



# LITERATURA ORIENTU W PIŚMIENNICTWIE POLSKIM XIX WIEKU

CZĘŚĆ I



LITERATURA ORIENTU  
W PIŚMIENNICTWIE POLSKIM  
XIX WIEKU

CZĘŚĆ I



5. TOM SERII

**RADA NAUKOWA:**

RENATA CZEKALSKA, ANNA KRASNOWOLSKA, AGNIESZKA KUCZKIEWICZ-FRAŚ  
HALINA MARLEWICZ, JACEK PARTYKA, EWA SIEMIENIEC-GOŁAŚ,  
PAWEŁ SIWIEC, PRZEMYSŁAW TUREK

# LITERATURA ORIENTU W PIŚMIENNICTWIE POLSKIM XIX WIEKU

CZĘŚĆ I

OPRACOWAŁ ZESPÓŁ POD REDAKCJĄ  
PAWEŁA SIWCA



KRAKÓW 2016

Recenzent

*ks. prof. dr hab. Krzysztof Kościelniak*

Projekt okładki

*Igor Stanisławski*

Na okładce wykorzystano ilustrację z XIV-wiecznego egipskiego manuskryptu „Kalīla wa-Dimna” (karta 63) ze zbiorów Bayerische Staatsbibliothek w Monachium, sygn. BSB-Hss Cod. arab. 616, udostępnianego w wersji elektronicznej na licencji Creative Commons przez Münchener Digitalisierungszentrum (MDZ)

Książka finansowana w ramach programu  
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą  
„Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2013-2017



NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI

© Copyright by individual authors, 2016

ISBN 978-83-7638-405-4

**KSIĘGARNIA AKADEMICKA**

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków  
tel./faks 12-431-27-43, 12-421-13-87  
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa  
[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

# Spis treści

<i>Słowo wstępne</i> . . . . .	7
<b>Amtsal Lokman el-Hakim, <i>Podobieństwa czyli bajki mędrca Lokmana</i></b> . . . . .	<b>9</b>
<i>Wstępna wiadomość o Lokmanie</i> . . . . .	11
<i>Bajki Lokmana</i> . . . . .	26
<b>Ignacy Krasicki, <i>O rymotwórstwie i rymotwórcach. Część dziewiąta: o rymotwórcach wschodnich (fragmenty)</i></b> . . . . .	<b>47</b>
§ II. <i>Lokman</i> . . . . .	49
§ IV. <i>Lebid</i> . . . . .	50
<b>Karol Załuski, <i>Wybór bajek i przypowieści z Lokmana i Krasickiego w dwóch przekładach polskim i arabskim</i></b> . . . . .	<b>53</b>
<b>Józef Szujski, <i>Rys dziejów piśmiennictwa świata niechrześcijańskiego (fragmenty)</i></b> . . . . .	<b>97</b>
<i>Odczyt szósty: Egipt – Babilon – Asyria – Fenicja</i> . . . . .	99
<i>Odczyt siódmy: Hebrajczycy. Mojżesz i bohaterowie w walce o Kanaan</i> . . . . .	130
<i>Odczyt ósmy: Hebrajczycy. Dawid, Salomon</i> . . . . .	157
<i>Odczyt dziewiąty: Prorocy. Księga Hiob. Księga Ekkleziastyk</i> . . . . .	180
<i>Odczyt dwudziesty drugi: Arabowie i Turcy</i> . . . . .	209
<i>Odczyt dwudziesty trzeci: Żydzi w rozproszeniu</i> . . . . .	229
<b>Piotr Chmielowski, Edward Grabowski, <i>Obraz literatury powszechnej w streszczeniach i przekładach (fragmenty)</i></b> . . . . .	<b>245</b>
<i>Egipcjanie</i> . . . . .	247
<i>Asyro-Babilończycy</i> . . . . .	261
<i>Hebrajczycy</i> . . . . .	272
<i>Poezja arabska</i> . . . . .	315
<b>Bibliografia</b> . . . . .	<b>333</b>
<b>Nota bibliograficzna</b> . . . . .	<b>342</b>



# Słowo wstępne

Publikacja niniejsza to kolejny już tom serii wydawniczej realizowanej przez zespół badaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach projektu „Orientalia Polonica: polskie tradycje badań nad Orientem”. Znalazły się w nim opracowania krytyczne orientaliów w twórczości pięciu dziewiętnastowiecznych autorów: Józefa Sękowskiego (przekład tzw. bajek Lokmana, poprzedzony obszernym wstępem), Ignacego Krasickiego (fragmenty dzieła *O rymotwórstwie i rymotwórcach*), Karola Załuskiego (translatorsko-dydaktyczna broszurka zawierająca m.in. autorskie tłumaczenie czterech bajek Ignacego Krasickiego na arabski), Józefa Szujskiego (wybrane odczyty z *Rysu dziejów piśmiennictwa świata niechrześcijańskiego*) oraz fragmenty *Obrazu literatury powszechnej w streszczeniach i przekładach* Piotra Chmielowskiego i Edwarda Grabowskiego.

Teksty opracowali i opatrzyli komentarzami: Sylwia Filipowska (sf), Paweł Siwiec (ps) i Przemysław Turek (pt). Podobnie jak w innych tomach serii, poddano je zabiegom edytorskim polegającym na dostosowaniu języka i pisowni do współczesnej polszczyzny, nie ingerując przy tym w oryginalną stylistykę, składnię i słownictwo. Skorygowano też nieścisłości lub błędy.

PS





AMTSAL LOKMAN EL-HAKIM

PODOBIENSTWA  
CZYLI  
BAJKI MĘDRCA LOKMANA

Z arabskiego przełożone i przypisane  
Wileńskiemu Towarzystwu Szubrawców  
przez TH, członka tegoż grona

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury  
siedmiu egzemplarzy dla miejsc prawem przeznaczonych.

Dnia 20 miesiąca listopada roku 1818

*F. N. Golański Komit. Cenz. Członek*



## Wstępna wiadomość o Lokmanie

Lokman jest jedną z tych osób, o których uczeni wątpią, czy byli kiedy na świecie, a niedouczeni śmiało twierdzą, że nie byli<sup>1</sup>. Nie wchodząc w badania, których owocem większa jest jeszcze wątpliwość, przytoczę tu własne powieści Arabów, które chociaż żadnej nie przynoszą pewności, dadzą jednak poznać, jakie sobie wyobrażenia tworzą Wschodni o Lokmanie.

Mohammed<sup>2</sup>, mianowany od Moslemanów [muzułmanów] za proroka, chcąc użyć ciemnego ludu do swoich widoków, nie twórcą nowej, lecz obłudnie, reformatorem dawnej mianował się wiary, i śmiało utrzymywać, że zesłany był od Boga dla naprowadzenia na drogę prawdy ludzi, którzy z niej zblądzili. Na ten koniec, pomieścił w Elkoranie [Koranie] imiona świętych założycieli jednej i prawdziwej wiary; wmawiał ludowi, że przyjście jego w pismach prawdziwych proroków od dawna jest przepowiedziane i przypisał im czyny i powieści wyczerpnięte z apokryfów, którymi wtenczas Wschód był zalany, i komentarzy żydowskich. Arabowie, w głębokiej przed Mohammedem ponurzeni niewiadomości, historią czasów Hedżrę [hidżrę], czyli ucieczkę obłudnego proroka z Mekki, poprzedzających, na samych tylko elkoranicznych opierają baśniach. Powieści ich o Lokmanie, z tegoż wypływające źródła, nie zasługiwałyby zgoła na wspomnienie oświeconego i świętych prawdziwej wia-

---

<sup>1</sup> Ar. Luqmān – legendarny mędrzec znany w kulturze arabskiej jeszcze przed islamem. Tradycja muzułmańska wyniosła go niemal do rangi przedislamskiego proroka. Jego imieniem zatytułowana została 31 sura Koranu (więcej na ten temat zob. np. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1986, t. 5, s. 811-813). Poprawny arabski zapis tytułu to *Amṭāl Luqmān al-Ḥakīm*. [ps]

<sup>2</sup> Ar. Muḥammad. [ps]

ry dziejów świadomego czytelnika, gdyby nie były wzorem dziwnego rozumowania kilkudziesiąt milionów ludzi i mniemaniem za prawdziwe powszechnie od nich przyjętym.

Zabobonność i ślepe na elkoranicznych baśniach poleganie pisarzy arabskich źródłem jest wielu śmiesznych i żadnej niemających zasady twierdzeń o Lokmanie, częstokroć sobie, a zawsze zdrowej krytyce i rozsądkowi przeciwnych. Dlatego przytoczymy je tu, nie jako wiadomości historyczne i zasługujące na uwagę, ale raczej jako powieści ludu, łatwowiernie przykładającego wiarę do dziwacznej mieszaniny nikczemnych bajek, z wypadkami, świadectwem Niebios w świętej historii utwierdzonymi.

Lokman, podług zdania wszystkich arabskich pisarzy, był rodem Habaszi<sup>3</sup>, to jest Abisyńczyk, czyli pochodzący z Nubii, skąd do Palestyny, za czasów Dawida i Salomona przedany był przez kupców.

Dżelal-ed-din-Abu'l-Fadhli-âbd-er-rahman-Mohammed-Sojuthi<sup>4</sup> powiada w komentarzu swoim do Elkoranu<sup>5,6</sup> że Lokman był z powołania prawnikiem, czyli muftą [muftim], przed przyjściem Dawida; dożył do jego czasów i wziął od nie-

<sup>3</sup> Ar. *ħabašī* – etiopski, Etiopczyk. [ps]

<sup>4</sup> Ar. Abū al-Faḍl ʿAbd ar-Raḥmān bin Abī Bakr bin Muḥammad Ġalāl ad-Dīn al-Ḥudayrī as-Suyūfī (1445-1505), w skrócie: Ġalāl ad-Dīn as-Suyūfī – współautor (razem ze swoim mistrzem Ġalāl ad-Dīn al-Maḥallī) słynnego komentarza do Koranu pt. *Tafsīr al-Ġalālayn* (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1997, t. 9, s. 913-916). [ps]

<sup>5</sup> Te wyjątki z bajecznych powieści Mohammedanów o Lokmanie, które tu wiernie z arabskiego wyłożył starano się, wzięte są z dzieła Ludwika Marracci, spowiednika Innocentego XI, pod tytułem: *Refutationes Elcorani*, który po wielkiej części tekst arabski komentarzy Dżelal-ed-din, Zamakszeri i Thalebi w tym dziele wydrukował. [przypis autora]

<sup>6</sup> Uzupełnienia do powyższego przypisu autorskiego: Luigi Marracci (1612-1700); *Refutatio Alcorani, in qua ad Mahumeticarum superstitionis radicem securis apponitur et Mahumetus ipse gladio suo jugulatur*, Padua 1698; ar. *At-Taʿlabī* (zob. przypis 31 na s. 17); por. Az-Zamaḥṣārī, *Tafsīr al-Kaššāf*, Bayrūt 2009, s. 835-836. [ps]

go mądrość, a wtenczas porzucił prawnictwo i przestał na samej mądrości, powiadając: „Czyż nie powinienem przestać na tym, gdy mi dosyć jest tego?”<sup>7</sup>.

Abu'l-Kasem-ez-Zamakszeri<sup>8</sup>, w przypisach do XXXI Sury Elkoranu, mającej napis „Lokman”, powiada o nim, że „był synem Baora<sup>9</sup>, syna siostry, czy macochy, Joba”<sup>10</sup>. „Mówią też” – dodaje ten pisarz – że był jednym z synów (czyli pokolenia) Azara<sup>11</sup> (ojca Abrahama) i żył lat tysiąc”<sup>12</sup>. Oszczędniejsi jednak pisarze trzysta lat życia mu naznaczają.

Pisarz pomieniony, powiedziawszy cośmy już z Dżelal-ed-dina [Ġalāl ad-Dīna] tu przytoczyli, „inni zaś – mówi dalej – twierdzą, że Lokman był sędzią u synów Izraela, lecz większa część utrzymuje, że był prorokiem; ponieważ wielu zabobonnych komentatorów, tłumacząc to miejsce w Elkoranie, gdzie Mohammed przedstawia Boga mówiącego: „I daliśmy mądrość Lokmanowi”<sup>13</sup>, a zwłaszcza wykładając słowo *el-hekmat* [al-ḥikma], znaczące właściwie „mądrość”, lecz w znaczeniu elkoranicznym częstokroć za „dar prorocstwa” brane, dowodzić chcieli, że Lokman był prorokiem”<sup>14</sup>.

Tak śmieszne i płonne twierdzenia zdają się być dostatecznymi do naznaczenia stopnia wiary, jaką znający dzieje prawej religii, czytelnik dawać powinien wszelkim mniemaniom Mohammedanów [mahometan] o rzeczach, które jakkolwiek z histo-

<sup>7</sup> Zob. Ġalāl ad-Dīn Muḥammad Ibn Aḥmad al-Maḥallī, Ġalāl ad-Dīn °Abd ar-Raḥmān bin Abī Bakr as-Suyūfī, *Al-Qur’ān Al-Karīm bi-tafsīr al-imāmāyn al-Ġalālayn*, Bayrūt 1981, s. 541. [ps]

<sup>8</sup> Ar. Abū al-Qāsim Ibn Maḥmūd Ibn °Umar az-Zamaḥṣārī (1075-1144) – uczony muzułmański perskiego pochodzenia, autor m.in. komentarza do Koranu (zob. *The Encyclopediad of Islam*, Leiden 2002, t. 11, s. 432-434). [ps]

<sup>9</sup> Ar. Bā°ūr. [ps]

<sup>10</sup> Ar. Ayyūb. [ps]

<sup>11</sup> Ar. Āzar. [ps]

<sup>12</sup> Zob. Az-Zamaḥṣārī, *op. cit.*, s. 835-836. [ps]

<sup>13</sup> Koran 31:12. [ps]

<sup>14</sup> Zob. Az-Zamaḥṣārī, *op. cit.*, s. 835-836. [ps]

rią świętą związek mają, a w szczególności do powieści o Lokmanie. Nie chcąc nic jednak opuścić, co by się do podań, aczkolwiek błędnych, o Lokmanie ściągać mogło, wyłożę tu dalsze słowa pomienionego Abu'l-Kasema Zamakszeri [Abu al-Qāsima az-Zamaḥšariego]<sup>15</sup>.

„Ebn-Abas<sup>16</sup> – mówi dalej ten pisarz – powiada, że Lokman nie był prorokiem ani królem, lecz pasterzem, barwy czarnej, a Bóg obdarzył go mocą i słodyczą wymowy i oświecił; dlatego też jest o nim mowa w Elkoranie, ażeby ludzie trzymali się jego przepisów”. Akramah<sup>17</sup> zaś i Esz-Szabi<sup>18</sup> powiadają, że był prorokiem; podług innych dano mu do wyboru dar proctwa i mądrość, a Lokman obrał dla siebie mądrość. Ebno'l-Mosaib<sup>19</sup> mówi, że był czarnym, z Nigrycji Egipskiej, i krawcem; Modzahed<sup>20</sup> zaś, że był niewolnikiem murzynem, miał grube wargi i rozcięte nogi. Insi twierdzą, że Lokman był cieślą, insi że pasterzem; ostatni na koniec, że codziennie panu swojemu nosił wiązkę drzewa. Tenże pisarz powiada, że Lokman rzekł niegdyś do człowieka, który nań patrzył: „Chociaż widzisz u mnie grube

---

<sup>15</sup> *Ibidem.* [ps]

<sup>16</sup> Ar. °Abd Allāh bin °Abbās (619-687) – kuzyn proroka Muhammada i jeden z jego najbliższych towarzyszy, uważany za jednego z pierwszych uczonych muzułmańskich (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1986, t. 1, s. 40-41). [ps]

<sup>17</sup> Ar. °Ikrima (zm. ok. 723) – jeden z wczesnych komentatorów Koranu, uczeń ww. °Abd Allāha bin °Abbāsa (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1986, t. 3, s. 1081-1082). [ps]

<sup>18</sup> Ar. Abū °Amr °Āmir bin Šarāḥīl aš-Ša°bī, znany też jako Al-Imām aš-Ša°bī – żyjący na przełomie VII i VIII w. uczony prawnik muzułmański, znawca tradycji Proroka (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1997, t. 9, s. 162-163). [ps]

<sup>19</sup> Ar. Sa°īd bin al-Musayyib (zm. 712) – uczony prawnik muzułmański z Medyny (zob. *Al-Munğid fī al-°a°lām*, Bayrūt 1976, s. 356). [ps]

<sup>20</sup> Ar. Muğāhid bin al-Ğabr al-Makkī (642-718/722) – jeden z pierwszych komentatorów Koranu. Wiedzę miał czerpać m.in. od samego °Alego bin Abī Tāliba, zięcia proroka Muhammada (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1993, t. 7, s. 293). [ps]

wargi, płyną z nich jednak subtelne słowa; widzisz mię wprawdzie czarnego, lecz serce moje jest białe”<sup>21</sup>.

Mówią też, że człowiek niejaki, usiadłszy wedle niego, „Aż ty – rzekł – nie jesteś tym samym, któryś paś ze mną trzodę w owym miejscu?”. – „Zaiste” – odpowiedział Lokman. „Jakżeś do tego przyszedł – mówił człowiek – co dzisiaj postrzegam w tobie?”. – „Mówiąc prawdę – rzekł Lokman – milcząc tam, gdzie prawda nic nie pomoże”. Wieść niesie, że Lokman wszedł razu pewnego do Dawida, który tkał suknię<sup>22</sup>, a Bóg mu serce na kształt gliny rozmiękczał<sup>23</sup>; chciał się spytać Dawida, lecz wstąpiła weń mądrość, i zamilkł. Dawid, skończywszy suknię: „Owoż! – rzekł – jak piękna odzież wojenna! Ty... (co na to powiadasz<sup>24</sup>)?” – „Milczenie – odpowiedział – jest mądrością i mało jest ludzi, którzy by jej przestrzegali”. – „Słusznie – rzekł Dawid – nazwanym jesteś mądrym”.

Powiadają też, że gdy mu pan jego rozkazał zabić owcę i wybrać dwie najlepsze części, Lokman wyjął język i serce. Po dniach kilku rozkazał mu podobnie, dwie najgorsze części wybrać, a Lokman przyniósł znowu serce i język; spytany o przyczynę: „Albowiem – odpowiedział – te dwie części, jeśli dobre, są najlepsze; a najgorsze w świecie, jeśli złe”. „Pewnemu mu-

<sup>21</sup> Zob. Az-Zamaḥṣarī, *op. cit.*, s. 835-836. [ps]

<sup>22</sup> Elkoran utrzymuje, że Dawid był wynalazcą odzieży i zbroi wojennej [przypis autora]. Na ten temat zob. Koran 34:10-11. [ps]

<sup>23</sup> W komentarzu koranicznym Az-Zamaḥṣariego (*op. cit.*, s. 836) fragment ten wygląda następująco: *wa-ruwiya anna-hu daḥala ʿalā Dāwud ʿalay-hi s-salām wa-huwa yasrudu d-dirʿa wa-qaḍ layyana l-Lāhu la-hu l-ḥadīda ka-ṭ-ṭīn* („Opowiadano, że przyszedł on kiedyś do Dawida – pokój niech będzie z nim – gdy ten tkał kolczugę, a Bóg zmiękczał mu żalazo jak glinę”). [ps – tłum. własne]

<sup>24</sup> W arabskim tekście tego komentarza, wydanym przez Mar-racci, zdaje się niedostawać w tym miejscu słów kilku [przypis autora]. W oryginale komentarza Zamaḥṣariego (*op. cit.*, s. 836) Dawid zwraca się do swojej kolczugi: *niʿma labūsu l-ḥarbi anti*, co można przetłumaczyć: „Jakże ty piękną zbroją jesteś!” Uwaga Sękowskiego, iż w tekście pominięte zostały jakieś słowa, nie znajduje więc potwierdzenia. [ps]



rzynowi – mówi Said-beno'l-Mosaib [Sa'īd Ibn al-Musayyib] – rzekł niegdyś Lokman: „Nie smuć się, albowiem trzecia część dobrych ludzi jest czarnych”. Powiadają, że synowi jego było imię Anam<sup>25</sup>, lecz El-Kalebi<sup>26</sup> twierdzi, że się nazywał Eszkam<sup>27</sup>, inni zaś dają mu nazwisko: Mathan<sup>28</sup>.

Mohammedanie [mahometanie] utrzymują, że Lokman był moslemanem, czyli, jak mówią u nas, muzułmanem. Elkoran toż samo mniemanie potwierdza, a wyżej przytoczony Zamakszeri [Az-Zamaḥṣarī] powiada, że żona i syn jego byli bałwochwalcami, lecz Lokman tyle pracował, aż ich na moslemanów, czyli prawowiernych, nawrócił; co się raczej ma rozumieć, że Lokman był wiary żydowskiej, i tak prawowiernej, jak sam Abraham<sup>29</sup>.

Mohammedanie utrzymują, że pewnego dnia, w czasie snu przedobiedniego, który Arabowie *Kailulat* [qaylūla] zowią, aniołowie weszli do izby Lokmana i pozdrowili go, nie dając się widzieć. Lokman głos słysząc, ale nie widząc nikogo, nie pozdrowił ich nawzajem. Rzekli aniołowie: „Jesteśmy posłańcami Boga, który ciebie i nas stworzył, abyśmy objawili, że Bóg chce cię postanowić Sułtanem i Chalifą [namiestnikiem, kalifem]”<sup>30</sup>.

Lokman odpowiedział na to: „Jeżeli to jest nieodzowny rozkaz Boga, ażebym został, czym powiadacie, wola jego niech się spełni we wszystkim i spodziewam się, że ze szcudrobliwo-

<sup>25</sup> Ar. An'am. [ps]

<sup>26</sup> Najprawdopodobniej Abū al-Mundir Hišām bin Muḥammed bin al-Sā'ib bin Bišr al-Kalbī znany jako bin al-Kalbī (737-819) – arabski historyk i genealog (zob. *The Encyclopediad of Islam*, Leiden 1997, t. 4, s. 495-496). [ps]

<sup>27</sup> Ar. Aškam. [ps]

<sup>28</sup> Ar. Mātān. [ps]

<sup>29</sup> W Koranie (3:68): *mā kāna Ibrāhīmu yahūdīyyan wa-lā našrāniyyan walakin kāna ḥanīfan musliman wa-mā kāna mina l-mušrikīn* (Abraham nie był żydem ani chrześcijaninem, lecz był prawdziwie wierzącym poddanym Boga, i nie był jednym z bałwochwalców). [ps – tłum. własne]

<sup>30</sup> Kalifem (ar. *ḥalīfa*). [ps]

ści swojej wesprze mię pomocą niebieską, abym mógł dokładniej pełnić jego wyroki. Lecz jeśli mi zostawi wolność obrania dla siebie stanu, żądałbym pozostać w dzisiejszym moim powołaniu, a prosiłbym Boga, żeby mię od obrazy swojej zachował, bo inaczej wszystkie godności tego świata byłyby dla mnie ciężarem”<sup>31</sup>. Ta odpowiedź Lokmana wielce była przyjemną Bogu, który wlał w niego mądrość tak wielką, iżby mógł nauczać ludzi przez podobieństwa, zdania i przypowieści, z których każda, jak utrzymują Arabowie, więcej jest warta, niżli świat cały. Tym sposobem Lokman nabył u potomności nazwisko *El-Hakim* [Al-Ḥakīm], to jest mędrca, i tak jest od Arabów szacowany, że o wszelkim rozumnym człowieku powiadać zwykli: „nie trzeba uczyńć Lokmana”.

Pan Lokman, powiada największy i najuczciwszy z komentatorów Elkoranu, Thalebi<sup>32</sup>, posłał go po owoce wraz z innymi niewolnikami, którzy zjadłszy je w drodze, oskarżyli o to Lokmana. „Każ nam wszystkim – rzekł – panie wypić ciepłej wody i kilka razy w koło obiec, a tak dowiesz się, kto zjadł twoje owoce”. Jakoż skutek tej recepty nie omylił słów Lokmana, a winowajcy zjedzone owoce wyrzucili z siebie<sup>33</sup>. Tenże autor powiada, że Dawidowi, który się pytał Lokmana, jakoby wstał onego ranku? „Wstałem z prochu” – odpowiedział mędrzec. Tak wielka skromność Lokmana zjednała mu szacunek i wzbudziła podziwienie w Królu.

W tureckim komentarzu do XXXI rozdziału Elkoranu, mówi D’Herbelot<sup>34</sup>: „Waheb powiada, że Lokman był niewolni-

---

<sup>31</sup> Zob. Aṭ-Ṭaʿlabī, *Al-Kašf wa-al-bayān*, Bayrūt 2002, t. 7, s. 312. [ps]

<sup>32</sup> Ar. Abū Ishāq Aḥmad bin Muḥammad bin Ibrāhīm aṭ-Ṭaʿlabī (zm. 1035) – jeden z największych uczonych muzułmańskich swojej epoki, komentator Koranu (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 2000, t. 10, s. 434). [ps]

<sup>33</sup> Zob. Aṭ-Ṭaʿlabī, *op. cit.*, t. 7, s. 317. [ps]

<sup>34</sup> Barthélemy d’Herbelot de Molainville (1625-1695) – orientalista francuski (*Nowa encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1995-1996, t. 2, s. 737). [ps]

kiem; że pan, mając wzgląd na cnoty jego i mądrość, udarował go wolnością, chociaż podług zdania filozofów, mędrzec wszędzie i w każdym stanie jest wolny”. – Spytany zaś dnia jednego, jakoby takiej mądrości nabył, odpowiedział, że się jej nauczył od ślepych, którzy niczego nie są pewni, dopóki się nie dotkną. – Pisarz perskiego dzieła pod tytułem: *Nigiaristan (Galeria)* powiada, że następującemu zdarzeniu winien był Lokman swą wolność. Dnia pewnego dał mu pan do jedzenia gorzkiego melona, Lokman zjadł go całkiem. Zdziwiony tak wielkim posłuszeństwem pan zapytał: jakoby mógł zjeść tak niegodziwy owoc? „Odebrałem – rzekł Lokman – od ciebie, panie, tysiąc w życiu moim słodocy, cóż więc dziwnego, żem chętnie zjadł gorzki owoc dany mi przez ciebie<sup>35</sup>?”.

Taka szlachetność duszy Lokmana, niczym piękniej, jak wolnością nagrodzona być nie mogła. Żołnierze Alp-Thegina<sup>36</sup>, po upłynieniu kilkunastu wieków, użyli tej pięknej odpowiedzi do oznaczenia równie wspaniałego postępu<sup>37</sup>.

W wieku IX, Alp-Thegin, rodem Turek, niewolnik, z tancerza zostawszy wybornym potem żołnierzem, w Maurennaharze<sup>38</sup>, czyli Trans-oxanie [Transoksanii], Uzbekiem dziś zwanej, pod Abd-el-Melek-ben-Nuhem<sup>39</sup>, piątym tego państwa Sułtanem z domu Samanidów, naznaczony był przez niego rządcą wielkiej prowincji Chorasanu. Po śmierci tego Sułtana Alp-Thegin, nie

<sup>35</sup> Sękowski zdaje się powtarzać te informacje za B. D’Herbelot (zob. *Bibliothèque orientale ou dictionnaire universel*, La Haye 1777, t. 2, s. 487-488), gdzie również brak imienia autora rzezonego dzieła. Być może chodzi o dzieło Aḥmada Ġaffāriego Qazwini (1495-1567) pt. *Tāriḳ-e negārestān* (zob. [online:] <<http://www.iranicaonline.org/articles/ghaffari-qazvini>>). [ps]

<sup>36</sup> Alp Takīn (Alptigin) – założyciel dynastii Ghaznawidów (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1986, t. 1, s. 421). [ps]

<sup>37</sup> B. D’Herbelot, *op. cit.* [ps]

<sup>38</sup> Z tur. *maverannehir*, z ar. *mā warā’a n-nahr* (w tłumaczeniu dosłownym: „to, co za rzeką”), Transoksania. [ps]

<sup>39</sup> Ar. ‘Abd al-Malik I bin Nūḥ (944-961) – książę samanidzki panujący w latach 954-961 (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1995, t. 8, s. 1027). [ps]

chcąc zezwolić na ogłoszenie królem małoletniego syna imieniem El-mansura<sup>40</sup>, rządy kraju usiłował oddać jego stryjowi. Lecz mieszkańcy Bochary [Buchary], wtenczas stolicy państwa, obwieścili królem małego El-mansura, a Alp-Thegin, którego strona była słabsza, musiał w 700 koni uchodzić z Bochary [Buchary] i chociaż kilkanaście tysięcy wojska, wysłanego w poгон, zbił w jednym wąwozie, a resztę w niewolę zabrał, widząc się jednak w tak małej garstce, być ściganym wszędzie od 15 000 wojska, prosił walecznych towarzyszy, ażeby go opuścili, a sami powrócili do domów, zostawiając go losowi. Dzielni towarzysze odpowiedzieli: „Ponieważ z tobą byliśmy szczęścia uczestnikami, niegodną byłoby rzeczą opuszczać cię w nieszczęściu”. Historie wschodnie zawierają wiele podobnych rysów szlachetności.

Lokman miał czysty i zdrowy rozsądek, a razem był milczący. Arabowie, stosownie do zwyczajów swoich, nazywają go częstokroć: Abu'l-Anâm [Abū al-An'am], to jest ojciec Anâma. Taki jest przesąd u wschodnich narodów, że nie synowie gnuśni pyszną się z przodków swoich, lecz ojcowie z dobrych synów. Arabowie są dumni, chociaż nie znają szlachectwa<sup>41</sup>.

Jeden arabski pisarz wieku X powiada, że jeszcze za czasów jego pokazywano grób Lokmana w nędznej mieścinie, Ramlah, niedaleko Jerozolimy, gdzie był pogrzebiony. Ten mu naznacza 300 lat wieku, a dla pogodzenia chronologii tych, którzy mu 1000 lat naznaczali, powiada że był drugi Lokman, który żył za czasów proroka Hud, czyli Hebera.

Był jednak drugi Lokman, o którym Ismael-ben-Ali<sup>42</sup> powiada, że do Mekki z 70 towarzyszami od pokolenia arabskiego

---

<sup>40</sup> Ar. Manşūr bin Nūḥ – następca °Abd al-Malika I bin Nūḥa, panujący w latach 961-976 (*ibidem*, s. 1028). [ps]

<sup>41</sup> Por. B. D'Herbelot, *op. cit.* [ps]

<sup>42</sup> Najprawdopodobniej Ismā'īl bin °Alī al-Ayyūbī Abū al-Fidā° (1273-1331) – księżę ajjubidzki i jednocześnie sławny geograf arabski (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1986, t. 1, s. 118-119). [ps]

Aad<sup>43</sup> był wysłany dla uproszenia deszczu, ale wraz dodaje: *U hu gieyr Lokman el-hakim, elladzi kan ala ahd Dauud* [Wa huwa ġayr Luqmān al-Ḥakīm allaḏī kān ʿalā ʿahd Dāʿūd]<sup>44</sup>: „Lecz to jest inny od Lokmana mędrca, który żył (jakoby) w wieku Dawida”.

Lokman zostawił po sobie książkę (jeżeli tylko Lokman pisał książki) pod tytułem: *Amtsal*, czyli *Podobieństwa*, co u nas nazywać można bajkami. Jest dzieło pod tytułem: *Dżouaher et-tefsir*<sup>45</sup> (*Wybór rzeczy oświecających*)<sup>46IV</sup>, w którym życie Lokmana i zdania jego przedniejsze pokrótce są zebrane<sup>47</sup>. Zbiór ogólny jego bajek, zdań i przypowieści dochodził dawniej do 10 000.

Bajki biorą początek w samych jeszcze początkach towarzystwa ludu, w rozkoszonym mieszkającym klimacie, ludu dwojaczem z przyrodzenia obdarzonego, który nie ma jeszcze tak obszernego i wydoskonalonego języka, iżby mógł metafizycznie dowieść dobroci lub złości czego; kiedy wyobrażenia jego są wstrzymane niedostatkiem słów do wyrażenia myśli nowych; kiedy się uciekać musi do przykładów i podobieństw, wziętych

---

<sup>43</sup> Ar. ʿĀd, starożytny lud wspominany wielokrotnie w Koranie (7:65, 7:74, 9:70, 11:50, 11:59, 11:60, 14:9, 22:42, 25:38, 26:123, 29:38, 38:12, 40:31, 41:13, 41:15, 46:21:3, 50:13, 51:41, 53:50, 54:18, 69:4, 69:6, 89:6). Jak dotąd brak wiarygodnych danych potwierdzających rzeczywiste istnienie ludu o tej nazwie (zob. *The Encyclopaedia of Islam, op. cit.*, s. 169). [ps]

<sup>44</sup> Zob. Abū al-Fidāʿ, *Al-Muḥtaṣar fī aḥbār al-bašar*, taḥqīq Muḥammad Zaynhum, Yaḥyā Sayyid Ḥusayn, Muḥammad Faḥrī Al-Waṣīf, Al-Qahira 1998, s. 26. [ps]

<sup>45</sup> Prawdopodobnie chodzi o dzieło *Ĝawāhir at-tafsīr li-tuḥfat al-amīr* autorstwa Ḥusayna bin ʿAleġo al-Kāšifiego (zm. 1504), perskiego egzegety Koranu. Manuskrypt dzieła w języku perskim dostępny m.in. [online:] <<http://makhtota.ksu.edu.sa/makhtota/3473/1#.WBcjdb-GNuU>>. [ps]

<sup>46</sup> Pomiedzy wieloma błędami w wydaniu dzieł Krasickiego przez Dmochowskiego znajduje się (T. III) wyraz ten dziwacznie przekręcony: *Giowahez allassyr*. [przypis autora]

<sup>47</sup> Por. B. D’Herbelot, *op. cit.* [ps]

z przedmiotów przyrodzenia, przedmiotów zmysłowych, dla których język jego był utworzony i dostateczny. Wreszcie bajki mają swój początek w samej naturze wschodnich języków; zgodniejsze są z geniuszem bardziej tych, niż wszelkich innych narodów, których dzieła dowcipu nas doszły. Znajdujemy nawet u S. Mateusza: *przez podobieństwa mówił do ludu, a bez podobieństw nie mówił do nich*<sup>48</sup>.

Kiedy dzieł nie pisano, żadnych rozumowań nie można było w pamięci zatrzymać. Lecz toż samo rozumowanie, ubrane w sposób zmysłowy i bawiący, łatwo mogło być powieścią ludu, które uwiecznione w ustach jego, potem przypowieścią zostawało. Takich podobieństw, czy bajek, czy przypowieści, było niezmiernie mnóstwo na Wschodzie. Były one dziełem wielu dowcipnych ludzi, między którymi za najślawniejszego Lokmana uważać trzeba. Kiedy pisać zaczęto, kiedy się namnożyło kompilatorów, zebrano to mnóstwo podobieństw i przypowieści, które było mową i filozofią prostego ludu. Lokman, upodobana osoba pospółstwu, o którym tysiące bajek i nedorzeczości, jak o każdym sławniejszym człowieku prawiono, był *author natus* wszystkich dowcipnych powieści i podobieństw. Do greckich na Wschodzie osad też same bajki doszły przez usta ludu, lecz jako w odmiennych stronach bywa, tak też wiele z nich zupełnie różnych od tych, które w głębi Syrii, Palestyny, Arabii i Egiptu Lokmanowi przypisywano. Drugi więc zbiór, dosyć od owego różny, wpraw czy potem, zrobili Grecy, pod imieniem powieści, czyli mitów Ezopa, albo Abisyńczyka, bo AISOPOS znaczy Etiopczyk<sup>49</sup>. To zdaje się być tym podobniejszym do prawdy, że

---

<sup>48</sup> *To wszystko mówił Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił* (Mt 34, Biblia Tysiąclecia). [ps]

<sup>49</sup> Sękowski powtarza tu rozpowszechnioną przez Planudesa błędną etymologię imienia Ezopa (zob. G.-J. van Dijk, *Aesop*, [w:] *The Encyclopedia of Ancient Greece*, ed. N. Wilson, New York 2006, s. 18), powtarzaną w późniejszych wydaniach bajek (zob. np. *Mythologica Aesopica*, Opera et studia Isaaci Nicholai Neveleti, Frankfort 1610, s. 5 lub R. L'Estrange, *Fables of Aesop and other Eminent Mythologists with Morals and Reflections*, London 1694, s. 1). [ps]

pierwsza wiadomość o jego bajkach, bajki same, a nawet i powieści o życiu Ezopa, w tym właśnie czasie poznane są od Greków, kiedy Grecy azjatyccy, wspólnie z Lidją, podbili przez Cyrusa, wolne i zupełne związki z południowo-zachodnimi krajami Azji mieć zaczęli. Plutarch, Pauzanius<sup>50</sup> i Suidas<sup>51</sup>, a na koniec kompilator Planudes<sup>52</sup>, kładą Ezopa za czasów Solona i Krezusa, którego Cyrus, w roku 541 przed Chrystusem zwyciężył, i Lidję, Frygię i Jonję, a Kambuzes [Kambyzes] wkrótce, resztę zachodniej Azji w jedno państwo złączył. Wreszcie te same powieści o życiu Ezopa i Lokmana, które nawet z bajek przerebionymi być się zdają, nazwisko syna Lokmana i Ezopa, od Greków Ennos, od Arabów Anâm [An'am] zwanego, i tyle podobnych w obu zbiorach bajek o prawdziwości tego domniemania zdają się przekonywać. W ciemnej przed Mohammedem Arabii bajki i przypowieści Lokmana były w ustach całego ludu, były szczególniejszym jego upodobaniem, tak dalece, że prorok, dziwując ich czystej moralności i dowcipowi, przedstawia w Elkoranie Boga dającego Lokmanowi pochwały, trudno więc cały naród o plagijaryzm posądzić.

Że zaś bajki Ezopa, przed Ezopem były już znajome, za dowód tego położyć można bajkę o Słowiku i Jastrzębiu, która się w zbiorze Ezopowym i w poemacie *Roboty i Dnie Hezjoda*<sup>53</sup>, żyjącego za czasów Saula i Dawida, a może Salomona, znajduje, a która w tym ostatnim raczej z przypowieści być wziętą, niżeli z utworu poety pochodzić się zdaje. Podobne ślady z Archilocha

---

<sup>50</sup> Pauzaniusz – geograf grecki, żyjący w II w. n.e., autor książki *Periegesis tes Hellados* [„Wędrówki po Helladzie”] (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 4, s. 803). [ps]

<sup>51</sup> Tzw. *Liber Suda* – encyklopedyczne dzieło anonimowego autora bizantyńskiego z X w. Tytułowe *Suda* mylnie brano za imię autora. [ps]

<sup>52</sup> Planudes Maksym (ok. 1255-ok. 1305) – filolog i teolog bizantyński. Do swojego dzieła pt. *Żywot Ezopa* dołączył też bajki Ezopa (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 4, s. 911). [ps]

<sup>53</sup> Hezjod, *Prace i dni* [gr. Ἔργα καὶ Ἡμέραι] (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. II, s. 748). [ps]

Paryjskiego<sup>54</sup>, Stezychora<sup>55</sup> i Alceusa Liryka<sup>56</sup>, którzy około czasów Ezopa żyli, pozostały. Herodot, bawiący długo na Wschodzie, w księdze I umieścił bajkę o rybaku grającym na piszczałce<sup>57</sup>, i ta bajka jest trzynastą u Ezopa<sup>58</sup>. Arystofanes<sup>59</sup>, Platon, Xenofon<sup>60</sup> i Arystoteles, pierwsi po Herodocie, a o Ezopie wspominają, i znajome w Grecji bajki jemu przypisują. Zebrał je Teopomp<sup>61</sup> i Demetrius Falerejski<sup>62</sup>; przydano do tego wiele mitologicznych powieści i aluzji do historii greckiej. Lecz łatwo jest rozróżnić prostotę i geniusz podobieństw wschodnich od bajek greckich, które zawsze, mniej więcej, są w duchu pięknej

---

<sup>54</sup> Archiloch z Paros – grecki poeta żyjący w VII w. p.n.e (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 1, s. 208). [ps]

<sup>55</sup> Stezychor – grecki poeta liryczny z przełomu VII i VI w. p.n.e. [ps]

<sup>56</sup> Alkajos z Mityleny – poeta grecki żyjący na przełomie VII i VI w. p.n.e. Z jego imieniem wiąże się tzw. strofa alcejska. [ps]

<sup>57</sup> U Herodota mowa jest o rybaku i złowionej przez niego rybie, w której brzuchu znaleziono pierścień Polikratesa, tyrana z Samos (zob. *Herodota dzieje*, przekł. z grec. A. Bronikowski, Poznań 1862, s. 201). [ps]

<sup>58</sup> Sękowski nie podaje niestety, z jakiego zbioru bajek Ezopa korzystał, jednak najbardziej prawdopodobne wydaje się wydanie *Mythologica Aesopica, op. cit.*, z którym zgadza się numeracja bajek podawana przez Sękowskiego. [ps]

<sup>59</sup> Arystofanes z Aten – komediopisarz grecki z V/IV w. (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 1, s. 240). [ps]

<sup>60</sup> Ksenofont z Aten – pisarz grecki żyjący na przełomie V i IV w. (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 3, s. 597-598). [ps]

<sup>61</sup> Teopomp z Chios – historyk grecki z IV w. p.n.e. (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 6, s. 360). [ps]

<sup>62</sup> Demetriusz z Faleronu – grecki filozof i retor z przełomu IV i III w. p.n.e. (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 2, s. 53). [ps]



bajki Prodika<sup>63</sup> o Herkulesie, umieszczonej w II księdze *Rzeczy Pamiętnych*<sup>64</sup> Xenofonta.

Zbiór ten, jaki dziś posiadamy, bajek Ezopa, zrobiony przez Planuda mnicha, który, podług wszelkiego podobieństwa, żył około końca XIV wieku, słusznie żałować może, że nie posiadamy żadnego dawniejszego rękopismu bajek Ezopa, z którego sam Planudes czerpał. Wątpić nie można, że liczne związki Greków z Arabami za panowania Domu Abbasydów<sup>65</sup>, kiedy uczeni greccy stolicę nauk w Bagdadzie znajdowali, przynieśli wiele bajek Lokmana do Grecji, które potem do zbioru Planuda weszły. Niejeden z czytelników dziwić się będzie, jakim sposobem znajoma u nas dobrze powieść Ariosta *O Astolfie*<sup>66</sup> jest zasadą arabskich powieści Tysiaca i Jednej Nocy, które na końcu wieku piętnastego pisane były, i pierwsza w tymże dziele powieść, o Kupcu, Wole i Osle, znajduje się w Bokkaciuszu<sup>67</sup>, który pisał w połowie XIV wieku. Lecz wpływ literatury arabskiej na europejską był wtenczas tak świeży, że jeżeli nie dzieła naukowe, to zapewne twory dowcipu i gustu pisarzy arabskich powszechnie znajome uczonym i wkrótce rozlane w południowej Europie były.

W Europie tekst arabski bajek Lokmana, które, jak mniemać można, są jednym z najdawniejszych zabytków dowcipu ludzkiego, przy gramatyce tego języka wydał Tomasz Erpen-

---

<sup>63</sup> Prodikos z Keos – grecki filozof sofista z V w. p.n.e. (*Encyklopedia PWN*, [online:] <<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/sofisci;3977259.html>>). [ps]

<sup>64</sup> *Wspomnienia o Sokratesie* (gr. Ἀπομνημονεύματα). [ps]

<sup>65</sup> Arabska dynastia Abbasydów (750-1258). [ps]

<sup>66</sup> Ludovico Ariosto (1474-1533) – włoski poeta, autor poematu *Orland szalony*, którego Astolf jest jedną z postaci (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 1, s. 221). [ps]

<sup>67</sup> Giovanni Boccaccio (1313-1375) – pisarz włoski, autor *De-kameronu* (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 1, s. 498). [ps]

nus<sup>68</sup> na początku XVII wieku. Był on potem poprawiany przez Goliusa<sup>69</sup> i Schneida<sup>70</sup>. Tłumaczenie tych bajek w kilku europejskich znajduje się językach.

---

<sup>68</sup> T. Erpenius, *Grammatica arabica*, Samuel et Johannes Luchtmans, Academia Typographes, Leiden 1767. [ps]

<sup>69</sup> Jacob Golius (1596-1667) – orientalista niderlandzki. [ps]

<sup>70</sup> Prawdopodobnie chodzi o Johanna Gottloba Theaenusa Schneidera (1750-1822), niemieckiego filologa klasycznego i zarazem ichtiologa (*The Encyclopaedia Britannica...*, t. 24, s. 344-345). [ps]

# BAJKI LOKMANA



## I. Lew i dwa woły (*Asadon u Tsaurani*)<sup>1</sup>

Lew pewnego razu wypadł na dwa woły, które w jedno zbiegły się miejsce, wspólnie zastawiły rogami tak dalece, że się w cisnąć wpośrodek nie można było. Zaniechał więc napaści i podejścia, i przyobiegał wołom, że walczyć z nimi nie będzie, chociażby z nich którykolwiek odstąpił swego towarzysza. Odstąpił jeden, a lew obu zadusił.

To oznacza:

że kiedy ludy dwóch rzeczypospolitych wspólnie i zgodnie radzą, nic tam nie może dokazać nieprzyjaźń, lecz skoro się tylko rozdzielą, obie giną zwykły.

---

<sup>1</sup> Ar. *asad<sup>un</sup> wa-tawr<sup>ani</sup>*. Ponieważ Sękowski w swoim uproszczonym zapisie arabskich tytułów bajek oddaje końcówki gramatyczne, uwzględnione zostały one również w transkrypcji (w indeksie górnym). [ps]

## II. Jeleń (*Gazelon*)<sup>2</sup>

Raz jeleń znużony pragnieniem przyszedł do źródła wody dla picia; i gdy ujrzał w niej postać swoją, zasmucił się z cienkości nóg, lecz uradował się i pysznił wielkością i wspaniałością rogów. Wtem wypadli strzelcy i jeleń jął uciekać. Póki przebiegał płaszczynę, nie mogli go doścignąć, ale gdy się dostał na górę i zaczął przedzierać między drzewami, dobiegli go strzelcy i zabili. Rzekł więc umierając: biada mi nędznemu, którym pogardzał tym, na czym moje zależało ocalenie, a w tym pokładał nadzieję, co mi zgubę przyniosło.

## III. Jeleń (*Gazelon*)

Gdy jeleń pewnego razu zachorował, przyszli towarzysze jego, leśne zwierzęta, oddawać mu ostatnie pożegnanie i zjedli wszystką trawę i zioła naokoło. Jeleń, powróciwszy do zdrowia, szukał pokarmu, a nie mogąc go znaleźć, zdechł z głodu.

To oznacza:  
iż kto ma liczną rodzinę, ma i liczne kłopoty.

## IV. Lew i Liszka (*Asadon u Tsalabon*)<sup>3</sup>

Raz upał słoneczny lwu dopiekał; wszedł więc do pewnej jaskini dla ochłodzenia się w cieniu i gdy uległ na ziemi, złożywszy łapy pod piersi, przyszła drobna jaszczurka i biegać mu po grzbiecie zaczęła. Porwał się nagle lew z ziemi, rzucił wzrokiem

---

<sup>2</sup> Ar. *ġazāl<sup>um</sup>*, gazela. [ps]

<sup>3</sup> Ar. *asad<sup>um</sup> wa-ṭa'lab<sup>um</sup>*. [ps]

w lewo i w prawo, przestraszony i zapalony gniewem: patrząc na to liszka śmiać się zaczęła. „Nie lękam się – rzeknie lew – jaszczurki, lecz mię oburza pogarda”.

To oznacza:

że lekceważenie straszliwym jest nad śmierć samą dla człowieka rozumnego.

### **V. Lew i Wół** *(Asadon u Tsauron)*<sup>4</sup>

Lew razu pewnego chciał zadławić wołu, lecz dla ogromnej siły jego nie śmiał nań uderzyć; zdradą więc chcąc pokonać, przystąpił ku niemu i: „Wiedz – rzekł – przyjacielu, żem ubił dziś tłuste jagnię i chcę żebyś tej nocy wieczerzał u mnie”. Zgodził się wół na to, lecz gdy przybył na miejsce i ujrzał, że lew mnóstwo suchego łomu i ogromne przygotowywał różny, jął uciekać przerażony; postrzegł to lew i zawołał na niego: „Po co uciekasz, skoroś tu przybył?”. – „Poznaję bowiem – wół odpowie – że to przygotowanie jest na coś większego niż jagnię”.

To oznacza:

iż człowiek rozumny łąco słowom nieprzyjaciela wierzyć ani do poufałości z nim przychodzić nie powinien.

### **VI. Lew i Liszka** *(Asadon u Tsalabon)*<sup>5</sup>

Gdy się zestarzał lew pewny i na siłach zwątlony nie mógł żadnemu wydołać już zwierzęciu, chciał zdradą pożywności sobie dostawać; udał więc chorego, położył się w jednej jaskini

---

<sup>4</sup> Ar. *asad<sup>um</sup> wa-tawr<sup>um</sup>*. [ps]

<sup>5</sup> Ar. *asad<sup>um</sup> wa-ta<sup>l</sup>lab<sup>um</sup>*. [ps]

i ilekroć zwierzę jakie, chcąc mu ostatnie oddać pożegnanie, weszło do skały, zabijał je i zjadał. Przyszła liszka i stanąwszy u otworu jaskini, pozdrowiła go mówiąc: „Jak się masz królu zwierząt?”. Lew na to: „Dlaczego – rzeczce – dobra liszko, nie chcesz wejść do środka?”. – „Chętnie bym – odpowie liszka – to uczyniła, ale postrzegam ślady mnóstwa zwierząt, które tu weszły, żeby zaś którekolwiek stąd wyszło, nie widzę”.

To oznacza:

że człowiek, wprzódym nim przedsięwzięmie pilnie rzecz zważyć i wy badać powinien.

### **VII. Lew i Człowiek** *(Asadon u Insanon)*<sup>6</sup>

Niegdyś lew spotkał człowieka na drodze i rozprawiać z sobą o sile i dzielności zaczęli. Lew wychwalał moc swoją, ów zaś spojrział na mur, gdzie człowiek lwa duszący był odmalowany, i roześmiał się: na co mu lew rzeczce: „Gdyby lwy podobnie jak ludzie były malarzami, nie mógłby człowiek lwa dusić, owszem, lew dusiłby człeka”.

To oznacza:

że się człowiek świadectwem domóstwa swego uniewinniać nie może.

### **VIII. Jeleń i Lew** *(Gazelon u Asadon)*<sup>7</sup>

Jeleń niegdyś, lękając się strzelców, schronił do jaskini; nad-szedł tam lew i rozszarpał jelenia, który umierając mówił do

---

<sup>6</sup> Ar. *asad<sup>um</sup> wa-insān<sup>um</sup>*. [ps]

<sup>7</sup> Ar. *gazāl<sup>um</sup> wa-asad<sup>um</sup>*. [ps]

siebie: „O! biada mi nieszczęśliwemu! Zląkłem się człowieka, a wpadłem w ręce straszniejszego odeń zwierzęcia”.

To oznacza:

że kto z czezej bojaźni ucieka, w wielkie nieszczęścia i kłopoty zwykł wpadać.

### **IX. Jeleń i Liszka** **(*Gazelon u Tsalabon*)<sup>8</sup>**

Znużony pragnieniem jeleń przyszedł do źródła wody dla picia, lecz ponieważ woda była w głębokiej studni, nie mógł się z niej nazad wydobyć. Widząc to liszka: „Przyjacielu – rzekła – niebaczniesz postąpił, gdyś wprzód, nimesz się spuścił, nie zmierzył głębokości”.

To oznacza:

człowieka, który puszczając się na otwarte morze, nie wprzód uczy się pływać, aż mu woda twarz zajmie.

### **X. Zające i Lisy** **(*Aranibo u Tsaalibo*)<sup>9</sup>**

Wszczęła się raz między orłami i zającami wojna: zające poszły do lisów, prosząc o wsparcie i pomoc przeciwko orłom, te im odpowiedziały: „Gdybyśmy was i tych, z kim wojnę toczycie, nie znały, uczyniłybyśmy to zapewne”.

To oznacza:

że człowiek przeciwko mocniejszemu od siebie wojny podnosić nie powinien.

---

<sup>8</sup> Ar. *ġazāl<sup>um</sup> wa-ta<sup>l</sup>ab<sup>um</sup>*. [ps]

<sup>9</sup> Ar. *arānib<sup>u</sup> wa-ta<sup>c</sup>ālib<sup>u</sup>*. [ps]

### **XI. Zając i Lwica** **(*Arnabon u Labuaton*)<sup>10</sup>**

Zając razu pewnego przyszedł do lwicy, mówiąc: „Ja co rok kilkoro dzieci rodzę, ty zaś jedno lub dwoje w przeciągu całego życia”. – „Zgadzam się – odpowie lwica – lecz chociaż jedno tylko, przecież to siedmiu jest warte”.

To oznacza:

że jeden syn dzielny lepszy jest od kilkorga niedołącznych dzieci.

### **XII. Niewiasta i Kokosz** **(*Imraaton u Dadžadżeton*)<sup>11</sup>**

Pewna niewiasta miała kokosz, która jej co dzień srebrne nosiła jaja. Rzekła więc niewiasta do siebie: „Jeżeli dam jej więcej pokarmu, nosić mi będzie po dwoje”, lecz gdy pokarmu nad miarę przydała, pękł gardziel i kura zdechła.

To oznacza:

że wielu chęcią większego zysku uwiedzionych traci obecne dostatki.

### **XIII. Komor i Wół** **(*Baüdaton u Tsauron*)<sup>12</sup>**

Komor [komar], Baüdah<sup>13</sup> zwany, usiadł na rogu wołu i mniemał, że mu cięży; rzekł więc: „Jeżeli ciężę tobie, powiedz mi, to

---

<sup>10</sup> Ar. *arnab<sup>um</sup> wa-labwat<sup>um</sup>*. [ps]

<sup>11</sup> Ar. *imra<sup>at</sup>at<sup>um</sup> wa-diğāğat<sup>um</sup>*. [ps]

<sup>12</sup> Ar. *ba<sup>c</sup>üdat<sup>um</sup> wa-tawr<sup>um</sup>*. [ps]

<sup>13</sup> *Ba<sup>c</sup>üda* nie jest imieniem własnym, lecz rzeczownikiem polyspolitym oznaczającym komara. [ps]



wnet uleczę”. – „O! nędzniku! – wół mu odpowie – anim postrzegł, kiedy usiadłeś, i nie wiem, komu byś mógł zaszkodzić”.

To oznacza:

człowieka, który będąc słabym i godnym pogardy, szuka sławy i wspomnienia.

#### **XIV. Człowiek i Śmierć** **(*Insanon ue'l-Muto*)<sup>14</sup>**

Pewny człowiek niósł wiązkę drzewa, która go przywalała ciężarem; znużony więc i tęsknotą zdjęty, zrzucił ją z barków i wzywał śmierci. Wtem stanęła śmierć przed nim, mówiąc: „Otom jest! Czego żądałeś ode mnie?” – „Wzywałem cię – odpowiedział człowiek – abyś mi tę wiązkę drzewa na ramiona włożyła”.

To oznacza:

że wszyscy ludzie podobają sobie w życiu ziemskim, ani się niedołężnością i nędzą zniechęcić mogą.

#### **XV. Ogrodnik** **(*Bostanijon*)<sup>15</sup>**

Ogrodnik pewnego czasu wrywał trawy w ogrodzie; zapytał ktoś: „Dlaczego dzikie zielska są okazalsze i bujniejsze, chociaż bez pielęgnowania wyrosły?” – „Ponieważ – odpowiedział – ta ziemia jest ich matką, tamtych zaś macochą”.

To oznacza:

że wychowanie matki lepsze i troskliwsze jest niżli macochy.

---

<sup>14</sup> Ar. *insān<sup>um</sup> wa-l-mawt<sup>u</sup>*. [ps]

<sup>15</sup> Ar. *bustāniyy<sup>um</sup>*. [ps]

### **XVI. Człowiek i Posąg** **(*Insanon u Sanamon*)<sup>16</sup>**

W domu pewnego człowieka był posąg, któremu on cześć boską oddawał i co dzień zabijał ofiary, tak dalece, że wszystko, co posiadał, dlań strwonił. Stał więc posąg przed nim, mówiąc: „Nie marnuj dobra twojego dla mnie, jeżeli mię potem przed innym masz oskarżać bogiem”.

To oznacza:

człowieka, który dostatki swoje szczerze rozdaje w grzechu, a potem się uskarża, że go Bóg do ubóstwa przywiódł.

### **XVII. Człowiek Czarny** **(*Insanon Asuadon*)<sup>17</sup>**

Pewny człowiek ujrzał murzyna, który się w wodzie stojąc, umywał, i rzekł do niego: „Nie mąć wody przyjacielu, albowiem białym być nie możesz i nim nigdy nie będziesz”.

To oznacza:

że przyrodzone rzeczy nigdy swej istoty nie odmieniają.

### **XVIII. Człowiek i Klaczy** **(*Insanon u Farason*)<sup>18</sup>**

Człowiek pewny jechał na klaczy, która była żrebną, i gdy już część drogi był ujechał, porodziła źrebię. Biegło ono niedaleko za matką, lecz potem, stanąwszy: „Panie – do właściciela rzekło – widzisz mię żem małe i biec nie mogę; jeśli pojedziesz, a mnie

---

<sup>16</sup> Ar. *insān<sup>um</sup> wa-šanam<sup>um</sup>*. *Šanam* oznacza otaczaną czią statwę lub posąg przedstawiający bóstwo. [ps]

<sup>17</sup> Ar. *insān<sup>um</sup> aswad<sup>u</sup>*. [ps]

<sup>18</sup> Ar. *insān<sup>um</sup> wa-faras<sup>um</sup>*. [ps]

tu zostawisz, zginęłam; jeśli zaś weźmiesz mię z sobą i nim sił nabędę, hodować zechcesz, będę cię dźwigał na moim grzbiecie i dokąd ci się spodoba, szybko zaniosę”.

To oznacza:

jak około wszelkiej pożytecznej rzeczy, potrzeba, ażeby ci, którzy do niej prawo mieć mogą, trudu ponosić nie wzdrygali się i nie odrzucali jej ze wzdardą.

### **XIX. Człowiek i Wieprz (*Insanon u Chenziron*)<sup>19</sup>**

Człowiek niejaki miał barana, kozę i wieprza w trzodzie swojej, którą do miasta na sprzedaż prowadził. Baran i koza szły spokojnie, ani bodły trzody, lecz wieprz upierał się ustawicznie i nie chciał iść drogą. „O! najniegodziwsze zwierzę! – rzekł człowiek – dlaczego baran i koza idą spokojnie i nikogo nie bodą, a ty ani iść drogą, ani spokojnym być nie możesz?” – „Każdy zna siebie – wieprz odpowiedział – ja wiem, że barana dla wełny, kozę cenią dla mleka, ale ja nędzny, który ani wełny, ani mleka nie mam, gdy przybędę do miasta, bez wątpienia do jatek posłany zostanę”.

To oznacza:

że ludzie w sumieniu swoim przekonani o grzechach i zbrodniach, które popełnili, poznają niegodziwość postępowania swego, gdy się zbliży koniec żywota.

---

<sup>19</sup> Ar. *insān<sup>um</sup> wa-ḥanzīr<sup>um</sup>*. [ps]

**XX. Żółw i Zając**  
*(Solchafeton u Arnabon)*<sup>20</sup>

Niegdyś żółw szedł na wyścigi z zającem i obrali górę za metę, do której ubiegać się mieli. Zając dla cienkości nóg, lekkości i doświadczenia swego ociągał się w drodze i spać się położył; żółw zaś świadomy ciężkości przyrodzenia swego, nie tracił czasu, nie lenił się w chodzie i dosięgnął góry. Wtem obudził się ze snu zając i widząc, że go żółw wyścignął, żałował po czasie.

To oznacza:

że kiedy dwie strony wojnę toczą, z których jedna jest słaba, a druga potężna, słabsza nie śpiąc z bojaźni o siebie, częstokroć bierze górę nad mocniejszą, która na koniec dla swojej opieszałości, wraca z pola bitwy, żałując wtenczas, kiedy żal nic już nie nada.

**XXI. Wilk**  
*(Dzibon)*<sup>21</sup>

Wilk pewnego razu porwał niewielkiego wieprza i kiedy unosił, spotkał go lew i wydarł zdobycz. Rzekł zatem wilk do siebie: „Dziwna jest, jakim sposobem to, com porwał, nie zostało przy mnie?”.

To oznacza:

iż co jest niesłusznie nabyte, nie zostaje przy wydziercy, a jeżeli nawet i zostanie, nie przynosi mu rozkoszy.

---

<sup>20</sup> Ar. *sulḥafāt<sup>mn</sup> wa-arnab<sup>mn</sup>*. [ps]

<sup>21</sup> Ar. *djib<sup>mn</sup>*. [ps]

## **XXII. Tarń** **(*El-âusadžo*)<sup>22</sup>**

Raz tarń powiadał ogrodnikowi: „Gdyby kto podejmował około mnie staranie, posadził mię w środku ogrodu i pielęgnował, królowie by zapewne ubiegali się o mnie, ujrzano by na mnie kwiaty i owoce”. Wziął go więc ogrodnik, posadził w pośrodku ogrodu na najżyźniejszej ziemi i polewał co dzień dwa razy; rozkrzewił się tarń szeroko, wybujały ciernie, gałęzie jego wzniosły się nad wszystkie wokoło drzewa, rozpostarły się korzenie w ziemi i cały ogród pełen był jego i jego cierni, tak dalece, że nikt nie mógł przystąpić blisko.

To oznacza:

tego, który się zadaje ze złym człowiekiem: ilekroć go uczysz, złość się jego pomnaża i zuchwalszym się staje; ilekroć dobrze mu uczynisz, gorszym będzie dla ciebie.

## **XXIII. Murzyn** **(*Asuado*)<sup>23</sup>**

Niegdyś Murzyn zrzucił z siebie odzienie i wzięwszy śniegu, ciało swoje wycierać nim zaczął. Rzekł mu ktoś: „Po co ciało twoje wycierasz śniegiem?” – „Azali nie będę białym?” – odpowiedział murzyn. Nadszedł człowiek rozsądny i rzekł: „Nie trudź się na próżno! Ciało twoje może śnieg zczernić, lecz samo czarnym być nie przestanie”.

To oznacza:

że zły może zepsuć dobrego, lecz złego nikt naprawić nie potrafi.

---

<sup>22</sup> Ar. *al-awsig*<sup>u</sup> – kolcówj (*Lycium shawii*). [ps]

<sup>23</sup> Ar. *aswad*<sup>u</sup>. [ps]

#### **XXIV. Pająk i Pszczoła** **(*Chenfaketon u Nahleton*)<sup>24</sup>**

Pająk raz mówił do pszczoły miód noszącej: „Gdybyś mię wzięła z sobą, robiłbym miód podobnie jak ty, i więcej jeszcze”. Zgodziła się na to pszczoła; lecz gdy pająk nie potrafił tak robić jak ona, ujadła go żądłem. Umierając, rzekł do siebie: „Kiedym nie umiał robić wosku, po cóż miód robić chciałem?”.

To oznacza:

że wielu porywa się do mnóstwa rzeczy i ogłasza siebie za umiejętnych, lecz gdy przystąpi do dzieła, odkrywa się kłamstwo i odbierają słuszną zuchwałości nagrodę.

#### **XXV. Chłopię** **(*Ssabijon*)<sup>25</sup>**

Chłopię pewnego razu rzuciło się na płynącą wodę, lecz że pływać nie umiało, zaczynało już tonać i człowieka idącego drogą o ratunek prosiło. Ten, przybliżywszy się do wody, jał karcić dziecię słowy za nierozważne puszczanie się na rzekę. „Ach! ratuj mię wprzódę od śmierci – rzekło mu dziecko – a potem mię napominać będziesz”.

To oznacza:

iż jeśli w nieszczęściu zostawać będzie wierny twój przyjaciel, ratuj go wprzódę, a potem daj naganę, tym sposobem lepszym się daleko stanie.

---

<sup>24</sup> Ar. *ħunfusat<sup>um</sup> wa-naħlat<sup>um</sup>*. *ħunfusa* oznacza w jęz. arabskim żuka lub chrząszcza. [ps]

<sup>25</sup> Ar. *ħabiyy<sup>um</sup>*. [ps]

### **XXVI. Chłopię i Niedźwiadek** **(*Ssabijon u Akrabon*)<sup>26</sup>**

Raz chłopię, łapając szarańczę, ujrzało niedźwiadka, a mniemając, że to jest wielka szarańcza, ściągnęło ku niemu rękę. Lecz potem w tył odskoczyło, a niedźwiadek rzekł mu na to: „Gdybyś mię w rękę wzięło, nie łapałobyś więcej szarańczy”.

To oznacza:

że człowiek zły od dobrego rozróżniać powinien i każdej rzeczy do tego używać, do czego jest przeznaczoną.

### **XXVII. Gołąb** **(*Hamameton*)<sup>27</sup>**

Znużony pragnieniem pewnego dnia gołąb zaczął latać około ściany, szukając wody; a spostrzegłszy na ścianie odmalowane pełne wody naczynie, poleciał tak szybko ku temu obrazowi, iż się mocno o mur uderzył i pierś sobie rozbił. Rzekł więc: „O! biada! mi nędznemu! Spieszyłem się nagle do wody i życie postradałem”.

To oznacza:

że opóźnienie i powolność w rzeczach lepszą jest od pośpiechu i prędkości.

---

<sup>26</sup> Ar. *ṣabīyy<sup>um</sup> wa-ʿaqrab<sup>um</sup>*. ʿAqrab oznacza w jęz. arabskim skorpion. [ps]

<sup>27</sup> Ar. *ḥamāmat<sup>um</sup>*. [ps]

### **XXVIII. Kot (*Kaththon*)<sup>28</sup>**

Kot razu jednego wszedł do kuźni kowala i znalazłszy leżący na ziemi napilnik, zaczął go lizać językiem, z którego krew się poczęła; on ją połykał, mniemając, że pochodziła z żelaza, i na koniec zdechł, postradawszy języka.

To oznacza:

człowieka, który trwoni bez potrzeby majątek, ani się chce poprawić, dopóki wszystkiego nie straci, a co większa, nie zna tego; jest to bowiem przyjemny występki, a popełniający go rozkosz w nim znajduje, nie postrzegając, co jest największym głupstwem, że mu życia ukraca.

### **XXIX. Kowal i Pies (*Haddadon u Kielbon*)<sup>29</sup>**

Pewny kowal miał psa u siebie, który spał ciągle wtenczas, kiedy kowal zatrudniony był robotą, lecz jak tylko z towarzyszami dla wzięcia posiłku usiadł, pies się natychmiast obudzał. Rzekł więc kowal do niego: „Psie niegodziwy! Czemu stuk młotów, który aż ziemię wzrusza, obudzić cię nie może, a za najlżejszym szelestem jedzenia, już się posłyszał i ze snu się obudził”.

To oznacza:

że człowiek śpi, kiedy prośby lub napomnienia słyszy, a bieży za tym, kto bije w bębenek, śpiewa lub fraszki ogłasza, co jest jednym z głupstw największych; równie też, kto ku temu rad ucha nakłania, co mu dobra przynieść nie może, a w tym, co pożytek sprawuje, jest opieszalym.

---

<sup>28</sup> Ar. *qitl*<sup>um</sup>. [ps]

<sup>29</sup> Ar. *ḥaddād*<sup>um</sup> *wa-kalb*<sup>um</sup>. [ps]



**XXX. Psy i Liszka**  
**(Kielabo u Tsalabon)<sup>30</sup>**

Raz psy znalazły lwią skórę i rwać ją zaczęły; widząc to liszka rzekła: „Gdyby on był żywy, ujrzelibyście pazury jego, tak wielkie, albo też i większe niż kły wasze”.

To oznacza:  
tych, którzy czernią ludzi już zmarłych i niemogących im odpowiedzieć.

**XXXI. Pies i Zając**  
**(Kielbon u Arnabon)<sup>31</sup>**

Pies razu jednego gonił zająca, a gdy go dosięgł, złapał i kłami kasać zaczął, a ciekącą krew lizał językiem. Rzekł mu zając: „Widzę, że mię kaszasz jak swego nieprzyjaciela, a potem jak serdecznego przyjaciela całujesz”.

To oznacza:  
człowieka, który w sercu oszukaństwo i podejście tai, a litość i miłość okazuje powierzchownie.

**XXXII. Brzuch i Nogi**  
**(El-bthno ue'r-redżłani)<sup>32</sup>**

Brzuch i nogi sprzeczały się pomiędzy sobą, kto z nich nosi ciało. Rzekły nogi: „My siłą naszą nosimy ciało”; żołądek zaś odpowiedział: „Gdybym ja nie przyjmował pokarmu, nie mogłybyście chodzić, a bardziej jeszcze nosić cokolwiek”.

---

<sup>30</sup> Ar. *kilāb<sup>un</sup> wa-ta<sup>c</sup>lab<sup>un</sup>*. [ps]

<sup>31</sup> Ar. *kalb<sup>un</sup> wa-arnab<sup>un</sup>*. [ps]

<sup>32</sup> Ar. *al-baṭn<sup>n</sup> wa-r-riḡ<sup>āni</sup>*. [ps]

To oznacza:

że jeśli kto w sprawowaniu rzeczy jakiej od osoby wyższej i mocniejszej od niego wsparty nie będzie, nie potrafi nią zarządzać, ani stąd dla siebie odnieść pożytku.

### **XXXIII. Ichneumony i Kokoszę** (*En-nomuso ue'd-dadžadžo*)<sup>33</sup>

Dowiedziały się ichneumony, że kokosze chorować zaczęły; ubrawszy się więc w pawie pióra, przyszły je odwiedzić i rzekły: „Pokój wam! O kokosze! Jak się macie? W jakim stanie jest wasze zdrowie?” – „Zdrowe jesteśmy – odpowiedziały kury – wtenczas kiedy was nie widzimy”.

To oznacza:

człowieka, który miłość powierzchownie okazuje, a w sercu zdradę ukrywa.

### **XXXIV. Słońce i Wiatr** (*Esz-Szemso-ue'r-riho*)<sup>34</sup>

Słońce i wiatr spór niegdyś wiodły z sobą, kto z nich potrafi rozdziać z sukni człowieka. Wiatr zaczął dąć gwałtownie, z wichrem i burzą, a człowiek, w miarę powiększania się wiatru, ogarniał około siebie suknie i ze wszech się stron okrywał. Lecz gdy dzień zajaśniał, wzniosło się słońce i upał dogrzewać zaczął, zrzucił człek z siebie odzienie i dla wielkiego gorąca niósł je na ramionach.

To oznacza:

że przy kim jest pokora i wrodzona dobroć, może wszystkiego, czego żąda, dostąpić.

---

<sup>33</sup> Ar. *an-nims<sup>u</sup> wa-d-diğāğ<sup>u</sup>*. [ps]

<sup>34</sup> Ar. *aš-šams<sup>u</sup> wa-r-rih<sup>u</sup>*. [ps]

### **XXXV. Dwa Koguty (*Dikani*)<sup>35</sup>**

Dwa koguty były się z sobą w zagrodzie i gdy jeden zwyciężył, drugi natychmiast pobiegł w inne miejsce, lecz kur zwycięzca wzleciał na dach wysoki, zaczął bić skrzydłami, wychwalać się i wrzeszczeć, wtem ujrzał go krogulec, spuścił się szybko na niego i porwał go w okamgnieniu.

To oznacza:  
że człowiek z dzielności swojej wychwalać się nie powinien.

### **XXXVI. Wilcy (*Dzjabon*)<sup>36</sup>**

Raz wilcy znaleźli wołowe skóry w łożysku ciekącej wody, lecz gdy żadnej dostać nie mogli, radzili pomiędzy sobą, jakim by sposobem można było zjeść wszystkie, i postanowili wypić przódny wodę i tak do skór się dobrać; ale od wielkiej ilości wypitej wody pękły im brzuchy, zdechli i skór nie dostali.

To oznacza:  
człowieka, który będąc upośledzonym na rozsądku, czyni to, czego czynić nie powinien.

### **XXXVII. Gęś i Jaskółka (*El-uazzo ue'l-choththafo*)<sup>37</sup>**

Gęś i jaskółka towarzyskie z sobą prowadziły życie i obie w jednym pały się miejscu. Dnia pewnego spostrzegły czaty

---

<sup>35</sup> Ar. *dīk<sup>āni</sup>*. [ps]

<sup>36</sup> Ar. *dī<sup>āb</sup>*. [ps]

<sup>37</sup> Ar. *al-wazza<sup>u</sup> wa-l-ḥattāf<sup>u</sup>*. [ps]

strzelców, jaskółka, ponieważ lekka, uleciała i ocalała życie, gęś zaś doścignęli strzelcy i zabili.

To oznacza:

tego, który niestosownie dla siebie dobiera związki z istotami różnego wcale rodzaju.

KONIEC



### Przypisy

I. Ta bajka znajduje się w zbiorze bajek Ezopa (296) pod tytułem: *Trzy woły i lew*. Podobieństwo opowiadania w tej i dalszych wielu bajkach z Ezopowymi, z dwojakiej zdaje się pochodzić przyczyny; to jest, że albo je późniejsi Arabowie podług tekstu greckiego przerobili, albo że zupełnie ze zbioru bajek Ezopowych są wyjęte.

*To oznacza:* Zachowano w tłumaczeniu kształt arabskiego oryginału. Te wykłady bajek widocznie są przez późniejszych komentatorów dodane, tak właśnie, jak *ho mythos deloi* – w Ezopie, których częstokroć są prostym przekładem.

*Dwóch rzeczypospolitych.* Tekst arabski ma: *medinetayni* [madīnatayn<sup>1</sup>], to jest dwóch miast; lecz tu wyraz *medine* [madīna] – ‘miasto’ – zdaje się znaczyć toż samo, co – *polis* – u Greków. Mekka i Medyna były niegdyś rzeczypospolite jak Ateny i Sparta.

II. U Ezopa 181, pod tytułem: *Jeleń i Lew*.

IV. U Ezopa 218, pod tytułem: *Lew i liszka*.

Ta bajka przypomina piękną bajkę włoskiego poety *Bertola*<sup>38</sup>, która się od tych zaczyna wyrazów:

*Una lucertoletta*

---

<sup>38</sup> Aurelio de Giorgi Bertola (1753-1798). [ps]

*Diceva al cocodrillo:*

*Oh! quanto mi diletta etc.*<sup>39</sup>

Bajka ta znajduje się wyłożona po polsku; w tłumaczeniu ta słodka harmonia i ten wdzięk opowiadania zupełnie zagubione zostały; ten prześliczny wyraz:

*Amfibio Ré dormiva*<sup>40</sup>,

oddany jest tym okropnym wierszem:

*Ogromne monstrum na słońcu chrapało*<sup>41</sup>.

VI. U Ezopa 137, pod tytułem: *Lew chory i zwierzęta*.

*Dobra liszko!* po arabsku: *ja abu'l-hosni* [yā abā l-ḥusnī], O! ojciec dobroci! – Wszystkie nazwiska Arabów są znaczące, jak na przykład: *Dżelal-eddin* [Ġalāl ad-Dīn], chwała wiary; *Szems-ed-din* [Šams ad-Dīn], słońce wiary; *Abd-allah* [ʿAbd Allāh], służa boży; *Mohammed* [Muḥammad], pochwalony itd., o czym obacz: *Des noms d'Hommes, de Peuples, et de Lieux, etc. par. Eus. Salverte*, 1818. *Genève*<sup>42</sup>, lecz że u Arabów powszechnym jest wyczajem przybierać w dojrzałym wieku imiona pierworodnych lub chwałą słynących synów przeto tak się zwykły imiona ich składać, iż dwojako je tłumaczyć można. I tak np.: *Abu'l-dżelal* [Abū l-Ġalāl], ojciec Dżelala, albo też ojciec chwały; *Abu'l-Fadhl* [Abū l-Faḍl], ojciec Fadla albo ojciec łaski itd. Ten obyczaj daje początek wielu nazwiskom, a raczej epitetom, które przez wzgardę, na pochwałę albo żartobliwie rozmaitym osobom dawać się zwykły. I tak: teść Mohammeda proroka zwany jest powszechnie *Abu-bekr* [Abū Bakr], ojcem dziewicy, ponieważ prorok, ze wszystkich żon swoich, jedną tylko Fatimę, córkę jego w panińskim

---

<sup>39</sup> Początkowy fragment bajki pt. *La Lucertola e il Coeodrillo*. Do cytowanego przez Sułkowskiego tekstu wkradły się literówki. W oryginale jest:

*Una Lucertoletta*

*Diceva al Coccodrillo:*

*O quanto mi diletta*

(zob. *Raccolta de' poeti stirici, favoleggiatori ed epigrammatici*, Favole d'Aurelio de' Giorgi Bartole, t. 1, Napoli 1827, s. 105). [ps]

<sup>40</sup> W oryginale: *L'anfibio re dormiva (ibidem)*. [ps]

<sup>41</sup> Autor tłumaczenia polskiego nieznany. [ps]

<sup>42</sup> Zob. E. Salverte, *Des noms d'Hommes, de Peuples, et de Lieux, considérés principalement dans leurs rapports avec la civilisation*, [w:] *Bibliothèque Universelle des sciences, belles-lettres, et arts, faisant suite a la Bibliothèque Britannique*, t. 8, Genève 1818, s. 3-337. [ps]

stanie poślubił. Największy przeciwnik i szyderca proroka znajomy jest pod nazwiskiem: *Abu-džehel* [Abū Ğahl], ojciec głupstwa etc. Podobnież *Abu'l-hosni* [Abū l-ħusn], dawane jest żartobliwie wielu osobom i ma prawie toż samo znaczenie, jak u nas: *mój dobry panie, nieboże* itd.

VII. U Ezopa 219., pod tymże tytułem, lecz ta bajka zdaje być raczej początku greckiego.

VIII. U Ezopa 64., pod tymże tytułem, druga do tej podobna – 63. – pod napisem: *Jeleń*.

IX. Podobna do tej jest 4. bajka w Ezopie, pod tytułem: *Liszka i Kozieł*, i 19. *Żaby*, podobnejże treści.

X. Taż sama bajka znajduje się w Ezopie pod tytułem: *Zające*.

XI. W Ezopie 215., pod tymże tytułem.

XII. W Ezopie 24., podobna do tej, pod tytułem – *Gyne kai ornis*.

XIII. W Ezopie 213., pod tym tytułem.

XIV. W Ezopie 20.

XV. Ta i XXIII znajdują się w Ezopie 75., pod tytułem: *Aetiops*, i druga mająca napis: *Człowiek i murzyn myjący się*.

XVIII. W Ezopie 383., pod tytułem: *Człowiek, klacz i źrebię*.

XX. W zbiorze bajek Ezopa 287.

XXV. W tymże zbiorze 310., pod tytułem: *Dziecię kąpiące się*.

XXVI. W Ezopie 263., mająca napis: *Dziecię łapające szarańczę i niedźwiadek*.

XXVII. W zbiorze bajek Ezopa 120.

XXVIII. W zbiorze bajek Ezopa 81.

XXIX. U Ezopa 284.

XXX. Podobna do tej w Ezopie jest 211.

XXXII. W Ezopie 202., pod tymże tytułem; piękne jej naśladowanie znajduje się w Dionizjuszu z Halikarnasu (*Arch. Rom.*), które Lafontaine wyłożył.

XXXIV. W Ezopie 306., pod tytułem: *Helios kai Borrás*.

XXXVI. W Ezopie 207., pod tytułem: *Psy zgłodniałe*.

XXXVII. Ta sama bajka znajduje się w zbiorze bajek Ezopa pod tytułem *Gęsi i Żurawie*.



IGNACY KRASICKI

O RYMOTWÓRSTWIE  
I RYMOTWÓRCACH

CZEŚĆ DZIEWIĄTA:

O RYMOTWÓRCACH WSCHODNICH

[fragmenty]





[...]

## § II. LOKMAN<sup>1</sup>

Według powieści Arabów Lokman synowcem miał być Joba, w Chaldejskim kraju zrodzony i tam wiek strawiwszy życia dokonał; późniejszych jednak pisarzy świadectwa naznaczają mu za ojczyznę Abissynię lub jej przyległe kraje. Alkoran czyni o nim wzmiankę, te słowa Boże o nim kładąc: Nadaliśmy mądrość Lokmanowi<sup>2</sup>. Tłumacze Alkoranu czynią go prorokiem, inni zaś, ściśle się trzymając słów wyrażonych, twierdzą, iż nad innych współczesnych miał nadany sobie dar wiadomości wszystkich rzeczy nadprzyrodzonym sposobem. Według tegoż podania urodził się w stanie niewolniczym i był zaprzędanym w czasie Dawida i Salomona, ale pan, któremu się w niewole dostał, ujęty nadzwyczajnymi jego przymiotami, wyzwolił go i dał mu własną córkę za żonę. Nie nadają się i dającymu i temu, który dar zyskał, takowa szczodroblivość: złe przymioty małżonki stały się szkołą cierpliwości Lokmanowi.

Jest księga w języku arabskim pod tytułem *Giowahez Aras-syr* zawierająca życie Lokmana i niektóre zdania jego<sup>3</sup>.

Autor księgi Taryk<sup>4</sup> twierdzi, iż lubo był w Abissynii urodzonym; żyjąc w Judei, bałwochwalskie błędy odrzucił, i jesz-

---

<sup>1</sup> Zob. przypis 1 na s. 11. [ps]

<sup>2</sup> Koran 31:12. [ps]

<sup>3</sup> Tytuł zniekształcony, na co zwrócił już uwagę J. Sękowski w swoim opracowaniu tzw. bajek Lokmana (zob. J. Sękowski, *Amtsal Lokman el-Hakim. Podobieństwa czyli bajki mędrca Lokmana*, Drukarnia XX. Pijarów, Wilno 1818, s. XV). Prawdopodobnie chodzi o dzieło *Ġawāhir at-tafsīr li-tuḥfat al-amīr* autorstwa Ḥusayna Ibn °Alego al-Kāšifiego (zm. 1504), perskiego egzegety Koranu. Manuskrypt dzieła w języku perskim dostępny m.in. [online:] <<http://makhtota.ksu.edu.sa/makhtota/3473/1#.WBcjdb-GNuU>>. [ps]

cze za czasów piszącego ukazywano grób jego w mieście Rama albo Ramlach, niedaleko Jerozolimy. Zbiór przypowieści Lokmana zachowany jest dotąd pod tytułem *Amthal*. Te przypowieści i bajki po większej części znajdują się w Ezopie, z czego wnoszą niektórzy, iż późniejszymi czasy Grecy Lokmanowi nadali Ezopa nazwisko, zwłaszcza iż obydwom stan niewolniczy naznaczają i wiele innych życia okoliczności podobnych w życiu się obydwu znajduje<sup>5</sup>. Nie zgadza się jednak z chronologią to zdanie, iżby pod odmiennym nazwiskiem jedna była osoba: gdy albowiem, podług powieści Arabów, Lokman żył za czasów Dawida, zaś Plutarch, Pauzaniusz i Swidiasz świadczą o Ezopie, iż był na dworze Krezusa, króla Lidii, znajduje się w przeciągu czasów lat więcej jak czterysta między nimi różnica.

[...]

#### § IV. LEBID

Lebid Ben Rabiāt<sup>6</sup> albo syn Rabiata – jeden z najdawniejszych rymotwórców arabskich, żył za czasów Mahometa, dzieła jego tak były od współczesnych szacowane, iż je przy drzwiach świątynicy Mekki zawieszono; gdy zaś nastał Mahomet i pierw-

---

<sup>4</sup> Imię autora, podobnie jak wcześniej tytuł dzieła, niepoprawne. [ps]

<sup>5</sup> Jako autor bajek Lokman pojawia się w piśmiennictwie arabskim dopiero w późnym średniowieczu. Prawie wszystkie przypisywane mu bajki mają swoje odpowiedniki u Ezopa. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że są one adaptacją syryjskiej wersji bajek Ezopa (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1986, t. 5, s. 812). [ps]

<sup>6</sup> Ar. Labīd bin Rabīʿa al-ʿĀmirī – poeta arabski żyjący na przełomie VI i VII w. Autor jednej z siedmiu uznanych za najdoskonalsze kasyd staroarabskich. Utrzymuje się, że w czasach proroka Muhammada przyjął islam (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, *op. cit.*, s. 583-584). [ps]

sze rozdziały Alkoranu obwieszczać począł, naówczas, jak nie-  
 sie Arabów dawna powieść, przyznał pierwszeństwo dziełu Ma-  
 hometa, stał się jego uczeniem i odtąd tam Alkoran kładzionym  
 być począł, gdzie niegdyś Lebida rytmy umieszczane bywały.  
 Zwano je pospolicie Muallakať [mu<sup>o</sup>allaqāt] z tej przyczyny, iż  
 charakterami złotymi na egipskim papierze, albo raczej liściach  
 rośliny papierowej, pisane były<sup>7</sup>. Wiele rytmów po nim zostało<sup>8</sup>;  
 jeden z nich tak się zaczyna:

Nieprawym się rządźmy powszechnie zwyczajem,  
 Próżne są uwielbienia, które ludziom dajem:  
 W największej myśli, dzieła i słów natężeniu,  
 Stwórcy one należą, nie jego stworzeniu.  
 Zyski, które świat daje, zwykłym idąc torem,  
 Czczemi blaski zdradzają, są tylko pozorem.  
 Ten, co dał istność rzeczom, postać i zamiary,  
 Ten tylko uszczęśliwić może swymi dary<sup>9</sup>.

[...]

---

<sup>7</sup> Legendy o haftowaniu owych kasyd złotem na suknie zawiesz-  
 szanym na świątyni Ka<sup>o</sup>ba przed islamem mają związek z etymologią  
 ludową terminu *mu<sup>o</sup>allaqa*, jakim te kasydy określano, wywodząc go  
 mylnie od czasownika *o<sup>o</sup>allaqa*, (wieszać, zawieszać) – a więc „poemat  
 zawieszony”. Legendy te utrwalone zostały przez średniowiecznych  
 arabskich filologów. Od końca XIX w. przeważa opinia, iż *mu<sup>o</sup>allaqa* to  
 określenie przenośne, którego źródłosłowu należy upatrywać raczej  
 w rzeczowniku *o<sup>o</sup>lq* oznaczającym drogocenny naszyjnik (zob. *The*  
*Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1993, t. 7, s. 254-255). [ps]

<sup>8</sup> Antologia wierszy przypisywanych temu poecie liczy ponad  
 60 utworów (zob. np. *Šarḥ diwān Labīd bin Rabī<sup>o</sup>a al-<sup>o</sup>Amirī*, ḥaqqaqa-  
 hu wa-qaddama la-hu Iḥsān <sup>o</sup>Abbās, Al-Kuwayt 1962). [ps]

<sup>9</sup> Tekst ten nie da się dopasować do jakiegokolwiek utworu  
 z cytowanej wyżej antologii. [ps]



KAROL ZAŁUSKI

WYBÓR BAJEK  
I PRZYPOWIEŚCI

Z LOKMANA I KRASICKIEGO

W DWÓCH PRZEKŁADACH  
POLSKIM I ARABSKIM

Wiedeń

Z C. K. Drukarni Nadwornej i Rządowej

1860



مختار من امثال لقمان الحكيم  
ومن اقوال ومعاني المطران كراسيتسكي<sup>1</sup>  
باللغة الالهية والعربية<sup>2</sup>

Wybór Bajek i Przypowieści z Lokmana i Krasickiego  
w dwóch przekładach polskim i arabskim<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Nieuzasadnione użycie litery ص w arabskim zapisie nazwiska biskupa warmińskiego. Na stronie trzeciej według paginacji arabskiej jest już كراسيتسكي. [ps]

<sup>2</sup> Dziwny neologizm na oznaczenie języka polskiego (الالهية), który jako przymiotnik o perskiej proweniencji powinien brzmieć الالهستانيّة. [ps]

<sup>3</sup> Hrabia Karol Bernard Załuski (1834-1919) urodził się w Kłajpedzie. Jego matka Amelia była córką kompozytora Michała Kleofasa Ogińskiego, ojciec zaś jednym z przywódców powstania listopadowego walczących na Litwie. Po studiach prawniczych na uniwersytecie w Padwie przez wiele lat pełnił z ramienia Austro-Węgier służbę dyplomatyczną na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Przez około 11 lat przebywał w Egipcie jako przedstawiciel międzynarodowej komisji do spraw administracji długów państwowych.

Zainteresowania Załuskiego kulturą Wschodu zaowocowały publikacjami na temat języków orientalnych, a także przekładami z perskiego i arabskiego. Na jego *Wybór bajek i przypowieści z Lokmana i Krasickiego* składają się cztery utwory Krasickiego w przekładzie na arabski oraz cztery przypowieści przypisywane Lokmanowi (zob. przypis 1 na s. 11) przetłumaczone z języka arabskiego na polski. Ta w oryginale trzydziestokilkustronicowa książeczka jest zarazem pierwszym znanym tłumaczeniem utworów naszej literatury bezpośrednio z języka polskiego na arabski dokonany przez orientalistę narodowości polskiej. Załuski nie podaje, skąd zaczerpnął arabski tekst wybranych przypowieści Lokmana, jednak porównanie z dostępnymi w tamtym czasie wydaniem tych przypowieści wskazuje jednoznacznie na opracowanie Augusta Cherbonneau (zob. A. Cherbonneau, *Fables de Lokman*, Imprimerie Royale, Paris 1846). W zamierzeniu



Towarzystwu Naukowemu  
w Krakowie

بِسْمِ اللَّهِ الرَّحْمَنِ الرَّحِيمِ<sup>4</sup>

Autor ośmiela się przedłożyć i ofiarować Towarzystwu Naukowemu w Krakowie małą pracę, będącą zastosowaniem do kilku bajek Lokmana i Krasickiego, wymyślonej przez niego i jak mu się zdaje, korzystnej metody uczenia się języków wschodnich.

Następne krótkie przykłady, podane są w dwojakim, dosłownym i wolnym, na język polski i arabski przekładzie. Wyrażono polskimi głoskami tekstu arabskiego wymawianie; tak w piśmienniczej, końcówki obejmującej formie, jako też w skróconej a gminnej, w rozmowie wyłącznie używanej. Starano się też zapobiec nieuwzględnionej dotąd w odgadnieniu przycisk przyjmujących zgłosek trudności, spadek głosu osobnym wyrażając ponad każdym słowem znaczkami. Nareszcie, nawet nieświadomym jeszcze pierwszych czytania po arabsku prawideł, załączony w końcu obraz liter i objaśniające je uwagi mają tę do ćwiczenia się służącą książeczkę, przystępną i dogodną uczynić.

---

Załuskiego miała ona być przede wszystkim pomocą do nauki języka arabskiego, ale jej równie ważnym celem, jak podkreślał we wstępie, było: „pobudzenie młodzieży krajowej do oddania się naukom, u sąsiednich narodów tak wysoko cenionym, a które w uczonym i praktycznym świecie nabierają co dzień większego znaczenia”. [ps]

<sup>4</sup> Zastanawia umieszczona przed tekstem wstępu tzw. *basmala* (بِسْمِ اللَّهِ الرَّحْمَنِ الرَّحِيمِ „W imię Boga Miłosiernego, Litościwego”). Nie wiadomo, czym kierował się Załuski, decydując się na rozpoczęcie swojej książeczki tak bardzo muzułmańską frazą. Nic bowiem nie wskazuje na to, że przeszedł na islam, ani nawet że nosił się z takim zamiarem. [ps]

Atoli celem jej głównym i oby jak najrychlej osiągniętym jest pobudzenie młodzieży krajowej do oddania się naukom u sąsiednich narodów tak wysoko cenionym, a które w uczonym i praktycznym świecie nabierają co dzień większego znaczenia.

Pisałem podczas mojej podróży na Wschodzie, w Alepie, w ciągu dni od 15 do 20 lipca r. P. 1860.

Karol hrabia Załuski

### Kilka uwag wstępnych

W wyrażaniu wymowy arabskiej, brakujące w naszym języku głoski, zastąpiliśmy w sposób następujący:

1. Francuski *accent circonflexe* ma wskazać brzmienie liter ع i غ, pierwsza podobna do *â*, druga do *r grasseyé* paryżanina, a więc wymawiające się z osobna *àin* i *rain*<sup>5</sup>.

2. Litery emfatyczne ص (ssad), ض (ddad), ط (tta) i ظ (zza)<sup>6</sup> oddane są podwojeniem polskich *s*, *d*, *l*, i *z*.

3. Angielskie *th* dokładnie odpowiada arabskiemu ث (tha); użyto je więc w tej miękkiej wymowie, a podobnie *dh* dla litery ذ (dhal), brzmiącej jak *th* w angielskim słowie *thou* lub jak *delta* w nowogreckiej mowie.

4. ق – coś między *k* a *g*, w Egipcie jak to ostatnie wymawiane<sup>7</sup>, w Syrii zaś tylko przerwaniem głosu oddane<sup>8</sup>, wyrażamy literą łacińską *q*<sup>9</sup>.

5. و – mające wartość angielskiego *w*, piszemy *âu*, małym łukiem łącząc te litery, tak iż sama nazwa tej zgłoski jest jednoczesnym wymówieniem trzech liter polskich *uau*.

Co do reszty, używaliśmy abecadła polskiego, w narodowym jego przyjęciu, a jeżeli odstąpiliśmy, w zastąpieniu obcych mu żywiołów, od konwencjonalnych, we Francji i w Niemczech zaprowadzonych kropek, to jedynie dlatego, że same przez się

<sup>5</sup> Odpowiednio: *‘ayn* i *ġayn*. [ps]

<sup>6</sup> Odpowiednio: *šād*, *dād*, *tā’* i *zā’*. [ps]

<sup>7</sup> W Egipcie wymowa dźwięczna tej spółgłoski (*g*) występuje w dialektach na południu kraju. [ps]

<sup>8</sup> Zwarcie krtaniowe. [ps]

<sup>9</sup> Spółgłoska welarna zwarta. [ps]

nic nie wyrażają, a nasz obfitszy w brzmienia język małego tylko potrzebował, do objęcia i tych odcieni, uzupełnienia<sup>10</sup>.

Spróbuję teraz pierwsze tych reguł przystosowanie zrobić do samego niniejszego pisemka tytułu, przechodząc potem do bajek i ich z jednego narzecza na drugie przetłumaczenie.

---

<sup>10</sup> W tekście polskim łącznik wiąże słowa jeden tylko w arabskiej pisowni wyraz stanowiące. [przypis autora]

(Czytaj z prawej na lewo)<sup>11</sup>

z	i	mędrzy	Lokmana	bajek	z	Wybór	Znaczenie
<i>min</i>	<i>uā</i>	<i>'l-hakīmi</i>	<i>Lokmāna</i>	<i>amthāli</i>	<i>min</i>	<i>muchtārūn</i>	Wymowa <sup>12</sup>
من	و	أَلْحَكِيمِ	لُفْمَانَ	أَمْثَالِ	مِنْ	مُخْتَارًا	Tekst ortograficzny
w języku	Krasickiego	biskupa	nauk	i	przypowieści		
<i>bil-loḥat</i>	<i>Krasīcki</i>	<i>al-muttrāni</i>	<i>maāni</i>	<i>uā</i>	<i>aquāli</i>		
بِاللُّغَةِ <sup>13</sup>	كِرَاصِيئِسْكِي	أَلْمُطْرَانَ	مَعَانِي	وَ	أَقْوَالِ		
	arabskim	i	polskim				
	<i>-l-ārabījjati</i>	<i>uā</i>	<i>yl-lachījjate</i>				
	أَلْغَرَبِيَّةِ	وَ	أَللَّهِيَّةِ				

<sup>11</sup> Tekst każdego z utworów zapisany został równoległe w trzech liniijkach: po arabsku, po polsku oraz w transkrypcji. Przypomina to metodę zastosowaną we francuskim wydaniu tłumaczenia przypowieści Lokmana w opracowaniu Léona i Henriego Hélot (Zob. L. Hélot, H. Hélot, *Fables de Lokman surnommé le sage*, T. Barrois, Paris 1847). [ps]

<sup>12</sup> Zastosowana przez Załuskiego uproszczona transkrypcja tekstów arabskich jest pełna niekonsekwencji. Na uznanie zasługuje natomiast zaznaczanie akcentu wyrazowego (pozioma kreska nad literą samogłoski, jak również rozróżnianie pozycyjnych wariantów samogłosek (*o* jako zaokrąglone *u*, *e* jako pochylone *a* oraz *y* jako utylnione *i*). Dyftong *wa* zapisuje jako *ua*. [ps]

<sup>13</sup> Powinna być użyta forma liczby podwójnej اللّٰعَيْنِ. [ps]

(Tekst, tłumaczenie dosłowne i wymowa ścisła)

**I.**  
**(Z prawej na lewo)**

<i>Es-sēmaku</i>	<i>ess-saḥīru</i>	<i>ūa</i>				<i>el-kūrkiu</i>
السَّمَكُ	الصَّغِيرُ	وَ				الْكُرْكِي <sup>14</sup>
Rybka	mała	i				szczupak
<i>Rāi</i>	<i>fi</i>	<i>-l-māi</i>	<i>dūdān</i>	<i>sēmakun</i>	<i>ess-saḥīru</i>	
رَأْيِ	فِي	الْمَاءِ	دُوداً	سَمَكٌ	صَغِيرٌ	
Widząc	w	wodzie	robaka,	rybka	jedna	mała,
<i>Yz</i>	<i>ajāhu</i>	<i>jāblā</i>	<i>yāqdyr</i>	<i>kithīran</i>	<i>hāssaru</i>	
إِذْ	أَيَّاهُ	يَبْلَعُ	لَمْ يَقْدِرْ <sup>15</sup>	كَثِيراً	صَرَ <sup>16</sup> □	
Że	go	połknąć	nie mogła,	wielce	żałowała.	
<i>Fadžāa</i>	<i>el-kūrkiu</i>	<i>ed-dūdu</i>			<i>amāmu</i>	<i>lam</i> <i>jābqa</i>
فَجَاءَ	الْكُرْكِي	الدُّودُ			أَمَامَهُ	لَمْ    يَبْقَى
Nadszedł	szczupak,	robak	się	przed	nim	nie osiedział;

<sup>14</sup> Wyraz *كُرْكِي* oznacza w języku arabskim żurawia, natomiast szczupak to po arabsku *سَمَكُ الْكُرَاكِي*. Jest to zapewne zwykła pomyłka wynikająca ze zbieżności fonetycznej obu wyrazów. [ps]

<sup>15</sup> Zamiast *لَمْ يَقْدِرْ أَنْ يَبْلَعَهُ* powinno być *لَمْ يَبْلَعْهُ أَنْ يَبْلَعَهُ* lub *لَمْ يَقْدِرْ عَلَى أَنْ يَبْلَعَهُ* [ps]

<sup>16</sup> Zamiast *صَرَ □* powinno być *سَبَرَ □* [ps]

*Abiālaa ajāhu uā māhu ysz-szāssa ēlledhi lam-jārifu*  
 اَبْتَلَعُ اَلَّذِي اَلْسَنَ<sup>17</sup> مَعَهُ وَ اَيَّاهُ لَمْ يَعْرِفْهُ  
 Połknął go, a z nim haczyk, o którym nie wiedział;

*fa-lāmma ess-ssajādu ila ysz-szŷytti sāhabu el-farīsat el-mâtābarat*  
 اَلْمُعْتَبِرَةَ اَلْفَرِيْسَةَ سَحَبَ اَلشَّطْرَ اِلَى اَلصَّيَّادُ فَلَمَّا  
 Gdy rybak na brzeg ciągnął zdobycz okazała,

*qāla somējkun ttājjib achjānan ssāfira*  
 صَغِيرَ اِيَّانَا طَيِّبَ سُمْنِكَ قَالَ  
 Rzekła rybka: Dobrze to czasem być i małą.

---

<sup>17</sup> اَلشَّصْنَ. [ps]

(Przekład wolny, wymowa i dosłowne spolszczenie)

**1**  
**(Z lewej na prawo)**

szczupak	i	Rybka
<i>kūrkiun</i>	<i>ūa</i>	<i>Somējkun</i>
كُرْكِي	وَ	سُمَيْكُ
nie że bardzo	żałowała	wodzie we robaka ujrzała raz Rybka
<i>lam yz kithīran</i>	<i>fa-hāssera</i>	<i>-l-mā-i fī dūdān rāa mārratan Somējkun</i>
سُمَيْكُ	مَرَّةً	رَأَى
وَ	أَبْتَلَعُ	أَلْكُرْكِي
يَقْدِرُ	أَيُّ	فَجَاءَ
وَأَبْتَلَعُ	أَلْكُرْكِي	فَجَاءَ
وَأَبْتَلَعُ	أَلْكُرْكِي	فَجَاءَ
na zdobycz	ciągnął	rybak Owóz-kiedy schowany haczyk z nim
<i>īla el-farīsat</i>	<i>sāhaba</i>	<i>ess-ssejjādu fa-lāmma el-mōchfi ysz-szāssa māhu</i>
إِلَى	أَلْكُرْكِي	فَلَمَّا
إِلَى	أَلْكُرْكِي	فَلَمَّا
إِلَى	أَلْكُرْكِي	فَلَمَّا

<sup>18</sup> Zamiast poprawnego مَخْفِي (*maḥfiyy*) jest مُحْفِي, co nawet przy uwzględnieniu możliwego błędu drukarskiego (brak kropki nad -□) oznacza „ukrywający”, a nie „ukryty”. [ps]



czasami	małość	dobra	rybka	rzeka	brzeg
<i>achjānan</i>	<i>ess-ssōgru</i>	<i>džējjedun</i>	<i>es-somējku</i>	<i>qāla</i>	<i>ysz-szytti</i>
أَيَّاناً	الصُّغُرُ	يَدٌ	السُّمَيْكُ	قَالَ	الشُّطُّ

### Wymowa płynna

*Somējk ūā kūrki. Somējk mārratan rāa dud fil ma. Fahāsser kitīr yz lam jākdyr enjīblahu. Fu-džāa l-kūrki, ūā abtālâ ed dud; ūā mâhu ysz-szyss el-mōchfi. Fa-lāmma ess-ssejjād sāhab yl-farīsa yla esz-szott, qal es-somējk: Džējjed yz sogr achjānan.*

(Tekst, wymowa według prawideł i dosłowne tłumaczenie)

## 2

Sadownik  
*Bustānijjun*

بُسْتَانِيٌّ

do- niego	Owoż- rzeczon	rośliny	podlewając	był	dnia- jednego	Sadownik
<i>lēhu</i>	<i>fa-qīla</i>	<i>yl-bāgla</i>	<i>jāski</i>	<i>kāna</i>	<i>jauman</i>	<i>Bustānijjun</i>
لَهُ	فَقِيلَ	الْبَقْلَ	يَسْقِي	كَانَ	يَوْمًا	بُسْتَانِيٌّ
wcale-nie	ona i	postać	piękna-jej	dzika	roślina	Dlaczego
<i>feiru</i>	<i>hūa ūa</i>	<i>el-mānzari</i>	<i>bahījju</i>	<i>yl-barrījju</i>	<i>yl-bāqlu</i>	<i>limādha</i>
	عَيْرُ	وَهُوَ	الْمُنْظَرِ	بِهَا	الْبَقْلَ	لِمَاذَا
i	wzwiędnieniu	prędka	wewnętrzna (domowa)	ta	a	Pielęgowana
<i>ūa</i>	<i>ydh-dhubūli</i>	<i>sarīju</i>	<i>yl-džōūjju</i>	<i>hādha ūa</i>	<i>machdumin</i>	
وَ	الذُّبُولِ	سَرِيْعٍ	الْجَوِّيِّ	هَذَا	وَ	مَخْدُومٍ
a ta	matka-jej	wychowuje-ją	polna	ponieważ	ogrodnik	rzekł śmierci
<i>ūahādha</i>	<i>ymmahu</i>	<i>turabbīhi</i>	<i>l-barrījja</i>	<i>liānna</i>	<i>l-bustānijju qāla</i>	<i>l-âtabi</i>
	وَهَذَا	أُمُّهُ	تَرْبِيَةِ	الْبَرِّيِّ	لِأَنَّ	الْبُسْتَانِيَّ
					قَالَ	الْعُطْبِ

matki wychowanie że nauka-jej taka ojca-jej żona wychowuje-ją

-l-*ȳm*mi tarbījata ānna mĀnāhu hātha ābihi *ȳm*raatu turabbīhi

أُمُّ تَرْبِيَّةَ أَنَّ مَعْنَاهُ هَذَا أَبِيهِ أَمْرَأَةً تَرْبِيَّهِ

ojca żony wychowania od lepsza dla dzieci

-l-*ā*bi *ȳm*raati tarbījati min āfddalu lil-*ā*ulādi

أَبِيٍّ أَمْرَأَةٍ تَرْبِيَّةٍ مِنْ أَفْضَلُ لِالأَوْلَادِ

(Przekład wolny i wymowa w płynnym czytaniu)

## II.

### Ogrodnik

Razu jednego tak zagadnięto ogrodnika podlewającego kwiaty: „Dlaczegoż to pięknie się rodzą kwiaty polne, mimo że je nikt nie pielęgnuje, kiedy ogrodowe tak prędko więdną i umierają? Odrzekł ogrodnik: „Bo kwiaty polne wychowuje matka, te zaś macocha”.

Ta bajka nas naucza, że nigdy macocha dla dzieci nie będzie matką.

### *Bystāni*

*Bystāni jauman kan jāski yl-bagl. Faqīla lēhu: Limāza l-bagl l-bārri bahi l-mānzar, uā hu feir machdūm, uā hāza l-dzouā sariā yl-zybūl uel-ātabi? Qal yl-bystāni: Liȳnna l-bārri trabbī ȳmma, uā hāza trabbī ȳmraat el-ab.*

*Hāza manāhu: Yn tarbījat yl-yymm āfdal min tarbījat ȳmraat yl-ab.*

## III.

	<i>kēlbun</i>	<i>ūā</i>	<i>lūssun</i> <sup>19</sup>			
	كَلْبٌ	وَ	أُصُّ			
	Pies	i	złodziej <sup>20</sup>			
<i>Kēlbun</i>	<i>nābaha</i>	<i>āla</i>	<i>sārikin</i>	<i>māda</i>	<i>el-lejl</i>	<i>tāiba</i>
كَلْبٌ	نَبَحَ	عَلَى	سَارِقٍ	مَدَا	الَّيْلِ	تَعَبَ
Pies	szczekał	na	złodzieja,	całą	noc	się trudził;
<i>yl-fad</i>	<i>yl-kēlba</i>	<i>dārabu</i>	<i>līsababi</i>	<i>ssahībahu</i>	<i>ājqazza</i>	
الْعَدَا	الْكَلْبِ	ضَرَبُوا	لِسَبَبِ	صَاحِبِهِ	أَيْقَظَ	
Nazajutrz	psa	obili,	że	pana	obudził.	
<i>nāma</i>	<i>bi-rāhatin</i>	<i>thāniat</i>	<i>lēilat</i>	<i>lil-sāriquin</i> <sup>21</sup>	<i>feir</i>	<i>munāzzirin</i> <sup>22</sup>
نَامَ	بِرَاحَةٍ	ثَانِيَةً	لَيْلَةَ	لِلسَّرِقِ	غَيْرِ	مُنْتَظَرٍ
Spał	smaczno	drugiej nocy,	złodzieja	nie	czekał;	

<sup>19</sup> Powinno być konsekwentnie *lissun* i odpowiednio w alfabecie arabskim لِيْسُنٌ. [ps]

<sup>20</sup> Tu również tytuł bajki zmieniony został arbitralnie na *Pies i złodziej*. [ps]

<sup>21</sup> Literówka – powinno być *sāriqin*. [ps]

<sup>22</sup> Powinno być *muntazzirin* i odpowiednio w alfabecie arabskim مُنْتَظِرٍ. [ps]

*hādha beit nāhaba el-kēlba fa-ddārabu liādżal zalik ma āua*

عَوًّا<sup>24</sup> مَا زَلِكْ<sup>23</sup> لِإِلْ فَصَرَبُوا الْكَلْبَ نَهَبَ بَيْتَ هَذَا

Ten dom skradł, psa obili za to, że nie szczekał.

---

<sup>23</sup> Literówka – powinno być ذلك. [ps]

<sup>24</sup> Powinno być عوى, a w tłumaczeniu polskim – *wył* zamiast *szczekał*. [ps]

## 4

*āsuadu*                      *Insānun*

أَسْوَدُ                      إِنْسَانٌ

czarny                      Człowiek

wodzie we stojąc i ten czarnego męża ujrzał raz Człowiek

*-l-ma-i fi ūaqifun ūa-huā āsuada rādżulan rāa mārratan Insānun*

إِنْسَانٌ مَرَّةً رَأَى رَجُلًا أَسْوَدَ وَهُوَ وَقِفْتُ فِي الْمَاءِ

albowiem rzekę walaj nie bracie-mój do-niego Rzekł Kapał-się

*fe-īnnaka n-nāchra tuākkiri la āchi ja lēhu feqāla jastahīmmu*

يَسْتَحِمُّ فَقَالَ لَهُ يَا أَخِي لَا تُعَكِّرِ النَّهْرَ فَإِنَّكَ

czasu wieczność nad-nią będziesz-panował i nie białości wydłasz nie

*-d-dachri abada âlejhi taqdiru ūa-la -l-bajadda tastattiu la*

لَا تَسْتَطِيعُ الْبَيَاضَ وَلَا تَقْدِرُ عَلَيْهِ أَبَدًا الذَّهْرَ

natura-jego odmienia-się nie napiętnowane jako nauka-jej Ta

*ttabuhu jatarajjaru<sup>25</sup> la l-mutbuâ ynna mânahu hatha*

هَذَا مَعْنَاهُ أَنَّ الْمَطْبُوعَ لَا يَتَغَيَّرُ طَبْعُهُ

<sup>25</sup> Zgodnie z przyjętą przez Załuskiego transkrypcją powinno być konsekwentnie *jatařajjaru*. [ps]

#### IV.

### Murzyn

Ktoś ujrzał raz murzyna stojącego w wodzie, w której się właśnie kąpał. Zawołał na niego: „Bracie! Nie walaj rzeki, boć się białej skóry wiecznie nie domyjesz”. Ta jest moralna treść tej bajki, jako piętno przyrody zatrzeć się nie daje.

#### *Ynsan asuad*

*Ynsan mārratan rāa rādžulan āsuad, uāhūa uākif fil ma, jestahymm. Feqāl lēhu: Ja āchi! la toākkir -l-nachr, faḡnnak la tastatiju -l-bajād, uā la tākdyr alējhi abad-l-dachr. Haza manāhu: Yn l-matbuā-la jettafējjer tābuhu.*



## 3

i złodziej

Pies

*uā-s-sāriku**El-kēlbu*

وَالسَّارِقُ

الْكَلْبُ

obitym-był nazajutrz i noc-jego całą i-trudził-się złodzieja na szczekał Pies

*dūriba bilḥad uā lējletihi ttūla uātâiba sāriqin âla nābaha kēlbu*

كَلْبٌ نَبَّحَ عَلَى سَارِقِهِ<sup>26</sup> وَتَعَبَ طَوْلَ لَيْلَتِهِ وَ بِالْعَدَا ضُرِبَ □

pies spał następnej owóz-nocy pana-swego obudził ponieważ pies

*yl-kēlbu nāma el-mōqbilat fa-l-lēlat ssahībahu ājqazza lisababi -l-kēlbu*

الْكَلْبُ لِسَبَبِ ائِقْطَ صَلَا بِهِ<sup>28</sup> فَاللَّيْلَةَ الْمُقْبِلَةَ<sup>27</sup> نَامَ الْكَلْبُ

<sup>26</sup> W wersji wokalizowanej literówka سَارِقِ zamiast prawidłowego: سَارِقِي. [ps]

<sup>27</sup> Zwrot اللَّيْلَةَ الْمُقْبِلَةَ to nie „drugiej nocy” jak w oryginale polskim, ale „przyszłej, nadchodzącej nocy”. Powinno być raczej اللَّيْلَةَ الثَّانِيَةَ lub اللَّيْلَةَ التَّالِيَةَ. [ps]

<sup>28</sup> Zamiast صَلَا بِهِ powinno być صَلَّى بِهِ, ponieważ wymagana jest tutaj forma biernika. [ps]

w-domu	co	skradł	Owo- tenże	o-złodzieju	troszczył- się	i nie	w spoko- ju
<i>bil-bējtī</i>	<i>ma</i>	<i>nāhaba</i>	<i>fa-hādha</i>	<i>lil-sāriqin</i>	<i>muktāridin</i>	<i>ūa feira</i>	<i>bi- hedūen</i>
بِالْبَيْتِ	مَا	نَهَبَ	فَهَذَا	لِلسَّارِقِ	مُكْتَرِدٍ <sup>29</sup>	وَعَيْرَ	بِهَدُوٍ <sup>30</sup>
	szczekał	nie	bo	psa	a-obili		
	<i>nābaha</i>	<i>ma</i>	<i>likāūnihi</i>	<i>-l-kēlba</i>	<i>fa-ddārabu</i>		
	نَبَحَ	مَا	لِكُونِهِ	الْكَلْبِ	فَضْرَبُوا		

*El-kelb ūa-s-sārik. Kelb nābah āla sāryk, ūa tâib ttul lējletu. Ūa bil-rād dūreb el-kelb, līsabab ējkaz ssāhibu. Fe-l-lējlet el-mōqbila nam bihedū. Rēir muktāryd lil-sāryk. Fa-hāza nāhab ma bil-bejt, faddārabu l-kelb lakāūnu ma nābach.*

<sup>29</sup> Zamiast مُكْتَرِدٍ powinno być مُكْتَرِتٍ i odpowiednio w transkrypcji: *muktariṭin*. [ps]

<sup>30</sup> Wyrażenie بِهَدُوٍ zapisane zostało błędnie (prawdopodobnie pod wpływem wymowy potocznej) – powinno być بِهَدُوٍ. Poza tym oznacza ono „spokojnie”, a nie jak w oryginale „smaczno” – powinno być raczej: نَام نوما عميقا lub نَام نوما سليما. [ps]

## V.

<i>Et-tyr̄yṇdz̄iu</i>	<i>el-fētiu</i>	<i>ūa</i>	<i>el-musinu</i>
الْتُرُنْجِي	الْفَتِي	وَ	الْمُسِينُ
Czyżyk	młody	i	stary <sup>31</sup>

<i>Limādha</i>	<i>tābki</i>	<i>lil-musīni</i>	<i>qāla</i>	<i>et-tr̄yṇdz̄iū</i>	<i>el-fētiju</i>
لِمَادَا	تَبْكِي	لِلْمُسِينِ	قَالَ	الْتُرُنْجِي	الْفَتِي
„Czego	placzesz”,	staremu	mówił	czyżyk	młody,

<i>āndak</i>	<i>el-āna</i>	<i>āchsan</i>	<i>fi l- qāfassi</i>	<i>ān</i>	<i>fi -l-barr̄ijeti</i>	<i>hāzzun</i>		
عُنْدَكَ	الْآنَ	فِي	الْقَفَصِ	فِي	الْبَرِّيَّةِ	طُ		
„Masz	teraz	lepsze	w	klatce	niż	w	polu	wygody”.

<sup>31</sup> Załuski z niewiadomych powodów zmienił oryginalny tytuł *Ptaszki w klatce* na *Czyżyk młody i stary*. Natomiast w przekładzie arabskim jest to już – pisane zresztą niegramatycznie – *Dwa kulczyki*; *الْتُرُنْجِي* (a nie *تُرُنْج* jak w tytule) oznacza bowiem właśnie kulczyka, a nie czyżyka, którego odpowiednikiem w języku arabskim jest raczej *سُون*. Tytuł bajki należałoby zatem przetłumaczyć jako *طائران في القفص* lub po prostu *غصنوران في القفص*, jako że słowo *غصنور* oznacza co prawda wróbla, ale także każdego małego ptaka. [ps]

*Ÿma bī-hi chulīqta qāla el-kāhalu lihādha ānka āāfīn*

عَافٍ عَنَّا لِهَذَا الْكَهْلُ قَالَ خُلِقْتَ<sup>32</sup> بِهِ أَنْتَ

„Tyś w niej zrodzon”, rzekł stary, „przeto ci wybaczę;

*Ana k̄yntu h̄yrran el-jōuma fi qāfassi ūa lihādha ābki*

أَبِي لِهَذَا وَ قَفَصِي فِي الْيَوْمِ رَأَى كُنْتُ أَنَا

Jam był wolny, dziś w klatce, i dlatego płaczę”.

---

<sup>32</sup> Zamiast خُلِقْتَ („zostałeś stworzony”) powinno być dokładne وُلِدْتَ. Załuski najprawdopodobniej posłużył się używanym w tym znaczeniu dialektyzmem syryjskim. [ps]



czyżyki

Dwa-ptaki

*Tryndzān**Tējraj*

تُرُنْجَانُ

طَيْرِي

ty płaczesz przyczyny Dla-jakiej do-starego młody czyżyk Rzekł

*ḡnta tābki sābabin liḡji lil-musini el-fētīn ettr̄ndziun Qāla*

فَالُ التُّرُنْجِي الْفَتِي لِلْمُسِينِ لِأَيِّ سَبَبٍ تَبْكِي أَنْتَ

Owóż rzekł na-dworze od więcej klatce w wygodna teraz i-tobie

*fe-qāla felāti ān bizijādatin yl-qāfassi fi hazzun yl-āna ūa-lāka*

وَلَكُ الْآنُ □ طُ فِي الْفَقْصِ بِزِيَادَةٍ عَنْ<sup>33</sup> الْفَلَاةِ فَقَالَ

---

<sup>33</sup> Wyrażenie بِزِيَادَةٍ عَنْ (forma poprawna to: زِيَادَةٌ عَنْ) oznacza „ponad, ponadto, dodatkowo”, gdy tymczasem chodziło o odpowiednik przyimka „niż”, któremu w stopniowaniu przymiotników w języku arabskim odpowiada مِنْ. Tak więc zdanie: „Masz teraz lepsze w klatce niż w polu wygodny” można by przetłumaczyć jako لَكَ الْآنُ فِي الْفَقْصِ ر□مَةً أَكْثَرَ مِنْهَا فِي الْفَلَاةِ. [ps]

dla- i pobłażają- wybaczam ja i-dlatego w zrodzon Ty wielki  
 ciebie cy  
 ânka ûa-ââfin âzîruka âna ûa-lihâdha bihi chulikta Ynta kebîru  
 34 عَنْكَ وَعَافٍ 35 أَنَا عَازِرُكَ وَلِهَذَا بِهِ 36 خُلِفْتُ أَنْتَ الْكَبِيرُ

placzę i-dlatego klatce w z rana i dziś wolny ot- ja ale  
 byłem  
 âbki ûa- qâfassi bil assbâchtu ûa-l- hûrran fa- âna âmma  
 lihâdha jôuma kuntu  
 أَبْكِ وَلِهَذَا بِالْفَقْصِ أَصْبَحْتُ وَالْيَمِّ وَأَنَا فُكِنْتُ أَمَّا

*Tejrējn tryndzân. Qal tryndzân el-fēti lil-musîn: Liēj-sabab tȳbki ent? Ua-lak yl-an hazz fil qâfass bizijâdad an yl felât. Fe-qâl el-kebir: Ynt chylôkt bihi ua-lihâza âna âzirak, ua âfin ank. Âmma âna fe-kÿnt hyrr, ual-jaum assbâcht bil-qâfass, ua lihâza âbki.*

<sup>34</sup> Zwrot عَنْكَ وَعَافٍ, jako synonimiczny w stosunku do عَازِرُكَ, jest tu naddany, a więc niepotrzebny. [ps]

<sup>35</sup> Wyrażenie عَازِرُكَ zapisane zostało z błędem ortograficznym wskazującym na wpływ lokalnej wymowy dialektalnej, w której międzyzębowe ذ (ḏ) wymawiane bywa jak ز (z) – poprawna pisownia to عَازِرُكَ. [ps]

<sup>36</sup> Prawdopodobnie wpływ lokalnego dialektu. Zamiast خُلِفْتُ („zostałeś stworzony”) powinno być وُلِدْتُ. [ps]

## ٦

pies	i	Kowal
<i>kēlbun</i>	<i>ūa</i>	<i>Haddādun</i>
كَلْبٌ	وَ	دَادٌ □

póki śpiący ustaje nie był i pies jemu był raz Jeden-kowal

*ma nājiman jazālu la kāna ūa kēlbun lehu kāna mārratan haddādun*

□ دَادٌ مَرَّةً كَانَ لَهُ كَلْبٌ وَ كَانَ لَا يَزَالُ نَائِمًا مَا

on siadał pracę ustawał Otóż-  
skoro pracę robi kowal nie  
ustawał

*hūa jādžlisu l-āmala rafaâ fe-īdha szūrplan jāmalu l-haddādu dāma*

دَامَ الْحَدَادُ يَعْمَلُ □ عُلَاً فَإِذَا رَفَعَ الْعَمَلَ يَجْلِسُ هُوَ

i pies ów ot-budził-się chleba do-jedzenia towarzysze-jego i

*ūa -l-kēlbu dhālika fa-istājqazza chyḅzan li-jākula asshābuhu ūa*

وَ أَصْحَابُهُ لِيَأْكُلُوا خُبْزاً فَاسْتَيْقِظَ ذَلِكَ الْكَلْبُ وَ

dla-jakiej złego psie O kowal do-niego Owóz-rzekł stojący wstawał

*li-ajji ys-sūi kēlba Ja -l-haddādu lē-hu fa-qāla uāqifan jaqūmu*

يُقُومُ وَاقِفًا فَقَالَ لَهُ يَا كَلْبُ أَلَسْتُ لِأَيِّ

obudzają-cię nie ziemię wstrząsają które młotów łoskot przyczyny

*jujāqgizuka la -l- tuzāziu ēllati el- ss-āutu sabābin*

سَبَبٌ صَوْتُ الْمَرْبَاتِ الَّتِي تُرْغِغُ الْأَرْضَ لَا يُبْطِئُكَ

wstajesz i budzisz-się słyszysz-go ty kiedy lekki <sup>37</sup>szczęk a-brzęk

*tāqifu ūa fetufīqu samiātahu ēnte īdha el-chafīju -l-maddri ūa-ssāutu*

وَصَوْتُ الْمَضْغِ الْخَفِيِّ إِذَا أَنْتَ سَمِعْتَهُ فَتُفِيقُ وَ تَقِفُ

do-sprawy-jego należy nie co słyszy Niejeden nauka-jej Ta stojąco

*szānahu jūsslihu la ma jasmāu men manāhu hādha uāqifan*

وَاقِفًا هَذَا مَعْنَاهُ مَنْ يَسْمَعُ مَا لَا يُصْلِحُ □ أَنَّهُ

korzyść w niej jaka i-zaniedbuje

*manfāātun fihi āmma ūa-jataʿāfalu*

وَيَتَعَاْفَلُ عَمَّا فِيهِ مِنْ مَنَفَعَةٍ

<sup>37</sup> Zgodnie z wersją arabską raczej *żucia* lub *przeżuwanie*. [ps]



## VI.

**Kowal i pies jego**

Pewien kowal miał psa, co spał nieustannie póki trwała praca jego pana. Lecz skoro tenże ją przerywał, by z towarzyszami zasiadać do jadła, wnet nasz pies budził się ze snu i przybiegał. Fuknął na niego kowal: „Psie niegodziwy! Jakim to cudem bicie młotów, od którego aż się ziemia trzęsie, nie zdoła cię ze snu obudzić, a lekkie szcęk ścieranie się, jak rychło je dosłyszysz, natychmiast cię ocuca?” Tę w tym opowiadaniu zaczerpmy naukę, że niejeden przysłuchuje się temu, co do niego nie należy, własne zaniedbując sprawy.

*Haddād u Kelb*

*Haddād mārratan kan lēhu □□b; □□kan la-jizāl nājem, ma-dām yl-haddād jāmel szuʿl. Fa-īza rāfaâ l-âmel jēdzlis hu u sāhibu li-jākylu chybz. Fe-istējqazz zālyk el-kelb uâ jaqūm uāqif. Fa-qal lehu -l-haddād: „Ja kelb ys-sāu! Laēj-ssabab ssaut yl-myrzibāt ēllati tuzāzi l-ard la jujāqqizak uâ ssaut yl-maddr el-chafī iza ynt symātu fetufīq uâ tāqif uāqif? Hāza mânāhu: Myn jysma mā-la jysseh szānu, uâ jetrafal āmma-fi manfaât”.*

## VII.

	<i>Sālḥafatun</i>	<i>ūa</i>	<i>fāratun</i>		
	سُلْحَفَاةٌ <sup>38</sup>	وَ	فَارَةٌ <sup>39</sup>		
	Żółw	i	mysz		
<i>An</i>	<i>masdzūnatan</i>	<i>fi</i>	<i>řatta</i>	<i>biddīqatin</i>	<i>kānat-džālesatan</i>
	أَنْ	فِي	عَطَا <sup>41</sup>	بِضَيْفَةٍ <sup>42</sup>	كَانَتْ - □ السَّةُ
Że	<sup>43</sup> zamknięty	w	skorupie	niewygodnie	siedział,
<i>Kānata-tahānninu</i>	<i>el-fāratu</i>	<i>es-sūlḥafati</i>	<i>hādha</i>	<i>adżābataha</i>	
	كَانَتْ - تَحْنُنُ	أَلْفَارَةُ	أَلْسُلْحَفَاةٍ	هَذَا	□ أَبْتَهَا
	Żałowała	mysz	żółwia.	Ten	jej-odpowiedział:
<i>Litākun</i>	<i>lēki</i>	<i>qassūran</i>	<i>āna</i>	<i>bējt-i</i>	<i>ddējjaqun</i>
	لِتَكُنْ	لَكَ	قَصُوراً	أَنَا	بَيْتِي
Miej	ty	sobie	pałace,	ja	mój domek
					ciasny,

<sup>38</sup> Powinno być سُلْحَفَاةٌ. [ps]

<sup>39</sup> Powinno być فَارَةٌ. [ps]

<sup>40</sup> Zamiast مَسْجُونَةٌ lepiej مَحْبُوسَةٌ. [ps]

<sup>41</sup> Poprawna pisownia to غِطَاء – forma zastosowana przez Zału-  
skiego zdradza wpływ dialektu [ps]

<sup>42</sup> Powinno być مُتَضَائِفَةٌ. [ps]

<sup>43</sup> Raczej „uwięziona”. [ps]

<i>Hāqqan</i>	<i>la</i>	<i>âdhimun</i>	<i>saḥîrun</i>	<i>lâkin</i>	<i>el-chūssun</i>
قَآء	لَا	عَظِيمٌ	صَغِيرٌ	لَكِنَّ	الْحَاصُّ
Prawda,	nie jest	wspaniały,	szczupły,	ale	własny.

## V

mysz i Żółw

*fāratun uā Sūlhafatun*

فَارَةٌ وَ سُلْحَفَةٌ

zamknięty będąc-on żółwia do żałuje mysz była Raz

*masdzūnatan kounuha es-sūlhafati āla tataāssafu el-fāra kānata mārratan*مَرَّةً كَانَتْ الْفَارَةُ تَتَأَسَّفُ<sup>45</sup> عَلَى السُّلْحَفَةِ كَوْنُهَا<sup>44</sup> مَسْجُونَةً

niech-będa odpowiedział-jej Owóz-żółw skorupie-swej w ściśniony

*litakun adżubata-ha fā-ys-sūlhafati rattaha fi matdejjaqatun*مُنْضَيْقَةً<sup>48</sup> فِي غَطَّهَا<sup>47</sup> فَالسُّلْحَفَةُ □ ابْتَهَا<sup>46</sup> لِيَتَكُنْ

ponieważ dla-mnie dostateczny mały dom-mój zaś pałace tobie

*li-unnahu li likafijun ess-ssariru bejti uā amma qassuran leki*

لَكَ قَصُورًا وَأَمَّا بَيْنَ الصَّغِيرِ الْكَافِي لِي لِأَنَّهُ

<sup>44</sup> Zamiast كَوْنُهَا powinno być كَوْنُهُ lub لِكُونِهِ. [ps]<sup>45</sup> Zamiast تَتَأَسَّفُ powinno być تَتَأَسَّفُ. [ps]<sup>46</sup> Powinno być ابْتَهَا. [ps]<sup>47</sup> Zamiast błędnie zapisanego غَطَّهَا (pisownia poprawna to غَطَّانَهَا), zawierającego znaczenie przykrycia lub opakowania, powinno być دَرَقِيهَا (w swojej skorupie). [ps]<sup>48</sup> Zamiast مُنْضَيْقَةً powinno być مُنْضَايِقَةً. [ps]

własny	ale-on	wspaniały	i nie	ciasny	on	zaiste
<i>chasseti</i>	<i>lakinnahu</i>	<i>adhimun</i>	<i>uā-la</i>	<i>ddejjaqun</i>	<i>hua</i>	<i>haqqan</i>
خَاصِّنٌ <sup>49</sup>	لَكِنَّهُ	عَظِيمٌ	وَلَا	ضَيْقٌ	هُوَ	قَأٌ□

*Sylhafa uā fāra. Mārratan kānat el-fāra tytaāssuf āla es-sylhafat. Kouna masdzūnat motdējjeqat fi řattāha. Fa-es-sylhafat adzābat: Litākun-lēki qussūran uā āmma bējti el-sarīr likāfi-li; l□ānnu hāqqan hu ddējjeq au la azīm lakīnnu chāsti.*

---

<sup>49</sup> Literówki: بَيْنٌ zamiast poprawnego بَيْتِي , قَأٌ□ zamiast poprawnego قَأٌ□, خَاصِّنٌ zamiast poprawnego خَاصَّتِي . W wersji niewokalizowanej na s. 3 zgodnie z paginacją arabską wszystkie te wyrazy zapisane zostały prawidłowo. [ps]

## A

## Krzak

*El-ausadžu*الْعُوسَجُ<sup>50</sup>

pielęgnował ktoś mnie by gdy do-ogrodnika raz krzak Rzekł

*jachtāmmubi men li ānna lāu lil-bustāniji mārratan el-āusadžu Qāla*

قَالَ الْعُوسَجُ مَرَّةً لِلْبُسْتَانِيِّ لَوْ أَنَّ لِي مَنْ يَهْتَمُّبِي<sup>51</sup>

chował-mnie i podlewał-mnie i ogrodu środka we posadził-mnie i

*jachdūmuni uā jasqīnii uā el-bustāni uāsti fi jansūbuni uā*

وَيُنْصُبُنِي فِي وَسْطِ الْبُسْتَانِ وَ يَسْقِينِي وَ يَحْدُمُنِي

owoce-me i kwiaty-me widzą chciwi królowie zaiste-byliby

*thāmari uā zāchri janzzirūna jasztahūna el-mulūku lakānu*

لَكَأُوًّا الْمُلُوكُ<sup>52</sup> يَسْتَهْوُونَ يَنْظُرُونَ زَهْرِي وَ ثَمْرِي

ziemi najlepszym w ogrodu środka we i posadził-go jakoż-wziął-go

*el-ārddi ādzuādi fi l-bustāni uāsti fi uā-nassābahu fa-achādḥahu*

فَأَخَذَهُ وَنَصَبَهُ فِي وَسْطِ الْبُسْتَانِ فِي الْأَرْضِ

<sup>50</sup> Kolcowój popopolity (*Lycium barbarum*). [ps]

<sup>51</sup> Powinno być يَهْتَمُّبِي [ps]

<sup>52</sup> Literówka – powinno być الملوك [ps]

Owóz-rozkrzewiły	dwa-razy	dniach	wszystkich	we	podlewa- go	i-był
<i>fe-fāsza</i>	<i>dafātējni</i>	<i>jaūmin</i>	<i>kūlli</i>	<i>fi</i>	<i>jasqīhi</i>	<i>ūa- kāna</i>
فَفَسَا	دُفَعَتَيْنِ <sup>53</sup>	يَوْمِ	كُلِّ	فِي	يَسْقِيهِ	وَكَانَ
ogóle	na	gałęzie-jego	i pomnożyły- się	kolce- jego	i wzmocniły-się	
<i>džamīji</i>	<i>āla</i>	<i>ařssānuhu</i>	<i>ūa-tafārrāat</i>	<i>szāukuhu</i>	<i>ūa-qāwija</i>	
مِيع □	عَلَى	أَغْصَانُهُ	وَتَفَرَّعَتْ	□ وَكُهُ	وَقَوِيَ	
i-zagłębiły	Owóz zapuściły-się	wkoło-niego	które	drzew		
<i>ua-ūssulat</i>	<i>fa-džāfat</i>	<i>hāulahu</i>	<i>ēllati</i>	<i>esz-szādžari</i>		
وَأَصْلَتْ	فَجَافَتْ	□ وَهُ	الَّتِي	الشَّجَرِ		
mnożności	a-od	od- niego	ogród	i zapełnił-się	ziemi	w
<i>kāthrati</i>	<i>ūa-min</i>	<i>min-hu</i>	<i>el- bustānu</i>	<i>ūa-mtālaa</i>	<i>l-ārddi</i>	<i>fi</i>
كَثْرَةَ	مِنْ	مِنْهُ	الْبُسْتَانِ	وَأَمْتَلَأَ	فِي الْأَرْضِ	عُرُوفَهُ
do-niego	przystąpić	żeby	zdoła	jeden	był	nie
<i>ilejhi</i>	<i>jatayāddama</i>	<i>yn</i>	<i>jastattīju</i>	<i>āchadun</i>	<i>jākun</i>	<i>lam</i>
إِلَيْهِ	يَتَقَدَّمُ	أَنْ	يَسْتَطِيعَ	□ دُ	يَكُنْ	لَمْ
					□ وَكِهِ	

<sup>53</sup> Powinno być دُفَعَتَيْنِ, a w transkrypcji powyżej: *dufātējni*. [ps]

otóż-pewnie-on	złego	człowieka	wspiera	kto	nauka-jej	Ta
<i>fa-īnnahu</i>	<i>ys-sūi</i>	<i>insāna</i>	<i>judzāuīru</i>	<i>men</i>	<i>mānāhu</i>	<i>hādha</i>
فَأَيُّهُ	السُّوءِ <sup>54</sup>	إِنْسَانٍ	يُجَاوِرُ	مَنْ	مَعْنَاهُ	هَذَا
a	i-krnąbrność-jego	złość-jego	wzmaga-się	obdarzył-go	każdą-razą	
<i>ūa</i>	<i>ūa-tamarrūduhu</i>	<i>szārruhu</i>	<i>ysztdāda</i>	<i>akrāmahu</i>	<i>kūllama</i>	
وَ	وَتَمَرَّدُهُ	رُهُ	تَدَّ	أَكْرَمَهُ	كُلَّمَا	
przeciw-niemu	uczynkiem	ów	złem-odpłacił	onemu	dobrze-czyni	każdą-razą
<i>maāhu</i>	<i>el-fēla</i>	<i>hūa</i>	<i>asāa</i>	<i>ilej-hi</i>	<i>āchsana</i>	<i>kūllama</i>
مَعَهُ	الْفِعْلِ	هُوَ	أَسَاءَ	إِلَيْهِ	أَسَنَ	كُلَّمَا

---

<sup>54</sup> Powinno być السُّوءِ. [ps]



## VIII

## Krzak

Dnia jednego w ten sposób odezwał się krzak do sadownika: „Gdyby kto miał o mnie staranie, a posadziwszy mnie w środku ogrodu, podlewał mnie i pielęgnował, sami by królowie pragnęli oglądać moje kwiaty i owoce”. Jakoż ogrodnik, wydobywszy go z ziemi, przesadził do środka sadu, w najlepszym gruncie, i co dzień dwa razy go podlewał. Lecz cóż? Krzak rozkrzewił się szeroko, kolczastymi gałęziami okrywając wszystkie otaczające go rośliny; a zapuściwszy głęboko silne korzenia, zappełnił sad cały taką cierni ilością, że go zrobił zgoła nikomu nieprzystępnym.

Tac ci jest tej powieści nauka, że wspierając złego człowieka, w miarę, w którą go obdarzam, pobudzamy go do zepsucia i niesprawiedliwego życia, a każda wyrządzona mu usługa, odwetowaną nam będzie złością.

*El-ausadz*

*Qul l-āusadz mārratan lil-bystn: „Lāu yn-li, men jachtāmm-bi ūā jynsūb-ni fi ūast yl-bystān, ūā jasqūni ūā jachdymni, lakānu yl-mylūk jasztahu janzirū zāchri ūa thāmri. Fa-āchazu ūā nāssabu fi-ūast yl-bystān, fi ādzuad l-ard. Ūa-kan jasqīh fi kyll jōum dafātejn. Fe-fāsza ūā qūji szōuku, ūā tyfārrāat aršāni āla džemīje ysz-szādžar yllati haūlu. Fa-džāfat ūā-āssylat yrūku fil ard, ūa mtāla l-bystān mynnu, ūa myn kyssrat szōuku lam jēkun āchad jastatīju yn jatqāddam ilejh.*

*Hāza mānāhu: Miu idžāuyr insān el-sāu fa-yannah kylli-ma ākramu ysztadd szārru ūā tamyrridu, ūā kylli-ma āchsan ilejh asāa hu el-fāel māhu.*

## Arabskie abecadło

Nazwa liter	Kształt na początku	środku	i końcu słów	Odpowiednie zgłoski polskie
Elif	ا	ا	ا	<i>a</i> lub <i>e</i> <sup>55</sup>
Ba	ب	ب	□	<i>b</i>
Ta	ت	ت	ت	<i>t</i>
Tha	ث	ث	ث	<i>th</i> , w wymowie angielskiej
Dżim	ج	ج	ج	<i>dż</i>
Ha	ح	ح	ح	<i>h</i> <sup>56</sup>
Cha	خ	خ	خ	<i>ch</i> <sup>57</sup>
Dal	د	د	د	<i>d</i>
Dhal	ذ	ذ	ذ	<i>dh</i> , jak nowo greckie <i>ð</i> <sup>58</sup>
Ra	ر	ر	ر	<i>r</i>
Zai	ز	ز	ز	<i>z</i>
Sin	س	س	س	<i>s</i>
Szin	ش	ش	ش	<i>sz</i>
Ssad	ص	ص	ص	<i>ss</i> <sup>59</sup>

<sup>55</sup> Litera *alif* jest wyłącznie znakiem ortograficznym służącym do oznaczania długiej samogłoski *ā* (niekiedy artykułowanej jako pochylona *a* lub *é*) albo jako podpórka dla *hamzy* oznaczającej spółgłoskę laryngalną, zwartą, bezdźwięczną (°) – zwarcie krtaniowe. [ps]

<sup>56</sup> Spółgłoska faryngalna, szczelinowa, bezdźwięczna (*h*). [ps]

<sup>57</sup> Spółgłoska uwularna, szczelinowa, bezdźwięczna (*h*). [ps]

<sup>58</sup> Spółgłoska międzyzębowa, szczelinowa, dźwięczna (*d*). [ps]

<sup>59</sup> Spółgłoska zębowo-dziąsłowa, szczelinowa, bezdźwięczna, faryngalizowana (*s*). [ps]

Ddad	ض	ضد	ض	<i>dd</i> <sup>60</sup>
Tta	ط	ط	ط	<i>tt</i> <sup>61</sup>
Zza	ظ	ظ	ظ	<i>zz</i> <sup>62</sup>
Âin	ع	ع	ع	<i>â</i> , głos gardlany <sup>63</sup>
Ĥain	غ	غ	غ	<i>ĥ</i> , jak wymawiane w Paryżu <sup>64</sup>
Fa	ف	ف	ف	<i>f</i>
Qaf	ق	ق	ق	..., głos gardlany między <i>g</i> a <i>k</i> <sup>65</sup>
Kaf	ك	ك	ك	<i>k</i>
Lam	ل	ل	ل	<i>l</i>
Mim	م	م	م	<i>m</i>
Nun	ن	ن	ن	<i>n</i>
Uau	و	و	و	<i>w</i> , w wymowie angielskiej <sup>66</sup>
Ha	ه	هـ (هـ)	ه	<i>h</i> , lekkie tchnienie <sup>67</sup>
Ja	ي	ي	ي	<i>i</i> <sup>68</sup>

<sup>60</sup> Spółgłoska zębowo-dziąsłowa, zwarta, dźwięczna, faryngalizowana (*d*). [ps]

<sup>61</sup> Spółgłoska zębowo-dziąsłowa, zwarta, bezdźwięczna, faryngalizowana (*t*). [ps]

<sup>62</sup> Spółgłoska zębowo-dziąsłowa, szczelinowa, dźwięczna, faryngalizowana (*z*). [ps]

<sup>63</sup> Spółgłoska faryngalna, szczelinowa, dźwięczna (*ʕ*). [ps]

<sup>64</sup> Spółgłoska uwularna, szczelinowa, dźwięczna (*ġ*). [ps]

<sup>65</sup> Spółgłoska welarna, zwarta, bezdźwięczna (*q*). [ps]

<sup>66</sup> Półsamogłoska dwuwargowa (*w*). [ps]

<sup>67</sup> Spółgłoska laryngalna, szczelinowa, bezdźwięczna (*h*). [ps]

<sup>68</sup> Półsamogłoska palatalna (*y*). [ps]

Litery: ص, ض, ط, ظ, ن, ت, ث, د, ذ, ر, ز, س, ش zowią się słonecznymi i mają tę własność, że przemieniają na ich własne brzmienie literę *lam* słówka ال, co się oznacza opuszczeniem znacznika *sokun* (obacz dalej) nad *lam* i zastąpieniem go znacznikiem *teszdid* nad podwojoną tym sposobem literą słoneczną<sup>69</sup>. Toż samo dzieje się z końcowym *nun* niektórych słów, np. من ربي *mer-rabbi* (mego pana), nie zaś *men-rabbi*.

Litery ي, ه, و, م, ك, ق, ف, غ, ع, خ, ح, ج, □, ا zowią się księżycowe i nigdy głosu nie zmieniają.

## Objaśnienia

### I. znaków wyrażających samogłoski

Wszystkie poprzednie litery, w liczbie 28, są spółgłoskami. Dla samogłosek używa się następujących znaków:

1. َ fat-ha<sup>70</sup> فتحة (co znaczy otwarcie ust) czytające się *a*.
2. ُ ddamma ضمة (zamknięcie ust) czyta się jak *u* lub *o*<sup>71</sup>.
3. Kasra ِ , كسرة (złamanie głosu) odpowiada naszemu *i*.

Te trzy znaki w mowie uczonej nazywają się *nesba*, *refaa* i *chefda*<sup>72</sup>.

<sup>69</sup> Chodzi o całkowitą asymilację przedimka *al-* (ال) do ww. spółgłosek określanych tradycyjnie jako „słoneczne”. Do pozostałych spółgłosek, określanych jako księżycowe, przedimek nie asymiluje się. [ps]

<sup>70</sup> *Fatha*. [ps]

<sup>71</sup> Samogłoska *o* w arabszczyźnie literackiej nie występuje. Czasami (np. w sąsiedztwie faryngalizowanych lub welarnych) w sposób zbliżony do *o* wymawiana jest samogłoska *u*. [ps]

<sup>72</sup> Terminy te – ar. *našb* (نصب), *rafʿ* (رفع), *ħafđ* (خفض) – używane są w gramatyce arabskiej na oznaczenie końcówek przypadków (odpowiednio: akuzatywu, nominatywu i genetywu). [ps]

4. Hamza ʾ, همزة ʾ, kładzie się nad ʾ, a czasem i nad و و ي, dla nadania im głosu gardlanego jak ع<sup>73</sup>.

## II. znaków używanych w pisowni

1. ٱ uasla kładzie się na ʾ rozpoczynającym słowo dla oznaczenia, że się łączy z poprzedzającą zgłoską<sup>74</sup>, a zatem nie wymawia, np. هذا الرُّبْعُ, *hāza-l-radʿ*<sup>75</sup>.
2. ْ sokūn<sup>76</sup> lub dżezm (سُكُونٌ, زَمْ) kładzie się nad krótką spółgłoską kończącą sylabę.
3. ّ tesdid lub szydda (تَشْدِيدٌ, ّ) podwaja spółgłoskę, nad którą się stawia.
4. ْ medda (مَدَّةٌ) kładzie się nad ʾ, by wyrazić opuszczenie drugiego<sup>77</sup>, np. سَمَاءٌ<sup>78</sup>, *sema*, niebo.
5. Nareszcie nunnacyą, czyli tenuin, nazywają arabscy pisarze końcówki na *n*, wymawiane przez nos i wyrażane podwojeniem znaków fat-ha, kasra i damma w ten sposób: ّ, ّ, ّ lub ّ<sup>79</sup>.

W arabskiej pisowni interpunktacji żadnej nie ma, ani też liter początkowych wielkich, ale się czasami używa kaligraficznych upiększeń, a często tak zawiłego wiązania się różne rysunki tworzących liter, że czytanie takich napisów wymaga niemałej w nim wprawy.

<sup>73</sup> Zwarcie krtaniowe, czyli spółgłoska laryngalna, zwarta, bezdźwięczna (ʿ). [ps]

<sup>74</sup> Znak ten oznacza elizję zwarcia krtaniowego wraz z poprzedzającą je samogłoską protetyczną bezpośrednio po wyrazie kończącym się na samogłoskę. [ps]

<sup>75</sup> Dokładnie: *hāḍā r-raḡul* zamiast *hāḍā ʿar-raḡul*. [ps]

<sup>76</sup> Poprawnie: *sukūn*. Oznacza brak samogłoski. [ps]

<sup>77</sup> Znak ten oznacza zwarcie krtaniowe (ʿ) wraz z następującą bezpośrednio po nim długą samogłoską *ā*. [ps]

<sup>78</sup> Poprawnie: *samāʾ* (*samāʿ*). [ps]

<sup>79</sup> Chodzi o nominalną końcówkę nieokreśloności *-n*. [ps]

A teraz, wschodnim zwyczajem, to jest z prawej na lewo, otwierając tę książeczkę, niech pragnący ćwiczenia w biegłym czytaniu, weźmie się do tekstu onych ośmiu bajek w skróconej, powszechnie używanej pisowni, która nie obejmując jak same słów spółgłoski, zrozumiała być może tylko w miarze dostępnego już języka, a przynajmniej wyrazów posiadania.

## امثال ومعان للقمان الحكيم

## 1

## بستاني

بستاني يوما كان يسقي البقل فقيل له لماذا البقل البري بهي المنظر وهو غير مخدوم  
وهذا الجوي سريع الذبول والعطب قال البستاني لان البري تربيه امه وهذا تربيه  
امراة ابيد

هذا معناه ان تربية الامم للولاد افضل من تربية امراة الا □

## 2

## انسان اسود

انسان مرّة راي ردلا اسود وهو واقف في الماء يستحم فقال له يا اخي لا تعكر النهر  
فايك لا تستطيع البياض ولا تقدر عليه ابد الدهر هذا معنا ان المطبوع لا يتغير طبعه

## 3

## حداد و كلب

□ دَاد مرّة كان له كلب وكان لا يزال نايما ما دام الحداد يعمد<sup>80</sup> فإذا رفع العمل يجلس  
هو واصحابه لياكلوا خرزاً فاستيقظ ذلك الكلب ويقوم واقفا فقال له الحداد يا كلب  
السوّ لاي سبب صوت المرزبات التي تززع الرض لا بيقتك وصوت المضغ  
الخفي اذا انت سمعته فتفريق وتقف واقفا هذا معناه من يسمع مالا يصلح □ انه ويتغافل  
عما فيه منفعة

## 4

## العوسج

قال العوسج مرّة للبستاني لو ان لي من يهتمني وينصيني في وسط البستان ويسقيني  
ويخدمني لكانوا الملوك يشتهون ينظرون زهري وثمري فاخذته ونصبه في وسط  
البستان في □ ود الارض وكان يسقيه في كل يوم دفعتين ففشا وقوى □ وكه وتفزعت  
اغصانه على □ ميع الشجر التي □ وله فجافت واصلت عروقه في الارض وامتلا

<sup>80</sup> Powinno być: يعمل. [ps]

البستان منه ومن كثرة □ وكه لم يكن □ د يستطيع ان يتقدّم اليه هذا معناه من يجاور  
إنسان السوء<sup>81</sup> فإنه كلما اكرمه □ تدّ □ رّه وتمرّده وكلّما □ سن اليه أساء هو الفعل معه

مختار من امثال ومعاني المطران كراصيتسكي  
مستخرج عن الهيئة الى العربية

### 1

#### سميك وكركى

سميك مرّة رأى دودا فى الماء فحصر كثير اذ لم يقدر ان يبلغه فجا الكركى وابتلع  
الدود ومعه الثصنّ المحفى فلما الصياد سحب الفريسة الى الشطّ قال السميك □ يد  
الصغر □ يانا

### 2

#### الكلب والسارق

كلب نبج على سارق وتعب طول ليلته وبالغد ضر □ لكلب لسبب ايقظ ص □ به فالليله  
المقبله نام الكلب بهدو وغير مكترد للسارق فهذا نهب ما بالبيت فضربوا الكلب لكونه  
ما نبج

### 3

#### طيرى □ رنجان

قال الترنجى الفتى للمسّن لائى سبب تبكى انت ولك الآن □ ظّ فى الققص بزيادة عن  
الفلاة فقال الكبير انت خلقت به ولهذا انا عازرك وعاف عنك امّا انا فكنت □ رّا  
ولا يوم امحت<sup>82</sup> بالققص ولهذا ابكى.

---

<sup>81</sup> Powinno być: السوء. [ps]

<sup>82</sup> W wersji niewokalizowanej tej bajki wystąpił błąd drukarski;  
zamiast poprawnego [ps]. أصبحت



#### 4 سلحفاة وفارة<sup>83</sup>

مرّة كانت الفارة تتأسّف على السلحفاة كونها مسجونہ متضيّقہ في غطاها فالسلحفاة  
□ابتها لتكن لك قصورا واما بيتي الصّغير لكافي لي لانه □قا هو ضيق ولا عظيم  
لكنّه خاصّتي

---

<sup>83</sup> Zamiast فَارَةٌ powinno być فَارَةٌ. [ps]

RYS DZIEJÓW  
PIŚMIENICTWA  
ŚWIATA NIECHRZEŚCIJAŃSKIEGO

[fragmenty]

skreślił i mnogimi cytatai opatrzył  
JÓZEF SZUJSKI

W Krakowie  
w Drukarni „Czasu” W. Kirchmayera  
1867



# Odczyt szósty

## Egipt – Babilon – Assyria – Fenicja

Z wyżyny azjatyckiej przychodzi nam zwrócić się ku zachodowi. Jeżeli badania Zendów<sup>1</sup> i Hindusów odkryły nam wiele z wewnętrznych dziejów ducha tych szczepów, nie mniejsze żniwo zdawałyby się obiecywać ludy zachodnie, mieszkańcy urodzajnej równiny nad Eufratem i Tygrysem, mieszkańcy wybrzeży Śródziemnego Morza, a za cieśniną Suezu mieszkańcy urodzajnej niziny Nilu. Jeżeli bogactwo ziemi, bujność natury, łagodność klimatu były od wieków ponętnymi dla ludzi, toć równinę nad Eufratem i nizinę nad Nilem można by *a priori* nazwać krajem najkorzystniejszych warunków, można by spodziewać się po nich, że pomniki duchowe rozwijających się w tej ubłogosławionej ziemi narodów będą nas równie zadziwiać, jak pomniki znanych nam ludów aryjskiego szczepu.

Dziwne atoli Opatrzności zrządzenie! Po mieszkańcach odwiecznych równiny Eufratu i Tygrysu, po nadnilowych Egipcjanach nie pozostało nam nic podobnego – ani do Zendawesty

---

<sup>1</sup> Śr. pers. *zand* „komentarz, objaśnienie” – komentarz w języku średnioperskim do świętej księgi zaratusztrian, *Awesty*, dawniej określanej terminem *Zendawesta* (podobnie jak w niniejszym tekście); termin błędnie niegdyś stosowany zarówno do języka średnioperskiego, jak i do Persów – wyznawców zaratusztrianizmu (D. N. MacKenzie, *A Concise Pahlavi Dictionary*, London-New York-Toronto 1971, s. 98; M. Boyce, *Zaratusztrianie. Wiara i życie*, przeł. Z. Józefowicz-Czabak, B. J. Korzeniowski, Łódź 1988, *Człowiek i jego cywilizacja*, s. 315). [pt]

Zendo-perzów, ani do ksiąg Manu<sup>2</sup> Hindusów, nie pozostała żadna pieśń uczucia lub czynu. Oprócz fragmentów z dzieła egipskiego kapłana Manetona<sup>3</sup>, piszącego po grecku, oprócz kilku odcyfrowanych papirusów w powijakach mumii<sup>4</sup> znalezionych, nie posiadamy żadnego piśmienniczego zabytku starego Egiptu; oprócz urywków z księgi Berozusa<sup>5</sup>, chaldejskiego maga, i kilku klinowych napisów, nic z starego Babilonu i Asy-

---

<sup>2</sup> Sanskr. *Manusmṛti* – księga praw mitycznego ojca ludzkości, Manu; omawia wiele aspektów dawnej wspólnoty indyjskiej (m.in. etapów życia wyznawców hinduizmu, podziału na kasty, elementów prawa cywilnego i karnego, etc.); księga zredagowana została najprawdopodobniej w okresie ok. II w. p.n.e. – ok. II w. n.e. (Manu Swajambhuwa, *Manusmṛti, czyli Traktat o Zaczności*, przeł. z oryginału sanskryckiego, wstępem, przedmową, przypisami i słowniczkiem opatrzył M. K. Byrski, Warszawa 1985, *Bibliotheca Mundi*, s. 21-23). [pt]

<sup>3</sup> Manethon z Sebennytos (IV-III w. p.n.e.), gr. Μανέθων, z egip. *m3' n Dḥty* „prawda Thota”, względnie: „poświęcony Thotowi” – historyk grecki, kapłan egipski, działający na dworze Ptolemeusza I Sotera (305-285 p.n.e.), a także Ptolemeusza II (285-246 p.n.e.), któremu dedykował napisaną przez siebie po grecku historię Egiptu w trzech księgach (*Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 2001, s. 328; I. Shaw, P. Nicholson, *British Museum Dictionary of Ancient Egypt*, Cairo 1996, s. 169; A. H. Gardiner, *Egyptian Grammar Being an Introduction to the Study of Hieroglyphs*, wyd. 3 popr., Oxford 1979, s. 567, 571, 604). [pt]

<sup>4</sup> Łac. *mumia*, z ar. *mūmīyā*<sup>c</sup> „mumia (jako lekarstwo i jako preparowane na wzór egipski zwłoki)” (W. P. Turek, *Słownik zapożyczeń pochodzenia arabskiego w polszczyźnie*, Kraków 2001, s. 318). [pt]

<sup>5</sup> Łac. *Berosus*, gr. Βήρωσσος, prawdopodobnie z akad. *Bēl-ušur* „Bēlu, chroń!” – kapłan babiloński z III w. p.n.e., autor napisanej po grecku historii Babilonii *Babyloniaka*, dedykowanej władcy seleukidzkiemu Antiochowi I (281-261 p.n.e.); z trzech ksiąg zachowały się fragmenty (*Słownik pisarzy antycznych, op. cit.*, s. 114; J. Black, A. Green, *Słownik mitologii Mezopotamii. Bogowie, demony, symbole*, przeł. A. Reiche, Katowice 1998, s. 34; D. B. Miller, R. M. Shipp, *An Akkadian Handbook. Helps, Paradigms, Glossary, Logograms, and Sign List*, Indiana 2014, s. 126). [pt]

rii. Z ksiąg jeno świętych drobnego ludu ginącego prawie w strasznej powodzi otaczających go i ściskających potęg, z ksiąg Hebrejczyków, ksiąg Greków i Rzymian, z dzieł pisarzy kościelnych pobieramy sprzeczne, trudne do pogodzenia wiadomości o kolosach państw nad Nilem, Eufratem i Tygrysem, które krytyka umiejętna w rozmaite ustawiała systemy, gubiąc się w odległościach wieków.

Jak gdyby w przeczuciu tego zniszczenia bezprzykładnego, które dotknęło umysłowości ludów nadeufratowych i nadnilowych pomniki, postarały się one o mowę trwalszą, o materiał niepożyty do pozostawienia śladów myśli swoich. Od wieków, gdy już stary Egipt zniknął na zawsze, patrzyły na mieszkańców ziem nadnilowych olbrzymie piramidy, sfinksy<sup>6</sup>, obeliski, ruiny świątyń i pałaców pokryte rzeźbami hieroglificznymi, a mieszkanię Mezopotamii spotykał się z monstualnymi gruzami zbudowanych z cegieł budynków, z posągami i płaskorzeźbami nieznaney, zamierzchłej przeszłości. Najnowszym czasem, duchowi badawczemu Europejczyków, przyszło z wiadomościami starożytnych w ręku pytać owych kamiennych świadków przeszłości o dzieje ludów, które je stawiały. Napoleonowi I należy się zasługa, że nie poprzestał na laurach bitwy pod piramidami, ale postarł się o sporządzenie pierwszego szczegółowego opisu

---

<sup>6</sup> Gr. Σφίγξ, łac. *Sphinx*, w mitologii greckiej „córka Tyfona i Echidny, pierwotnie rodzaj demona dusiciela”; nazwa prawdopodobnie pochodzi jednak od egip. *šsp ‘nh* „żywy wizerunek”, określenie stosowane niekiedy do sfinksów. Najstarsze wizerunki sfinksów egipskich, mitycznych bestii z ciałem lwa i głową człowieka, często noszących królewskie nakrycie głowy, pochodzą z połowy III tysiąclecia p.n.e., w tym najstynniejszy Wielki Sfinks z Gizy, liczący 73 m długości i 20 m wysokości, przedstawiający najprawdopodobniej faraona Chefrena, egip. *H‘i.f R‘* „Ra (słońce) objawia się w chwale” (2558-2532 p.n.e.). W okresie Nowego Państwa (1550-1069 p.n.e.), aleje sfinksów tworzyły drogi procesyjne do świątyń (G. E. Benseler, *Griechisch-deutsches Schulwörterbuch*, pod red. A. Kaegi, Leipzig 1981, s. 864; A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 637; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 277-278; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 557, 577, 584, 595). [pt]

Egiptu (z ogromnym atlasem zdjętych na miejscu rysunków), który rozbudził zamięłowanie w badaniach nadnilowych starożytności<sup>7</sup>. Tablica znaleziona w Rosette przez Francuzów, mieszcząca obok hieroglifów tłumaczenie greckie napisu, podała pierwszy klucz do odgadnięcia tajemniczego pisma<sup>8</sup>; Champollion<sup>9</sup> Młodszy uprzedził bystrością swoją nawet pomoc podaną przez tablicę, tłumacząc za pomocą mowy świętych ksiąg chrześcijańskich koptów<sup>10</sup> starożytne pismo ich przodków, Egipcjan. Włoch Rosellini<sup>11</sup>, Anglik Wilkinson<sup>12</sup>, Niemiec Lep-

---

<sup>7</sup> Mowa o wyprawie egipskiej Napoleona Bonaparte (1769-1821), cesarza od 1804 r., wówczas jeszcze głównodowodzącego kampanii egipskiej (1798-1799), zakończonej ostatecznie w 1802 r.; rezultaty prac naukowców towarzyszących wyprawie zostały opublikowane w 24 tomach w latach 1809-1822 jako *Description de l'Égypte* (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 4, s. 387; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 91). [pt]

<sup>8</sup> Kamień z Rosetty (ar. *Ar-Rašīd*) – stela z czarnego granitu, odkryta w 1799 r., datowana na 27 marca 196 r. p.n.e., rocznicę koronacji Ptolemeusza V Epifanesa (205-180 p.n.e.). Fakt, że stelę sporządzono w trzech rodzajach pisma: hieroglificznym i demotycznym (odzwierciedlającym dwa stadia rozwoju języka egipskiego) oraz greckim, umożliwił odczytanie hieroglifów (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 147, 312). [pt]

<sup>9</sup> Jean-François Champollion (1790-1832) zwany „Młodszym” – dla odróżnienia od swojego brata, również naukowca; francuski językoznawca i egiptolog, który w 1822 r. rozszyfrował hieroglify egipskie i w ciągu pozostałych 10 lat życia sporządził gramatykę i słownik języka egipskiego (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 63). [pt]

<sup>10</sup> Część rdzennej ludności Egiptu, która zachowała wyznanie chrześcijańskie; w okresie od III w. n.e. do XIII w. posługiwała się językiem koptyjskim (ostatnia faza języka egipskiego), obecnie używanym wyłącznie w liturgii; język zapisywany jest alfabetem greckim z dodatkowymi sześcioma znakami demotycznymi (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 71-72). [pt]

<sup>11</sup> Ippolito Rosellini (1800-1843) – włoski egiptolog, towarzyszył Champollionowi w jego wyprawie do Egiptu w latach 1828-1829; jego dziesięciotomowy opis głównych zabytków Egiptu, wydany mię-

sius<sup>13</sup> poszli drogą Champolliona, a skłonny do stawiania zamkniętych systemów duch Niemców doczekał się w Bunsenie<sup>14</sup> człowieka, który mu za pomocą badań egiptologów wytłuma- czył dzieje świata pierwotnego dziejami Egiptu i nową dla cza- sów przedchrystusowych wynalazł chronologię!<sup>15</sup>

Czym dla Egiptu był Champollion i Lepsius, tym stał się dla Babilonu i Asyrii Austyn Layard<sup>16</sup>, podróżnik po Mezopotamii, Armenii i Kurdistanie, człowiek wielkiej bystrości i sum- ienności. W dziele swoim<sup>17</sup> podaje on nam bogaty rezultat

dzy 1832 a 1844 r., był jedną z najważniejszych publikacji egiptolo- gicznych połowy XIX w. (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 247). [pt]

<sup>12</sup> John Gardner Wilkinson (1797-1875) – brytyjski egiptolog i archeolog, autor słynnej książki *The Manners and Customs of the Ancient Egyptians* (1837); część jego prac dotyczących wykopalisk i epigrafiki wciąż jest nieocenionym źródłem informacji dla współczes- nych egiptologów (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 305). [pt]

<sup>13</sup> Karl Richard Lepsius (1810-1884) – egiptolog niemiecki, kie- rownik pruskiej wyprawy do Egiptu w latach 1842-1845; jej wyniki opublikował w latach 1849-1859 w liczącym 24 tomy dziele *Denkmae- ler aus Aegypten und Aethiopien*, zawierającym wciąż użyteczne in- formacje dla współczesnych archeologów (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 160). [pt]

<sup>14</sup> Christian Karl Josias von Bunsen (1791-1860) – pruski dy- plomata i uczoney, zajmował się m.in. ustaleniem chronologii Egiptu (*The Encyclopaedia Britannica: a dictionary of arts, sciences, litera- ture and general information*, wyd. 11, t. 4, Cambridge 1911, s. 799- -801). [pt]

<sup>15</sup> J. Bunsens, *Aegyptens Stellung in d. Weltgeschichte*, Gotha 1858, 5 Thie. [przypis autora]

<sup>16</sup> Austen Henry Layard – archeolog brytyjski, jeden z najwięk- szych asyriologów, odkrywca Nimrud i Niniwy oraz królewskiej biblioteki Asurbanipala, liczącej 24 tysiące glinianych tabliczek (M. Roaf, *Cultural Atlas of Mesopotamia and the Ancient Near East*, New York 1996, s. 153; S. Bertman, *Handbook to Life in Ancient Me- sopotamia*, New York 2003, s. 44-45). [pt]

<sup>17</sup> Niniveh u. Babylon, d. v. Zenker. [przypis autora]



poszukiwań swoich w ruinach Babilonu i Niniwy<sup>18</sup> podczas podróży w r. 1849 przedsięwziętych, które za odcyfrowaniem klinowego pisma przez Rawlinsona<sup>19</sup> i Hincksa<sup>20</sup> więcej jeszcze wartości nabrały. Na badaniach tych oparty Niemiec Gumpach<sup>21</sup> postawił swój system chronologiczny dziejów Babilonu i Asyrii.

---

<sup>18</sup> Łac. *Ninive, Nineve*, z hebr. *Nīnawē*, z akad. *Ninua* – stolica Asyrii w VIII i VII w. p.n.e.; zdobyta przez Babilończyków i Medów w 612 p.n.e. (A. Jougan, *op. cit.*, s. 446; *The Eerdmans Bible Dictionary*, red. D. N. Freedman, A. B. Beck, A. C. Myers, Grand Rapids, Michigan / Cambridge, UK 2000, s. 966; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 132). [pt]

<sup>19</sup> Henry Creswicke Rawlinson (1810-1895) – angielski poszukiwacz przygód i filolog, skopiował w latach 1835-1837 liczącą łącznie 414 linii inskrypcję staroperską Dariusza I umieszczoną w pięciu kolumnach na stromej skale w Bisutun i zdołał ją odcyfrować w całości; dziesięć lat później skopiował liczącą 112 linii inskrypcję starobabilońską z tegoż miejsca, a w 1850 r. opublikował swoją wersję odcyfrowanego pisma klinowego (M. Roaf, *op. cit.*, s. 152; *Handbook to Life in Ancient Mesopotamia*, *op. cit.*, s. 48; L. Adkins, *Empires of the Plain. Henry Rawlinson and the Lost Languages of Babylon*, London 2003, s. xvii-xviii, 74-77; R. G. Kent, *Old Persian. Grammar – Texts – Lexicon*, wyd. 2 popr., American Oriental Society, New Haven, Connecticut 1953, *American Oriental Series*, t. 33, s. 107-108). [pt]

<sup>20</sup> Edward Hincks (1792-1866) – irlandzki asyriolog, jeden z pierwszych naukowców, którzy odcyfrowali pismo klinowe (S. Bertman, *op. cit.*, s. 43; L. Adkins, *op. cit.*, s. 219-226, 346-348). [pt]

<sup>21</sup> Johannes von Gumpach (1814-1875) – matematyk i astronom niemiecki, następnie angielski, od 1843 r. w Szanghaju (wypędzony do Chin?), gdzie pracował jako naukowiec i zmarł; autor opracowań dotyczących sposobu przeliczania czasu w różnych kulturach: *Über den altjüdischen Kalender, zunächst in seiner Beziehung zur neutestamentlichen Geschichte*, C. Mucquardt, Brüssel und Leipzig 1848; *Die Zeitrechnung der Babylonier und Assyrer*, Akademische Verlagshandlung von J. C. B. Mohr, Heidelberg 1852; *Practical Tables for the Reduction of Mahometan Dates to the Christian Calendar*, James Madden, London 1856; *On the Historical Antiquity of the People of Egypt, Their Vulgar Calendar, and the Epoch of Its Introduction*, Dulau, London 1863 (*The I.G. in Peking. Letters of Robert Hart, Chi-*

Nie naszą jest rzeczą zapuszczać się w sprawozdanie z badań, które dotychczas stają się tylko pobudką do stawiania licznych hipotez, mianowicie co do czasów przedhistorycznych. Dostyć będzie napomknąć, że umiejętność prawdziwa daje coraz silniejsze dowody spólnego pochodzenia mieszkańców nadeufratowych, Semitów z Aryjczykami, że niezbite świadectwa języka koptyckiego a hieroglificznego, podobieństwa fizjologicznego i analogii mitologicznych wiążą Egipt z Azją, dają cywilizacji egipskiej azjatycki początek. Przesadzone chronologiczne odległości królów, architektów piramid, podane przez Manetona, sprowadził sam Bunsen do skromniejszych rozmiarów, a pomniki Egiptu, Babilonu i Niniwy wykazały poważnej nauce dowodnie: że jeżeli w badaniu dziejów tego zamierzchniego świata, z czym rachować się trzeba, to najbardziej z tradycją świętych ksiąg hebrejskich, które więcej niż jakiegokolwiek źródła, przechowały trafnych, dokładnych a głębokiego ducha pełnych wiadomości. Dostyć będzie napomknąć, że owo potracenie Egiptu przez Azję miało, o ile się zdaje, na dwóch punktach miejsce: od południa, gdzie w zamierzchniej starożytności znajdujemy kapłańskie państwo Meroe<sup>22</sup> (u granic górnego Egiptu)

---

*nese Maritime Customs, 1868-1907*, ed. J. King Fairbank, K. Frost Bruner, E. MacLeod Matheson, introd. L. K. Little, t. I, Cambridge, Massachusetts 1975, s. 14, 45, 63, 1571, 1620; W. J. Haas, *China Voyager. Gist Gee's Life in Science*, Armonk, New York and London 1996, s. 74, [online:] <<http://www.auswanderer-oldenburg.de/getperson.php?personID=I93541&tree=Auswanderer>>, 8 XII 2016). [pt]

<sup>22</sup> Łac. Meroë, gr. Μερόη – stolica państwa kuszyckiego (rozkwit w latach 300 p.n.e. – 350 n.e.). Od nazwy miasta cały kraj nazywano „wyspą” Insula Meroë. Miasto wymienia już Herodot (ks. II, 29). W okresie Nowego Testamentu królestwem Meroe rządziły królowe noszące tytuł *kandake*, łac. *Candace*, gr. *Κανδάκη* „królowa”. Dokładniejsze informacje o Meroe, mieście i „wyspie” oraz jego królowych przynosi *Historia naturalna* Pliniusza Starszego (ks. VI, 29-30 [181-197]). Dzieje Apostolskie (8:26-39) wspominają eunucha kandaki, który został pouczony w Piśmie i ochrzczony przez apostoła Filipa (A. Jougan, *op. cit.*, s. 87; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*,

i od wschodnio-północnej strony, gdzie cieśnicą sueską dostał się napływ semicki w przedhistorycznych czasach. Biblia nazywa Egipcjan Chamitami, przypisuje im więc bezpośrednio z semicką rodziną pokrewieństwo<sup>23</sup>. To pewna, że napływ azjatycki objawił się w państwie Meroe, zarówno jak w samym Egipcie kastowością, że zepchnął na stanowisko podrzędne pierwobyłców kraju, że w ciągu wieków zbudował na podstawie kastowej potężne i jednolite państwo, które pod panowaniem Sezostrydów (1392-1287 podł. Bunzena)<sup>24</sup> nie tylko połączyło Egipt, ale przedsiębrało zaborcze na Azję wyprawy. Podobnie jak Chiny przetrwał i Egipt liczne napady niepożytnością swoich urzędów, napad koczowniczy Hyksów<sup>25</sup> i opanowanie przez Etiopów: buntował się przeciw Persom, którzy w 525 go zdobyli, a utrzymał swój charakter nawet jako macedońska prowincja,

---

s. 215; *C. Plini Secundi Naturalis historiae libri XXXVII*, Post Ludovici Iani obitum recognovit et scripturae discrepantia adiecta edidit Carolus Mayhoff, Lipsiae in aedibus B. G. Teubneri, 1906, t. 1, s. 506-513). [pt]

<sup>23</sup> Egipcjanie jako odrębna grupa językowa z grupą semicką zaliczeni zostali do rodziny afroazjatyckiej (chamitosemickiej). [pt]

<sup>24</sup> Gr. Σέσωστρις, z egip. *s-n-Wsrt* „człowiek/mężczyzna (bogi-ni) Wosret (= Potężnej)” – imię własne trzech faraonów z XII dynastii (1985-1795 p.n.e.): Senusereta I (1965-1920 p.n.e.), Senusereta II (1880-1874 p.n.e.) oraz Senusereta III (1874-1855 p.n.e.). Ten ostatni wprowadził reformy wzmacniające władzę królewską i pokonał Nubię. Po śmierci jego dzieła łączono z poprzednimi Senuseretami i prawdopodobnie przypisywano późniejszemu Ramzesowi II (*Herodotus*, with an English translation by A. D. Godley, t. 1. Books I and II, Cambridge, Massachusetts – London 1990, s. 390-399; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 215). [pt]

<sup>25</sup> Hyksosi, z gr. Ἰξῶς, z egip. *ḥkꜣw ḥꜣswt* „władcy obcych krajów” – grupa ludów zachodniosemickich, która emigrowała do Egiptu pod koniec Średniego Państwa (ok. 1800-1650 p.n.e.) i doszła do władzy w Dolnym Egipcie w II Okresie Przejściowym (1650-1550 p.n.e.) jako faraonowie XV i XVI dynastii (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 620-621; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 136-137; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 488, 583). [pt]

która następnie przeszła pod rządy rodziny Ptolomaidów<sup>26</sup>. Wtedy to przed wyższością duchową Grecji niknęła powoli żywotność egipskiego ducha, tajemnice jego odsłaniały się powoli przed światłem krytyki, aż je pokonało moralnie rozgaszczające się w Egipcie chrześcijaństwo, a fanatyzm muzułmański, niszcząc Bibliotekę Aleksandryjską<sup>27</sup>, zniszczył zarazem sędziwe egipskiego ducha zabytki.

Ale starajmy się, odłożywszy na bok dzieje, z fragmentarycznych wiadomości, pojaśnionych pomnikami i napisami hieroglificznymi, ukształtować sobie wyobrażenie o duchu egipskiego narodu. Nazwano Egipt Chinami zachodu i nie bez słuszności. Pewna skostniałość ponura jest pierwszą jego cechą, pewna straszna tajemniczość drugą. Jeżeli olbrzymia piramida w Gizeh jest jednym z najstarszych pomników jego dziejów, to dzieje jej budowania musiały być dziejami strasznego ucisku. Aby zbudować ów ogrom, 480 stóp wysoki, a więc najwyższą budowę ludzką, potrzeba było pracy 100 000 ludzi przez lat 30, potrzeba było despotycznego ucisku bez granic<sup>28</sup>. Niestychany ucisk zatem, oto pierwsza potwora, która się z dziejowych cieniów Egiptu wyłania. Zamiast kości despotycznego króla (Che-

---

<sup>26</sup> Łac. *Ptolemaeus*, gr. Πτολεμαῖος – imię piętnastu władców Egiptu od 323 r. p.n.e. (łącznie z synem Kleopatry VII i Juliusza Cezara). Oficjalnie dynastia Lagidów panowała w Egipcie (z tytułem królewskim) w latach 304-30 p.n.e. (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 692; *Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1098-1099; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 231). [pt]

<sup>27</sup> O zniszczeniu Biblioteki Aleksandryjskiej w czasie podboju arabskiego po 642 r. donoszą wprawdzie źródła muzułmańskie, ale są one o wiele późniejsze i historia ta jest uważana przez badaczy za fikcyjną (Ph. K. Hitti, *Dzieje Arabów*, przeł. W. Dembski, M. Skuratowicz, E. Szymański, Warszawa 1969, s. 141). [pt]

<sup>28</sup> Wielka Piramida, zbudowana przez faraona Cheopsa z ok. 2 300 000 kamiennych bloków, liczyła u podstawy 230,33 m, miała wysokość 146,59 m i łączną przypuszczalną masę 2 700 000 m<sup>2</sup> (M. Lehner, *The Complete Pyramids*, 556 illustrations, 83 in color, Cairo 1997, s. 108). [pt]

opisa)<sup>29</sup>, który ją budował, znaleziono w niej – szkielet wołu!<sup>30</sup> Niemniej smutnym jest wrażenie owych olbrzymich świątyń, do których prowadzą długie szeregi tajemniczych sfinksów; grobów podziemnych kutech w skale i rozległych pałaców, których pompatyczne napisy wyprowadzają ród władców od bożyszcz krajowych. Na murach pałacu w Karnak<sup>31</sup> czytamy napis o Setonie<sup>32</sup>, ojcu Ramzesa<sup>33</sup>: „Poszedłeś podbić obce kraje i rozbiłeś świat głosem twoim: nieprzyjaciół twoich ugniótłeś, jak Am-

---

<sup>29</sup> Gr. Χέουψ, z egip. *ḥwī.f w(i)* „on mnie strzeże”, skróconej formy zdania *ḥnmw ḥwī.f w(i)* „Chnum (bóg z głową barana) mnie strzeże”, Chufu – drugi władca IV dynastii, panujący w latach 2589-2566 p.n.e., budowniczy Wielkiej Piramidy w Gizie (*Herodotus, op. cit.*, s. 424-425; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 152; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 45, 488, 584, 587). [pt]

<sup>30</sup> Opis ten (szkielet byka znaleziony w sarkofagu) ewidentnie pasuje do uwag z eksploracji piramidy Chefrena, dokonanej przez Giovanniego Belzonię (1778-1823), włoskiego pioniera egiptologii, poszukiwacza przygód i odkrywcę (G. Belzoni, *Narrative of the Operations and Recent Discoveries within the Pyramids, Temples, Tombs and Excavations in Egypt and Nubia and of a Journey to the Coast of the Red Sea, in Search of the Ancient Berenice and Another to the Oasis of Jupiter Ammon*, London 1820, s. 274-275; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 52). [pt]

<sup>31</sup> Ar. *Al-Karnak*, egip. *'Ipt-swt* „Najbardziej dobrane miejsce” – nazwa kompleksu świątynnego w Karnaku (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 147-148; A. Gardiner, *op. cit.*, s. 553). [pt]

<sup>32</sup> Seti I, egip. *Sthī* (1294-1279 p.n.e.) – ojciec Ramzesa II; jego panowanie cechowały zarówno sukcesy militarne (wojny z Libijczykami i Hetytami), jak i działalność budowlana (znane wspaniałe zabytki architektury); jego grobowiec został odkryty przez Belzonię (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 240-241; A. Gardiner, *op. cit.*, s. 470, 597). [pt]

<sup>33</sup> Ramzes II (egip. *R'-ms-sw* „syn Ra”) – jeden z największych władców starożytnego Egiptu, który władał tym krajem przez 67 lat (1279-1213 p.n.e.), twórca znacznej liczby świątyń, utrzymał po bitwie z Hetytami pod Kadesz status quo w Lewancie (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 147-148; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 570, 577). [pt]

mon-Ra<sup>34</sup>. Topór twój był nad tronami ludów, a królowie byli podnóżkiem twoich sandałów”. Na posągu Ramzesa pod Memfis<sup>35</sup> brzmi napis: „Ramzes Miamun<sup>36</sup>, słońcem jestem, stróżem sprawiedliwości, wybranym przez słońce”. Ruiny w Medinet Habu (stare Teby)<sup>37</sup>, pomiędzy którymi miasto „umarłych”

<sup>34</sup> Gr. Ἄμμων, egip. 'Imn „Ukryty” – główne bóstwo egipskie ze świątynią w Tebach, od XII dynastii (XX w. p.n.e.) narodowy bóg Egiptu, miał swoją wyrocznię w oazie Siwa na Pustyni Libijskiej (Herodot, I. 46, II.55). Ra (egip. R' „słońce”), Słońce, heliopolitański bóg słońca, przedstawiany jako istota ludzka z głową jastrzębia, z dyskiem słonecznym jako ozdobą głowy. Bóstwo słoneczne wywarło tak silny wpływ na większość najważniejszych bogów, że zostały one włączone w powszechny kult słońca poprzez synkretyzm, stąd Amon stał się Amonem-Ra (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 31-32, 239; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 553, 577; *Herodotus, op. cit.*, s. 52-53, 342-343). [pt]

<sup>35</sup> Łac. *Memphis*, gr. Μέμφις, z egip. *Mn-nfr* „trwałe i piękne” (pierwotnie określenie piramidy Pepiego I w Sakkarze) – stolica starożytnego Egiptu przez większość okresu Starego Państwa; położona ok. 20 km na pd. od Kairu; założenie miasta ok. 3000 p.n.e., pod ówczesną nazwą 'Inb ḥd „Biały Mur”, przypisuje się tradycyjnie faraonowi Menesowi (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 504; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 882-883; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 183, 554, 568, 574, 583). [pt]

<sup>36</sup> R'-ms-swmi 'Imn „Syn Ra (słońca), umiłowany Amona” (A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 553, 569-570, 577). [pt]

<sup>37</sup> Łac. *Thebae*, gr. Θῆβαι, egip. *W3st* lub *Niwt st* „Południowe miasto”, względnie *Niwt'Imn* „Miasto Amona” – Teby stubramne, drugie co do zaludnienia i ważności miasto w Egipcie po Memfis, położone ok. 483 km na pd. od dzisiejszego Kairu; od XI dynastii do inwazji asyryjskiej w 661 r. p.n.e. (z przerwami) Teby miały status stolicy Egiptu; ar. *Madīnat Hābū*, egip. *T3-ḥwt* „świątynia; obwarowane miejsce”, kompleks świątynny pochodzący z czasów Nowego Królestwa po Późny Okres (ok. 1550-332 p.n.e.), położony w Tebach Zachodnich (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1296-1297; G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 363; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 553, 559, 572, 580, 598; R. Hannig, *Großes Handwörterbuch Ägyptisch-Deutsch (2800 bis 950 v. Chr.)*, Darmstadt 2015, s. 1200; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 177-178, 286-288). [pt]

szczególną zwraca na siebie uwagę, zadziwiająco ogromem i przepychem, noszą też samą cechę despotyzmu podbijającego świat, a uważającego się na równi z bogami. Łatwo z tych napisów ocenić różnicę między egipskim despotyzmem a duchem monarchii perskiej, który wieje z klinowych napisów Pazargardy<sup>38</sup> i Perzepolidy<sup>39</sup>.

Król z łaski Ahura-mazdy<sup>40</sup>, obrońca i sługa dobrego pierwiastku, był czymś zupełnie różnym od króla Egiptu, syna Ammon-Ra lub Ozirisa. Jakąkolwiek była tradycja, którą założyciele państwa egipskiego ze sobą przynieśli, jakiegokolwiek ostatnie ich kapłańskiej kasty wyobrażenia o bóstwie, pewną jest rzeczą, że ta tradycja wyrodziła się w bałwochwalstwo materii, podobne do trzeciej epoki indianizmu. Ammon w górnym, Ptaħ<sup>41</sup> w średnim, Ra w północnym Egipcie czczony są tylko odmianami jednego i tegoż samego ubóstwiania słońca, istniejącymi obok innych bożyszcz i obok popularnej wiary w Ozirisa<sup>42</sup>, Izydę<sup>43</sup>,

<sup>38</sup> Gr. αἱ Πασαργάδαι, ze st. pers. *Paišyā<sup>h</sup>uvādā* – „Dom archiwów i świętych pism” – stolica i rezydencja królów perskich z grobem Cyrusa II (558-530 p.n.e.), który założył miasto prawdopodobnie w latach trzydziestych VI w. p.n.e. (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 608; R. G. Kent, *op. cit.*, s. 194; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 305-306). [pt]

<sup>39</sup> Gr. Περσέπολις, ze st. pers. *Pārsa-* „perski; Persja (główna prowincja imperium perskiego)” oraz gr. πόλις „miasto”, czyli „miasto Persów” – królewska stolica Achemenidów do końca imperium w 330 r. p.n.e. (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 628, 644-645; R. G. Kent, *op. cit.*, s. 196; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1030-1031). [pt]

<sup>40</sup> St. pers. *Auramazdāh-* „Mądry Pan, Ahuramazda”, awest. *ahurō mazdā* – najwyższe bóstwo religii zoroastrijskiej (R. G. Kent, *op. cit.*, s. 164). [pt]

<sup>41</sup> Egip. *Pth* – bóg-stwórca z Memfis, członek boskiej triady z Memfis, do której oprócz Ptaha należała jego małżonka Sechemet oraz bóg lotosu Nefertem (A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 566; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 230). [pt]

<sup>42</sup> Gr. Ὀσίρις, z egip. *Wsir* – jedno z najważniejszych bóstw egipskich, związane ze śmiercią, zmartwychwstaniem i płodnością,

Horusa<sup>44</sup> i Tyfona<sup>45</sup>, postaci osnutych na pojęciu najniższym, na pojęciu dwupłciowości natury, (Oziris-Izys) jej siły płodzącej (Horus) i niszczącej (Tyfon). Podług Rötha<sup>46</sup> polegał system kapłański, w księgach świętych przechowany, na systemie czterech pierwiastków: praducha (Knef<sup>47</sup>) pramaterii (Neith<sup>48</sup>), praczasu (sevech<sup>49</sup>) i praprzestrzeni (paszt<sup>50</sup>), które się złożyły na

---

mające główne miejsce kultu w Abydos; brat i mąż Izidy (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 213-214; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 562). [pt]

<sup>43</sup> Łac. *Īsis*, gr. Ἴσις z egip. *st* – znaczenie imienia niejasne, wiązane z *tronem* od jednego ze znaków imienia; siostra i żona Ozryrsa, matka Horusa; jedno z najbardziej popularnych bóstw w świecie grecko-rzymskim (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 142-143; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 500, 550). [pt]

<sup>44</sup> Poprzez kopt. *Ḥōr* z egip. *Ḥr.w* [\**Hāru*] „górnny, daleki” – bóg z głową sokoła, jako nosiciel słonecznego oka łączył się z bogiem słońca Re (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 133-134; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 436, 467-468, 582). [pt]

<sup>45</sup> Gr. Τυφῶν „dymiący” – jeden z gigantów greckich, syn Gai i Tartaru; pierzasty i włochaty potwór, człekokształtny do bioder, zamiast nóg mający węzowe sploty; utożsamiany z bogiem Setem; egip. *Stḥ*, bóstwo chaosu (G. J. Bellinger, *Leksykon mitologii. Mity ludów i narodów świata*, przeł. J. Szymańska-Kumaniecka, Warszawa 2005, s. 399; A. M. Kempniński, *Encyklopedia mitologii ludów indoeuropejskich*, Warszawa 2001, s. 438; G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 800; *Herodotus*, *op. cit.*, s. 450-451, 468-469; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 264-265; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 460, 593). [pt]

<sup>46</sup> Religionsphilosophie der Aegypter. [przypis autora]

<sup>47</sup> Gr. Κμήφ, Κνήφ z egip. *Km-3t=f* – bóstwo egipskie: wąż-stwórca ziemi (H. J. Thissen, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 112, 1996, s. 153-160). [pt]

<sup>48</sup> Gr. Νηϊθ, z egip. *Nt* – bogini-stwórczyni czczona w Sais w Delcie, od Starego Państwa związana z obrzędami pogrzebowymi (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 200; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 572). [pt]

<sup>49</sup> Właściwie *Sobek*, *Sebek*, z egip. *Sbk* – bóstwo z głową krokodyla, względnie przedstawiane jako krokodyl, czczone w Górnym Egipcie, utożsamiane z kolejnym wcieleniem boga słońca (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 200; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 572). [pt]



stworzenie świata. Zagubiono tu zarówno pojęcie bóstwa poza materią, jak indywidualność człowieka ducha poza materią uniemożliwiono; porządek moralny zidentyfikował się z porządkiem fizycznym, istnienie ducha żądało jako warunku istnienia ciała. Stąd owo dziwne zachowanie się Egipcjan wobec głównej życia ludzkiego zagadki, wobec śmierci. Wierzą oni w życie ducha po śmierci, ale tylko dopóki ciało zachowane w całości. Śmierć stoi im ciągle na oczach; przy biesiedzie każą wnosić mumie, aby zachęcała do użycia świata; a przecież budują za życia groby, pamiętają o balsamowaniu ciała. Obok miast „żywych” wznoszą się miasta „umarłych,” a owe papirusy przy rozmaitych mumiach znajdowane, należące do tak zwanej *księgi umarłych*<sup>51</sup>, mówią o przyszłym sądzie, o karze i nagrodzie po śmierci.

Jak sobie wytłumaczyć owe zagadki? Jak wytłumaczyć, że przy materialnym pojęciu bóstwa pozostało przecież pojęcie warunkowej bodaj nieśmiertelności? Byłaż to broń księży, którą wdrażali posłuszeństwo dla siebie? Byłaż to promyk dawnej tradycji, utrzymujący się widokiem nędzy i nierówności społecznych stosunków? Byłaż to sukcesja hinduska, zwłaszcza że spotykamy obok niej cześć dla zwierząt i wiarę w metempsykozę? Posłuchajmy urywków *Księgi zmarłych*, tego jedyne, prawie piśmienniczego, pomnika Egiptu.

---

<sup>50</sup> Właściwie *Pachet*, z egip. *P3h.t* „drapiąca” – egipska bogini pustyni pod postacią lwa, czczona w Górnym Egipcie, utożsamiana z boginią korony, uosobienia tajemnych, nadprzyrodzonych mocy zaklętych w królewskiej koronie (G. J. Bellinger, *op. cit.*, s. 306, 404; *Wörterbuch der ägyptischen Sprache*, red. A. Erman, H. Grapow, Berlin 1971, t. 1, s. 498). [pt]

<sup>51</sup> *Księga Umarłych* – tekst pogrzebowy, zazwyczaj wkładany do trumny zamożnego zmarłego, zapisywany pismem hieroglificznym, hieratycznym lub demotycznym, wprowadzony pod koniec II Okresu Przejściowego (1650-1550 p.n.e.), składający się z około 200 zaklęć („rozdziałów”), z których połowa wywodzi się z wcześniejszych Tekstów Piramid (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 55). [pt]

*Księga zmarłych* znaleziona została w tebańskich grobach królewskich i po raz pierwszy w r. 1805 przez Cadeta wydana<sup>52</sup>. Champollion porównywał ją z podobnymiż zabytkami turyńskiego muzeum, Lepsius zestawiał ją pierwszy w 165 rozdziałów. Treścią jej jest przedstawienie drogi, jaką dusza po śmierci odbywa. Widzimy naprzód potwór z otworzoną paszczą, który jest symbolem pochłaniającej śmierci. Następnie świątynię, przed którą siedzi Oziris z 42 bóstwami po obu stronach tronu. Bóstwa te mają większą częścią głowy zwierząt. Bogini prawdy, Ma<sup>53</sup>, prowadzi nieboszczyka przed wagę sprawiedliwości, przy której znajduje się Horus, bóg życia, Anubis<sup>54</sup>, bóg przewodniczący zmarłym, i protokolista Thot<sup>55</sup> z stylem i tabliczką do pisania. Nieboszczyk odmawia hymny, które dają wyobrażenie o moralnej nauce Egipcjan:

„Chwała ci, wielki boże, panie prawdy. Staję przed tobą, aby widzieć twoją szczodropliwość. Poznałem i znam twoje

---

<sup>52</sup> *Copie figurée d'un rouleau de papyrus, trouvé à Thèbes, dans un tombeau des rois*, publiée par [Jean] M[arcel] Cadet, Paris 1805. [pt]

<sup>53</sup> Właściwie *Maat*, z egip. *M3't* „prawda, sprawiedliwość” – bogini prawdy i sprawiedliwości, reprezentująca boski porządek wszechświata, przywołany do istnienia w momencie stworzenia; moc Maat kontrolowała pory roku, ruchy gwiazd i relacje między bogami a ludźmi; jej kult poświęcony był od okresu Starego Państwa (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 166; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 449, 474, 567). [pt]

<sup>54</sup> Gr. Ἀνουβίς z egip. *'Inpw* – egipski bóg i przewodnik zmarłych, przedstawiany jako leżący szakal lub człowiek z psią głową (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 34-35; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 554; G. J. Bellinger, *op. cit.*, s. 30-31). [pt]

<sup>55</sup> Egip. *Dḥty* – bóg wiedzy i pisma, przedstawiany jako ibis lub rzadziej pawian, od końca Starego Państwa wyobrażany zazwyczaj jako mężczyzna z głową ibisa z przyborami pisarskimi; powiązany z księżycem; brat i małżonek Maat; czczony w środkowym Egipcie w Hermopolis Magna, starożytnym Chnum (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 288-289; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 604; G. J. Bellinger, *op. cit.*, s. 385-386). [pt]

imię, znam imię czterdziestu dwóch bogów, którzy siedzą koło ciebie w świątyni świata, a żyją, karząc grzesznych, krwią grzesznych. Pojrzyjcie moje grzechy, nie byłem złym i oszukańcem. Nie zabijałem. Nie drwiłem sądu. Nie wstrzymałem zapłaty robotnikowi. Nie byłem leniwym, nie upadłem, nie stałem się nieodważnym. Nie uczyniłem nic nienawistnego bogom. Nie sprzeciwiałem się osobie mego zwierzchnika. Nie uciskałem biednych i nie zmuszałem ich do łez. Nie oszukiwałem ludzi. Nie zmieniałem miar i wag egipskich. Nie dopuściłem się świętokradztwa na posągach bogów. Nie zabierałem Inianych powi-jak z ciał umarłych. Nie byłem rozpustnikiem. Nie fałszowałem pieczęci i nie brałem lichwy. Nie odrywałem ssącego zwierza od matki. Nie płoszyłem gazeli z jej legowiska ani nie łapałem ptactwa poświęconego bogom. Nie psułem śluz rzecznych (Nilu) ani tamowałem biegu. Nie żałowałem bogom ofiary mięsnej... Czystym jestem! Niech mi się nie stanie złe żadne w kraju obojej prawdy (dobrego i złego), bo znam imiona bogów i mogę ratować się przed nimi”<sup>56</sup>.

Hieroglify na grobie Ramzesa V<sup>57</sup> uzupełniają nasze wiadomości czerpane z *Księgi zmarłych*. Przedstawiają one dusze sprawiedliwych, przechodzące środkiem straszydeł i potworów w kraj urodzajny, gdzie się trudnią rolnictwem i zbieraniem owoców, dusze niesprawiedliwych wędrujące w kształt wie-przów lub nękane najsrońszymi fizycznymi męczarniami.

„Nie widzą wielkiego boga Ammon Ra, oka ich nie cieszy blask jego świetlanego koła, na dusze ich nie świeci jego promień, nie słyszą głosu wielkiego boga, który wschodzi nad nimi” (oczywiście słońca)<sup>58</sup>.

Utrzymywanie grozy śmierci i wiary w nieśmiertelność było zatem w Egipcie głównym bodźcem moralnym. Jeżeli mamy

---

<sup>56</sup> Bunsen V, 551. [przypis autora]

<sup>57</sup> Faraon z XX dynastii (1186-1069 p.n.e.). Panował w latach 1147-1143 p.n.e. Od jego poprzednika, Ramzesa IV, rozpoczęła się seria słabych władców Egiptu (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 241, 311). [pt]

<sup>58</sup> Champollion: Grammaire p. 329. [przypis autora]

zawierzyć Herodotowi, zbierał się po śmierci każdego Egipcjanina, choćby był królem, sąd ludu, stanowiący o jego pogrzebie, o uczczeniu i przechowaniu jego ciała. Śmierć była chwilą wymiaru sprawiedliwości: uciskający zależał od uciskanych, bogaty od biednych, głos ludu stawał się głosem bożym. Jest to rys przypominający nam ów związek popularny między cesarzem i ludem w Chinach. Toteż spotykamy, podobnie jak w Chinach, królów despotów obok królów nauczycieli rolnictwa, założycieli wspaniałych i misternych systemów nawadniania kraju, kanałów i dróg komunikacyjnych. Z hieroglifów przekonywamy się, że życie królów objęte było najsztuczniejszymi przepisami ceremoniału, wymierzanie sprawiedliwości ograniczone przyboczną radą, złożoną z kapłanów i rycerzy. Sztywny formalizm wieje ze wszystkich urzędów Egiptu, zasada „wet za wet” z jego praw kryminalnych. Wszystko nim w imię żelaznego a zimnego rozsądku objęte. Złodziej np. musiał się dług praw egipskich zapisać do cechu złodziejów i znosić do zwierzchnika swego skradzione rzeczy; poszkodowany, odbierając je, płacił czwartą część wartości za karę, że dobytku swego nie pilnował<sup>59</sup>.

Podstawą owego sztywnego porządku egipskiego były księgi święte, przechowywane przez kastę kapłańską. Już Herodot nazywa Egipcjan najuczestszymi z ludzi<sup>60</sup>. W przedhistorycznych czasach, na pomnikach najstarszych dynastii, znajdujemy wyobrażenia ludzi piszących. Z obrazowego pisma hieroglifów<sup>61</sup>, przedstawiającego za pomocą rysunku pojęcia<sup>62</sup>, prze-

<sup>59</sup> Bunsen I, 47. [przypis autora]

<sup>60</sup> Herodot II, 121 (*Herodotus, op. cit.*, s. 422-423). [pt]

<sup>61</sup> Pismo hieroglificzne (gr. τὰ ἱερογλυφικὰ γράμματα „święte ryte znaki”) – używane prawdopodobnie od ok. 3200 p.n.e. do końca IV w. n.e., o różnym kierunku zapisu, stosowane było w inskrypcjach zawierających teksty religijne i pogrzebowe (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 128-129; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 9-10; G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 153, 155, 374). [pt]

<sup>62</sup> I tak hieroglificzny obraz słońca oznacza *słońce*, obraz tenże otoczony promieniami: *świecenie*, obraz kilku fal wodnych: *wodę*, cieleń schylone ku tej wodzie: *pragnienie, picie*; pelikan chwytający

chodzą Egipcjanie do tak zwanego pisma fonetycznego<sup>63</sup>, w którym zamiast znaków używają obrazów rzeczy z nazwiskiem rozpoczynającym się od tej albo owej głoski<sup>64</sup>. W końcu powstało z skracania rysunków i przemieniania ich w znaki pismo hieratyczne<sup>65</sup> i demotyczne<sup>66</sup>, do codziennego służące użytku. Dziwna ta nieudolność, utrzymywana pychą i zamiłowaniem

---

rybę: rybołówstwo, zwierzęta bogom poświęcone symbole tych bogów. [przypis autora]

<sup>63</sup> 24 znaki jednospółgłoskowe, transkrybowane jednolicie, stanowią podstawowy zestaw fonemów spółgłoskowych języka egipskiego (część z nich stanowi już zapis tradycyjny, gdyż niektóre spółgłoski zlały się z najbliższymi dźwiękowo odpowiednikami). Pismo egipskie ma charakter złożony z ideogramów, fonogramów i determinatywów; znaki mają charakter jedno-, dwu- lub trójspółgłoskowy. W powyższym przypisie (62, oryg. 8) Szujski powołuje się na przestarzałą transkrypcję (stąd znak orła oznacza obecnie spółgłoskę *z*, a nie samogłoskę *a*); poza tym w egipskim brak było znaku dla *l* (zapisywanego przez *r*), a znak sowy nie oznaczał dźwięku *b*, lecz *m* (A. Dembska, *Klasyczny język egipski*, Warszawa 2004, *Języki Azji i Afryki* 11, s. 14-24, 29-34; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 27). [pt]

<sup>64</sup> Fonetyczne znaki układają się w alfabet. Literę *a* oznacza rysunek orła (achem koptyckie), byka (apis), słońca (ammon), literę *l* rysunek lwa (labu), *f* rysunek węża (fi). Często obraz wyraża całą zgłoskę (dłuto *ab* zgłoskę *ab*; sowa *ba* zgłoskę *ba*). Często hieroglify właściwe mieszają się z fonetycznymi. [przypis autora]

<sup>65</sup> Pismo hieratyczne (gr. τὰ ἱερατικὰ γράμματα „znaki kapłańskie, święte”) – pochodzące z końca okresu wczesnodynastycznego (ok. 2686 p.n.e.), kursywna forma pisma, biegnącego zawsze od prawej do lewej, stosowana głównie do zapisu tekstów administracyjnych i literackich; pismo zastąpione w okresie XXVI dynastii (664-525 p.n.e.) przez demotyczne (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 128; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 10; G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 155, 374). [pt]

<sup>66</sup> Pismo demotyczne (gr. τὰ δημοτικὰ γράμματα „znaki popularne, ludowe”) – pismo używane od XXVI dynastii (664-525 p.n.e.) do połowy V w. n.e. w dokumentach i inskrypcjach (poza tekstami pogrzebowymi i religijnymi), zastąpiło pismo hieratyczne (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 83-84; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 10; G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 155, 171). [pt]

w tajemnicy, nadaje mądrości egipskiej jedno jeszcze podobieństwo do chińskiej.

Podług Klemensa Aleksandryjskiego<sup>67</sup>, pisarza kościelnego, który w swoich *Stromatach* (lib. V p. 237 i lib. VI p. 268) podaje nam krótką, ale cenną wiadomość o świętych księgach Egipcjan składały się te księgi z dwóch woluminów pieśni, pierwszy o chwale bogów, drugi o postępowaniu królów, z czterech woluminów o astronomii i astrologii, z dziesięciu ksiąg hierogrammatycznych<sup>68</sup> traktujących o nauce pisma i języka, o porządku świata i ziemi, opisanie Egiptu i inwentarzu własności kapłańskiej, z dziesięciu ksiąg o obrzędach religijnych, a wreszcie z dziesięciu ksiąg proroków, mieszczących teologię, prawo kanoniczne i prerogatywy kasty kapłańskiej. Nie podlega wątpliwości, że obok tych ksiąg, zajmujących w Egipcie takie miejsce, jakie w Indiach zajmowały *Vedy*<sup>69</sup>, *Manu*, w Iranie *Zendawesta*, w Chinach księgi *Konfucjusa*<sup>70</sup>, istniały liczne dzieła w dwóch szczególniejszych kierunkach: astronomicznym i chronograficznym, że dziełem kapłańskiego ducha jest cała owa literatura

<sup>67</sup> Klemens z Aleksandrii, łac. *Clemens Alexandrinus*, gr. Κλήμης ὁ Ἀλεξανδρεὺς / Ἀλεξανδρινός (ok. 140-ok. 215) – filozof grecki, Ojciec Kościoła, autor zbioru rozważań w 8 księgach znanego jako *Στρώματα / Στρώματεῖς* „Kobierce” (*Słownik pisarzy antycznych*, op. cit., s. 289-290; G. E. Benseler, op. cit., s. 31, 441). [pt]

<sup>68</sup> Gr. ἱερογραμματεὺς „kapłan egipski – znawca świętego pisma” (G. E. Benseler, op. cit., s. 374). [pt]

<sup>69</sup> *Wedy*, sanskr. *Veda* „wiedza, święta nauka” – najstarsze teksty literatury indyjskiej, którym przypisywane jest ponadludzkie pochodzenie i boski autorytet; kompleks pism podzielony na cztery części, powstający od ok. 1500 p.n.e., przekazywany początkowo ustnie (*Encyklopedia mądrości Wschodu. Buddyizm. Hinduizm. Taoizm. Zen*, red. E. Trzeciak, P. Trzeciak, Warszawa 1997, s. 367). [pt]

<sup>70</sup> *Kongzi (Konfuzi)*, forma zlatynizowana: *Konfucjusz* (551-479 p.n.e.) – założyciel pierwszej w Chinach szkoły mądrości, której nauki zdeterminowały do XX w. życie w Chinach, Japonii i Korei; podstawowe zasady jego filozofii stanowiły humanitaryzm i obyczajność; jego nauki zostały zebrane przez uczniów w *Dialogach konfucjańskich* (*Encyklopedia mądrości Wschodu*, op. cit., s. 180-181). [pt]

na ścianach budowli egipskich, że oni byli architektami tych budowli, co wnioskować każe o pewnym postępie na polu badań fizycznych i matematycznych obliczeń.

Pomnikiem ich chronologicznych tradycji pozostały urywki z *Manethona* przechowane w dziele bizantyńskiego chronografa Syncella<sup>71</sup> i innych. Manetho był archiwariuszem ksiąg egipskich w Heliopolidzie (Memfis) za czasów Ptolomeusza Filadelfa (263 p. Chr.). Napisał historię powszechną Egiptu, która z wyjątkiem kilku przechowanych urywków zaginęła, napisał ją po grecku, widocznie dla użytku profanów. Kapłan egipski podaje 30 dynastii panujących, które wraz z bajecznymi czasami rządu „bohaterów i bogów” na ziemi, zajmują przestrzeń 24 925 lat! Dziwna rzecz, że uczony Bunsen podjął się rezykownego przedsięwzięcia sprawdzenia tej cyfry, pomimo że czas Menesa, pierwszego półhistorycznego króla Egiptu, dopiero w rok 3623 przed Chrystusem kładzie<sup>72 73</sup>.

Poza zaklętym kołem kapłańskiej nauki, nie wiemy, aby co w Egipcie istniało. Hieroglificzne obrazy przedstawiają nam wprawdzie muzyków grających na harfie i śpiewających, ale nie pozostała nam pieśń żadna, która by pozwoliła wglądnąć w uczucia warstw niższych, chyba że weźmiemy za taką jeden z hieroglificznych napisów pod wyobrażeniem młócających zboże wołów: „Młóćcie! Młóćcie! Woły, młóćcie dla pana, młóćcie i dla siebie!” Podług praw egipskich, kraj cały był własnością króla, możniejsi jego poddanymi i dzierżawcami ziemi. W takim ukła-

---

<sup>71</sup> Jerzy Synkellos, gr. Γεώργιος Σύγκελλος (zm. ok. 810/811) – autor *Kroniki*, obejmującej dzieje od Adama do cesarza Dioklecjana do 284 r. (*Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, red. nauk. O. Jurewicz, Warszawa 2002, s. 449). [pt]

<sup>72</sup> Bunsen V, 350. [przypis autora]

<sup>73</sup> Panowanie Menesa (egip. *mny* „ten, kto jest stały, pozostaje”), na poły legendarnego założyciela Memfis i zjednoczyciela Egiptu, datuje się na ok. 3000 p.n.e. Nie wiadomo, czy należy utożsamiać go z pierwszym (?) faraonem I dynastii, Narmerem (ok. 3100 p.n.e.), czy jego następcą, Ahą (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 181, 196-197; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 273-274, 556, 568). [pt]

dzie pieśń ludu mogła być tylko pieśnią żalu i smutku, królestwo fatalnym bóstwem ugniatającym kark poddanych. Świat egipski sklepi się w jeden system żelaznej przyczynowości, w system pozytywizmu obranego z poczucia wolności i godności osobistej. Jedyńm ratunkiem ducha ludzkiego z tej ciasnej formuły jest śmierć; dlatego to umarli mieszkają tuż obok żywych, nakładając wędzidło pysze, a pocieszając nędzę, urągając boskim faraonom i mieszkańcom pysznych Heliopolidy pałaców.

I ten ostatni wzgląd, wzgląd na śmierć i nieśmiertelności przeczucie, odpasuje od siebie duch państw semityckich znad Eufratu i Tygru, duch miast światowładczych Babilonu i Niniwy. Pomimo skrzętnych badań nie udało się dotąd wyśledzić orientalistom, jakie owe ludy Asyrii i Babilonu miały pojęcia o przyszłości ducha po śmierci, groby znalezione nie wytłumaczyły tajemnicy, a jedyną skazówką jest dotąd przechowany przez Greków napis na grobie Sardanapala<sup>74</sup>:

Śmiertelnyś, ciesz się życiem, nie ma użycia dla zmarłych:  
Prochem jestem, król niegdyś, syn potężnego Ninusa<sup>75</sup>.  
Mojem, com swojej gębie, com ciału memu dogodził,  
Wszystko inne zostawiam. Toć dla śmiertelnych nauka.

Początek państwa Mezopotamii ginie w zamierzchu wieków. Biblijny Nimród<sup>76</sup>, „wielki strzelec przed panem”, był

---

<sup>74</sup> Łac. *Sardanapalus*, gr. Σαρδανάπαλ(λ)ος, właściwie Assurbani-pal, z akad. *Aššūr-bāni-apli* „Asszur jest twórcą dziedzica” – król Asyrii (668-627 p.n.e.), ostatni z wielkich władców asyryjskich, twórca słynnej królewskiej biblioteki w Niniwie (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 706; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 119; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 91, 144). [pt]

<sup>75</sup> Łac. *Ninus*, gr. Νίνος = Niniwa; Ninus – mityczny założyciel królestwa asyryjskiego (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 537; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 145; *Herodotus*, *op. cit.*, s. 228-229). [pt]

<sup>76</sup> Hebr. *Nimrôd* – słynny władca i myśliwy, bohater wielu legend przed- i pobiblijnych, wspominany w Księdze Rodzaju (10:8-12) (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 965-966; L. Koehler,



wedle zdania jednych Chaldeczykiem<sup>77</sup>, wedle innych naczelnikiem turańskiego<sup>78</sup> ludu. Tradycja o wieży babilońskiej i wielkim rozbięciu narodów może stać w stosunku z pierwszym wszechwładztwem babilońskiego upadkiem, spowodowanym przez bunt medyjskich i arabskich plemion. Niezawodnie późniejszym jest powstanie asyryjskiej Niniwy założonej przez Ninusa i jego następczynię Semiramidę<sup>79</sup>. W 609 r. przed Chrystusem upada Niniwa pod ciosami Nebukadnecara<sup>80</sup>, aby razem z Babilonem

---

W. Baumgartner, J. J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. 1, Warszawa 2008, s. 659). [pt]

<sup>77</sup> Gr. Χαλδαῖοι, z akad. *Kaldu* „Chaldecyzcy” – lud semicki w pd. Babilonii od pocz. IX w. p.n.e.; w 626 r. p.n.e. przejęli władzę w Babilonii jako dynastia chaldejska (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 225-230; G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 844; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 113). [pt]

<sup>78</sup> Według przestarzałej koncepcji etnologicznej – lud (język) turański = fińsko-turecko-tatarski w nizinach Turanu (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1952, t. 7, s. 169). [pt]

<sup>79</sup> Łac. *Semiramis*, z gr. Σεμίραμις – legendarna małżonka i następczyni Ninusa, założycielka państwa asyryjskiego (Herodot, ks. I 183). Historyczna *Sammu-ramat* (akad. „miłośniczka kadzideł”?), żona Šamšī-adada V (823-811 pn.e.), rządziła Asyrią jako regentka w latach 811-806 p.n.e. (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 709; *Herodotus*, *op. cit.*, s. 228-229; G. Roux, *Ancient Iraq*, wyd. 3, London et al. 1992, s. 301-302; A. Jeremias, *Das babylonische Nimrodepos*, Leipzig 1891, s. 70; W. Andrae, *Die Stelenreihen in Assur*, Leipzig 1913, s. 10: <sup>f</sup>*sa-am-mu-ra-mat*). [pt]

<sup>80</sup> Niniwa została zdobyta w 612 r. p.n.e. za panowania pierwszego władcy dynastii chaldejskiej, Nabopolassara (akad. *Nabû-apla-ušur* „(Boże) Nabû, straż pierworodnego!”), panującego w latach 625-605 p.n.e. Wymieniany przez Szujskiego *Nebukadnecar*, czyli łac. *Nabuchodonosor*, z hebr. *Nəḇûkaḏre’šsar*, *Nəḇûkaḏre’šsar*, a to z akad. *Nabû-kudurrī-ušur* „(Boże) Nabû, straż mojego dziedzica!”, był synem Nabopolassara i królem Babilonu w latach 605-562 p.n.e.; w 586 p.n.e. zdobył Jerozolimę, zburzył świątynię Salomona i deportował większość ludności królestwa Judy (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 164, 938-939; L. Koehler, W. Baumgartner,

w r. 539 pod perskie dostać się jarzmo. Babilon, Niniweh i Memfis są po ów szósty wiek kolejnymi światowładzcami, potężnymi stolicami despotyzmu.

W religii starego Babilonu szukać należy podstawy tych strasznych objawów. Stoi ona na najniższym stopniu duchowości: jest albowiem podniesieniem do godności bóstwa procesu płodzenia w naturze. Baal<sup>81</sup> i Baalitan, czyli Mylitta<sup>82</sup>: bóg samiec i bogini samica są naczelnym dwójbóstwem Babilonu. Baal to niebo, na którym świeci słońce, z którego pada deszcz i piorun, Mylitta to ziemia, która podaje się wpływom niebios. Asyryjczycy, przejąwszy te wyobrażenia religijne, postawili w rzędzie bogów Nisrocha<sup>83</sup>, czyli Assura<sup>84</sup>, praojca swego ple-

J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 621-622; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 126). [pt]

<sup>81</sup> Hebr. *Ba'al*, zach.-sem. *Ba'l*, akad. *Bēl* „pan”, łac. *Belus* – kananejskie bóstwo burzy i płodności (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 134-135; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 135-137; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 94). [pt]

<sup>82</sup> Gr. Μύλιττα, asyryjska bogini, akad. *Bēltu* „pani”, hebr. *Ba'alâ*, zach.-sem. *Ba'ltu* – określenie różnych bogiń; forma gr., notowana przez Herodota jako tożsama z Afrodytą (I, 133, 199), może być albo wariantem wspomnianego słowa akad.-zach.-sem, albo asyryjskiej nazwy bogini sumeryjskiej *Ninlil* – akad. *Mulittu* / *Mulissu*, żony boga *Aššūra*. Forma *Baalitan*, podana przez Szujskiego, jest błędna (G. E. Benseker, *op. cit.*, s. 526; *Herodotus*, *op. cit.*, s. 170-171, 250-253; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 137; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 94, 125, 130-131). [pt]

<sup>83</sup> Hebr. *Nisroķ* – imię boga asyryjskiego, w którego świątyni według Biblii miał zostać zabity Sennacheryb przez swoich synów; etymologia niewyjaśniona, nie udało się też ustalić, czy jest on odpowiednikiem jakiegoś znanego bóstwa; występuje w 2 Księdze Królów 19:37 i w Księdze Izajasza 37:38 (L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 662). [pt]

<sup>84</sup> Grec. Ἀσσοῦρ, z hebr. *'Aššûr*, akad. *Aššûr* – nazwa narodowego bóstwa Asyryjczyków, był głównym bogiem panteonu, władcą wszechświata i ojca bogów oraz bóstwem wojny; uosabiał ideologię królewską, stąd jego imię pojawia się w teoforycznych nazwiskach królów asyryjskich (D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 91; *The*

mienia. Blask Baala spadał na każdego władcę Babilonu i Niniwy, postać boga unosi się na rzeźbach nad jego głową i pomaga mu gromić nieprzyjaciół. Król jest najwyższym arcykapłanem swoich ludów, bogiem, ale nie królem<sup>85</sup>; kasta kapłańska, trzymająca w Egipcie królów na wodzy, w Babilonie Chaldejczykami, w Asyrii Magami<sup>87</sup> nazwana, nie zajmuje tutaj tak przeważnego stanowiska, nie wychodzi poza uprawę astrologii i innych nauk, niknie wobec wszechwładzy despoty. Uległość bez granic bóstwu i królowi jest jedyną nauką moralną. Ulegając pierwszemu, podaje Babilończyk żonę swoją i córkę na pastwę

---

*Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 118-119; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 91). [pt]

<sup>85</sup> Przypominamy rezykowne tłumaczenie nazwiska Nebukodnocara w A. Mickiewicza III kursie lit. 63 (wyd. Żupańskiego mniejsze). [przypis autora]

<sup>86</sup> W przypisie 85 chodzi o zupełnie bezpodstawną etymologię imienia Nabuchodonozora, zaprezentowaną przez Adama Mickiewicza w VI wykładzie literatury słowiańskiej w 1843 r.: *Odważ się tutaj dać wykład słowa Nabukadnezar, które Arabi wymawiają Bakht-on-Nasr, co znaczy «szczęście i zwycięstwo». Słowo to, jeśli je napszemy znakami słowiańskimi: Ne-buh-odno-car, bardzo łatwo wytłumaczyć: NIE MASZ BOGA JENO CAR. Nie podaje tego wywodu za pewny, jednakże będzie on łatwo zrozumiały dla Polaka i Rosjanina. I istotnie król ten wystawiony jest w Piśmie Świętym jako prawzór potęgi brutalnej* (A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 10: *Literatura słowiańska. Kurs trzeci*, Warszawa 1998, s. 74-75). Forma „arabska” jest zniekształceniem imienia akademickiego i wtórnie zetymologizowana ludowo w postaci persko-arabskiej. [pt]

<sup>87</sup> Gr. μάγος „członek kasty kapłańskiej u Medów i Persów”, ze st. pers. *magu-*, *maguš* „Mag, członek kapłańskiego klanu z Medii”; magowie są wzmiankowani przez Herodota jako kapłani medyjscy lub zoroastrijscy wyjaśniający sny; historyk podaje też szczegóły dotyczące pochówku zoroastrijskiego oraz ofiar i tępienia złych stworzeń: ks. I 101, 107, 120, 128, 132, 140 (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 490; *Herodotus, op. cit.*, s. 132-133, 138-139, 156-159, 166-173, 178-181; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 843-844; R. G. Kent, *op. cit.*, s. 118, 201). [pt]

bezwstydnym orgiom świątyni, czyni nierząd nabożeństwem!<sup>88</sup> Ulegając drugiemu, poczytuje Asyryjczyk Assura, Ninusa i Semiramidę za bóstwa, rozbija świat z ziemskim swoim bogiem na czele. Ale przypatrzmy się kilku rzeźbom starej Niniwy i zażądajmy od znawców odczytania kilku napisów klinowych.

Na jednej z nich widzimy Sennacheriba<sup>89</sup>, asyryjskiego króla, przed judzkim miastem Lachisz<sup>90</sup>, nad głową zaś jego czytamy napis: „Sennacherib, potężny król Asyrii, siedzi na tronie sądu i pozwala na wymordowanie ludności”.

Na drugiej (rzeźba w Kujundzik<sup>91</sup>) przypatruje się król z wozu o dwu kołach wleczeniu olbrzymiego posągu, wyobrażającego byka z ludzką głową i skrzydłami ptasimi, przez tysiące ludzi okręconych sznurami. Co kilku ludzi spotykamy dozorcę z podniesionym do góry batem. Inne jeszcze obfitują w przedstawienia niewolniczych robót wszelkiego rodzaju i kar okrutnych nieposłusznym wymierzonych. Spotykamy tam Żydów, podnoszących do zwycięzcy błagalne ręce, spotykamy lud wychodzący z harfami na jego przyjęcie.

---

<sup>88</sup> Nawiązanie od opisu prostytucji sakralnej w świątyni Mylitty u Herodota: ks. I 199 (*Herodotus, op. cit.*, s. 250-253). [pt]

<sup>89</sup> Sennacheryb, hebr. *Sanḥērîḥ*, z akad. *Sîn-ahḫē-erība* „(bóg) Sin zastąpił braci” – król Asyrii (704-681 p.n.e.), odbudował Niniwę i uczynił ją stolicą Asyrii, zniszczył w 689 r. p.n.e. Babilon, prowadził liczne wyprawy wojenne (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1183; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 140; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 713). [pt]

<sup>90</sup> Hebr. *Lākîš*, akad. *Lakīsu* – starożytne miasto kananejskie i judejskie położone 24 km na zachód od Hebronu, zniszczone w 701 r. p.n.e. przez Sennacheryba (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 781-783; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 498-499). [pt]

<sup>91</sup> Kujundzik, ar. *Tall Qūyunḡuq* – wzgórze w pobliżu Mosulu (*Al-Mawṣil*) w Iraku, kryjące wraz z Tall Nabī Yūnus ruiny starożytnej Niniwy (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 966; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 132; *Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 3, s. 614). [pt]

Wielki napis na jednolitym kamieniu, znalezionym w ruinach Niniwy, a obecnie w brytańskim znajdujący się muzeum, kreśli czyny króla Sardanapała z wielką, drobiazgową dokładnością.

„Dnia 22 miesiąca [...] wyszedłem z Niniwy i przeprowiłem się przez Tygrys. Na brzegach Tygrysa złożono mi haracz” [...] „Wziąłem miasto Lukucia a walczących mężów kazałem wbić na pal. Dotarłem do wielkiego morza i osadziłem nad nim moich parobków. Przyniosłem bogom ofiarę [...] Nieprzyjaciele moi spłonęli jak ścierń na polu, chociaż ich liczba przenosiła liczbę gwiazd niebieskich [...]”<sup>92</sup>.

Skutkiem takiej religii i takiego despotyzmu było zepsucie bez granic, hołdownictwo ciała, zupełne zapomnienie ducha. Od czasu do czasu zjawiał się wielki zdobywca, ogarniał świat i rzucał go pod nogi, ale już potomków jego czeka upadek, skutek wyuzdania i zniewieściałości. Mity o Nimrodzie, Semiramidzie, Nebukadnecarze z jednej, o Sardanapału i Balzaccarze z drugiej, odsłaniają nam to wnętrze despocji nadeufratowej. Zniszczenie dosięgło zarówno Niniwę, jak Babilon, a uciśniony lud izraelski, który ją wieścił, śpiewał na ruinach:

„Na koniec przyszło ciemnocyielowi i tyranowi. Rozbił Jehowa<sup>93</sup> laskę zbrodniarzy, kij despoty, który bił ludy w gniewie i srogości bez końca. Spoczywa ziemia i cieszy się. Cieszą się cyprysy i cedry Libanu. Nie ma tego, co by je rąbał, leży powalony. Do otchłani zleciała twoja wspaniałość i szum harf twoich, robaki toczą cię, a mole gryzą cię. Mówiłaś (o stolicy) w sercu twoim: «Do nieba chcę dosięgnąć i tron mój podnieść nad gwiazdy i stanąć na równi z najwyższym». A oto spadasz do grobu. Wszyscy królowie ziemi leżą w czci, każdy w grobie

<sup>92</sup> Layard: *Nin. u. Bab.* s. 271. [przypis autora]

<sup>93</sup> Hebr. *Yəhōwā* – sztuczna forma, rozpowszechniona około XVI w. n.e., powstała wskutek podstawienia pod spółgłoski imienia Boga *Yahwe(h)*, uznanego za niewymawialne, samogłosek imienia zastępczego *ʾĀdōnāy* „Pan” (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 682, 1402; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 374). [pt]

swoim, ty leżysz rzucona jak wżgardzona gałąź, przykryta trupami, sama podobna do ścierwa!”<sup>94</sup>.

W opustoszałym Babilonie utrzymała się wszakże długo Chaldeczyków nauka. Wiadomości astronomiczne były główną jej treścią, bałamuctwa astrologiczne łączyły się wszakże z astronomią. Chaldeczyków wynalazkiem jest pismo klinowe<sup>95</sup>, polegające na kombinacji znaków kształtu klina w rozmaite grupy, pismo, które z Babilonu przeszło do Niniwy, z Niniwy do Medów i Perzów. Im nareszcie przypisuje tradycja wynalazek pisma głoskowego, który przez Fenicjan Grekom i całemu zachodniemu światu udzielonym został.

Za dni Aleksandra W.<sup>96</sup> odbył jeden z chaldejskich magów podróż do Grecji. Podziwiano jego mądrość, co podobnie jak Manethona, skłoniło go do spisania dziejów Chaldei w języku greckim. Był to Berozus<sup>97</sup>. Dzieło Beroza zachowało się tylko w urywkach, cytowanych przez Józefa<sup>98</sup> żyda, Euzebiusza<sup>99</sup> i Syncella<sup>100</sup>.

<sup>94</sup> Fragment księgi Izajasza 14:4-11. [pt]

<sup>95</sup> Pismo klinowe zostało stworzone ok. 3200 r. p.n.e. w Uruk dla języka sumeryjskiego; pismo to zostało następnie dostosowane dla języka akadyjskiego, elamicckiego, hetyckiego, ugaryckiego, staroperskiego i in. (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 300, 1398-1399). [pt]

<sup>96</sup> Aleksander III Macedoński, zwany Wielkim – syn Filipa II Macedońskiego i Olimpias, władca Macedonii i twórca imperium hellenistycznego 336-323 p.n.e., powstałego po pokonaniu i zdobyciu Persji (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 40-41). [pt]

<sup>97</sup> Por. przypis 5 na s. 100. [pt]

<sup>98</sup> Łac. *Iosephus Flavius*, gr. Ἰώσηπος, Józef Flawiusz (37 – po 100) – popularny historyk żydowski piszący po grecku, jeden z przywódców powstania żydowskiego w 67 r., wyzwoleniec Wespazjana, obywatel rzymski, autor *Wojny żydowskiej*, *Dawnych dziejów Izraela*, *Przeciw Appionowi* oraz *Autobiografii* (*Słownik pisarzy antycznych, op. cit.*, s. 270-271). [pt]

<sup>99</sup> Gr. Εὐσέβιος, łac. *Eusebius*, Euzebiusz z Cezarei Palestyńskiej (ok. 265-ok. 340) – chrześcijański pisarz, historyk grecki, autor *Historii kościelnej* w 10 księgach, doprowadzonej do 325 r., dzieła

Zaczyna Berosus od kosmogonii, która ma liczne z biblijną podobieństwa. „Na początku była ciemność i woda, pomieszanie nieba z ziemią. Baal oddzielił niebo od ziemi i stworzył światło. Człowiek powstał z pomieszania ziemi z krwią bogów. Rybaczłowiek Oannes<sup>101</sup>, przypląnąwszy morzem, dał ludziom pierwszą wiedzę. Długie lata (43 000 lat) panował Alorus<sup>102</sup>, król sprawiedliwy, pod ósmym królem z jego plemienia przyszedł potop, z którego na ogromnym okręcie uratował się Xizutrus<sup>103</sup>, zakopawszy w ziemi księgę wiedzy Oanessa.

---

zawierającego wyjątkowo bogaty zbiór faktów historycznych, dokumentów i wyimków z licznych pism wczesnochrześcijańskich, oraz greckiego dzieła apologetycznego *Praeparatio Evangelica*, zwalczającego pogański politeizm (*Słownik pisarzy antycznych, op. cit.*, s. 203-205). [pt]

<sup>100</sup> Berosi fragmenta ed. Richter. [przypis autora]

<sup>101</sup> Gr. Ὠάννης – mityczne stworzenie, które nauczyło ludzkości mądrości; miało ono ciało ryby pod postacią człowieka; opisał je Berossus, kapłan babiloński z III w. p.n.e., autor napisanej po grecku historii Babilonii *Babyloniaka*. Nazwa gr. pochodzi najprawdopodobniej z akad.-sumer. *Uan*, tożsamego z mitycznym mędrcem ze starożytnej Mezopotamii, *Adapaq* (Sh. Izre’el, *Adapa and the South Wind. Language Has the Power of Life and Death*, Winona Lake, Indiana 2001, s. 2-4; *Słownik pisarzy antycznych, op. cit.*, s. 114; J. Black, A. Green, *op. cit.*, s. 26, 34, 161-163, 179-180; *Pauly Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, neue Bearbeitung, J. B. Metzler, Stuttgart 1894-1980, t. 17, cz. 2, s. 1677-1679). [pt]

<sup>102</sup> Gr. Ἀλῶρος, łac. *Alorus* – pierwszy mityczny władca babiloński według Berossosa, sumer. *Alalim*, pierwszy król Eridu i Sumeru według mitologicznej przedpotopowej listy królów Sumeru; miał rządzić 28 800 lat (*Eusebii Pamphili Caesarensis episcopi Chronicon bipartitum*, nunc primum ex Armeniaco textu in Latinum conversum, adnotationibus auctum, Graecis fragmentis exornatum, opera P. Jo: Baptistae Aucher Acnyrani, Pars I: Chronographico-Historica, Venetiis 1518, s. 11-12, 15; Th. Jacobsen, *The Sumerian King List*, Chicago 1939, *Oriental Institute, Assyriological Studies* 11, s. 70-71). [pt]

<sup>103</sup> Gr. Ξιζουθρος, łac. *Xisuthrus* – dziesiąty władca babiloński według Berossosa, sumer. *Ziusudra*, ostatni przedpotopowy władca Šuruppak i bohater opowieści o potopie (*Eusebii Pamphili..., op. cit.*,

Gdy Xizutrus widział rozpogodzone niebo, wysłał z okrętu ptaka na zwiady. Ptak nie wrócił. Wtedy wyszedł Xizutrus i ofiarował Bogu. Znikając z ziemi, rozkazał dzieciom, aby byli bogobojnymi i strzegli przepisów ksiąg Oannesa, które w Armenii pozostały. Tak więc i owa księga Beroza wskazywała na kraj zwany w Zendawescie Eerienne-Vedio<sup>104</sup>, Armenią, jako na pierwszą kolebkę tradycji ludzkości, wskazywała na gniazdo pierwotnej prawdy, skrzywionej haniebnie przez bałwochwalstwo Baala. Semici Babilonu mieli też samą tradycyjną przeszłość, co Semici Judei: pierwsi spadli do najnikczemniejszego kultu natury, drudzy utrzymywali w czystości pojęcie jednego Boga.

Mniej wiadomości mamy o pierwotnych stosunkach Asyryjczyków. Sąsiedztwo ich z zachodnimi wzgórzami Iranu, rycerska ich natura, ślady kultu ognia na pomnikach Niniwy, rzeźby tajemniczego drzewa (haoma? soma<sup>105</sup>) przy postaciach królów zdają się wskazywać, że byli Irańczykami<sup>106</sup>, może odszczepieńcami religii Zendów, którzy utopili wyższą tradycję, przejmując bałwochwalczą cześć dla Baala, podobnie jak też tradycję skrzywili Medowie<sup>107</sup> i Persowie, opanowawszy siedziby odwiecznego bałwochwalstwa i zepsucia.

s. 15; Th. Jacobsen, *op. cit.*, s. 59-60, 76; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 154). [pt]

<sup>104</sup> Termin awest. *airyanəm vaējō* „terytorium Ariów” – oznacza legendarną siedzibę ludów irańskich, a nie Armenię (*Encyclopaedia Iranica*, t. 8, fasc. 5, s. 536, [online:] <<http://www.iranicaonline.org/articles/eran-wez>>). [pt]

<sup>105</sup> Awest. *haoma* – roślina o boskim charakterze, z której sporządzano święty napój, por. sanskr. *soma*; charakterystyczna dla religijnej tradycji indoirañskiej, niemająca nic wspólnego z Asyrią (*Encyclopaedia Iranica*, t. 11, fasc. 6, s. 659-667, [online:] <<http://www.iranicaonline.org/articles/haoma>>, <<http://www.iranicaonline.org/articles/haomaii>>). [pt]

<sup>106</sup> Próba utożsamienia przez Szujskiego semickich Asyryjczyków z indoeuropejskimi Irańczykami jest bezpodstawna. [pt]

<sup>107</sup> Gr. Μηδοί, st. pers. *Māda* – lud indoirañski zamieszkujący płaskowyż północnego Iranu, cieszący się znaczeniem militarnym w okresie VII-VI w. p.n.e. Państwo medyjskie zostało włączone do



Semickie bałwochwalstwo Babilończyków i Asyryjczyków odnajdujemy u wszystkich drobnych szczepów semickich, zamieszkujących wybrzeża Śródziemnego Morza. Ponad inne górują tutaj Fenicjanie, pierwsi republikanie świata, pierwsi żeglarze, kupcy i koloniści. Wepchnięci w wąski płat nadbrzeżnej, urodzajnej, a zatokami poprzecinanej ziemi, zasłonięci stromymi górami od nawału dzikich narodów, mieli Fenicjanie od wieków morze, handel i przemysł przed sobą i rozwinęli się też w wspaniałych osadach swoich Tyrze<sup>108</sup>, Sydonie<sup>109</sup>, Aradzie<sup>110</sup>, Byblu<sup>111</sup> i Berycie<sup>112</sup> w państwo federacyjne, możne

---

państwa perskiego przez Cyrusa II (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 877; G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 515). [pt]

<sup>108</sup> Gr. Τύρος, fen., hebr. *Šor / Šôr*, kananejskie *Šurru* „skała” – fenicki port i królestwo położone pierwotnie na wyspie oddalanej ok. 700 m od wybrzeża. Miasto wzmiankowane w tekstach egipskich (*Dr*), hetyckich i ugaryckich (*Šr*) z II tysiąclecia p.n.e. Od X w. p.n.e. pozostało w przymierzu z Izraelitami aż do upadku ich państwowości (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1341-1342; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 125). [pt]

<sup>109</sup> Gr. Σιδών, hebr. *Šidôn* – fenicka metropolia i słynny port na południu Libanu. Miasto wzmiankowane w tekstach egipskich (*Ddn*), hetyckich i ugaryckich (*Šydn*) z II tysiąclecia p.n.e. Nazwa kananejska miasta, *Šidunu*, pochodzi prawdopodobnie od rdzenia *šwd* „łowienie, rybołówstwo” (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1218-1219; G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 711). [pt]

<sup>110</sup> Gr. ἡ Ἄραδος, hebr. *’Arwād* – fenicka wyspa i państwo, w starożytności znana ze swej floty (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 103; *Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 107; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 82). [pt]

<sup>111</sup> Gr. Βύβλος „papyrus”, hebr. *Gəḫal*, akad. *Gubla*, ugar. i fen. *gbl* „góra” – miasto fenickie na pn. od Sydonu (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 103; *Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 144; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 164; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 95). [pt]

<sup>112</sup> Łac. *Berytus*, akad. *Bi’ru / Bē’ru* – fenicki port należący w VII w. p.n.e. do Sydonu, obecny Bejrut (A. Jougan, *op. cit.*, s. 72; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 104). [pt]

pomimo małości, potężne wagą interesów i przedsiębiorczością, państwo, które jak Anglia, było dłuższy czas jedynym oceanu władcą. Jeżeli Babilon rósł w bogactwa i zbytek przez despotyzm, Tyr i Sydon kwitły przez kupiecką rachubę, która stała się podstawą wszystkich urządzeń społecznych i politycznych. Ten duch spekulacji, walczący z tysiącem trudności i niebezpieczeństw, łamiący wszystko, aby swego dokonać, obudził w duszy Fenicjanina egoizm i pychę bez granic i zaplątał go w straszne zboczenia duchowe. Kult Baala wyradza się w Fenicji w bałwochwalstwo Molocha<sup>113</sup>, słońca niszczyciela, któremu fanatyzm błagających o powodzenie państwa i przedsiębiorstw kupców, rzuca na pastwę własne dzieci, kładąc je w spizowe, rozpalone od ognia ofiarnego ręce bóstwa. Uroczystości na cześć Astarty (Mylitty)<sup>114</sup> i Adonisa<sup>115</sup>, bożka siły wiosennej, pełne są ohydnych obrzędów i sprośnego wyuzdania.

Na tle skreślonego przez nas duchownego upadku Semitów, owego bałwochwalstwa bez głębszej myśli moralnej, owego poddania się despotyzmowi i zatopienia w materialnym użyciu, przychodzi nam teraz odmalować postać wybranego, teokratycznego ludu Hebreów.

---

<sup>113</sup> Nazwa kananejsko-izraelskiego bóstwa, gr. *Μόλοχ*, z hebr. *Mōlek* – oznacza „władcę (podziemi)” i patrona ofiar z ludzi (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 489, 912-913; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 178-179, 557). [pt]

<sup>114</sup> Gr. Ἀστάρτη, z fen. *‘šrt*, hebr. *‘Aštōret* – kananejska bogini płodności (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 114-115; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 834-835; M. Lurker, *Leksykon bóstw i demonów*, przeł. J. Prokopiuk, R. Stiller, Warszawa 1999, s. 38-39). [pt]

<sup>115</sup> Gr. Ἄδωνις – syn Kinyrasa i jego córki Smyrny (Mirry), myśliwy, piękny kochanek Afrodyty; postać otaczana kultem, przejęta z tradycji bliskowschodniej, imię pochodzenia semickiego, por. kananejskie (np. fenickie) *‘adōn* i hebr. *‘Ādōn* „Pan” (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 12; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 13). [pt]

# Odczyt siódmy

## Hebrajczycy Mojżesz i bohaterowie w walce o Kanaan

Któż z nas nie wychował się na historii biblijnej? Komuż nie napełniły dziecięcej wyobraźni postacie Mojżesza<sup>1</sup>, Samsona<sup>2</sup>, Dawida<sup>3</sup>, Salomona<sup>4</sup> i proroków? Kto nie czerpał z tego źródła

---

<sup>1</sup> Łac. *Moses*, z hebr. *Mōše*, z egip. *mś(w)* „dziecko” – wg chronologii biblijnej urodził się ok 1520 r. p.n.e., (Księga Wyjścia 7:7; 1 Księga Królewska 6:1); opisywane w Księdze Wyjścia wydarzenia wskazują raczej, zdaniem naukowców, na XIII w. p.n.e., jak okres jego działalności (A. Jougan, *op. cit.*, s. 433; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 919-922; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 604-605). [pt]

<sup>2</sup> Łac. *Samson*, z hebr. *Šimšōn* „słoneczko” (zdrobniale od hebr. *šemeš* „słońce” – bohater prawdopodobnie związany z mitem solarnym), siłacz i bohater izraelski, ostatni z wielkich sędziów; jego historię opisuje Księga Sędziów 13-16 (A. Jougan, *op. cit.*, s. 602; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1160-1161; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 552-555). [pt]

<sup>3</sup> Hebr. *Dāwīd*, *Dāwīd*, etymologia niepewna: „umiłowany”, względnie „stryj” – drugi król Izraela (ok. 1010-970 p.n.e.), znany głównie z biblijnych pism obejmujących teksty od 1 Księgi Samuela do 1 Księgi Królów (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 318-322; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 25). [pt]

<sup>4</sup> Łac. *Salomon*, gr. *Σαλωμών*, z hebr. *Šālōmō* „jego (Dawidowy) pokój” – syn Dawida i Batszeby, trzeci król zjednoczonego Izraela (ok. 970-931 p.n.e.), dzieje jego panowania opisuje 1 Księga Królów 1-11 i 2 Księga Kronik 1-9 (A. Jougan, *op. cit.*, s. 601; *Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 247, 1090-1092, 1116, 1229, 1236-1238, 1382; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 515-516). [pt]

najszlachetniejszych natchnień, najpiękniejszych myśli na całe życie? Jakaż nauka dała mu z równą łatwością tyle pożywiołu, jak ta powieść o dziejach Hebreów<sup>5</sup>, przyczepiająca się do wyobraźni na kształt klechdy ludowej, a uderzająca wielkością na kształt olbrzymiego gmachu, któryśmy w wczesnym oglądali dzieciństwie, a który ogromem swoim na zawsze w młodej wyobraźni się odcisnął?

Wszyscy wychowaliśmy się na tej historii biblijnej, niby u matki; ale jak niewdzięczne dzieci, zacerpnawszy trochę wiedzy, trochę specjalnych wiadomości, omijamy ją z daleka, nie zbliżamy się do niej ani w świecki, ani w duchowny sposób: obojętniejemy dla wielkiej karmicielki młodości, niepomni, jakie to ona wyrobiła drogi w naszym duchu, gdzie nas poniosła, i co nam roztworzyła wtenczas, kiedy się ważyła przyszłość nasza duchowa. Z łapczywością chwytny Vedy, Purany<sup>6</sup>, przekłady poetów Wschodu, bałwochwalimy Helladę i Rzym, a nie zbiera nas prosta bodaj ciekawość rozpatrzeć się w tym, co nas inicjowało w świat dziejów, dowiedzieć się, co – już nie duchowna, ale świecka umiejętność o płodach ducha hebrajskiego powiedziała.

Nikt nie odmówi naszym zarzutom słuszności. Kreśląc rys dziejów piśmiennictwa ludów pogańskich, nie chcielibyśmy sami popaść w błąd naszego pokolenia. Starożytna Hebreja ma nam więcej do powiedzenia niż Rzym i Grecja, dzieje jej ducha

---

<sup>5</sup> Łac. *Hebraeus* „Hebrajczyk, Żyd”, gr. Ἑβραῖος, z hebr. *‘ibrî*. Znaczenie terminu niepewne, łączone z rdzeniem *‘br* „przejściowy, koczowniczy; po drugiej stronie (Jordanu?)”. Termin nieetniczny, używany na określenie Izraelitów przez inne nacje (A. Jougan, *op. cit.*, s. 294; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 567-568; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 228). [pt]

<sup>6</sup> Sanskr. *purāṇa* „starożytny, dawny; starożytna opowieść” – nazwa 18 dzieł traktujących o kosmogonii i genealogii bóstw, encyklopedia hinduskich form religijnych (A. A. MacDonell, *A Practical Sanskrit Dictionary with Transliteration, Accentuation and Etymological Analysis Throughout*, New York 1991, s. 165; *Encyklopedia mądrości Wschodu, op. cit.*, s. 263). [pt]

mogą nam silniejszym być kordialem, jak dzieje wszystkich narodów ziemi. Umieszczamy ją w tym miejscu, w którym ją sama postawiła Opatrzność: w najbliższym sąsiedztwie z semitycką Babilonią i Fenicją, i chamityckim Egiptem, rysujemy ją na tle despotyzmu i bałwochwalstwa najbliższych sąsiadów. Stawiamy ją na szczycie Wschodu, z bożą tradycją w rękę, na rozdrożu między Wschodem i zamorskim Zachodem, gdzie dojrzewały i rozwijały się narody ku wielkiemu opatrzniemu celowi przyjęcia tego, co jak czerwona nić snuje się przez dzieje Hebrei, co wypłynęło z tej Hebrei w czasach jej zupełnego upadku: nowego zakonu, ogarniającej ludzkość wiary chrześcijańskiej.

Otóż przypatrzmy się najprzód dziejom Hebrei okiem świeckim, pogańskim. Czemże ona jest wobec takiego ogromu, jak Egipt, Babilon, Asyria, Persja, Macedonia, Rzym? Z największą dopiero trudnością udało się wyszukać za pomocą Manetona chwilę ową w dziejach Faraonów, w której lud hebrajski opuszcza państwo nad Nilem, w sprawach zaś takiego Sancheriba, Nebukadnecara pokonanie ludu Żydów, acz z niemałymi połączone trudnościami, zajmuje miejsce nadrzędne, niegodne wspomnienia, niezapisane przez historiografów greckich. Obszerniejsze wiadomości o Hebrei znajdujemy w pisarzach starożytnych dopiero po Chrystusie, a piszący po grecku Faryzejczyk, Flavius Josephus, dostarcza rozciekawionemu światu pierwszą świecką historię swego narodu, zajmując toż samo stanowisko, co niegdyś Manethon, odsłaniający tradycję Egiptu, i Berosus, odsłaniający chaldejską tradycję Babilonu. Dzieje to więc małego ludu, niemogące iść w porównanie z dziejami innych ludów pogańskich, ludu, który był w istocie owym biblijnym Dawidem z krzemieniem i procą w ręce, stającym odważnie w twarz filistyńskiemu Goliatowi<sup>7</sup>, który chwile swego swo-

---

<sup>7</sup> Łac. *Goliath*, z hebr. *Golyat* – Filistyn olbrzymiego wzrostu, zabity przez Dawida, występuje w 1 Księdze Samuela 17:4-58 oraz wzmiankowany jest w zestawieniu z inną (?) osobą (Elhanan) niż Dawid w 2 Księdze Samuela 21:19 (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 519; A. Jougan, *op. cit.*, s. 285; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 183). [pt]

bodnego rozwoju zawdzięczał tylko niepokonanej sile duchowej i opatrności, który ulegać musiał wielkim wschodnim burzom światowładzców, ilekroć one, jak niszczący Samum<sup>8</sup>, przestrzeniami Azji powiały. I oto zadziwić się wypada, pogańskim patrzącemu okiem, dlaczego lud ten przetrwał tyle, gdy tyle około niego zaginęło ludów, dlaczego nie zginął bez śladu, jak zginęło tyle innych, chociaż nie oszczędziło go żadne zło, nie ominęło żadne zniszczenie? Zadziwić nam się wypada, dlaczego zachował swoją indywidualność po dziś dzień, dlaczego, wbrew wpływom, które nań działały, pomimo bolesnego rozpierzchnięcia pojmuje się jeszcze w odrębności niepokonanej niczym, dlaczego dzisiaj jeszcze rodzi typy, przypominające patriarchalną Abrahama<sup>9</sup> rodzinę, a w najbardziej wynarodowionych dzieciach swoich żywi iskrę negacji ku Zakonowi nowemu?

Zaiste! Pogańskiemu umysłowi żadna zagadka nie jest większą i trudniejszą do rozwiązania. Odpowie na nią, wskazując na utrzymywanie czystości krwi, ależ zapytamy znowu, skąd się bierze ta tendencja do utrzymania owej czystości. Wszystkie narody Wschodu wyłączają się wzajemnie, ale żaden nie przechował się tak jednolicie, żaden nie zadrwił tak z rachuby wieków, z zmian losu, z nieszczęść i ucisku, żaden tyle nie przeszedł, tyle nie zniósł. Ale to zewnętrzna tylko strona zagadki, która trudniejszą, wewnętrzną ukrywa.

Rozglądaliśmy się w zabytkach duchowych różnych ludów. Badaliśmy kosmogonie Indian, Zendów, Semitów babilońskich, ba, nawet zamorskich Meksykanów. Badaliśmy podług ksiąg ich świętych pojęcia religijne i widzieliśmy, jak się mącą, przechodzą rozmaite fazy, a to stanowczo na niekorzyść abstrakcji. Wi-

---

<sup>8</sup> Ar. *samūm* „gorący, suchy i porywisty wiatr pustynny na Saharze i w Arabii, unoszący chmury piasku i kurzu: występuje najczęściej wiosną i wczesnym latem” (P. Turek, *Słownik zapożyczeń...*, s. 354-355). [pt]

<sup>9</sup> Hebr. *’Abrāhām* (etymologia sporna) oraz *’Ābrām* „ojciec jest wyniosły, wysoko postawiony” – występuje w Księdze Rodzaju (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 8; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 8-10). [pt]

dzieliśmy, jak buddaizm podkopuje bramanizm, nauka o Ahuramazdzie i Agramajniusie<sup>10</sup> schodzi na prosty kult słońca i ognia, jak semickie tradycje, przechowane u Beroza do biblijnych zbliżone i pewną moralną mające wartość, mażą się wyuzdanym bałwochwalstwem baalizmu. W najbliższym sąsiedztwie Hebrei srożą się najstraszniej te ducha ludzkiego zбочzenia, a oto mały i drobny lud zachowuje tradycję swego i świata początku, niezmaconą żadnym obcym żywiołem, jasną, szczegółową, zbliżoną do najsędziwszych pomników tradycji religijnych, ale stanowczo od nich wyższą, a zamiast się zachwiać w idei monoteizmu, zamiast z niej wysnuć inne bóstwa lub przejąć inne od sąsiadów, kształci tę ideę i wyrabia, wydaje z siebie cały szereg ludzi wyższych, natchnionych, którzy jej służą, dźwiga się z każdego upadku słowem proroków, dłonią bohaterów. Choćby spisanie *Genezy*<sup>11</sup> i pierwszych ksiąg *Pentateuchu*<sup>12</sup>, jak chce niemiecka krytyka, miało miejsce nie wcześniej jak za króla Salomona, spisanie to świadczy, że w czasach największej świetności ziemskiej, nie opuściła narodu tradycja przeszłości, a idea podstawna utrzymała się pomimo wpływów otaczających. Jednolitość ducha jest istotą Hebrei, ciągłość tradycji jej potęgą. Słyszymy w dziejach jej o upadkach królów i ludu w bałwochwalstwo sąsiadów, słyszymy o kulcie Baala i Astarty, ale nie spotykamy się nigdzie z odmianami w pojęciu idei Jahwe-

---

<sup>10</sup> Awest. *Ajra Mainyu*, Aryman – demon, przeciwnik Boga w religii zaratusztriańskiej (*Encyclopaedia Iranica*, t. 1, fasc. 6-7, s. 670-673, [online:] <<http://www.iranicaonline.org/articles/ahriman>>). [pt]

<sup>11</sup> Łac. *Genesis* – Księga Rodzaju, pierwsza księga Biblii. [pt]

<sup>12</sup> Łac. *Pentateuchus*, z grec. πέντα τεύχος – Pięcioksiąg, pięć pierwszych ksiąg Biblii hebrajskiej, na które składają się: 1. *Bərēšīt* „na początku”, łac. *Genesis*, pol. Księga Rodzaju; 2. *Šəmôl* „imiona”, łac. *Exodus*, pol. Księga Wyjścia; 3. *Wayyiqrâ* „zawołał”, łac. *Leviticus*, pol. Księga Kapłańska; 4. *Bəmidbar* „na pustyni”, łac. *Numeri*, pol. Księga Liczb; 5. *Dəbārīm* „słowa”, łac. *Deuteronomium*, pol. Księga Powtórzonego Prawa; (*The Eerdmans Bible Dictionary*, op. cit., s. 342-343, 443-444, 491-493, 805-807, 974-975, 1025-1027). [pt]

Elohima<sup>13</sup> (Jehowy), nie słyszymy o sekciarstwie w samym łonie judaizmu. Dopiero bezpośrednio przed przyjściem Chrystusa i po jego przyjściu rozpada się judaizm na sekty, nie przyjąwszy ostatniego, bożego swojego proroka.

Wbrew krytyce niemieckiej odważymy się przejść literaturę Hebrai, w Biblii zamkniętą, podług porządku, jaki historia tego ludu podaje. Weźmiemy *Pentateuch* za księgę Mojżesza, bo chociażby nie była pisana jego ręką, chociażby jedynym piśmiennym zabytkiem po prawodawcy były przykazania w Arce Przymierza noszone, to powstała ona z tradycji o Mojżeszu, może z pism o nim traktujących, z pieśni o nim śpiewanych, a przechowała nam postać jego i postaci patriarchów w wybitniejszych kształtach, niż to czyni jakakolwiek księga tradycji religijnej.

Któż nie zna kosmogonii Genezy? Dokładniejsza ona i wspanialsza od tradycji jakiegokolwiek ludu starożytności. Pojęta nieliteralnie znalazła ona potwierdzenie w badaniach geologii. Na pierwszych kartach odsłania największe prawdy: osobowość i jedność Boga, boży człowieczego ducha początek, upadek człowieka. W kilku rozdziałach widzimy roztaczającą się przed nami epokę przedpotopową w postaciach ludzi długie żyjących wieki. Widzimy tradycję potopu, pokrewną podaniu Beroza i Bundehesza<sup>14</sup>, tradycję pierwszego wielkiego państwa

<sup>13</sup> Hebr. *Yahwē* – Bóg Izraela, znaczenie zazwyczaj łączone z rdzeniem *hwh / hyh* „być”, stąd imię traktuje się jako czasownik 3. osoby rodzaju męskiego liczby pojedynczej, podkreślający czynną działalność bóstwa; jako święte imię, zapisywane spółgłoskowo *YHWH*, stało się niewymawialne i zastępowano je różnymi epitetami. Hebr. *’Ēlōhîm*, najczęściej występujące określenie Boga w Starym Testamencie, to prawdopodobnie liczba mnoga od *’Ēlōah*, rozszerzonej wersji słowa *’Ēl*, ogólnosemickiego (poza etiopskim) określenia boga, prawdopodobnie o znaczeniu „mocny” (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 401-402, 1402; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 47-49, 51-52, 374-375). [pt]

<sup>14</sup> Śr. pers. *Bundahišn* (n. pers. *Bondaheš*), „pierwotne stworzenie”, kompilacyjne dzieło oparte na pismach zaratusztriańskich, opisujące stworzenie świata, ostatecznie zredagowane ok. II poł. IX w.



na równinie Mezopotamii, wzmiankę o Babilonie i Niniwie. Z Abrahamem wступujemy nareszcie na grunt hebrajski, boć to patriarcha Hebreów.

Gdzież geograficzny punkt wyjścia owej cudownej rodziny hebrajskiej? „Wyszli, odpowiada Biblia, z Ur<sup>15</sup> chaldejskiego, aby szli do ziemi Kanaanu”<sup>16</sup>. Wyszli, wyjaśnia badanie z chaldejskich gór od granic Armenii, z pobliza owej zendzkiej krainy Eerience Vedio, pierwotnej kolebki ludzkości. Wyszli, poucza Biblia, jako lud pasterski, podobny zajęciem do ludów Zendawesty i Rigvedy<sup>17</sup>.

„Rzekł Pan do Abrahama: «Wynidź z ziemi twej – do ziemi, którąć pokażę. A uczynię cię w naród wielki i będąc błogosławił i uwielbię imię twoje. I będę błogosławił błogosławiącym

(*Encyclopaedia Iranica*, t. 4, fasc. 5, s. 547-551, [online:] <<http://www.iranicaonline.org/articles/bundahisn-primal-creation>>). [pt]

<sup>15</sup> Hebr. 'Ūr, akad. Ūru(m), sumer. Urim – jedno z większych starożytnych miast południowej Mezopotamii, ośrodek kultu boga księżycy Śina, założone około połowy V tysiąclecia p.n.e., ok. 2100-2000 p.n.e., w okresie panowania III dynastii z Ur było stolicą rozległego imperium; porzucone ok. 400 p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1347-1348; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 154; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 25). [pt]

<sup>16</sup> Łac. *Chanaan*, hebr. *Kəna'an* „nizina (?)” – egipska prowincja obejmująca Palestynę, Fenicję i Syrię, fenicki rejon nadbrzeżny, z Jordanem jako wschodnią granicą; kulturowo i językowo powiązana ze starożytnym Izraelem i Judą (*Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem*, adiuvantibus B. Fischer, I. Gribomont, H. F. D. Sparks, W. Thiele, recensuit et brevi apparatu critico instruxit Robertus Weber, editionem quintam emendatam retractatam praeparavit Roger Gryson, Deutsche Bibelgesellschaft, Stuttgart 2007, s. 46 *et passim*; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 213-215; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 457-458). [pt]

<sup>17</sup> Sanskr. *Rigveda* „wiedza hymnów” – najstarszy i najobszerniejszy z czterech wedyjskich zbiorów tekstów, a zarazem najstarszy zabytek literatury indyjskiej, powstały XII-VIII w. p.n.e. (A. A. MacDonell, *op. cit.*, s. 56; *Encyklopedia mądrości Wschodu*, *op. cit.*, s. 276-277). [pt]

tobie, a przeklinające cię przeklinać będę i będą błogosławione w tobie narody ziemi»<sup>18</sup>. Pierwszy raz widzimy tu dane posłannictwo narodowi, posłannictwo mające wyjść na pożytek ludzkości. Księgi Manu i Zendawesta nie znają podobnego słowa. Celu narodowego w nich nie ma, a walka z pierwiastkiem złym, do której się Zend poczuwa, jest osobistym, ale niezbiorowym posłannictwem. Walka ta przeradza się w chęć władania: u Hebreów przeważa chęć utrzymania w czystości posłannictwa swego. Hebrejczyk pragnie ziemi obiecanej, ale nie chce podboju ludów, nie tworzy kast w celu władania, on wyklucza wszystko, a wierzy w rozrost własny. W usunięciu Lota<sup>19</sup> widzą krytycy wykluczenie Moabitów<sup>20</sup> i Ammonitów<sup>21</sup>, w tradycji o Hagarze<sup>22</sup> i Izmaelu<sup>23</sup> wykluczenie Izraelitów-Arabów i Edomitów<sup>24</sup>.

---

<sup>18</sup> Księga Rodzaju 12:1-3 (wersja skrócona przez Szujskiego). [pt]

<sup>19</sup> Hebr. *Lôť* – bratanek Abrahama, legendarny protoplasta (z kazirodczego związku z córkami) Moabitów i Ammonitów; podania o nim zawiera Księga Rodzaju 11:27, 31, 12:4-5, 13:1-14, 19:1-30, 36 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 824-825; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 492). [pt]

<sup>20</sup> Hebr. *Mô'āb* – małe królestwo w Transjordanii, graniczące na pn. z Ammonitami, a na pd. z Edomitami, zazwyczaj we wrogich stosunkach z Izraelitami; wielokrotnie wzmiankowane w Biblii od Księgi Rodzaju po Proroków (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 909-911; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 521-522). [pt]

<sup>21</sup> Hebr. (*bānê*) '*Ammôn*, '*Ammônîm* – Ammonici, lud semicki, osiadły na wsch. od Jordanu po rzekę Jabbok; państwo i kultura Ammonitów mimo różnych kolei losu przetrwały do okresu hellenistycznego (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 53-54; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 786). [pt]

<sup>22</sup> Hebr. *Hāgār* – służąca Sary, żony Abrahama i jego nałożnica, matka Izmaela; opowieść o niej zawarta jest w Księdze Rodzaju 16, 21, 25 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 538-539; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 227). [pt]

<sup>23</sup> Gr. Ἰσμαήλ, z hebr. *Yišmā'ē'l* „niech El (Bóg) usłyszysz” – syn Abrahama i Hagar, wielokrotnie wspominany w Biblii hebrajskiej, głównie w Księdze Rodzaju 16, 17, 25, 28, 36 (*The Eerdmans Bible*

Abraham służy Jehowie, jemu gotów poświęcić nawet syna, ale poczucie posłannictwa wielkiego narodu nie pozwala mu mieszać się z tymi, którzy nie służą jego Bogu. Synowi Izaakowi<sup>25</sup> nie pozwala on brać żony z córek kananejskich, „ale pójdiesz do ziemi mojej, mów do sługi, pójdiesz do rodziny mojej i tam weźmiesz żonę synowi memu”.

Tradycja o Rebecce<sup>26</sup> otacza ową rodzinę, do której się po synowę udawał, całym wdziękiem najcudniejszej sielanki.

„I wziął on sługę dziesięć wielbłądów i poszedł, a wstawszy puścił się do Aram Nachoraim<sup>27</sup>, do miasta Nachorowego<sup>28</sup>.

*Dictionary, op. cit.*, s. 653; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 422). [pt]

<sup>24</sup> Nazwa ludu, tradycyjnego wroga Izraelitów, regionu geograficznego (na pd.-wsch. od Morza Martwego) oraz imię postaci starotestamentowej (Ezawa). Hebr. *'Ēḏôm* „czerwony; rudy”; geograficznie obszar wyróżniający się czerwoną ziemią (m.in. Księga Rodzaju 32:4, 36:16). Wielokrotnie wspominany w Biblii. Królestwo Edomu przechodziło różne losy, często tracąc niepodległość na rzecz sąsiadów i ponownie ją odzyskując (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 372-373; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 12-13). [pt]

<sup>25</sup> Łac. *Isaac*, gr. Ἰσαάκ, z hebr. *Yiṣḥāq* „śmieje się” – skrócona forma imienia \**Yiṣḥāq'ēl* „Bóg się śmieje” (por. ugar. *il yṣḥq*); syn Abrahama i Sary; występuje w Księdze Rodzaju 21:1-35:29 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 647-648; A. Jougan, *op. cit.*, s. 366; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 405). [pt]

<sup>26</sup> Gr. Ῥεβέκκα, z hebr. *Riḇqâ* „krowa(?)”, jej historię opisuje Księga Rodzaju 24:15-66, 25:21-27, 26:6-11, 35, 27:46; 49:29-32 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1111-1112; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 234). [pt]

<sup>27</sup> Hebr. *'Āram Nahārāyim* – kraina geograficzna po obu brzegach Eufratu w pn. Syrii, wzmiankowana w tekstach egipskich z II poł. II tysiąclecia p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 87; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 86). [pt]

<sup>28</sup> Hebr. *Nāḥôr* – miasto w pn.-zach. Mezopotamii, do którego Abraham wysłał swego sługę, by zdobył żonę dla Izaaka – Księga

I postawił wielbłądy przed miastem u studni, pod wieczór, tego czasu, kiedy zwykły niewiasty wychodzić, aby czerpać wodę. I rzekł: „Panie, Boże mego pana Abrahama! Niech mnie potka dziś, czego żądam, i uczyni miłosierdzie z Panem moim. Oto ja stoję u studni, a córki obywatelów miasta tego wynijdą czerpać wodę. Panienska tedy, do której bym rzekł: «Nachyl, proszę, wiadra twego», a ona by rzekła: «Pij, owszem, i wielbłądy twoje napoję?»; ta niech będzie, którąś zgotował słudze twemu Izaakowi; a potem poznam, żeś uczynił miłosierdzie z Panem moim. I stało się, że pierwaj nim zaczął mówić, Rebeka wychodziła, niosąc wiadro na ramieniu swym. A dziewczeczka ona była bardzo piękna ku wejrzeniu, ta przyszedłszy do studni, wiadro napełniła i wracała się. Tedy zabieżał jej on sługa i rzekł: «Daj mi się, proszę, napić trochę wody z wiadra twego». A ona rzekła: «Pij, panie mój, i wielbłądom twoim naczerpam, aż się napiją». A on mąż zdumiewał się nad nią, uważając w milczeniu, jeśli mu Pan zdarzył drogę jego czy nie. I rzekł: «Czyjaś ty córka, powiedz mi, proszę? A jestli w domu ojca twego miejsce dla nas, abyśmy przenocowali?» A ona mu rzekła: «Jestem córka Batuela, syna Melchy». Nadto rzekła mu: «Jest u nas dosyć plew i pastwy, i miejsce do przenocowania». I pokłonił się on człowiek i dał chwałę Panu. I rzekł: «Błogosławiony Pan, Bóg mego pana Abrahama, który nie oddalił miłosierdzia swego, i prawdy swojej od Pana mego». Bieżała tedy dziewczeczka i oznajmiła w domu matki swej jako się stało. I miała Rebeka brata imieniem Labana i wybieżał Laban przeciwko onemu mężowi aż do studni. Rzekł do niego: «Wnidź, błogosławiony pański, jużem ja nagotował dom i miejsce wielbłądom». Tedy wszedł mąż on w dom, a Laban rozsiódł wielbłądy i dał plew i pastwy wielbłądom, i wody dla umycia nóg jego i umycia nóg onych, którzy z nim byli...<sup>29</sup>».

Nic piękniejszego nad tę sielankę, która służyła za przedmiot tysiącu malarzom chrześcijańskim. Nic naiwniejszego, jak ta swadźba starego sługi, jak odpowiedź Rebeki gotowej do

---

Rodzaju 24:10 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 942; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 645). [pt]

<sup>29</sup> Genesiz R. XXIV. [przypis autora]

podróży w kraj oddalony, a zasłaniającej rątnuchem twarz przed nadchodzącym narzeczonym... Tradycja też sama powraca, gdy Jakób<sup>30</sup>, syn Izaaka, szuka sobie żony wśród córek Labana<sup>31</sup>. Szczep rozradza się w czystości krwi i tradycji, ugrupowany około ojca rodziny, patriarchy. W takim stanie prowadzi go zna-na, na Józefie dokonana zbrodnia, do ziemi niewoli, do Egiptu.

Z wędrówką i osiedleniem się w Egipcie nastaje druga, peł-na znaczenia epoka dziejów ludu hebrajskiego. Badacze chcieli wypadek ten zidentyfikować z panowaniem Hyksów przez Tuth-mozisa<sup>32</sup>. Takiemu panowaniu w Egipcie sprzeciwia się stanow-czo tradycja Genezy, tradycja, która zapisała bohaterskie czyny Gideona<sup>33</sup> i Samsona, która zatem nie wypierała się chwały wo-jennej. Bunsen dowodzi, że wyparcie Hyksów miało miejsce w 1540 przed Chrystusem, że od tej epoki pierwiastek rodzimy egipski cisnął coraz srożej lud hebrejski, który wszakże dopiero

---

<sup>30</sup> Z hebr. *Ya'ăqôḇ* „niech (Bóg) ochroni” – syn Izaaka i Rebeki; jego dzieje opisuje Księga Rodzaju 25:26-49:33 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 666-667; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 399). [pt]

<sup>31</sup> Hebr. *Lāḇān* „biały” – Aramejczyk, teść Jakuba, występuje wielokrotnie w Księdze Rodzaju (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 780; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 486-487). [pt]

<sup>32</sup> Hyksosi panowali w Egipcie do 1550 r. p.n.e.; faraonem, który wypędził Hyksosów i założył Nowe Królestwo (1550-1069 p.n.e.), był Ahmose I, pierwszy faraon XVIII dynastii (egip. *ʾIḥ ms* „zrodzony z [księżycowego bóstwa] Ja‘ḥ”), panował w latach 1550-1525 p.n.e. Tutmosis I (egip. *Dḥwty ms* „zrodził się (bóg) Thot”) był 3. faraonem XVIII dynastii i panował w latach 1504-1492 p.n.e. (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 18-19, 136-137, 289; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 435, 551, 570, 604). [pt]

<sup>33</sup> Gr. Γεδεών, z hebr. *Gid'ôn* „okaleczony” – sędzia z pokolenia Manasses, jego dzieje opisuje Księga Sędziów 6-8 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 503; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 171). [pt]

w 1320 r. opuścił ziemię Gozen<sup>34</sup> i pod Mojżeszem przeszedł do Kanaanu<sup>35</sup>. Podług tegoż Bunsena trwał pobyt w Egipcie od 2743 roku, a więc 1223 lat. Lud izraelski wychodzi z ziemi niewoli rozmnożony w krocie, wojennego ducha, unosząc popioły patriarsze, a prowadzony przez męża, któremu równego nie zna tradycja starożytności.

Od śmierci, którą Faraon (Menefta<sup>36</sup>) wszystkim synom Izraela przeznaczył, ratuje Mojżesza egipska królewna, córka Faraona. Ale wychowanie w pałacach egipskich nie głuszy w Mojżeszem głosu krwi. „I stało się za onych dni, gdy urośl Mojżesz, że wyszedł do braci swej i widział ciężary ich (zapewne niewolnicze roboty około budowli egipskich), a obaczył też męża Egipcjanina, który bił jednego Hebrajczyka z braci jego. A obejrzawszy się, że nikogo nie ma, zabił Egipcjanina i zarzekał go w piasek<sup>37</sup>”.

---

<sup>34</sup> Hebr. *Gōšen* – żyzny pas ziemi we wschodniej części delty Nilu, zamieszkały w okresie hyksoskim (1750-1550 p.n.e.) przez znaczną liczbę pn.-zach. Semitów, prawdopodobnie imigrantów z Palestyny, według Biblii również Hebrajczyków (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 521; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 195). [pt]

<sup>35</sup> Bunsen V, s. 250. [przypis autora]

<sup>36</sup> Nie ustalono dokładnie, kim mógłby być faraon występujący w opowieści o wyjściu Izraelitów z Egiptu. Jeśli przyjmie się XIII w. p.n.e. za datę Exodusu, wówczas najbardziej prawdopodobnym kandydatem byłby Ramzes II (egip. *R'-ms-sw* „syn Ra”), gdyż jego syn Merenptah (egip. *Mr-n-Pth* „Umiłowany przez boga Ptaha”), panujący w latach 1213-1203 p.n.e., w swojej steli wspomina o ludzie Izraela jako zamieszkującym już Kanaan. Ramzes II, jeden z największych władców starożytnego Egiptu, który władał tym krajem przez 67 lat (1279-1213 p.n.e.), nie utonął oczywiście w Morzu Czerwonym (A. Jougan, *op. cit.*, s. 506; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 75, 435, 565-566, 569-570, 577; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 886, 1043, 1109). [pt]

<sup>37</sup> Księga Wyjścia 2:11-12. [pt]

Oto punkt wyjścia przyszłego wodza uciśnionego Izraela. Z obawy kary ucieka on do Madianitów<sup>38</sup>, do pasterskiego ludu w okolicy Horebu (Sinai)<sup>39</sup>. Tam w pobliżu ojczyzny przodków objawia mu się Bóg. „Ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognistym, z pośrodku krza a oto kierz (krzak) gorzał ogniem, a nie zgorzał. A widząc Pan, iż szedł patrzyć, zawołał nań z onego krza: «Mojżesz, Mojżesz!». A on odpowiedział: «Otom ja!». Zatem rzekł: «Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahamów, Izaaków i Jakubów. Widząc, widziałem wielkie utrapienie ludu mojego, który jest w Egipcie, a doznałem boleści jego. Przetoż zstąpiłem, abym go wywiódł z niewoli egipskiej...». I rzekł Mojżesz do Boga: «Oto ja pójdę do synów izraelskich i rzeknę im: Bóg ojców moich posłał mię do was. Jeżeli mi rzekną, które jest imię jego, cóż im odpowiem?» Tedy rzekł Bóg do Mojżesza: «Jestem, który jestem!»<sup>40</sup>.

Boleść ucisku powiodła Mojżesza na puszcze, myśl zbawienia i apostołstwo kazały mu wrócić do Egiptu, do braci. Przypuścić łatwo, że długoletnia niewola, długoletni wpływ bałwochwalstwa egipskiego zachwiał tradycją Abrahamową: Mojżesz ją odnawia, uderza w najgłębsze tony duszy ludu, cierpi, myśli, czuje za wszystkich. Jehowa prowadzi go nieustannie, on go krzepi, on mu dodaje ducha, on mówi doń w godzinach

---

<sup>38</sup> Gr. Μαδιανίτης, z hebr. *Midyānî* „Midianita”, *Midyān* „Midianici, Midian” – plemię arabskie na wsch. od Morza Czerwonego, wspomniane w Księdze Rodzaju 25:2, 4, 37:28 *et passim* (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 896-897; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 517). [pt]

<sup>39</sup> Hebr. *Hôrēb* „gorąco; susza” – znana jako góra Synaj, tradycyjnie identyfikowana z *Ġabal Mūsā* „górá Mojżesza” na pd. Półwyspu Synajskiego w pobliżu klasztoru św. Katarzyny; wspomniana m.in. w Księdze Wyjścia 3:1, 17:6, 33:6 oraz Księdze Powtórzonego Prawa 1:2, 4:10, 15, 9:8, 18:16 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 606; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 332). [pt]

<sup>40</sup> Exod III. [przypis autora]

utrapienia. On mu daje moc cudu, która smaga dumę Faraonów, a wyprowadza Izrael z ziemi ucisku.

Wtedy nad falami, które przykryły pogoń Egipcjan, odzywa się z piersi bożego ludu i bożego proroka pieśń pierwsza, poświęcona chwale Boga, który nie potrzebował innej racji bytu oprócz słów: „Jam jest, którym jest”.

Zaśpiewam Panu, boć odział się chwałą,  
 Konie i jeźdźce podał morskim wałom.  
 Męstwem mym Pan mój, Pan ojców wszechmocny!  
 Wozy i jeźdźce znikły w głębi nocnej,  
 Skryła je przepaść, w głąb na kształt kamienia  
 Poszli. O Panie! Wielkać moc ramienia  
 Twego, prawica siłą uwielbiona!  
 Wróg na kształt słomy spłonął! Wypiętrzona  
 Stała fala, głębie się rozwarły,  
 Wionąłś wiatrem i wrogów pożarły.<sup>41</sup>

Z wyjściem z ziemi egipskiej rozpoczyna się trzecia epoka, prawodawstwa i epepei, epoka zdobycia Kanaanu. Podług rachunku Bunzena trwa ona od 1320 do 1080, w którym postawienie królestwa Saulowego<sup>42</sup> łączy dwanaście szczepów pod jednym berłem.

Część Izraelitów wyprowadzonych z ziemi niewoli wyniosła z niej zapewne egipskie bałwochwalstwo Ammona-Ra w kształcie cielca (Apisa). Mojżesz, zniósłszy z góry Synaj prawodawstwo jednego Boga, powściągnął bałwochwalstwo wybiciem winnych<sup>43</sup>. Przepisy zawarte w księdze *Exodus* i *Leviticus*, a powtórzone lub objaśnione w *Deuteronomium*, obejmują

<sup>41</sup> Exod XV. [przypis autora]

<sup>42</sup> Łac. *Saul*, z hebr. *Šā'ûl* „uproszony” – pierwszy król Izraela (ok. 1020-1010/1000 p.n.e.), jego dzieje opisuje 1 i 2 Księga Samuela 9-31 oraz 1 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 318, 1170-1171; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 386; J. W. Rogerson, *Chronicle of the Old Testament Kings. The Reign-by-Reign Record of the Rulers of Ancient Israel*, London 1999, s. 70). [pt]

<sup>43</sup> Exod XXXII. [przypis autora]



wszystkie stosunki człowieka wybranego narodu, określają wszystkie jego rodzinne, społeczne, polityczne obowiązki. Jakikolwiek czas spisał księgę Pentateuchu, prawodawstwo, które podaje, jest tak ściśle związane z historią Mojżesza i drogi Kanaanu, tak zastosowane do okoliczności w szczegółach swoich, że wcześniejsze lub późniejsze kodyfikowanie nie wpływa zupełnie na mniejszą lub większą autentyczność treści.

Nie naszą jest rzeczą rozpatrywać się szczegółowo w prawodawstwie Pentateuchu. Poprzestajemy na głównych rysach, jakimi są: cześć jedyne go Boga, którego obrazu ani posągu stawiać nie wolno, którego obecność uzmysławia Arka Przymierza, zawierająca tablice z przykazaniami Mojżesza. Ofiarami „krwawymi i niekrwawymi” trudni się pokolenie Levi<sup>44</sup> z arcykapłanem na czele, pokolenie stanowiące rodzaj kasty kapłańskiej, rozsiedlonej po całym kraju, a utrzymującej się dziesięciną ziemio-  
płodów zebranych przez inne pokolenia. Czystość krwi narodowej i tradycji narodowej utrzymuje prawo srogimi karami przeciw bałwochwalstwu i kazirodztwu, jakiemu uległy otaczające Izrael plemiona, kategorycznymi zakazy łączenia się z nimi, a nawet rozkazem wytępienia mieszkańców Kanaanu. Prawo oznacza stopnie pokrewieństwa przeszkadzające do węzłów małżeńskich; powściąga karami śmierci cudzołóstwo i rozpustę, nieuszanowanie rodziców, zabójstwo. Nakazuje litość dla wdów i sierót, sprawiedliwość dla wyrobników, łagodność dla niewolnika, a nawet zwierzęcia. Wiąże wreszcie naród w silną organizację rodzinno-szczepową, z przewodnikiem-prorokiem na czele, poddaną prawu Jehowy, organizację gotową do boju w imię danych jej z góry obietnic. Żadna wiara starożytności nie posiada w przybliżeniu bodaj takiej świadomości początku, celu, środków. Żadna też księga nie odzywa się takim grzmiącym głosem, jaki słyszał lud Izraela u stóp Horebu, jaki pozostał

---

<sup>44</sup> Hebr. *Lēwî*, „dodany, przyłączony; pomocnik (kapłana)” – trzeci syn Jakuba i jego pierwszej żony Lei, zob. Księga Rodzaju 29:34 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 802-807; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 492-493). [pt]

w piersi proroków w latach niewoli, w piersi królów w latach świetności.

„Nie czyńcie sobie bałwanów ani obrazu rytego, ani słupów, ani kamienia w obraz wyrytego nie stawiajcie w ziemi, abyście się mu kłaniali, bo jam Pan, Bóg wasz. Jeśli w ustawach moich chodzić będziecie i przykazania moje czynić i chować będziecie, spuszczę wam deszcz czasu swego i wyda ziemia urodzaj swój i drzewa polne wydadzą owoc swój. Mieszkać będziecie bezpiecznie w ziemi swej, owszem, będziecie gonić nieprzyjacioły wasze i upadną przed wami od miecza. Bo obróćę się do was, a rozkrzewię was i utwierdzę przymierze moje z wami. I będę chodził między wami, a będę wam za Boga, a wy mnie będziecie za lud”.

I oto lud ten walczy z Amoritami<sup>45</sup> pod wodzą Mojżesza, podbija w krótkim czasie Kanaan pod wodzą jego duchowego zastępcy, Jozuego<sup>46</sup>. Cóż mu przeszkodziło, że nie poszedł dalej, że nie stał się plemieniem światowładczym na kształt Babilończyków, Asyrów, Persów, Rzymian, Arabów? Nie brak sił zaiste, bo księga *Numeri* podaje liczbę zdolnej do broni ludności na 603 000, nie mniejszą zapewne od pierwszej Mahometa lub Kyrosa<sup>47</sup> drużyny. Przyczyna była wewnętrzna: ziemia Kanaanu

---

<sup>45</sup> Amoryci, hebr. *’Ĕmōrî*, akad. *Amurrû* – lud zachodniosemicki, który na przełomie III i II tysiąclecia p.n.e. opanował większość Mezopotamii i rozległe obszary Syrii, przy czym w XIX w. p.n.e. dynastie rządzące w miastach Mezopotamii (w tym w Babilonie) były pochodzenia amoryckiego. (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 55-56; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 87; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 66). [pt]

<sup>46</sup> Łac. *Iosue*, z hebr. *Yəhōšua‘*, *Yəhōšūa‘* „Jahwe jest zbawieniem” – syn Nuna z plemienia Efraima (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 737-740; A. Jougan, *op. cit.*, s. 363; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 376). [pt]

<sup>47</sup> Gr. *Κῦρος*, ze st. pers. *Kūruš* – znany jako Cyrus II, król Persji (558-530 p.n.e.), w 550 r. p.n.e. objął władzę nad imperium persko-medyjskim, w 539 r. p.n.e. zajął bez walki Babilon, zginął w trakcie kampanii w Azji Środkowej (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*,

była ojczyzną, szczerp Izraela narodem niepragnącym podboju, ale tylko wykluczającym inne żywioły. Za osobowością Boga szła osobowość narodu, której nie spotykamy już nigdzie w poganiństwie. Nawet dumny *civis romanus*<sup>48</sup> nie miał tej świadomości siebie, jaką miał Hebrejczyk, bo nie miał poczucia duchowej swej wyjątkowości między narodami. To poczucie duchowej wyjątkowości kazało Hebrejczykom ufać, że kiedyś podniesie się nad wszelkie narody ziemi, ale broniło mu w czymkolwiek złamać przepisy zakonu, stojące na przeszkodzie materialnemu wszechwładztwu, bo niedozwalające na żaden kompromis z bałwochwalstwem.

Jeżeli Pentateuch jest kodeksem, obejmującym historię świata wybranego ludu, prawodawcze tegoż ludu ustawy, jeżeli zdaniem najgłębszych badaczy, jest naczelną rodowi ludzkiego księgą, wobec której Zendawesta i księgi Manu potłuczonymi tylko wydadzą się posągami, to księgi Jozuego, Sędziów i Samuela stanowią jakby epopieję hebrajską, kreślącą walkę jednobóstwa hebrajskiego z bałwochwalstwem sąsiadów. Epopeja ta nie ma kształtu pieśni greckich, hinduskich i perskich, nie ma środkowego ogniska, bo podobnie jak wiara w Jehowę nie pozwoliła żadnemu bohaterowi urósć na centralny punkt pieśni. Hebreja nie zna półbogów, jak nie zna bogów, nie zna walczących z sobą demonicznych wpływów, bo zna tylko jedną rękę podnoszącą i karzącą. Księga Sędziów przedstawia nam szczepy Izraela w luźnym związku, zachwiane w spójni swojej, bez naczelników dziedzicznych ducha Mojżesza lub Jozuego. Filistyni<sup>49</sup>, Ammo-

---

s. 305-306; G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 465; R. G. Kent, *op. cit.*, s. 180). [pt]

<sup>48</sup> Łac. *civis Romanus* „obywatel rzymski” (A. Jougan, *op. cit.*, s. 112, 593). [pt]

<sup>49</sup> Hebr. *Pəlišť*, l.mn. *Pəlišťim*, gr. Φυλιστίμ – Filistyni, lud egejski, który przeniósł się na południowe wybrzeże Palestyny w końcu XIII i na początku XII w. p.n.e., i stał się jednym z najgroźniejszych przeciwników Izraelitów. Według Biblii Filistyni utworzyli ligę pięciu miast (Pentapolis): Aszdod, Aszkelon, Ekron, Gaza i Gat. Współczesna nazwa Palestyna utworzona została od hebrajskiego określenia ludu

nici, Midianici, Amalekici<sup>50</sup> wiszą nad szczepami jak groźne chmury, wojują z nimi i podbijają je nawet częściowo, wpływ ich zgubny podkopuje wiarę w Jehowę. Ale świadomość religijno-narodowa zestrzela się w postaciach takiego Ehuda<sup>51</sup> z szczepu Benjamina<sup>52</sup>, prorokini Deborah<sup>53</sup> z szczepu Izaszara<sup>54</sup>, Sędziogo Gideona z szczepu Manasse<sup>55</sup>, Jeftesa<sup>56</sup> z Gilead<sup>57</sup>, Simsona (Samsona) z szczepu Dan<sup>58</sup>.

---

i jego terytorium (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1050-1051; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 26-27). [pt]

<sup>50</sup> Gr. Ἀμαληκῖται, hebr. *ʿĀmālēq* – koczowniczy lub półkoczowniczy lud, pochodzący z Edomu, tradycyjny wróg Hebrajczyków; przemierzali na wielbłądach tereny od zach. Synaju i pd.-zach. Palestyny do Arabii (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 48-49; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 788). [pt]

<sup>51</sup> Hebr. *ʿĒhūd* „gdzie jest Hud?” – drugi sędzia Izraela z plemina Beniamina, zob. Księga Sędziów 3:15-4:1 (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 383; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 19). [pt]

<sup>52</sup> Gr. Βενιαμίν, z hebr. *ʿBinyāmîn* „syn południa (prawej ręki)” lub „syn dobrego losu” – dwunasty, najmłodszy syn Jakuba (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 166; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 133). [pt]

<sup>53</sup> Łac. *Debbora*, z hebr. *Dəḇōrâ* „pszczoła” – prorokini, jedna z sędziów, zob. Księga Sędziów 4:4-16-5:1-15 (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 331-332; A. Jougan, *op. cit.*, s. 173; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 198). [pt]

<sup>54</sup> Hebr. *Yiśśāḳār* „(Bóg) wynagradza, odplaca” – piąty syn Jakuba i Lei (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 659; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 418). [pt]

<sup>55</sup> Hebr. *Mənašše* „sprawia, że ktoś zapomina” – pierworodny syn Józefa jego egipskiej żony Asenet, protoplasta plemienia o tej samej nazwie, zamieszkującego dolinę Jizreel oraz transjordański Gilead (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 851; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 567). [pt]

<sup>56</sup> Hebr. *Yiṭtaḥ*, „niech (Bóg) otworzy” – dzieje tego zwycięskiego przywódcy i sędziogo opisuje Księga Sędziów 15-23 (*The Eerd-*

„Czynili znowu synowie izraelscy złe przed oczyma Pańskimi. I podał je Pan w ręce Jabina<sup>59</sup>, króla kanaanejskiego, który królował w Hasor<sup>60</sup>, a hetman jego był Sisara<sup>61</sup>, a mieszkał w Haroset<sup>62</sup> pogańskim.

A Debora, niewiasta prorokini, żona Lapidotowa, sądziła Izraela naonczas, a chodzili do niej synowie izraelscy na sąd.

*mans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 684-685; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 402). [pt]

<sup>57</sup> Hebr. *Gil'ād* – górzysty region w Transjordanii (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 504; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 184-185). [pt]

<sup>58</sup> Hebr. *Dān*, por. amor. *Danānu* „być silnym” – piąty syn Jakuba z nałożnicy Bilhy, służącej Racheli (Księga Rodzaju 30:6); plemię Dan przeniosło się z południa i zamieszkiwało północną Galileę; ostatecznie z pozostałymi plemionami północnymi zostało przesiedlone do Asyrii po upadku Samarii w 722 r. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 310; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 216-217). [pt]

<sup>59</sup> Hebr. *Yābîn* – władca kananejski, władca Chasor (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 664; L. Koehler, W. Baumgartner,

J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 363). [pt]

<sup>60</sup> Hebr. *Ḥāṣôr* „zamknięta przestrzeń” – starożytne miasto kananejskie, a następnie izraelskie na pn. od Jeziora Galilejskiego (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 560-562; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 325-326). [pt]

<sup>61</sup> Hebr. *Sīsērā'* – namiestnik miasta Charoszet, przywódca konfederacji miast kananejskich (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1230-1231; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 705). [pt]

<sup>62</sup> Hebr. *Ḥārōšet* (*hag-gôyîm*) „obszar leśny (pogan)” – miejscowość / ziemia położona 15 km na pd.-wsch. od Hajfy (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 553; L. Koehler, W. Baumgartner,

J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 340). [pt]

Która posławszy przyzwała Baraka<sup>63</sup>, syna Abinoemowego, mówiąc doń: «Izali nie rozkazał Pan, Bóg izraelski: idź, a zbierz lud na górze Tabor, a weźmij z sobą dziesięć tysięcy mężów. I przywiodę do ciebie Sysarę, hetmana wojska Jabinowego, i wozy jego i mnóstwo jego i podam go w ręce twoje»<sup>64</sup>.

Podobną wokację<sup>65</sup> czuje w sobie Gedeon. „Przyszedł Anioł Pański i stanął pod dębem. A Gedeon, syn Joasa, młócił zboże na boisku, aby z nim uciekł przed Madianitami. Tedy mu się ukazał Anioł Pański i rzekł do niego: «Pan z tobą, mężu walczny» i odpowiedział Gedeo: «Proszę, Panie mój, jeżeli Pan jest z nami, a czemuż na nas przyszło to wszystko? Gdzie teraz są wszystkie cuda jego, które nam opowiadali ojcowie nasi, mówiąc: Izali z Egiptu nie wywiódł nas Pan, a teraz opuścił i dał w ręce Madianitów?».

Tedy, wejrzawszy nań, Pan rzekł: «Idźże z tą twoją mocą, a wybawisz Izraela z ręki Madianitów... Rozwał ołtarz Baalów, który jest ojca twego, i gaj, który jest koło niego, wysiecz».

I duch Pański zeszedł na Gedeona, który zatrąbiwszy w trąby, zwołał dom Abiezerowy do siebie i wyprawił posły do wszystkiego pokolenia Manasse”.

Przyjście Simsona na świat zapowiada Anioł Pański rodzicom. „Bezplodną jesteś, ale urodzisz syna, którego głowy nie dotkną nożyce, będzie posłannikiem bożym od dzieciństwa swego i on zacznie uwolnienie Izraela z rąk Filistynów. Wstrzymał się od pożywania rzeczy nieczystych, a strzeż słów moich”. Zbudzony przez Jehowę bohater gromi sam jeden tysiące Filistynów, targa powróż, którym go sami skrępowali rodacy,

---

<sup>63</sup> Hebr. *Bārāq* „błyskawica” – imię przywódcy wojskowego Izraelitów w bitwie z Siserą (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 149; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 153). [pt]

<sup>64</sup> Judicum IV. [przypis autora]

<sup>65</sup> Wokacja – z łac. *vocatio* „powołanie” (A. Jougan, *op. cit.*, s. 738). [pt]

a dopiero ukochanie pogańskiej Dalili<sup>66</sup> odbiera mu siłę, w owych symbolicznych długich włosach ukrytą. Ten upadek bohatera schodzi się z ponurymi rysami upadku ludu, jaki podaje Księga Sędziów w opisie zbrodni spełnionej w Gibe'a<sup>67</sup> przez Beniaminitów<sup>68</sup>. Synowie arcykapłana Heli<sup>69</sup> zostają złoczyńcami; w walce z Filistynami traci Izrael najdroższą spuściznę przodków, Arkę Przymierza. Na wiadomość o tej klęsce, upada arcykapłan i łamie szyję. Wtedy powstaje mąż walki, kapłan i rycerz, napełniony Duchem Bożym, Samuel<sup>70</sup>. Mąż ten gromi nieprzyjaciół, odzyskuje skrzynię przymierza, ale widząc rozprzężenie ludu, słysząc jego wołanie o nową formę rządu, daje mu w walecznym Saulu króla, pomazańca niebios.

Jak dalece teokratycznemu duchowi Samuela przeciwną była zwierzchnia władza królewska świadczy ustęp z ksiąg Samuelowych, kreślący w pięknym obrazie despotyzm azjatycki:

---

<sup>66</sup> Łac. *Dalila*, z hebr. *Dəlîlâ* „ze zwisającymi lokami” (względnie: „zalotna”) – filistyńska żona Samsona, zob. Księga Sędziów 16:2-22 (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 336; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 212). [pt]

<sup>67</sup> Hebr. *Gib'â* „wzgórze” – miasto Beniaminitów, szczególnie ważne w czasie panowania Saula, najprawdopodobniej stanowisko położone 10 km na pn.-wsch. od Jerozolimy (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 501; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 165). [pt]

<sup>68</sup> Judicum XIX. [przypis autora]

<sup>69</sup> Łac. *Heli* z hebr. *'Ēlî* „podwyższony” – wspomniane wydarzenia opisuje 1 Księga Samuela 1-4 (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 392; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 776). [pt]

<sup>70</sup> Łac. *Samuel*, z hebr. *Šəmû'ēl* „Imię Boga” – ostatni sędzia, prorok Izraela; ustanowił Saula jako pierwszego władcę Izraela, namaścił również Dawida za życia Saula; jego dzieje (również pośmiertne – epizod z przywołaniem jego ducha przez wróżkę w En Dor na życzenie Saula w rozdziale 28) opisuje 1 Księga Samuela (1-28), nie pojawia się on w 2 Księdze Samuela (A. Jougan, *op. cit.*, s. 602; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1161-1162; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 521-524, 526-527). [pt]

„Toć będzie sprawa króla, który królować ma nad wami: Syny wasze brać będzie, a osadzi nimi wozy swoje i poczyni je jezdnyimi, a będą biegać przed wozem jego. Poczyni też sobie z nich półkownicy nad tysiącami i rotmistrze nad pięćdziesiąt, poczyni z nich oracze pół swoich i żeńce żniwa swego i te, którzy by robili rynsztunki wojenne i potrzeby do wozów jego. Córki wasze pobierze, aby gotowały rzeczy wonne i były kucharkami i piekarkami. Pola też wasze i winnice wasze, i oliwnice wasze co lepsze pobierze i rozda sługom swoim... a wy będziecie niewolnikami jego. I wołać będziecie, abyście odeszli od oblicza króla, któregoście wybrali, a nie usłyszycie was Bóg w godzinie owej, boście go sobie obrali”<sup>71</sup>.

Wyborem króla kończy się epepeja Izraela. Księgi Królewskie to już historia zorganizowanego państwa; psalmy i pieśni proroków to wewnętrzne dzieje walki dramatycznej, która się między formą królewską, pożyczoną od narodów świata, formą podległą spaczeniom pogańskim a posłannictwem wybranego narodu odbywa.

Jakby na rozdrożu tej epoki stoi księga *Ruth*<sup>72</sup>, pieśń o patriarchalnym małżeństwie, starsza siostra *Pieśni nad Pieśniami*<sup>73</sup>, gdzie miłość sioła hebrajskiego wchodzi w konflikt z roz-

<sup>71</sup> 1 Księga Samuela 8:11-18. [pt]

<sup>72</sup> Hebr. *Rût* „napój, orzeźwienie” (?) – Moabitka, wdowa po synu Noemi, Machlonie (hebr. *Małlôn* „chory”; przodkini Dawida; brak danych na temat autora księgi i okresu jej powstania (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1143-1144; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 536, t. 2, s. 256). [pt]

<sup>73</sup> *Pieśń nad Pieśniami* (hebr. *šîr haš-šîrîm*), zwana też *Pieśnią Salomona* – poemat miłosny powstały ok. III w. p.n.e., składający się głównie z monologów i dialogów pary kochanków; wspominany w niej jest z akcentów biblijnych jedynie Salomon, brak w tekście jakichkolwiek wzmianek o religii lub Bogu; w tradycji religijnej żydowskiej i chrześcijańskiej utwór interpretowany jest dlatego alegorycznie (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1242-1244; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 471-472). [pt]



koszonym dworem Salomona. Uroczą ta sielanka przenosi nas znowu w wiek patriarchalny Izaaka i Rebekki, Jakuba i Racheli<sup>74</sup>.

Za czasu sędziów głód był w judzkiej ziemi.  
Z dwoma synami i mężem Noemi<sup>75</sup>  
Do moabickiej szła z Betlem<sup>76</sup> krainy.  
Zmarł mąż, moabskie dziewczki wzięły syny  
W małżeńskie śluby (Rut jedna się zwała,  
Orfa<sup>77</sup> zaś druga) przy synach mieszkała,  
Lecz i synowie pomarli Noemi.

Więc z moabickiej szła staruszka ziemi  
Do Betleemu, za nią dwie synowe.  
Toż rzecze do nich: „Wracajcie w domowe  
Progi, do matek. Bóg wam szczęście zdarzy,  
Boście łagodnej były dla mnie twarzy  
A synów moich opłakały wiernie;  
Toć Pan wam spokój zeszeł miłosierne”.

Ale płakały obie i mówiły:  
„Do twojej ziemi idziem, do twej miłej”.

---

<sup>74</sup> Gr. Ραχήλ, z hebr. *Rāḥēl* „owca, owieczka” – Rachel, jedna z dwu żon Jakuba, występuje w Księdze Rodzaju 29-33, 35 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1106-1107; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 261-262). [pt]

<sup>75</sup> Hebr. *Nā’ōmī* „miła, przyjemna”, ugar. *n’my* – teściowa Rut i Orpy, matka Machlona i Kilion, główna postać w Księdze Rut (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1106-1107; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 664). [pt]

<sup>76</sup> Gr. Βηθλέεμ, z hebr. *Bêt-leḥem* „Dom [bóstwa] *Laḥmu* (chtoniczne bóstwo mezopotamskie, występujące z żeńskim odpowiednikiem)” – popularnie tłumaczone jako „Dom chleba”; miasto położone 8 km na pd. od Jeruzolimy (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 172-173; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 121; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 117). [pt]

<sup>77</sup> Hebr. *’Orpā* „bujnowłosa” (?) – Moabitka, synowa Noemi, żona Kilion (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 994; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 825). [pt]

Rzekła Noemi: „Po co za mną chodzić?  
Pan mnie już synów nie pozwoli rodić,  
A żal mój większy, bo nie mam na świecie  
Nic i nie znajdę; wy mężów znajdziecie.  
Ręka mnie Pańska tknęła wagę całą,  
Idźcie. Tu troje na drodze płakało”.

I uciskana zawróciła w drogę  
Do domu Orfa. Rut w miejscu została:  
– „Czemu nie idziesz?” – pyta świekra<sup>78</sup> biała,  
A Rut odrzecz: „Ja odejść nie mogę.  
Gdzie pójdziesz, pójdę, stanę, gdzie pod progiem  
Staniesz. Boć Bóg twój jest i moim Bogiem,  
Lud twój mym ludem, toć chcę ja przy tobie  
Żyć w jednej ziemi i ledz w jednym grobie...”

I szły pospołu, aż Betlem widziały:  
Niewiasty Betlem Noemi poznały  
I rzekną ku niej: „Czyż to nie Noemi  
Do moabickiej co szła z mężem ziemi?”  
Ale staruszka głową na to kiwa:  
„Jam nie Noemi już, bom nieszczęśliwa”.

Żniwo jęczmienne właśnie rozpoczęto,  
Gdy Rut z Noemi do Betlem wróciły;  
Toż Rut do świekry ozowie się miłej:  
„Na kłóski<sup>79</sup> pójdę, gdzie zboże pożęto,  
Może gospodarz będzie mi łaskawy”.

I szła, gdzie pole Booz<sup>80</sup> dzierżał prawy<sup>81</sup>,

---

<sup>78</sup> Świekra – „teściowa” (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 6, s. 779). [pt]

<sup>79</sup> Kłóski – „kłosy; kłosy z ziarnem pozostałe po żniwach na polu” (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 2, s. 374-375). [pt]

<sup>80</sup> Łac. *Booz*, z hebr. *Bō‘az* (etymologia niepewna, „w nim jest moc”?) – bogaty krewny Elimelecha, męża Naomi (*The Eerdmans*

Krewny Noemi. Zbiera za żeńcami  
 Kłosa, gdy ozwie się Booz: „Pan z wami!  
 Daj Boże szczęście!” – „Dajże Panie Boże”  
 Rut mu i żeńcy odrzekli w pokorze.  
 Więc się przystawa Booz stary pyta:  
 – „Jakaż dziewczeczka to?” – „Toć jest kobieta  
 – odpowie przystaw – a Cheliona<sup>82</sup> wdowa...  
 Prosiła kornie, że kłóski zesnowa,  
 I od poranka nad zagon schylona  
 Siedzi a zbiera, gdzie ścierń pokoszona”.

– „Słuchaj mię córko – Booz na to rzecz –  
 Trzymaj się pola, gdzie mój jęczmień rośnie  
 I moich dziewczek. Gdyć upał dopiecze,  
 Pij, co we dzbanie dla sług moich stoi”.  
 A ona nogi objąwszy radośnie:  
 – „Skąd tyle łaski, panie mój, mam twojej?  
 Jam cudzoziemka, a tobie nieznana”.  
 – „Wiemć – rzecz Booz – czemś dla świekry była,  
 Wiem coś dla ludu mego uczyniła”.

Jakoś nieznaney zaufała ziemi  
 Tak Bóg nasz skrzydły odzieje cię swemi!

I kazał sługom: „Niech pomiędzy snopy  
 Zbiera a skrzętnie nie bierzcie pokosów!”  
 Toć mnogo Rutha nawiązała kłosów  
 A wieczór świekrze niosła ziarna mnogo.  
 A na wieczery było nieubogo...

---

*Bible Dictionary, op. cit.*, s. 194; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 134). [pt]

<sup>81</sup> Prawy – „sprawiedliwy, uczciwy” (J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1982, s. 870; J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 4, s. 985-986). [pt]

<sup>82</sup> Hebr. *Kilyôn* „kruchłość, śmiertelność”, por. ugar. *klyn* – mąż Orpy (a nie Rut, jak w powyższym tekście); łac. *Chellion*, jest wersją występującą w Wulgacie (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 994; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 825). [pt]

Więc do synowej rzeczy świekra młodej:  
 – „Córko, poszukać trzeba ci wygody  
 I odpoczynku. Wdziej szatę godową,  
 A woń olejku roztocz nad twą głową,  
 Idź, Booz jęczmień na boisku wieje,  
 Potem wieczerzy użyje i wczasu,  
 Ty do stodoły wejdź mi bez hałasu  
 A gdy mu czoło winem rozjaśniesz,  
 U stopy jego ułóż się układnie;  
 Tobie stąd spokój, mnie spokój wypadnie”.

– „Uczynię wszystko, co każesz Noemi”.  
 I olejkami woniaca wonnemi  
 Starcu do stopy przypadła strwożona:  
 A Booz w ciemności pytał się, kto ona.  
 – „Rut jestem, sługa powolna twa, panie!”  
 Więc rzekł: „Bóg z tobą, o niewiasto młoda,  
 Pana niech z tobą będzie zmiłowanie;  
 Boć nową cnotę zbożna myśl ci poda,  
 Żeś nie szukała młodego, a cała  
 Świekryś się swojej wygodnie oddała.  
 Ale jest młodszy, co tobie powinny  
 Ten cię za żonę winien wziąć, nie inny;  
 Gdy on nie zechce; jakoś ulubioną  
 Staremu, tak też staremu bądź żoną...”

Do zrozumienia pieśni o Rucie, wiedzieć należy, że podług prawa mojżeszowego powinowaci obowiązani byli brać w spuściźnie wdowy po zmarłych powinowatych. Rachuje na to Noemi, szląc Rut do Booza. Moabicki ród Ruty mógł wydać się jej przeszkodą, którą złamać usiłowała usidleniem starego. Sielanka o Rucie pochodziła z tradycji domu królewskiego; Dawid był wnukiem Booza i Ruty. Nikt zapewne nie zaprzeczy piękności temu utworowi, tchnącemu taką prostotą, a łamiącemu szorstkość owej wyłączności narodowej, którą tchnie prawo Mojżesza. Ruth Moabitka zaufała Bogu Izraela i oto Bóg ten przytulił do siebie wdowę biednego wychodźcy.

Brak względu na miłość i osobistą sympatię, oto cecha patriarchalnego małżeństwa. Ruth młoda podaje się radzie Noemi, aby pozyskać starego Booza. Rebeka jedzie do narzeczonego, którego nie widziała. Pozostawienie potomstwa jest celem, przy którym nikną względy osobiste. Ale przy wyjściu z epoki patriarchalnej zjawia się na powrót namiętność. Widzimy ją w stosunku Simsona z Dalilą, spotkamy w pieśni o Sulamitce<sup>83</sup> i Salomonie.

---

<sup>83</sup> Hebr. *Šûlammît* (etymologia niepewna „Należąca do Salomona”?) – kobieta w *Pieśni nad Pieśniami*, której poszukuje ukochany (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1216-1217; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 441). [pt]

# Odczyt ósmy

## Hebrajczycy. Dawid, Salomon

Okolo postaci Dawida i Salomona grupują się pamiętki największej chwały i świetności ziemskiej ludu hebrajskiego. W tak odległych czasach (1000-975 przed Chr.)<sup>1</sup> nie mamy w dziejach starożytnych żadnej osobistości historycznej, której by rysy charakteru, szczegóły życia, stosunki z sąsiednimi narody tak wybornie były znane, taką świeżość kolorytu posiadały, jak owe dwie postacie narysowane w Księgach Królewskich, pojaśnione psalmami, Księgą Przysłów i *Ekkleziastesem*<sup>2</sup>, postaci, których grunt psychologiczny zrozumialszy dla nas i jaśniejszy, których tajniki serca wyraźniej nam się przedstawiają, niż jakiegokolwiek bohatera Homerycznej epopei lub Aischylowego dramatu. Nie mylimy się więc zapewne, jeżeli postawimy twierdzenie, że w tych dobitnie narysowanych postaciach, utrzymujących się dotąd w żywej pamięci Wschodu, widzieć należy niejako miarę porównawczą dla innych, mniej dobrze znanych Wschodu objawów, że owa twardość i skłonność do upadku natury żydowskiej jest nam skazówką, jaką bezdenną otchłanią upadku musiały być wewnętrzne stosunki, sąsiednich, bałwochwalczych despotji. Znając wewnętrzną wartość zakonu Mojżeszowego, oparte-

---

<sup>1</sup> Podług Ewalda: *Geschichte des Volkes Israel* II. [przypis autora]

<sup>2</sup> Łac. *Ecclesiastes*, gr. ἐκκλησιαστής „członek zgromadzenia”, odpowiednik hebr. *qōheleṯ* (gram. imiesłów rodz. ż.) „przywódca zgromadzenia” – utwór pochodzi najwcześniej z okresu Drugiej Świątyni, czyli albo z V-IV, albo III-II w. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 367-368; A. Jougan, *op. cit.*, s. 215; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 149). [pt]

go na teokracji i wiążącym się w federację życia rodzin i szczepów, wyrozumiemy wstręt kapłański Samuela do instytucji królestwa, prowadzącej na błędne drogi władzczej pychy, która faraonów Egiptu do ubóstwiania się wiodła, poddańczej uległości, tracącej różnicę między Jehową i panem ziemi, która olśniona blaskiem i potęgą wyzuwała się z godności człowieczej. Księgi Królewskie, przez kapłanów kreślone są też pierwszą historyczną książką, kreślącą bez ogródki dzieje obłędów władczych i grzechów narodu, wypominającą przyczyny kar i dopustów bożych. Tylko obrana z ducha krytyka może je nazwać tendencyjnym kasty kapłańskiej dziełem, nie bacząc że każda tendencyjność odbiera zwykle historycznemu przedstawieniu prawdę i ciepło, co się właśnie w Księgach Królewskich nie dzieje, że każda tendencyjność wychodzi zwykle od pewnej frakcji narodowej, podczas gdy Księgi Królewskie z wiary ludu i z poczucia ludu pochodzą. Postacie królów w Księgach są ludzkimi, z całą prostotą, a potęgą prawdy kreślonymi postaciami, sąd o nich wydany jest sądem ludu i Boga.

„Tedy król Salomon rozmiłował się w niewiastach obcych, nie tylko w córce Faraonowej, ale Moabitkach i Amonitkach, Edomitkach i córkach Sydonu.

I stało się, gdy już był Salomon stary, że żony jego nakłoniły serce jego za Bogi cudzymi, tak iż nie było serce jego z Panem jego, jak serce Dawida, ojca jego. Ale udał się Salomon za Astartą, boginią sydońską, i za Molochem obrzydliwością Ammonitów.

Więc rozgniewał się Pan na Salomona, że się odwróciło serce jego od Pana, Boga Izraelskiego”<sup>3</sup>.

Ileż tu groźnej a ludzkiej prawdy, jakie przedstawienie owego zgubnego kierunku królów ku obczyźnie, jak rozpowiedziane skutki zepsucia u góry! Nie ma w Księgach Królewskich goryczy Tacyta<sup>4</sup>, bo autor z przyjemnością kreśli wielkie dzieła

---

<sup>3</sup> 1 Księga Królów 11:1, 4-5, 9. [pt]

<sup>4</sup> *Publius Cornelius Tacitus*, pol. Tacyt (ok. 55 – ok. 120) – największy historyk rzymski; głównymi pracami historycznymi Tacyta

królów Izraela, ale groza ich większa od ksiąg Tacytowych, a jeżeli o historizofię chodzi, to są one jedyną księgą historiozoficzną starożytności.

Instytucja królestwa u Hebrejczyków różni się stanowczo od wszelkich podobnych na Wschodzie, pomimo że ją Hebreja, jak z cytowanego tekstu Księgi Samuelowej widno, od sąsiadów przejęła. Objawienie i utrzymująca objawienie inspiracja są istotą ducha hebrejskiego, teokracja przez organa wybrane jego wolą, inspirowane formą jego rządu<sup>5</sup>. Zewnętrzne okoliczności wpłynęły na potrzebę tej teokratycznej formy, trzeba było dać widomą głowę, której nie zawsze mógł się Duch Boży udzielić. W instytucję królestwa wchodzi zatem woła wybierającego ludu i namaszczenie kapłańskie, pierwsza obowiązuje do posłuszeństwa wybranemu, druga daje siłę i zdolność rozkazu. W tejszej samej wszakże chwili staje instytucja tak zwanych *szkół proroków*, niezawisłych od kasty lewitów, przystępna ludziom wszelkich pokoleń Izraela, instytucja koncentrująca w sobie siły i kształcąca zdolności do przyjęcia inspiracji Bożej. Szkoła proroków stawia obok Saula Samuela, obok Salomona Natana<sup>6</sup> a największą chwałą Dawida jest połączenie proroctwa z królestwem, lutni wieszca z berłem. Urządzenie to, czysto na duchowych ludu potrzebach i na głębokim poczuciu narodowego posłannictwa oparte, nie da się porównać z żadnym stosunkiem kasty kapłańskiej do osoby króla, z żadną instytucją przechowywaczy tradycji i ksiąg religijnych, jakich spotykamy u Indów,

---

są *Dzieje* i *Roczniki* (oba dzieła niezachowane w całości) oraz *Germania* (*Słownik pisarzy antycznych*, *op. cit.*, s. 483-486). [pt]

<sup>5</sup> Trottet: *Genie des Civilisations*. [przypis autora]

<sup>6</sup> Gr. Νάθαν, z hebr. *Nātān* „(Bóg) dał” – prorok, który potępił Dawida za cudzołóstwo z Batszebą i wysłanie jej męża Uriasza na pewną śmierć na polu bitwy; pod koniec życia Dawida spiskował z Batszebą na rzecz zapewnienia sukcesji jej synowi, Salomonowi; występuje w 2 Księdze Samuela 7:2-14, 12:1-25; 1 Księdze Królów 1:8-45; 1 Księdze Kronik 17:1-15 (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 948; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 690). [pt]



Zendów, Hebrejczyków, Egipcjan, Greków i Rzymian. Z ludzkiego, politycznego patrząc stanowiska, nie było nic mniej praktycznym, jak ten stosunek władzy królewskiej do władzy duchowej, proroczej, jak to połączenie teokracji, dzierżonej przez natchnionych synów ludu z królowaniem ziemskim, poddanym wszelkim burzom rzeczywistości.

Pierwsza postać w rządzie królów Hebrei, Saul, człowiek waleczny i dzielny, ale namiętny i ambitny, wpada w ustawną walkę z Samuelem, a następnie z Dawidem, przyjacielem swojego syna Izraela, harfiarzem, śpiewakiem Ducha Bożego. Nic tragiczniejszego, jak dzieje tej walki króla, kończącej się jego szaleństwem i samobójstwem. Następcą Saula jest harfiarz jego dworu; cały ród królewski ginie pod ciosami zemsty ludowej. Łatwo krytyką bezduszną wynicować tę historię i widzieć w Dawidzie tylko ambitnika, ubiegającego się o koronę, ale jak wytłumaczyć wtedy wszystkie szczegóły tych dziejów, bijące innym duchem, natchnione inną myślą, jak wytłumaczyć psalm lamentu nad śmiercią Saula i Jonatana<sup>7</sup>:

Patrz Izraelu! Padli męże twoi  
I wielcy twoi padli na gór szczycie.  
O! Wy, co w bramy pogańskie spieszycie,  
Milczcie! Nie mówcie; córy Filistynów  
Śmiać się gotowe z śmierci naszych synów!

Góry galbejskie! Schnijcie wy bez rosy,  
Bezpłodną ziemia na górach niech stanie...  
Tam ty poległeś, o Saulu przewdzięczny,  
Tam ty upadłeś, bracie Jonatanie,  
Którego przyjaźń milszą była duszy,  
Niż miłość dziewic, gdy serce poruszy.<sup>8</sup>

---

<sup>7</sup> Hebr. *Yônātān* „Jahwe dał (dziecko)” – pierworodny syn króla Saula, jego dzieje opisuje 1 Księga Samuela (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 731; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 381). [pt]

<sup>8</sup> Regum II, 1. [przypis autora]

Król, rycerz i prorok, jest Dawid drugą najwybitniejszą po Mojżeszu postacią. On to podnosi wydartą Jebuzitom<sup>9</sup> Jerozolimę<sup>10</sup> do godności stolicy, a składając w niej Arkę Przymierza, świętość łączącą dwanaście szczepów wspólnym nabożeństwem, dokonywa zjednoczenia zamierzonego instytucją królestwa. On toczy zwycięskie, ale wyłącznie odporne wojny z sąsiedzkim pogaństwem. Znana sprawa z Uryaszową sprowadza nań niechęć i szemranie ludu, a na pokutnika karę Bożą w buncie synów Absaloma<sup>11</sup> i Adonii<sup>12</sup>.

Jeżeli Mojżesz był przede wszystkim zakonodawcą, Dawid przede wszystkim psalmistą, królem-poetą. *Psalmy*, acz tylko w części od niego pochodzą, zrosły się ściśle z jego postacią, jako wypływ duszy korzającej się przed Panem i spowiadającej z ucisku wewnętrznego, z trudności zachowania zakonu na stanowisku, które zajmował. Harfa była pośredniczką między nim i ludem, pieśń odezwą, którą zwracał ku niemu. „Cztery tysiące Lewitów, w ozdobnych szatach, dzieliło się na chóry, mające swoich chorowodów, z których najślawniejszymi byli Assaf<sup>13</sup>,

---

<sup>9</sup> Hebr. *Yəbūšî* – etnonim odnoszący się do przedizraelickich mieszkańców Jerozolimy (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 676; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 363). [pt]

<sup>10</sup> Hebr. *Yərûšālēm, Yərûšālayim* „założone przez boga Šālēma” – miasto zostało zniszczone przez Tytusa w 70 r. n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 693-698; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 413). [pt]

<sup>11</sup> Hebr. *’Aḇšālôm* „ojciec (Bóg) jest zabawieniem” – jego historię opisuje 2 Księga Samuela 13-19 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 11; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 8-10). [pt]

<sup>12</sup> Hebr. *’Āḏōniyyâ* „Jahwe jest panem” – czwarty syn Dawida, zob. 2 Księga Samuela 3, 1 Księga Królów 1-2 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 20-21; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 17). [pt]

<sup>13</sup> Hebr. *’Āsāp̄*, skrócona forma imienia teoforycznego „(Bóg/ bóg x) dodał” – Lewita, syn Berachiasza, jeden z przodowników chóru, antenat późniejszego bractwa śpiewaków i muzyków (*The Eerdmans*

Heman<sup>14</sup>, Jeditun<sup>15</sup> i rodzina Korah”<sup>16</sup>. Te chóry śpiewały psalmy królewskie, psalmy własne, pieśni tradycyjne ludu, uderzając w jedną lub drugą stronę stosownie do okoliczności lub położenia kraju. Przyłączenie nazwiska Dawida do psalmów nie jest skutkiem autorstwa kilku pieśni, ale autorstwa rodzaju. Jeżeli Homer ma prawo do *Iliady* i *Odysei*, Dawida prawo do psalmów, jako rodzaju, jest równie silnie i niezaprzeczone.

Poezja liryczna psalmów pozostanie na zawsze najduchowszą mową człowieka ze Stwórcą. Nic nie wyrówna żarowi, gwałtowności, zachwytowi tych modlitw, wyrrywających się pod wrażeniem objawionej prawdy lub doświadczonej kary Bożej. Tłum tłoczących się myśli i obrazów, siła wezbranego uczucia rzadko pozwala rozwinąć się pieśni w jedną symetryczną, zamkniętą całość, rzadko wystarcza forma duchowi, który pieśń rozpiera, ale owe pojedyncze wykrzyki, tautologie, obraz podobne są niby do podmuchów wiatru, uderzających coraz gwałtowniej i coraz wyżej unoszących duszę człowieka. Bez nastroju wyższego *Psalm Dawidowy* nie odkryje nam swoich piękności, ale niech tenże *Psalm Dawidów* ozwie się w chwili, gdyśmy do żywego dotknięci, gdyśmy podniesieni szczęściem moralnym lub zgromieni bólem moralnym, to słowa jego nabiorą wyrazu, myśl jego stanie się przeźroczystą i jasną, a nawet powtarzania

---

*Bible Dictionary, op. cit.*, s. 108-109; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 6, 72). [pt]

<sup>14</sup> Hebr. *Hēmān* „wierny”, por. pd.-arab. epigr. *’ymn* – jeden z synów Joela i wnuk Samuela, jasnowidz królewski; wraz z 14 synami prorokował do wtóru lir, harf i cymbałów za panowania Dawida (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 575; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 233). [pt]

<sup>15</sup> Hebr. *Yəḏūtūn*, *Yəḏūtūn* – muzyk lewita służący w przybytku Dawida i w świątyni Salomona, również określany jako królewski jasnowidz (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 677; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 365). [pt]

<sup>16</sup> Hebr. *Qōrah* „łysa główka” – potomkowie lewickiego Koracha, strażnicy namiotu zgromadzenia oraz twórcy pieśni, wspomniani w Księdze Psalmów (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 778; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 200). [pt]

znajdą się tam, gdzie tego dusza potrzebuje. Nawet owa forma psalmu, złożonego z równoległych (paralel) i odpowiadających sobie dykcji, dłuższych lub krótszych, podług tchu, który miotanej uczuciem piersi starczy; zastosowana do śpiewu, sięgającego raz najwyższych tonów, to znowu rozlanego żałobnie w zawođenje boleści lub cichy, a przeciągły jęk skruchy: owa forma jest, jak to trafnie zauważano, duchowym raczej niż materialnym zachowaniem miary i zastosowaniem jej do treści. Poznamy to na Psalmie 148, jednym z najgorętszych psalmów pochwalnych:

Chwalcie Pana na niebiosach, chwalcie go na wysokościach,  
Chwalcie Go Anieli wszyscy i wszystkie zastępy Jego.

Chwal Go słońce i księżycu, chwalcie wszystkie gwiazdy nieba,  
Chwalcie Go nieba bez granic, chwalcie Go wody bez końca.

Chwalcie imię Pana swego, boć on stworzył je z nicości  
I wystawił je na wieki i każdemu kres położył.

Chwalcie Pana smoki wszystkie, chwalcie go przepaści wszystkie,  
Ogień i grad niech Go chwali, śnieg i wiatr z Jego rozkazu.

Chwalcie góry Go i wzgórze, urodzajne chwalcie drzewa,  
Cedry chwalcie i ptaszęta, zwierz i gad niechaj Go chwala.

Chwalcie króle i narody, pany i książęta ziemi,  
Chwalcie panny i młodzieńce, chwalcie młodzi i sędziwi.

Psalm 103 ma więcej spokoju. Orła myśl wieszczca wzlata w górę, obejmuje świat, a objęciem tym, wypowiedzianym w obrazach pełnych potęgi, chwali Boga.

Błogosław duszo moja Pana!  
Wielce wielmożnym jesteś Boże i oblokłeś się wielką chwałą  
i ozdobą.

Przyodziałeś się światłością jak szatą  
I rozciągnąłeś niebiosą jako oponę.

Zwierciadło wód stworzyłeś, a chmury Twoim podnóżkiem,  
Skrzydła wicherów są skrzydłami Twymi.  
I uczynisz Anioły Twe sługami  
A sługi Twoje napełniasz ogniem gorejącym.  
Ty postawiłeś ziemię na podstawie jej  
I nie nachyli się po wieki wieków.  
Przepaścią jako szatą okryłeś ją,  
A wody nad górami jej spłynęły.  
Ale przed strachem imienia Twego spadły wody  
I drżały od grzmiącego słowa Twego.  
I podniosły się góry i zniżyły się doliny,  
Jak przeznaczyłeś im, tak się stawało.  
I wypuściłeś źródła z wnętrza wzgórz  
Przez rozpadliny skał przeprowadziłeś je.  
I pić będą wszystkie zwierzęta ziemi,  
I zaspokoi się osioł w pragnieniu swoim.  
W górze unoszą się ptacy niebiescy,  
A z głębi gałęzi odzywa się głos ich.  
Z wyżyny Twojej Ty spuszczasz deszcz,  
Aby napiła się i owoc wydała ziemia.  
I rośnie trawa dla bydła i zboże dla człowieka  
A wino rozochaca serce, a chleb daje siły i życie.  
Karmi się krzak w polu i cedr Libanu,  
A w gałęziach jego wróbel ulepia swe gniazdo.  
Gazelom skały wysokie, kamienie dałeś królikom...

Cały tu świat objęty okiem naiwnym, kochającym, zachwyconym. Wyliczone stworzenie, wspomniany jego początek: postać Boża odłączona odeń i niezawisła. Ależ Bóg ten, którego ślad nosi każdy szczegół stworzenia, jest oraz wszechmocnym i wszechwiednym ducha ludzkiego panem. Najpiękniej, najdobitniej wyraża to szczytne pojęcie Psalm 138:

Panie! Doświadczyłeś mnie, poznałeś mnie,  
Znasz mnie w spoczynku i powstaniu mojem.  
Ogarnąłeś kroki me i świadomyś dróg moich.  
Nim przyjdzie słowo na język mój, znasz je.  
Zewsząd otoczyłeś mnie i dotknąłeś ramieniem Twojem.  
Nad wiedzę moją wyższa umiejętność Twoja

I nie obejmę jej, nie pojmę jej,  
Dokąd ujdę przed duchem Twoim a schowam się przed obliczem?  
Poszedłbym do nieba; jesteś tam,  
Schowałbym do grobu; znajdę Cię.  
Rannej skrzydła wziąłbym zorzy i poleciał nad morze:  
Ty byś kierował lotem mym  
I prawica Twoja wiodła by mnie.  
Ciemność nie skryje mnie, nie skryje noc:  
Ciemności światłem Tobie a noc dniem.

W ucisku dobywa poezja psalmowa tonów, którym nie  
zrówna żadna późniejsza. Podajemy Psalm 41, przypisywany  
Dawidowi, gdy się jako harfiarz przed gniewem Saula ukrywa.

Jak jeleń w górach pragnieniem trapiiony,  
Dusza ma woła do ciebie o Boże,  
Dusza ma woła: Kiedyś ja w pokorze  
Przed Twój majestat stanę utęskniony?

Co dnia potykam ja łzy zamiast chleba,  
I w nocy łzami gorzkimi się żywię,  
A oto mówią do mnie niegodziwie:  
Gdzie Bóg twój? Zbawca? Gdzie twa pomoc z nieba?

I spominając, jakem z ludźmi bywał,  
I w poczcie ludzi chadzał, gdzie dom Boży,  
Wesołym głosem Pana doma śpiewał:  
W duszy się mojej boleść wielka sroży.

Czemuż się smucisz i czemu się trwożysz,  
Duszo od ziemi twojej oderwana?  
Jeszcze ty usta radośnie otworzysz  
I wielbić będziesz wybawienie Pana...

Przapaści straszne do koła mnie zioną,  
Powodzie Twoje wkoło mnie oblały:  
Lecz we dnie światła łaski Twojej płoną,  
Na noc mi piosnka i modły zostały...

W powszechnie znanych psalmach pokutnych poczucie winy, przyniesienie nieszczęściem przechodzi w środku lub w końcu pieśni w ton weselszy, w ton nadziei. Nieraz nadzieja ta przybiera formę wizji, przecucia Zbawcy. Takim jest między innymi psalm, kreślący postać przyszłego króla Izraela, „któremu kłaniać się będą wszystkie narody, a służyć wszyscy królowie”. Myśl mesjaniczna tkwiła głęboko w duszy ludu, podtrzymywała jego męstwo w najcięższych chwilach, karmiła go nadzieją chwały ziemskiej i władzy nad światem w imię Boże.

Poezja psalmowa utrzymywała się długie lata między Hebrejczykami. W zbiorze psalmów spotykamy psalm dziękczynny na porażkę Sennacheriba, kilkanaście z czasów niewoli babilońskiej i kilka tak zwanych *stopniowych* za powrotem z niewoli stworzonych. Psalm *Super flumina*<sup>17</sup> nosi w *Vulgacie* nazwisko *Psalmus David Jeremiae*<sup>18</sup>.

Nad rzekami Babilonu siedzieliśmy płaczący,  
Wiatry igrały niebios w lutni na drzewie wiszącej.

Ci, którzy nas przywiedli, płaczących widząc, pytali:  
Zacz nie śpiewacie pieśni, któreście w Syjonie<sup>19</sup> śpiewali?

Jakże pieśń zaśpiewamy, pieśń Panu wiecznej chwały,  
Aby ją wzgórza niedoli, równiny niewoli słuchały!

---

<sup>17</sup> *Super flumina* – „nad rzekami”, początek poniższego psalmu w wersji Wulgaty (*Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem, op. cit., s. 940*). [pt]

<sup>18</sup> (*Psalmus*) *David Hieremiae* – „Psalm Dawida Jeremiaszowy” (*Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem, op. cit., s. 940*). [pt]

<sup>19</sup> Łac. *Sion*, gr. *Σιών*, z hebr. *Šyryôn* „Syjon, wzgórze Jerozolimy z zamkiem Dawida; Jerozolima” – wielokrotnie wspominany w Biblii (A. Jougan, *op. cit., s. 629*; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit., s. 1421-1422*; Benselers *Griechisch-deutsches Schulwörterbuch, op. cit., s. 714*; Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit., t. 2, s. 99*). [pt]

Jeśli cię, Sion, zapomnę, niech mi prawica usycha,  
Niech mi skołczeje język, jeśli nie za nim pierś wzdycha.

O Panie! Synów Edomu spomnij ty w zemsty godzinie,  
Co mówią: Na wiek wieków Jerozolima niech ginie.

O ziemio Babilonu! Szczęsny ten, szczęsny na wieczność,  
Co odda tobie wet za wet, twą srogość i twoją wszeteczność.

Kto twoje niemowlęta, jak nasze w Sionie konały,  
Porwie w godzinie zemsty i pogruchocze o skały.

Ten szczyt rozpaczy maluje nam dobrze stan duszy zagnanego w niewolę ludu. Jakże innymi są psalmy stworzone przez powracającą z niewoli gromadkę wygnańców.

#### Psalm 124

O był Pan z nami! Gdyby z nami nie był  
Jakżećby lud nasz to przeżył, co przeżył?  
Gdy się wbrew ludzie wszyscy nam stawiali,  
Gorejąc gniewem, aby nas pożarli:  
Toćbyśmy w strasznej potonęli fali,  
Toć w lwiej paszczęce bylibyśmy zmarli.  
Lecz nam Pan zginąć nie pozwolił marnie,  
Z sidła ptaszników, gdy je dłoń rozgarnie,  
Jako ptaszyna dusza nasza wzłata:  
A Zbawcą naszym Ten, co Stwórcą świata.

#### Psalm 125

Gdy Bóg na Syjon pozwolił powrócić,  
Gdyśmy do domu obrócili nogę,  
Snem nam się zdało, że idziem w tę drogę,  
I ust nam uśmiech nie umiał porzucić.  
Język świegotał, a narody ziemi  
Rzekły: Rzecz wielką uczynił Bóg z nimi!



O Panie! Jeństwo<sup>20</sup>, co od nas odbiega,  
 Uczyn, niech więcej człeku nie dolega,  
 Gdyśmy posiali, daj radośne żniwa,  
 Po dniach boleści szczęście niech przybywa,  
 Jak w dom oracza, co zgięty robotą,  
 Powierzył skibie ziarenek zboża złoto.

### Psalm 132

O jako dobra, o jako miła  
 Zamieszkać braciom zgodnie a społem:  
 Zgoda – olejek z Arona<sup>21</sup> głowy  
 Ciekący jego kapłańskim czołem  
 Na brodę starca, na starca szaty:  
 Zgoda – toć strumień rosy bogatej,  
 Niebios kroplami ciekący nocą  
 Na górę Syjon. Pan tam jest mocą,  
 Błogosławieństwo i żywot wieczny,  
 Gdzie żyją bracia w zgodzie statecznej!

Postać Salomona różni się stanowczo od postaci króla psalmisty. Z Dawidem łączy się natchnienie, duch proroczy; Salomon prorokiem nie jest, psalmów nie składa, on podług tradycji obrał sobie drogę mądrości, palmę rozumu, oświeconego prawdą Bożą, ale krzepiącego się doświadczeniem, drogę trzeźwą, logiczną. „Dał Bóg mądrość Salomonowi i rozsądek a mądrość jego większą była od mądrości Wschodu i od mądrości Egiptu. I znał trzy tysiące przysłów, a pieśni jego było tysiąc

---

<sup>20</sup> Jeństwo – „niewolnictwo, niewola” (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 2, s. 170). [pt]

<sup>21</sup> Gr. Ἀαρὼν, z hebr. 'Ahārôn – imię prawdopodobnie pochodzenia egipskiego ('*ʿzm* „imię [boga] jest wielkie”). Wszystkie dane o nim pochodzą wyłącznie z Biblii (księgi: Wyjścia, Kapłańska, Liczb oraz 1-2 Kronik). Data jego urodzenia jest nieznana, zwłaszcza że okres, w którym żył, czyli wyjścia Izraelitów z Egiptu, datowany jest na XV-XIII w. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 20). [pt]

i pieć. I znał drzewa od cedru do hyzopu, który rośnie na ścianie, i mówił o zwierzętach i ptakach, robakach ziemi i ptakach morza. I przychodzili królowie świata, aby się dziwować mądrości Salomona”.

Jako władca zbliża się Salomon do form despotyzmu azjatyckiego. Czyni on Kanaanitów niewolnikami, stawia fortece, otacza się strażą. On pierwszy buduje świątynię Jehowie, czego Dawid za radą Natana proroka zaniechał. Pomaga mu radą i rzemieślnikami Hiram<sup>22</sup>, fenicki król Tyru. Pod koniec życia oddaje się bałwochwalstwu i rozkoszom, a stosunki jego z prorokiem Natanem i Ahia<sup>23</sup> naprężają się. Syn jego, Rehabeam<sup>24</sup>, nosi na sobie charakter azjatyckiego tyрана. To skrzywienie Dawidowego królestwa powoduje oderwanie się 10 szczepów pod Jeroboamem<sup>25</sup>, podział na Izrael i Judę.

---

<sup>22</sup> Hebr. *Ḥîrām*, fen. *Ḥrm* 'Hrm, klin. *Ḥirummu*, < \*'Āḥîrām „Mój brat został wywyższony” – Hiram I, król Tyru (969-935 p.n.e.), pozostawał w przyjaznych stosunkach z Dawidem i Salomonem (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 593; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 297). [pt]

<sup>23</sup> Hebr. 'Āḥîyâ, skrócona forma imienia 'Āḥîyâhû „Jahwe jest moim bratem” – prorok z Szilo, przepowiedział rozpad królestwa Salomona, zob. 1 Księga Królów 11:29-31 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 33; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 33). [pt]

<sup>24</sup> Hebr. *Rəḥḇām*, prawdopodobnie: „lud się powiększył” – król Judy (ok. 924-907 p.n.e.), syn Salomona; na początku jego panowania północne plemiona Izraela zbuntowały się i oderwały od zjednoczonego królestwa Salomona (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1116; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 260). [pt]

<sup>25</sup> Hebr. *Yārobām* „niech lud (lub bóg-wuj) okaże się wielkim”, prawdopodobnie z oryginalnego *Yərubba'al* „niech Baal okaże się wielkim” – pierwszy król północnego królestwa Izraela (ok. 924-903 p.n.e.), Efraimita, wybrany władcą przez zbuntowane plemiona północne (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 692; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 410). [pt]

Nazwisko Salomona jako pisarza, nosi Księga Mądrości (Przysłów), *Eklestiastes* i *Pieśń nad Pieśniami*<sup>26</sup>.

W Księdze Przypowieści Salomonowych rozróżniamy dzie więć pierwszych rozdziałów, mieszczących napominania mędrca do „syna” zwrócone; dwanaście rozdziałów zdań moralnych, wypowiedzianych zwykle w formie antytezy; siedm rozdziałów późniejszego widocznie pochodzenia, w końcu pochwałę dobrego króla i cnotliwej niewiasty. Prawdziwa to powódź zdań niezmierzonej głębokości, nieporównanej prawdy. Dziela one z psalmami wysoki przymiot, że odsłaniają całą wielkość swoją tylko prostym lub z wędrówki długich doświadczeń powracającym umysłem: półmędrków mogą zadziwić, ale zrozumiałymi dla nich nie będą. Znane nam w wyjątkach epigramy Bhartriharego<sup>27</sup> i Saadego<sup>28</sup>, najszczytniejsze mądrości pogańskiej owoce, nie mogą się z nimi porównać ani co do wielkości myśli, ani co

---

<sup>26</sup> Z ksiąg przypisywanych Salomonowi *Ecclesiastes* (Kohélet) pochodzi najwcześniej z okresu Drugiej Świątyni, czyli albo z V-IV, albo III-II w. p.n.e.; Księga Przysłów to zbiór powiedzeń sięgający zamierzchłej przeszłości sumeryjskiej i egipskiej, pochodzący z okresu monarchii izraelskiej i judejskiej, więc po części bliski okresowi panowania Salomona, natomiast *Pieśń nad Pieśniami* (*Najprzedniejsza Pieśń*), pochodząca z okresu po wygnaniu, spisana została najprawdopodobniej ok. III w. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit., s. 367-368, 1090-1092, 1242-1244*). [pt]

<sup>27</sup> Sanskr. *Bhartrhari* – poeta z VII w. n.e., autor trzyczęściowego traktatu *Śatakrajam* o miłości i wyzwoleniu, o przyjemnościach, o polityce i o umartwieniu religijnym, składającego się z trzystu wersów (A. A. MacDonell, *op. cit.*, s. 56; L. Frédéric, *Słownik cywilizacji indyjskiej*, przeł. z franc. zespół pod kierunkiem P. Piekarskiego, Katowice 1998, t. 1, s. 130). [pt]

<sup>28</sup> Saadi z Szirazu, *Sa'dī Šīrāzī* (przed 1220-1292) – wybitny poeta perski, autor zbiorów przypowieści dydaktycznych: *Gulistān* „Ogród różany” (prozą) oraz *Bustān* „sad” (wierszem), a także czterech cykli poetyckich (F. Steingass, *A Comprehensive Persian English Dictionary. Including the Arab words and phrases to be met with in Persian literature (...)*, Beirut, Lebanon 1998, s. 185, 682, 773, 1094; *Historia Iranu*, red. A. Krasnowolska, Wrocław 2010, s. 556-557). [pt]

do organiczności wątku. Poza filozofią Bhartriharego widzimy zabobon braminów, poza umiarkowaniem Saadego fanatyzm derwiszów<sup>29</sup>; przypowieść Salomona odślania nam prospekt na górę Horeb, prostuje drogi ducha, wiedzie na tajemnicze udoskonalenia osobistego wyżyny. Nawet wtedy, gdy się na codziennym opiera doświadczeniu, nie idą wyniki tego doświadczenia nigdy wbrew prawdzie tradycyjnej, nie prowadzą do cynizmu i maksym zwyczajnego *savoir vivre*.

Bojaźń boża jest początkiem mądrości. Słuchaj synu nauki ojca swego i nie opuszczaj zakonu matki twojej.

Jeżeli grzesznicy pochlebstwami Twymi wabić cię będą, nie daj się pozyskać im, a nie chodź drogą ich...

Sześciu rzeczy nienawidzi Pan i siódma jest, której nienawidzi dusza Jego: spojrzenia dumy, kłamliwego języka, rąk krwawych od krwi niewinnych, serca, które czarne knuje zamiary, nóg, które lekko spieszą do złego, dłoni, która wznosi się ku krzywoprzysięstwu, i dłoni, która sieje niezgodę pomiędzy braćmi.

Liczne przysłowia zwracają się przeciw zepsuciu obu płci:

Nie daj pozyskać się sztukom rozpustnej kobiety. Usta jej słodkie jak miód, głos jej piersi łagodny jak oliwa. Ale wewnątrz jest jako piołun, a przeszywającą jak miecz o dwu ostrzach. Nogi jej dążą do śmierci, a kroki jej prowadzą do piekieł.

Antyteczne sentencje (od rozdz. X) odznaczają się dziwną zwięzłością.

Nienawiść wzbudza kłótnie; miłosierdzie pokrywa winy.

Mędrzec chowa się z mądrością; szalony zawsze gotów do mowy  
bałamutnej.

Zginie zły, jak burza, która mija; dobry wieczny znajdzie  
fundament.

Niewiasta dobra stawia dom; przewrotna burzy dom męża swego.

---

<sup>29</sup> Pers. *Darwīš* (*darviš*), dosł. „biedny”, w znaczeniu: „mnich – mistyk, asceta, sufi” (F. Steingass, *op. cit.*, s. 516; *Historia Iranu, op. cit.*, s. 482). [pt]

Kto uciska biednego, obraża Boga; czci Boga, kto ma litość na  
biednym.

Podwyższa narody sprawiedliwość; grzech podaje je na upadek.

Kto śmie powiedzieć: czystym jestem i nie ma grzechu na mnie?

Nie pocieszaj się: Odpląć złe! Czekaj, niech cię Pan od niego  
uwolni.

Tchnienie Boże w człowieku jest jako lampa; ona rozświeca  
tajemnicę jego wnętrza.

Miłosierdzie i prawda trzymają królów; łaska utwierdza trony.

Wesołość jest młodych potęgą, siwe włosy ozdobą starości.

Organiczną całość stanowi księga *Ekkleziastesa* (Kohélet), nosząc nazwisko Salomona, a przez krytykę o wiele później- szemu przypisywana czasowi. Ekkleziastes nosi wybitną cechę potężnego ducha, oglądającego się znad krawędzi grobu na żywot miniony, na wszystkie jego uciechy i zatrudnienia, na doznane zawody, cierpienia i boleści. Podobnym głosem smętnym mógł się pod koniec żywota odezwać król, najświetniejszy władca Hebrei, który pił zarówno czarę rozkoszy, jak czarę wiedzy, któremu nie brak było ani chwały, ani przyjemności życia, a pieśń jego mogła ulec następnie zmianom i wersjom, na które się późniejsze złożyły wieki.

Dawidowego oto syna słowa:

Marność marności! Wszystko jest marnością;

Z pracy żywota nic człek nie zachowa.

Plemiona giną i wstają plemiona,

Słońce powstaje i ginie wieczorem,

Powstaje znowu i znów w chmurze kona.

Trudem jest wielkim, co widzimy na ziemi,

Co było niegdyś, co będzie? A przecie

Nic tu nowego nie ma na tym świecie.

Przeszłość w ponurym ginie zapomnieniu,

My w zapomnieniu zginiemy i zaginą

Ci, co tam po nas na ziemię tę spłyną.

Jać Ekkleziastes byłem Izraela  
Królem i chciałem zbadać, co pod słońcem.  
Gorszego trudu Bóg nam nie udziela.

Widziałem wszystko, co było na ziemi,  
Poznałem: Marność wielka w tym żywocie,  
Trudna rozprawa a szaleństwa krocie.

I możliwym byłem, nad przodków możniejszym,  
Sercem do wszelkiej przychylił mądrości;  
A oto widzę, że i to marności,  
Że im kto mędrszym, tym bywa smutniejszym.

Więc rzekłem: Ziemskich używajmy darów,  
Rozkoszy wszelkich użyjmy sownie,  
Alem zobaczył, że to marne życie...

Stawiałem domy i winnice szczepił,  
Sadziłem sady i wodom ogrodów  
Kamienne wanny misternie'm zasklepił.

Dom mój sług pełen był i niewolników  
I wielkie trzody miałem i obory,  
Jak ich nikt z moich nie miał poprzedników.

I złota miałem, skarbów miałem wiele,  
Wazy wspaniałe i pełne puchary,  
I chór śpiewaczek, co śpiewał do miary.

Ale spojrzawszy na rąk moich dzieła,  
Na dzieła trudu, co mnie tak kosztował,

Znowum w tym wszystkim marność upatrował,  
Boć zginie wszystko, co dłoń ta poczęła...

Gnie się duch ludzki pod tą pieśnią boleści i zwątpienia;  
kilkakrotnie pyta się mędrzec: toć może lepiej o nic się nie trosz-  
czyć? Ale są dodatne, potężne struny w pieśni Ekkleziastes.

Widziałem ludzi bez dziecka, bez brata;  
Oczy ich zysku pragnęły tak chciwie,  
Tak się krzątali! O! toć marność świata.

Lepszą społeczność: samotnemu bieda!  
Upadnie jeden, podniesie go drugi,  
Któż poda rękę, gdzie kto sam upada?...

Nie żałuj chleba rzuconego w fale  
Żywota ludzi; znajdziesz go w przyszłości,  
Dziel się, bo nie znasz przyszłych nawałności.

Chmura, gdy pełna, deszczem o ziem pada,  
Z drzewa, choć padnie, drzewo pozostanie:  
Ty siej, nie patrząc, co z siewem się stanie.

Nie wiesz, jak dusza wchodzi w ciało człeka,  
Nie wiesz, jak kości wiążą się w żywocie,  
Dzieł twego Stwórcy próżno myśl docieka.

Siej, siej bez końca... nie wiesz, jakie ziarno  
Wznijdzie najpewniej... pomnij czas ciemności,  
Co powie kiedyś, jak przeszłość jest marną...

Przypuściwszy nawet, że *Ekkleziastes*, jak chcą krytycy, powstał za wpływem filozofii epikurejskiej lub stoickiej, widzimy z cytowanego ustępu, jaką dał im odprawę. Lukrecjusz<sup>30</sup>, Rzymianin, pod tymże wpływem wyparł się swoich Bogów w poemacie *De natura rerum*, *Ekkleziastes* dał odprawę dociekaniu tajemnic swego Boga. Ostania pieśń mówi szczytnymi obrazami o śmierci i nieśmiertelności:

---

<sup>30</sup> *Titus Lucretius Carus*, pol. Lukrecjusz (ok. 97-55 p.n.e.) – filozof i poeta rzymski, zwolennik Epikura; twórca eposu dydaktycznego w sześciu księgach *De natura rerum* „O naturze rzeczy”, napisanego heksametrem daktylicznym. Przesłaniem eposu jest wyzwolenie człowieka od strachu przed bogami i lęku przed śmiercią oraz udowodnienie, że dusza jest śmiertelna i ginie razem z ciałem (*Słownik pisarzy antycznych, op. cit.*, s. 317-319). [pt]

Ty od młodości Stwórcy pomnij wiernie,  
 Nim przyjdzie starość, przyjdzie czas boleści,  
 Nim dni nadejdą, kiedy niepomierne

Zblednie ci słońce, gwiazdy zbledną w oku,  
 I słudzy domu z pracy się swej wzruszą,  
 Ucichną żarna, a z niebios wyroku

Wśród płaczu w dom cię zaniosą wieczności,  
 Nim złota pęknie obrączka żywota,  
 Nim dzban się stłucze, nim koło, co mota  
 Wiadro studzienne, zerwie się w cysternie,

W proch, skąd powstało, biedne ciało wróci,  
 Nim *duch powróci do Pana*, skąd dany:  
 Ty od młodości Stwórcy, pomnij wiernie.

Z Salomona imieniem wiąże się nareszcie *Sir Hasirim*<sup>31</sup> (*Pieśń nad Pieśniami*). *Sir Hasirim* jest sielanką miłosną, której kościół przypisał mistyczne znaczenie. Namiętnością przypomina ona *Gitę Govindę*<sup>32</sup>, prostotą znaną nam Księżę Rut. Dziewica ze wsi Salem<sup>33</sup> nad jeziorem Genezaret, Sulamit, kocha się w pasterzu, który opowiada jej rano o piękności nadchodzącej wiosny i wzywa ją, aby z nim wyszła w pole. Bracia Sulamitki niechętni tej miłości ślą siostrę w oddalone góry, aby tam strzeżła winnicy. Tam spotyka się Sulamitka z królem Salomonem,

<sup>31</sup> Właściwie *Šîr haš-šîrîm*. [pt]

<sup>32</sup> Sanskr. *Gītagovinda* „Pieśń (*Gīta*) o Govindzie” – liryczny poemat w 12 pieśniach, z pocz. XII w., opisujący miłość młodego Krysny jako pasterza Govindy, do towarzyszkę jego zabaw; symbolizuje miłość duszy ludzkiej do bóstwa (A. A. MacDonell, *op. cit.*, s. 84; *Encyklopedia mądrości Wschodu*, *op. cit.*, s. 117, 269). [pt]

<sup>33</sup> Prawdopodobnie chodzi o miejscowość na terytorium Issachara, zwaną po hebr. *Šûnēm*, identyfikowaną z nowożytnym Sôlem, położoną w pobliżu góry Gilboa. Niektórzy interpretatorzy łączą Szunem z Szulamitką z *Pieśni nad Pieśniami* (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1217; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 442). [pt]



który uderzony jej pięknnością, chce jej miłość pozyskać. Ale Sulamitka trwa wierna swoim uczuciom i łączy się z pasterzem. Wątek powieści tak się rwie wśród lirycznych uniesień, że z trudnością tylko da się wyśledzić. Pieśń składa się widocznie z pojedynczych mów Sulamitki, pasterza, Salomona i jego kobiecego dworu (córek jerozolimskich). Dlatego to nazwał Herder *Sir Hasirim* zaczątkiem dramatu, a jansenista<sup>34</sup> De Sacy<sup>35</sup>, tłumacz Biblii, ułożył je w rodzaj dialogu między oblubieńcem i oblubienicą. Podajemy tu próbę zestawienia całości w sposób przystępny dla smaku europejskiego.

Pierwszym obrazem jest spotkanie z kochankiem:

Głos kochanka mego słyszę.  
Skacze przez wzgórza, biegnie przez skały,  
Do młodego podobien jelenia,  
Stanął pod ścianą, w izdebki ciszę  
Patrzy przez kraty nieśmiały.

I słyszać pienia:  
Wstań o kochanko, wstań piękna moja,  
Wyjdź ze mną w pole;  
Bo oto ustał deszcz już zimowy,  
Kwiatek z wiosennej ziemi się kole,

---

<sup>34</sup> Jansenizm – doktryna oparta na interpretacji myśli św. Augustyna, przedstawiona w dziele *Augustinus*, pióra Corneliusa Jansena (1585-1638), rektora katolickiego kolegium w Bayonne, a następnie biskupa Ypres; dzieło, wydane pośmiertnie, traktowało o predestynacji, problemie działania łaski Bożej i wolnej woli, znaczeniu dobrych uczynków i dobrodziejstwie odkupienia; jansenizm znalazł poparcie wielu osób duchownych i świeckich, w tym Blaise’a Pascala, mimo potępienia jego założeń przez papieży (H. Masson, *Słownik herezji w Kościele katolickim*, przeł. z franc. B. Sęk, Katowice 1993, s. 152-154). [pt]

<sup>35</sup> Louis-Isaac Lemaistre de Sacy (1613-1684) – francuski duchowny i teolog, ksiądz w Port Royal, ośrodku jansenizmu; przetłumaczył z Wulgaty na francuski Biblię, znaną jako *Bible de Port-Royal* ([online:] <<http://www.larousse.fr/encyclopedie/personnage/Lemaistre/129382>>). [pt]

Słychać ptasząt rozmowy,  
 Synogarlicy brzmi głos.  
 Figa strzeliła w owoc zielony,  
 Winnicy kwitnie wrzos,  
 Wstań piękna moja, kochanko moja,  
 W wiosenny pójdz ze mną świat wonny.

Pasterz kochanek wielbi piękność Sulamitki:

O! jakoś piękna moja kochanko,  
 O jakoś wdzięczna!  
 Oczy gołębia masz, o kochanko,  
 Przyćmione rzęsy tkanką;  
 Włosy jak trzoda tysiączna  
 Kóz rozpuszczona na wzgórza,  
 Ząbki, owieczek to stado,  
 Co się z kąpieli wynurza;  
 Usta wstążeczka karminu,  
 Przez które głos wdzięczny się śliznie,  
 Jagody – jabłka granatu,  
 Szyja wieżycy, co światu  
 Groźną armaturę niesie:  
 Piersi – sarneczki dwie bliźnie  
 W liliowym, co pasą się lesie...

Sulamitka wszakże nie poszła z kochankiem. Bawiąc w winnicy, napotkała orszak króla Salomona.

Któż z puszczy ciągnie w słupach kurzawy,  
 Kadzidel wonią oblany wokoło?  
 Salomonowe jaśnieje czoło,  
 Przy nim mężowie wojennej sprawy.  
 Ciągnie, gdzie pałac z drzewa Liban  
 Z srebrnymi słupy, złotą podłogą,  
 Stropy wybite purpurą drogą,  
 Wewnątrz niewiasty służące panu.

Większa część poematu odbywa się w pałacu, gdzie Salomon zaprowadził Sulamitkę.

Król mnie wprowadził w swoje komnaty,  
Toć mnie o miłym wspominać godzi,  
O gdzie mój luby? Gdzie teraz chodzi?  
Wszedł do ogrodu i zbiera kwiaty,  
Jego'm jest cała, on moim cały,  
Pasterz na polu, gdzie lilie wonią...

#### TOWARZYSZKI

Co zacz za jeden?

#### SULAMITKA

Miły mój piękny!  
Głowa jak złoto, włos – pióra krucze,  
Oczy gołąbka, co dzióbek płucze.  
Wargi wonnością lilii ciekące,  
Ręce, pierścienie złotem błyszczące,  
A ciało jego jak kość słoniowa...

Spałam, lecz przez sen słyszałam słowa:  
– Otwórz kochanko, otwórz jedyna,  
Włos mi północną powilgnął rosą  
Kędziory moje kąpać zaczyna.  
– Jakże ja wyjdę do ciebie boso,  
Jakże mi znowu szatę oblekać?  
Lecz drżałam cała, gdy musiał czekać,  
A na zaworę, gdym otwierała,  
Z drżących mi palców mirra kapiała.

#### SALOMON

Sześćdziesiąt dziewięć u mnie w komnacie  
Aleś ty jedna, piękna jak zorze,  
Silna jak słońce w swym majestacie,  
Wojsko, któremu ująć nic nie może.  
O, nie patrz na mnie, boć się rozsróżę!

## SULAMITKA

Jam jest miłego, moim jest miły.

Rzecz kończy się połączeniem kochanków:

Szła, o miłego oparta miłośnie.  
– O jako pieczęć przytul się ku mnie,  
Miłość, bo mocna jak śmierć, zazdrośnie  
Patrzy podobna grobom i trumnie,  
Płomieniem pali, a morza czaszą  
Wszystkie jej świata wody nie zgaszą.

Tłumaczenie tych urywków daje tylko słabe wyobrażenie o gorączkowej namiętności oryginału. Tłumaczenie świeckie „pieśni” musi koniecznie wprowadzić w nią pewien logiczny porządek; oryginał jest chaosem wspomnień, niecierpliwości, hiperbolicznych obrazów, a piękność i charakterystyczność utworu polega właśnie na tej chaotyczności. Nie dziwimy się też wcale, że pieśni przypisywano mistyczne znaczenie; że Sulamitka, gardząca blaskiem, tęskniąca do pasterza wieszczącego wiosnę, gorejąca miłością silną jak śmierć wydała się duszą pragnącą połączenia z oblubieńcem, z odwieczną prawdą i życiem.

# Odczyt dziewiąty

## Prorocy. Księga Hiob. Księga Ekkleziastyk

Mówiliśmy już wyżej o instytucji proroków. Nie miała ona nic równego w świecie starożytnym.

Prorok nie był kapłanem lewitą. Urzędowy kościół istnieje obok proroków, a prorocy często walczyć z nim przymuszeni. Państwo prześladowa proroków lub zasięga ich rady i stosuje się do ich napomnień. Wobec ludu nawet zajmują prorocy najzupełniej niezależne stanowisko, różnią się od przywódców jego wszelkich czasów i wieków; mówią mu tylko prawdę. Z samotności wychodzą prorocy, a żywot ich pełen utrapień i pośmiewiska ludzkiego. Są to prototypy prawdziwego powołania Bożego, służby w imię prawdy, gotowi na wszystko. „Stało się Pańskie słowo do mnie – mówi Jeremiasz<sup>1</sup>. «Pierwej niżelim cię stworzył – mówi Bóg – znałem cię, pierwwej niżeli się urodziłeś poświęciłem cię, na proroka narodom dałem cię...». Rzekłem: «A-a-panie, oto nie umiem mówić, jestem dziecięciem». A Pan rzekł do mnie: «Nie mów, jestem dziecięciem, owszem, na wszystko, na co cię poślę, idź, wszystko, coć rozkażę, mów... Oto dziś cię postanawiam nad narody i królestwy, abyś wykoźniał i psował, i wytracał, abyś budował i szczepił»”. „Umie-

---

<sup>1</sup> Łac. *Jeremias*, gr. Ἰερεμίας, z hebr. *Yirmayāhû* „Jahwe założył” – prorok, działający w okresie 626-582 p.n.e.; informacje na jego temat są zawarte w Księdze Jeremiasza oraz w 2 Księdze Kronik 35:26, 36:21-22 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 686-689; A. Jougan, *op. cit.*, s. 308; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 415). [pt]

jętny język dał mi Pan, mówi Izajasz<sup>2</sup>, abym spracowanym umiał powiedzieć słowo czasu przygodnego. On budzi mnie każdego poranka, pobudza uszy moje, abym słuchał i uczył się. Pan otwiera mi uszy, a ja słucham, a wstecz się nie cofam. Ciało mego nadstawiam bijącym, a policzków moich tym, którzy mnie szarpia, twarzy mojej nie zastawiam od obelżenia i plwania. Pan wspomaga mnie, postawiłem twarz moją, jako krzemień, gdyż wiem, że pohańbiony nie będę”.

Po śmierci Salomonowej rozpada się państwo Dawida na dwie połowy, większą, z dziesięciu szczepów złożoną, Izrael<sup>3</sup>, i mniejszą z stolicą Jeruzalem, Juda<sup>4</sup>. Oderwanie się Izraela sprowadza wojny domowe, wdzieranie się bałwochwalstwa

<sup>2</sup> Łac. *Isaias*, gr. Ἰσαίας, z hebr. *Yəša‘yāhû* (rzadziej: *Yəša‘yā*) „Jahwe jest zbawieniem” – prorok żyjący i działający w 2. poł. VIII w. p.n.e. (750-700 p.n.e.); wymieniany w 2 Księdze Królów (19:2-20), 1 i 2 Księdze Kronik oraz w Księdze Izajasza; sama Księga Izajasza powstawała na przestrzeni kilku stuleci i dzieli się na trzy części, z których tylko pierwsza (1-39) związana jest z postacią proroka z VIII w. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 648-652; A. Jougan, *op. cit.*, s. 366; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 424-425). [pt]

<sup>3</sup> Łac. *Israël*, gr. Ἰσραήλ, z hebr. *Yisra‘el* „Bóg walczy” – określenie patriarchy Jakuba, a w źródłach egipskich – ludu (stela Merneptaha, ok. 1210-1207 p.n.e.); historycznie królestwo północne (Izraela) ze stolicą w Samarii, powstałe w wyniku rewolty plemion północnych przeciwko Rehoboamowi i secesji ok. 924 r. p.n.e. Królestwo Izraela upadło ostatecznie w 722 r. p.n.e. po zdobyciu Samarii przez Asyrię i deportacji jego ludności (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 656-658; A. Jougan, *op. cit.*, s. 366; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 417-418). [pt]

<sup>4</sup> Gr. Ἰούδα, z hebr. *Yəhûdâ*, etymologia niepewna – czwarty syn Jakuba i Lei, tradycyjny przodek plemienia i narodu, występuje w Księdze Rodzaju 29-49; również określenie narodu i królestwa południowego (Judy) ze stolicą w Jeruzolimie od ok. 924 r. p.n.e. (secesji królestwa Izraela) do upadku Jeruzolimy i królestwa w 586 r. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 744-747; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 373). [pt]

i obcego wpływu. Królowie obustronni dążą, nie przebierając w środkach, do politycznego połączenia, prorocy stoją przy Judzie jako moralnej zwierzchniczej przechowującej Arkę Przymierza, tradycję Mojżesza i Dawida. W dniach tych występuje Eliasz<sup>5</sup> i Elizeusz<sup>6</sup>, po których nie pozostało piśmiennych zabytków. Eliasz i Elizeusz sadzają Jehu'sa<sup>7</sup> na tronie Izraela, Joel<sup>8</sup>, Amos<sup>9</sup> i Hozea<sup>10</sup> walczą z rozgaszczającym się bałwochwal-

<sup>5</sup> Łac. *Eliasz*, z hebr. 'Ēlīyāhū „moim Bogiem jest Jahwe” – prorok działający w IX w. p.n.e. za panowania króla Achaba, jednego z największych władców królestwa północnego (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 395-397; A. Jougan, *op. cit.*, s. 220; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 53). [pt]

<sup>6</sup> Łac. *Eliseus*, z hebr. 'Ēlīšā' „Bóg pomógł” – prorok, następca Eliasza, występuje w 1 i 2 Księdze Królów 19:19-21 oraz 2:1-18 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 398-400; A. Jougan, *op. cit.*, s. 221; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 55). [pt]

<sup>7</sup> Hebr. *Yəhū* < \**Yôhū* „on jest Jahwe” – król Izraela (ok. 843-816 p.n.e.), obalił Jorama jako uzurpator i założył dynastię panującą prawie stulecie. Obaj prorocy są powiązani z jego namaszczeniem na króla (1 i 2 Księga Królów); Jehu został przedstawiony na Czarnym Obelisku Salmanassara III (858-824 p.n.e.), króla Asyrii, jako trybutariusz (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 682-684; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 373). [pt]

<sup>8</sup> Łac. *Ioël*, z hebr. *Yô'el* „Jahwe jest bogiem” – Księga Joela pochodzi najprawdopodobniej z perskiego okresu po odbudowie świątyni i murów Jerozolimy V-IV w. p.n.e.? (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 720-721; A. Jougan, *op. cit.*, s. 362; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 377). [pt]

<sup>9</sup> Łac. *Amos*, z hebr. 'Āmôs „podtrzymywany (przez Jahwe)” – prorok z VIII w. p.n.e. działający za panowania Jeroboama II w Izraelu (786-746 p.n.e.) i Ozjasza w Judzie (783-742 p.n.e.); jedyne informacje o nim przynosi Księga Amosa, zawierająca mowy, przypowieści i wizje przypisywane tej postaci (A. Jougan, *op. cit.*, s. 35; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 56-57; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 786). [pt]

<sup>10</sup> Hebr. *Hôšēa*’, skrócona forma imienia *Hôša'yâ* „(Jahwe) pomógł”, pol. Ozeasz – pierwszy z dwunastu proroków mniejszych, działający w VIII w. p.n.e. (prawdopodobnie w latach 750-725 p.n.e.).

stwem. Działanie ich nie ogranicza się na jedno lub drugie państwo, oni stają się moralnym łącznikiem Hebrei. Działanie Jezajasza przypadające w czasy wielkiego asyryjskiego ruchu zaborczego pod Salmanassarem, stoi na wyżynie, ogarniającej proroczym okiem przyszłość Judei, Izraela i Azji Zachodniej.

Hozea<sup>11</sup>, król izraelski, sprzymierza się przeciw Asyrom z bałwochwalczym Egiptem. Jezajasz wieści Izraelowi upadek, a porażkę Egiptowi: „Biada pysznej koronie, pijanicom z Efraima, biada kwiatowi opadłemu z ozdoby wiary swojej. Nogami będzie podeptana korona o pijanice efraimscy... Powiedzie król Asyryjczyków, więźnie egipskie i pojmańców murzyńskich, młodych, starych, nagich i bosych. I przelękną i wstydzić się będą za murzyny, na których się oglądali, i za Egipcjany, z których się chlubili. Oto, toć jest ucieczka wasza, do której uciekaliście po pomoc, abyście wyswobodzeni byli z mocy króla asyryjskiego”. Jakoż proroctwo się spełnia. Król judzki Ezechiasz (Hiskia)<sup>12</sup> chwytą się z gorącą duszą zakonu bożego. Gdy Sane-

---

Księga Ozeasza potępia mieszkańców Izraela za ich niewierność wobec Jahwe w okresie upadku narodu (ok. 745-721 p.n.e.). Księga należy, obok Księgi Hioba, do najtrudniejszych tekstów Starego Testamentu, prawdopodobnie ze względu na fakt, że Ozeasz używał mało obecnie znanego północnego dialektu izraelskiego (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 609-611; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 231). [pt]

<sup>11</sup> Hebr. *Hôšēa'*, skrócona imienia *Hôša'yâ* „(Jahwe) pomógł”, pol. Ozeasz – ostatni król Izraela (732-724 p.n.e.), uwięziony przez Salmanassara na trzy lata przed upadkiem Samarii (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 611; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 231). [pt]

<sup>12</sup> Hebr. *Hiżqîyâ, Hiżqîyâhû* „Jahwe jest moją mocą” lub „Jahwe mnie umocnił”, pol. Ezechiasz – król Judy (ok. 715-687 p.n.e.), znany ze swej pobożności (dokonał oczyszczenia kultu świątynnego, przywrócił świętowanie Paschy oraz usunął kananejskie symbole religijne) i działalności budowlanej (wybudował słynny tunel łączący źródło Gihon w Jerozolimie z sadzawką Siloam); zbuntował się przeciwko Asyrii, ale ostatecznie królestwo zostało spacyfikowane, Ezechiasz poprosił o pokój i został zmuszony do płacenia trybutu (*The Eerdmans*



cherib, następcą Salmanassara<sup>13</sup>, podstępnie pod Jerozolimę, Jezajasz dodaje ducha, ogłasza wyroki boże, że Jerozolima nie padnie.

„Powiedźcie panu waszemu – mówi Izajasz do spojów Ezechiasza, proszących o radę – że mówi Pan: «Nie bój się słów, którymi cię lżyli słudzy króla asyryjskiego. Panna, córka syjońska (Jeruzalem), wzgardziła cię (królu Asyrii), śmiała się z ciebie, kiwała głową za tobą córka jerozolimska. Ponieważ zajączyłeś się przeciwko mnie, a zapędy twoje przyszły do uszu moich, przeto założę kolce na nozdrze twoje, a wędzidło na gębę twoją, a wrócić cię drogą, którąś przyszedł»”.

Spełniło się i to proroctwo Izajasza. Morowa zaraza zniszczyła oblegających Sion. Sami Egipcjanie uznali cudowność ratunku Judy. Wzrok Izajasza sięgał dalej, wieścił upadek państwa Asyrii. Oko jego natchnione doczekało się chwili, gdy mieszkańcy Judy zanucili psalm pochwalny na cześć Jehowy, psalm tchnący wzruszeniem świeżo doznanego cudu.

Wielki jest Pan a godzien chwały na Syjonie,  
Znać będzie Go dom każdy, bo w naszej obronie  
Stanął, kiedy królowie ziemi sprzymierzeni  
Złą wołą poszli na nas, złością uwiedzeni.  
Patrzaj! Ledwie spojrzeli, zadrżeli do szpiku:  
Myśmy z murów liczyli, gdy stawali w szyku;  
Wtedy z świątyni wielkie przyniesiono słowo,  
Żeś na wieczność stolicę budował, Jehowo.  
Ciesz się góro Syjonu, cieszcie judzkie córny,  
Otoczcie Syjon, światu rzecz tę wieście z góry

---

*Bible Dictionary, op. cit.*, s. 586-587; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 289-290). [pt]

<sup>13</sup> Hebr. *Šalman’ eser*, z akad. *Salmānu-ašarēd* „Salmānu jest główny/najważniejszy” – Salmanassar V, władca asyryjski (726-722 p.n.e.), pojął ostatniego władcę Izraela, Ozeasa, i prawdopodobnie (jeśli nie zrobił tego jego następcą Sargon II) zdobył Samarię w 722 r. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1195-1196; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 517; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 138). [pt]

Z wież wołajcie, jak mocną jest Jerozolima,  
 Że u nas Bóg prawdziwy, a Bóg Syjon trzyma.

Pod Ezechiaszem i Jozią<sup>14</sup> widzimy religię Jehowy, dzięki odniesionemu zwycięstwu Izajasza, raz jeszcze w całym blasku rozwoju. Jozia odnawia uroczyscie przymierze z Panem, gromadzi Księgi Praw i Psalmów. *Paralipomenon*<sup>15</sup>, kroniki prowadzące dalej wątek Ksiąg Królewskich, zowią go najcnotliwszym królem Judei. Ale z śmiercią Joziasza w wojnie z Egiptem (pod Megiddo<sup>16</sup>) dostaje się Judea pod zwierzchnictwo faraonów (608). W dwudziestu dwu latach, które nastąpiły (608-586), wracają wszystkie okropności burz wewnętrznych i zewnętrznych: następcy Joziasza: Joachas<sup>17</sup>, Eliakim<sup>18</sup>, Jechonias<sup>19</sup> i Sede-

<sup>14</sup> Hebr. *Yō'sh'yāhū*, prawdopodobnie „niech Jahwe uleczy”, pol. Jozjasz – król Judy (ok. 648-609), wstąpił na tron w wieku ośmiu lat, dokonał reformy religijne w Judzie, ustanawiając świątynię Jahwe w Jerozolimie jedynym miejscem kultu i zakazując czczenia innych bóstw (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1195-1196; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 362). [pt]

<sup>15</sup> Gr. *Παραλειπομένων* „rzeczy pozostałe” – nazwa 1-2 Księgi Kronik w wersji Septuaginty (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 242; G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 595). [pt]

<sup>16</sup> Hebr. *Məgiddō*, etymologia niepewna – wzgórze położone na pd.-zach. od doliny Jezreel; w 609 r. p.n.e. miejsce bitwy armii faraona Nechona II, pragnącego ocalić niedobitków asyryjskich z rąk Babilończyków, z wojskiem Jozjasza, który usiłował zatrzymać Egipcjan. Król Judy zginął wówczas w walce (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 741, 878; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 362). [pt]

<sup>17</sup> Hebr. *Yāhō'āhāz* „Jahwe chwycił” – 17. król Judy (609/608 p.n.e.), znany również jako *Šallūm* „ten, kto jest zastąpiony” (lub „ten, kto zastępuje”), po trzech miesiącach na tronie uwięziony i pozbawiony władzy przez faraona Nechona II; ostatecznie Jehoahaz został deportowany w kajdanach do Egiptu, gdzie zmarł (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 678; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 373, t. 2, s. 493-494). [pt]

<sup>18</sup> Hebr. *'Elyāqīm* „Bóg podniósł” – imię własne władcy, znanego pod imieniem tronowym *Yāhōyāqīm* „niech Jahwe postawi, zbawi”,

cias<sup>20</sup>, szukają wśród nadciągającej burzy babilońskiego światowładztwa ratunku – nie u Jehowy, ale u Egipcjan i ołtarzy bałwochwalczych.

W tym strasznym czasie, na tle burzy, rysuje się olbrzymia postać Jeremiasza. Gdy z rozkazu Egipcjan Joachas z tronu zepchniętym, a Eliakim (Joakim) z łaski faraonów na nim osiadł, gdy lud wspominał błogosławione czasy bogobojnego Joziasza, woła prorok za odjeżdżającym do Egiptu Joachasem:

Czemu zmarłego Joziasza płaczecie?  
 Płaczcie Szalluma (Joachasa), który was opuszcza,  
 W ojczyźnej ziemi nie spocznie już Szallum  
 Ani zobaczy kraju, gdzie się rodził.  
 Biada, kto domy nieprawością stawia,  
 Krzywdą poddanych pałace podnosi;  
 Kto mówi: Cedrem ściany będę ozdobił!

---

pol. Jojakim, król Judy (609-598 p.n.e.), osadzony na tronie przez faraona Nechoa II (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 678-679; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 55, 375). [pt]

<sup>19</sup> Hebr. *Yəḥōnyāhū* „Jahwe utrwalił” – imię władcy znanego pod imieniem tronowym jako *Yəhōyāḳīn* „Jahwe ustanowił”, pol. Jojakim, król Judy po śmierci Jojakima. Jojakim zbuntował się przeciwko Nabuchodonozorowi, władcy Babilonu, co spowodowało interwencję armii babilońskiej w 598 r. p.n.e. Jojakim zmarł lub został zabity w tym samym roku, a jego syn Jojakim panował przez trzy miesiące 598/597 p.n.e. W marcu 597 r. p.n.e. Jerozolima się poddała, a Jojakim, jego krewni, elita i rozmaici rzemieślnicy zostali deportowani jako jeńcy, wraz z licznymi łupami, do Babilonu (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 676-679; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 375, 389). [pt]

<sup>20</sup> Hebr. *Šidqīyā, Šidqīyāhū* „Jahwe jest moją sprawiedliwością” lub „Jahwe jest moim prawem”, pol. Sedecjasz – ostatni król Judy (ok. 597-586 p.n.e.); zbuntował się przeciwko Nabuchodonozorowi i zwrócił się o pomoc do Egiptu, co ostatecznie przyczyniło się do upadku Jerozolimy w 587 r. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1413-1414; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 85-86). [pt]

Królem go cedry mieszkania nie zrobią.  
 O Joakimie! ojciec się miał dobrze,  
 Bo czynił ludziom sąd i sprawiedliwość,  
 O Joakimie! ojciec się miał dobrze,  
 Bo sprawiedliwość biednemu wymierzył.  
 Płaczą po ojcu. O tobie Pan mówi:  
 Kto będzie płakał, kto biadał po tobie?

Przewidując bliski napad Babilończyków, woła Jeremiasz głosem Bożym o poprawę obyczajów i zaniechanie bałwochwalstwa:

Równajcie drogi i postęпки wasze,  
 To was w ojczyźnie waszej pozostawię.  
 Lecz czyż jaskinią łotrowską jest dom ten,  
 Co nosi imię mojego imienia?  
 Idźcie na miejsce, kędy było Silo<sup>2122</sup>  
 Patrzcie, com sprawił za złość Izraela!  
 Synowie wasi drwa zbierają suche,  
 Ojcowie w ogień dmuchają ofiarny,  
 Niewiasty ciasto czynią dla Astarty<sup>23</sup>,  
 Przeto uczynię, com uczynił w Silo.  
 Od dnia, gdy wyszli z Egiptu ojcowie,  
 Do dzisiaj, mnogie słałem im proroki.  
 Codziennie słałem – wszakże nie słuchali,  
 A twardsi dzisiaj są w karku, niż ojce.

Tę śmiałość słowa przypłacił Jeremiasz srogim prześladowaniem. Tymczasem spełniło się proroctwo Izajaszowe, wiesz-

---

<sup>21</sup> Państwo Izrael, odłączywszy się od Judy i Jerozolimy, ofiarował Jehowie na wzgórzu zwanem Silo. [przypis autora]

<sup>22</sup> Hebr. *Šilō* (*Šilō*) – starożytne miejsce święte, ok. 27 km na pn. od Betel, przechowywano tam Arkę Przymierza w okresie przedkrólewskim; utraciło na znaczeniu po śmierci Saula na rzecz Jerozolimy (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1210-1211; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 469). [pt]

<sup>23</sup> Znanej nam bogini fenickiej. [przypis autora]

czące klęskę Egiptu. Nabukadnecar zgromił Nechaona<sup>24</sup>, zwierzchnika Judy. Jeremiasz, Baruch<sup>25</sup> i Habakuk<sup>26</sup> wznoszą coraz donośniejszy, straszniejszy głos przestrogi.

Głos Pański hukiem rozlegnie się wkoło,  
 Na wszystkich ludzi ziemi tej uderzy,  
 Przeniknie wszystkie ziemie i narody,  
 Bo ze wszystkimi w sądy wchodzi Pan.  
 Z narodu w naród pójdzie utrapienie,  
 Wicher się zerwie od kończyny świata:  
 Pobici będą, a nikt nie oplacze,  
 Nikt nie pogrzebie... zgniją bez pogrzebu...  
 Nabukadnecar będzie moim sługą,

<sup>24</sup> Egip. *N k3w* „mający (siłę) ducha; mający szczęście”, Nekau, Necho II (610-594 p.n.e.) – trzeci faraon XXVI dynastii; w 609 r. p.n.e. poprowadził swe wojska na pomoc armii asyryjskiej walczącej z Nabopolassarem, władcą Babilonii, pod Megiddo pokonał Jozjasza, króla Judy, nie uchronił Asyrii od upadku, ale przywrócił egipskie panowanie nad Lewantem na cztery lata; w 605 r. p.n.e. został pokonany przez babilońskiego następcę tronu, Nabuchodonozora, pod Karkemis; w 601 r. p.n.e. powstrzymał najazd Nabuchodonozora, który został zmuszony do wycofania się (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 954; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 200-201; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 172, 571, 596). [pt]

<sup>25</sup> Łac. *Baruch*, gr. Βαρούχ, z hebr. *Bārûk* „błogosławiony” – sekretarz Jeremiasza, występuje w Księdze Jeremiasza 32, 36, 43, 45 (A. Jougan, *op. cit.*, s. 67; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 152; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 147). [pt]

<sup>26</sup> Łac. *Habacuc*, hebr. *Hăbāqqûq* – ósmy między dwunastoma prorokami mniejszymi; wzmiankowany wyłącznie jako autor księgi mu przypisywanej; jedynym historycznym odniesieniem w księdze są Chaldejczycy (Księga Habakuka 1:6), czyli państwo nowobabilońskie (626-538 p.n.e.); prorok występuje również w deuterokanonicznym greckim fragmencie Daniela *Bel i wąż* (jako Ἀμβακούμ) – dostarcza Danielowi pożywienia z rozkazu Jahwe (A. Jougan, *op. cit.*, s. 291; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 229-230, 312-314, 535-536; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 273). [pt]

I sprawię przezeń, że wesele zginie  
 Oblubienicy głos i oblubieńca  
 Ścichnie i żarna ogłuchną domowe,  
 A cała ziemia będzie spustoszeniem.

Pod panowaniem Zedekiasza dosięgnął Jerozolimę cios ostatni, zburzenie świątyni, przesiedlenie wielkiej liczby mieszkańców do Chaldei. Głosy, które niedawno pobudzały do boju, które w sojuszu z Egiptem upatrywały zbawienie, które na Jeremiasza wstrzymującego daremnie a rozpaczne zapędy, rzucały kamieniem obrazy, zamilkły. Prześladowanego i oplwanego tylekroć starca stać było, że z gromkiej piersi wydobył lament nad zburzonym miastem, a braciom swoim umiał powiedzieć słowo pociechy i nadziei. Gdy z srogo utrapionej ziemi rozchodzili się synowie Judy, jedni wleczeni przez wroga, drudzy uciekający przed nim do „przyjaznego” Egiptu, Jeremiasz obrał tę ostatnią drogę, bo tam większe moralne przeczuwał niebezpieczeństwo. I tam, jak niesie podanie hebrajskie, gromiąc wychodźców za bałwochwalstwo bogów cudzych, padł męczeński prorok pod kamieniami, które nań rzuciła zatwardziałość ziomków.

Oto urywki tak zwanego *lamentu* Jeremiasza:

Miasto tak ludne, dzisiaj tak samotne  
 Stało się, jako wdowa a poddanka.

Płacze nocami, łzy ma na obliczu,  
 A nie ma tego, kto by go pocieszył...

Jako jelenie pierzchły jego pany,  
 Wszystkie miłości poniszczyły wrogi.

Lud szuka chleba i nie patrzy na nie  
 O, czy jest boleść, jako jego boleść!...

\* \* \*

Klaszczą nad tobą, przechodzący drogą:  
 Toć to jest miasto piękne a weselne?

I mówią wrogi: Otoć dzień nasz przyszedł,  
Oglądaliśmy dzień naszej radości.

Co przyobiecał, uczynił Pan z tobą,  
A rozweselił wroga i wywyższył.

O, lej ty serce twoje jako wodę,  
Za duszę dziątek, co konają z głodu.

Wołaj: O Panie! wejrzyj Ty oczyma  
Komuś tak kiedy uczynił na ziemi!

\* \* \*

Jam mąż, com widział sprawę gniewu Pana  
W ciemność mię zawiódł Pan, nie w światło zawiódł.

Złamał mi kości i pomiął mi skórę,  
Ogarnął żółcią i jestem jak zmarły.

Wołam i krzyczę, on uszy zamyka,  
Łuk swój naciągnął; mnie uczynił celem.

Skryłeś się w obłok, nie słyszysz modlitwy,  
Wezbrały wody, wołam: Jużci po mnie!

\* \* \*

O Panie, co dzień Tyś zbliżał się ku mnie,  
Mówiąc: nie bój się... osądź sprawę moją.

Widzisz ich pomstę, słyszysz urąganie,  
Daj im nagrodę, wedle rąk ich sprawy.

Daj twarde serce, abys ich przeklinał,  
Daj, niechaj zginą spod Twojego nieba.

\* \* \*

Wielka twa litość, żeśmy nie zginęli  
Do szczętu. Panie, toć litość Twa żyje!

Nie z serca trapi Pan syny człowiecze,  
Pan się nie kocha w zniszczeniu na wieki.

By trapić jeńce, Pan się w tym nie kocha,  
By sądzić krzywo, nie kocha się Pan w tym.

Złe toć i dobre z jego rąk pochodzi,  
Podnieśmy serca i ręce do Boga.

Urywki te słabe tylko mogą dać wyobrażenie o bezdennej  
boleści przebijającej się przez proste a natchnione słowa proro-  
ka. Ostatni rozdział lamentu powstał, ile się zdaje, na wygnaniu  
w Egipcie:

Wspomnij, o Panie, co się z nami stało,  
Wejrzyj, a obacz hańbę naszej głowy,  
Dziedzictwo nasze obcym się dostało,  
A matki nasze – smutne jeno wdowy.  
Ze źródeł naszych czerpać nie pozwolą,  
Drzew naszych lasów używać nie wolno,  
I przyciśnięto nas pracą mozołną,  
Nie dano płakać nad naszą niedolą.  
By dostać chleba, podajemy dłonie  
Egiptu ludom i Assyru rzeszy,  
Ojce w Twym świętym zgrzeszyli zakonie,  
Płaci nieprawość, syn, który nie grzeszy.  
Słudzy niewolne panują nad nami,  
Pod grozą miecza szukać przyszło chleba,  
Czarni od głodu, słyszym jak jękami  
Niewiasty nasze żebrzą łaski nieba.  
Książęta nasze wiesza dłoń zelżywa,  
Starszym brak cześci, co się im należy,  
U żarn w obczyźnie, pod brzemieniem paliwa  
Padają marnie najlepsi z młodzieży.



Starce przed bramą już domu nie siędą,  
 Ani młodzieńca stać na pieśń wesołą:  
 Z boleści jeno pieśni się dziś przędą,  
 W kwilenie przeszło płasających koło.  
 Spadła korona, bośmy w grzechu cali,  
 Zemblało serce, oczy zaszyły mgłami:  
 Góra Syjońska sterczy ruinami,  
 Pasą się liszki, gdzieśmy wprzód mieszkali.  
 Ale Ty, Panie, trwasz przez wszystkie wieki:  
 Stolica twoja obejma narody,  
 O czemu, Panie, ty od nas daleki,  
 A tak nas długo dajesz na przygody?  
 Nawróć nas do się, będziem nawróceni,  
 Odnów dni nasze, jako z dawna były,  
 Boć czy na zawsze wyroki nas Twoje  
 Na pastwę gniewu Twego przeznaczyły?<sup>27</sup>

Ile boleści, ile walk strasznych przeniosła wielka dusza pro-  
 roka świadczy dwudziesty rozdział jego księgi:

O ból mój wieczny a rana śmiertelna...

Skusiłeś Panie i dałem się skusić,  
 Mocniejszym byłeś, umiałeś przymusić.  
 Długie już, Panie, wołam na nich lata,  
 Zniszczenie wieszczę i wzruszenie świata,  
 A słowo Twoje, głoszone sto razy,  
 Stało się na mnie kamieniem obrazy.

Więc rzekłem sobie: Zamilknę o Panu,  
 W Jego imieniu nie chcę mówić więcej,  
 Wtedy mnie na kształt straszego tumanu  
 Rozpalił ogień i chłonał wnętrzności  
 I znieść nie mogłem jego gwałtowności.  
 Przeklęty dzień ten, kiedym się urodził,  
 Przeklęty, kiedy obcy człowiek wchodził

---

<sup>27</sup> Czytelnik się przekona, że przekład rymowy trzyma się wier-  
 nie tekstu. [przypis autora]

Do ojca, myśląc, że dobrą nowina,  
Kiedy mu rzeknie: Człowieku, masz syna!

O, czemu raczej żywot mej macierzy  
Nie stał się grobem mojego żywota?  
Za ciężkie brzemie na mych barkach leży,  
A w dłoni mojej za straszna robota.

Czasom tak zwanej *niewoli babilońskiej* przyspiewywał prócz Jeremiasza wieszczu Hezekiel<sup>28</sup>, którego księga zawiera jedną tajemniczą, w obrazy pełne grozy bogatą wizję. Charakterystyczną jest rzeczą, że rozproszony Izrael czuł silny pociąg do ludu Persów, a zbawienia z niewoli wyglądał od ich bohatera Kyrusa. Wieścił o tym wybawicielu Izajasz i Jeremiasz, a Księga Paralipomenon kończy się dekretem Kyrusa: „Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebieski, ten mi rozkazał, abym mu zbudował dom w Jeruzalemie judzkiej”. Słowa dekretu przypominają żywo styl napisów klinowych, rozpoczynających się: Z łaski Ahuramazdy jestem królem. Nie podlega wątpliwości, że łaska Kyrusa była skutkiem religijnego porozumienia, że treściwsza duchowo od innych wiara Zendawesty, oddał cześć wierze Judei. Pod Zerubabelem<sup>29</sup>, Ezdrą<sup>30</sup> i Nehemia-

<sup>28</sup> Łac. *Ezechiel*, z hebr. *Yəḥezqēl* „niech Bóg umocni” – syn kapłana, wygnany do Babilonu wraz z królem Jechojakinem w 597 r. p.n.e; działalność prorocką prowadził w latach 594-574 p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 446-448; A. Jougan, *op. cit.*, s. 250; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 385). [pt]

<sup>29</sup> Hebr. *Zərubbāḇel*, z akad. *zēr Bābili* „nasienie (potomek) Babilonu” – nieco zagadkowa postać z okresu po wygnaniu, jeden z przywódców Hebrajczyków, którzy uzyskali zgodę na powrót z diaspory do Palestyny; z postacią tą wiążą się też mesjanistyczne wypowiedzi proroka Zachariasza i Aggeusza (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1418-1419; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 266; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 92, 159). [pt]

<sup>30</sup> Łac. *Esdras*, z hebr.-aram. *‘Ezrā*, skrócona forma imienia „pomoc (Boża)” – pisarz i kapłan, wysłany przez króla perskiego Ar-

szem<sup>31</sup> wznosi się Jerozolima z gruzów, buduje przybytek Pański, a Żydzi cieszą się łaską Perzów. Jeden z proroków Izraela, Daniel<sup>32</sup>, dochodzi do wysokich na dworze perskim godności.

Od owego powrotu z niewoli do czasu Makabeuszów<sup>33</sup>, których bohaterskie usiłowania wyrwały Hebreję spod jarzma

takserksesa, by wyprowadzić grupę wygnańców żydowskich z Babilonu do Jerozolimy, działający prawdopodobnie albo ok. 458 r. p.n.e., albo ok. 398 r. p.n.e. (Księga Ezdrasza 7-8, Księga Nehemiasza 8); Księga Nehemiasza wymienia jeszcze dwóch Ezdraszów: 12:1, 12:33. Księga Ezdrasza powstała między 400 a 300 p.n.e. Jej autor pozostaje nieznan (The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit., s. 448-449; A. Jougan, op. cit., s. 230; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, op. cit., t. 1, s. 759). [pt]

<sup>31</sup> Łac. *Nehemias*, z hebr. *Nəḥemyā* „Jahwe pocieszył” – wysoki urzędnik na dworze króla Artaksekseasa (465-424 p.n.); zarządca Judy w okresie perskim (poł. V w. p.n.e.), znany głównie z nadzoru nad odbudową murów Jerozolimy; jego działalność opisuje Księga Nehemiasza powstała ok. 400 p.n.e. Autorzy Księgi Ezdrasza i Nehemiasza, wcześniej traktowanych jako jedno dzieło (Księga Ezdrasza, do ok. III w. n.e.), są nieznan (A. Jougan, op. cit., s. 443; The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit., s. 955-957; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, op. cit., t. 1, s. 648). [pt]

<sup>32</sup> Łac. *Daniel*, z hebr. *Dānīyē’l* < \**Dānī’ēl* „Bóg jest moim sędzią” – hipotetyczny prorok na dworze nowobabilońskim i perskim; mimo że jakiś Daniel mógł żyć w VI w. p.n.e., bohater ukończonej w II w. n.e. Księgi Daniela jest postacią legendarną mającą podnieść na duchu wyznawców judaizmu, prześladowanych za króla seleucydzkiego Antiocha IV Epifanesa; postać mędrca Daniela jest znana już w literaturze ugaryckiej z XIV w. p.n.e. jako *Dnil* [\*Danēl] (The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit., s. 311-312; A. Jougan, op. cit., s. 172; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, op. cit., t. 1, s. 217). [pt]

<sup>33</sup> Łac. *Maccabaeus*, gr. Μακκαβαῖος, z hebr. *maqḳəbeṭ* „młot” – przydomek Judy, syna Matatiasza (*Yəhūdā ben Mattityāhū*); termin określający dynastię założoną przez Matatasza Hasmonejczyka (*Mattityāhū Hašmônî*), znaną również jako dynastia hasmonejska, panująca nad Żydami w latach 165-63 p.n.e., do zajęcia Jerozolimy przez Rzymian (The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit., s. 555-556, 836-837;

Syryjczyków, dzieje hebrejskie płyną cichszym, niż kiedykolwiek korytem. Czasy owe pozostawiły nam prócz historycznej Księgi Esdra<sup>34</sup> powieści historyczne o Esterze<sup>35</sup>, Judycie<sup>36</sup> i Tobiaszu<sup>37</sup>, niemniej precudny zbiór przysłów Jezusa, syna Syracha<sup>38</sup>, znany pod tytułem *Ekkleziastyka*. W przysłowiaich tych

---

L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 344, 588, 617). [pt]

<sup>34</sup> Chodzi o Księgę Ezdrasza. [pt]

<sup>35</sup> Hebr. *'Estēr*, z akad. *Īštār* – bogini miłości i wojny (tradycja rabiniczna łączy to imię z pers. *setāre* „gwiazda”, gr. ἀστὴρ); pierwotne imię *Hādāsā*, z aram. *hādāsā* „mirt”; bohaterka Księgi Estery, quasi-historycznej opowieści mądrościowej, powstałej ostatecznie ok. II w. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 426-429, 537; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 72, 228; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 110; F. Steingass, *op. cit.*, s. 654). [pt]

<sup>36</sup> Łac. *Iudith*, gr. Ἰουδίθ, z hebr. *Yəhūḏīt* „Judejka, Żydówka” – główna bohaterka deuterokanonicznej, quasi-historycznej Księgi Judyty. Autorem Księgi był prawdopodobnie faryzeusz, tworzący ok. 100 r. p.n.e. w królestwie hasmonejskim (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 755-756; A. Jougan, *op. cit.*, s. 368; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 374). [pt]

<sup>37</sup> Łac. *Tobias*, gr. Τωβίας, z hebr. *Tōbīyā* „Jahwe jest dobry” – syn Tobita (gr. Τωβείτ), który prowadzony przez Anioła Rafała uleczył ojca ze ślepoty i wypędził demona z Sary, córki Raguela. Księga Tobiasza to żydowska opowieść ludowa z okresu po wygnaniu, datowana najwcześniej na V w. p.n.e., najpóźniej na II w. p.n.e. Całość zachowana po grecku, fragmenty aramejskie i jeden hebrajski znaleziono w Qumran; zaliczana do tekstów deuterokanonicznych, nie weszła do kanonu Biblii hebrajskiej (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1317-1319; A. Jougan, *op. cit.*, s. 687; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 353). [pt]

<sup>38</sup> Łac. *Ecclesiasticus* „kościelny” (ze względu na jej czytanie w kościele) – nazwa Księgi Syracydesa (Jezusa syna Syracydesa), hebr. *Ben Sīrā'*; deuterokanoniczna księga mądrościowa napisana po hebrajsku ok. 180 r. p.n.e. i przetłumaczona na grecki, niezaliczona do kanonu Biblii hebrajskiej; dzięki odkryciom z kairskiej genizy oraz z Masady i Qumran znamy mniej więcej dwie trzecie tekstu hebraj-

znać długie lata cierpień, doświadczeń narodowych, spokój wytrawionego mędrca. *Ekkleziastyk* dotyka kolejno najważniejszych zagadnień człowieka, stawia system moralny na bojaźni bożej oparty, przechodzi dzieje rozwoju duchowego wiary hebrajskiej w pochwałach jej proroków i apostołów. Ton epigramatyczny zmienia się często w szczytną, spokojną modlitwę lub w ściśle konsekwentną rozprawę. Nie przemawia z Syrachowego syna dawny namiętny wstręt ku obcym, chce on tylko, „aby Bóg zgromadził wszystkie szczepy Jakuba” w jednej ojczyźnie. Czasami podnosi się *Ekkleziastyk* do wysokości natchnionego himnu, czasami znowu wieje z niego smutek i groza księgi *Ekkleziastesa*.

Jeżeli *Ekkleziastyk* jest eklektyczną księgą, wzrosłą na zasadach hebrajskiej tradycji, to *Hioba*<sup>39</sup>, poemat niewiadomego początku i czasu, nazwać musimy wielkim jednolitym dziełem, w którym duch hebrajski złożył cały swój ideał Boga i świata. Tradycja przypisuje autorstwo *Hioba* Mojżeszowi, badacze kładą go w rozmaite wieki, między innymi w czasy niewoli babilońskiej. Co do nas odważylibyśmy się wskazać na duchowe pokrewieństwo z trenami Jeremiasza:

Toć złe i dobre z Jego rąk pochodzi  
Podnieśmy serca i myśli do Boga (Lam. Jer.)

Z owym tonem proroków, którzy wobec bezdennej ludu niedoli, musieli łagodzić zdanie swoje, że wszystko, co Izrael cierpi, jest tylko karą za jego grzechy. W osieroceniu i nędzy

---

skiego (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1317-1319; A. Jougan, *op. cit.*, s. 687). [pt]

<sup>39</sup> Łac. *Iob*, gr. Ἰώβ, z hebr. 'Iyyôb „wróg, napastnik; zaatakowany (?)”. Współczesna wersja w tłumaczeniach polskich: *Hiob*. Księga Hioba powstała najprawdopodobniej we wczesnym okresie niewoli babilońskiej, ok. VI lub V w. p.n.e. Poza wstępem i zakończeniem napisanym prozą dzieło ma charakter poezji najwyższego lotu, poruszającej zagadnienia doli ludzkiej i relacji wobec bóstwa (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 716-719; A. Jougan, *op. cit.*, s. 362; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 39). [pt]

wygnania, na „barłogu” cierpień, które jak trąd obsiadły ciało narodu, powstać musiał poemat potężny o sprawiedliwym Hiobie, którego Jehowa wydał na pastwę szatanowi, ufając, że nie upadnie i przyczyni się do jego chwały. Wielkość i tajemniczość wyroków Jehowy miała być pociechą kajającego się ludu. *Hiob* obejmuje niebo i ziemię, a postaciami poematu jest Jehowa, szatan i człowiek ostatnią dotknięty nędzą. Zamiast oceny podajemy tu najwybitniejsze ustępy poematu, jakiemu równego żadna nie posiada literatura. Tłumaczymy z przekładu Blumenfelda<sup>40</sup>. Poemat rozpoczyna się od powieściowego wstępu:

Był człowiek w ziemi Uz<sup>41</sup>, imieniem Hiob, pobożny, zacny, bogobojny, chroniący się grzechu. Miał siedmiu synów i trzy córki. I bogatym był, bo liczył siedm tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięćset par wołów w jarzmie i pięćset osłów. I był szanowany i ceniony między ludami Wschodu...

Pewnego dnia, gdy aniołowie przyszli, aby stanąć przed tronem Przedwiecznego, znalazł się między nimi szatan (oskarżyciel)<sup>42</sup>. I zapytał Przedwieczny: „Skąd przybywasz?” I odpowiedział szatan: „Przebiegałem ziemię, przebiegłem ją całą”. – „Widziałeś – zapytał Przedwieczny – służyć mego Hioba, któremu nie ma równego na ziemi, taki bogobojny, prawy i unikający

---

<sup>40</sup> Das Buch Hiob (po hebrajsku i niemiecku) v. Blumenfeld. Wien 1826. [przypis autora]

<sup>41</sup> Hebr. ‘Uš – ojczyzna Hioba, dokładna lokalizacja nieznana, albo chodzi o terytorium na pd.-wsch. od Jordanu, czyli Edom, albo teren na pn.-wsch. od Jordanu, czyli terytorium Aramejczyków, tj. Hauran w Syrii (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1349; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 749-750). [pt]

<sup>42</sup> Szatan występuje tu (podobnie jak w całej Biblii hebrajskiej) jako jeden z „synów Bożych”, pełnoprawny członek dworu niebiańskiego, zgodnie z pierwotnym znaczeniem *śātān*, „przeciwnik”, spełniający rolę powstrzymującego występnych oraz czynnika Boskiej sprawiedliwości. Cech pozaziemskiej istoty będącej w opozycji do Boga i jego działań nabrał dopiero w literaturze międzytestamentalnej, w Nowym Testamencie i żydowskiej literaturze apokaliptycznej (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 682, 1169-1170; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 343-344). [pt]

grzechu?”. Odpowiedział szatan Przedwiecznemu: „Alboż nie ma przyczyny? Nie otoczyłeś domu i dobytku jego opieką swoją, nie pobłogosławiłeś pracy rąk jego, niepełnymże jest kraj trzód jego? Ale wyciągnij rękę, a uderz w jego dobytek a ujrzysz, czyli ci w oczy bluźnić nie będzie”. – „Dobrze więc, niechaj cały majątek jego ulegnie twojej mocy, nie tykaj jeno ciała jego” – rzekł Przedwieczny. I oddalił się szatan pospiesznie...

I oto, gdy córki i syny Hioba w domu najstarszego brata wczasu używały, przyszedł posłaniec do Hioba i rzekł: „Woły twe orały, a oślice pały się, kiedy przyszli Sabejczycy<sup>43</sup> i zrabowali je, zabili parobków, a ja ledwie z życiem uchodzę”. I przyszedł drugi, a rzekł: „Ogień boży uderzył w owce i pasterze, zginęło wszystko, a oto ja sam uszedłem”. I przyszedł trzeci i rzekł: „Chaldejczycy napadli wielbłądy i zabili jeźdźców, uszedłem sam i donoszę ci”. I przyszedł czwarty i rzekł: „Syny twe i córki używały wczasu w domu najstarszego brata, wtedy przypadł wiatr pustyni i obalił dom, i pobił dzieci twoje, a ja przyszedłem sam, który ci to mówię”. Wtedy wstał Hiob i rozdarł szatę, i włos wydarto rzucił na ziemię, i rzekł: „Nagi przyszedłem na świat, nagi powrócę. Bóg dał, Bóg wziął, imię jego niechaj będzie błogosławione”. I nie powiedział Hiob bluźnierstwa przeciw Panu swemu.

I stało się, że aniołowie Pańscy znaleźli się u Pana i szatan między nimi. Wtedy zapytał Przedwieczny szatana: „Skąd idziesz?”. Odpowiedział szatan: „Przebiegłem ziemię, przebiegłem ją całą”. Wtedy zapytał znowu Przedwieczny: „Widziałeś mego sługę Hioba? Oto trwa w bogobojności...”. Odrzekł szatan: „Skórę swoją i wszystko odda człowiek, aby uratować życie, ale wyciągnij rękę i dotknij ciała jego, a bluźnić ci będzie”.

Oddalił się szatan i obsypał trądem Hioba od głów do stóp. Hiob siadł w popiele i drapał ciało swoje skorupą. Rzekła doń żona: „Czemu upierasz się przy bogobojności swojej? Bluźń i umrzyj”. Odpowiedział: „Dobre mamy przyjmować od Boga, złego nie?”.

---

<sup>43</sup> Gr. Σαβᾶ, hebr. *Šəḇā*, pd.-arab. epigraficzne *s<sup>l</sup>b'* – plemię i królestwo w pd. Arabii (pn. Jemen), wzmiankowane w rocznikach Tiglatpilegara III (744-727 p.n.e.) jako akad. <sup>III</sup>*Saba'ayya* „Sabejczycy” (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 682, 1145; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 394-395). [pt]

I przyszedli do niego przyjaciele Elifas<sup>44</sup>, Bildad<sup>45</sup> i Zofar<sup>46</sup>, a nie poznawszy go, rozdarli szaty i posypali czoło popiołem. I siedzieli z nim siedm dni i siedm nocy, nie mówiąc doń, bo widzieli, że wielką jest boleść jego.

## HIOB

Przeklęty dzień on, gdy na świat przyszedłem...  
 Czemu'm nie umarł, gdym na świat przychodził?  
 Tam spoczywałbym, gdzie wściekłość tyranów  
 Kończy się; nędzni wczasu używają,  
 Gdzie nie pracuje niewolnik, gdzie krzyku  
 Hałaśliwego nie ma poganiacza,  
 Gdzie wielki równy małym, a pan słudze...

## ELIFAS

Także przy pierwszej upadasz pokusie.  
 Uczyłeś ludzi, zmacniałeś dłoń słabą,  
 Teraz dotkniętoć i w rozpaczycy'ś cały?...  
 Zaiste z ziemi nie wstaje nieszczęście,  
 Na ziemi nędza ludzka się nie sieje:  
 Nieszczęście ludzkich grzechów jest owocem...

---

<sup>44</sup> Hebr. *ʿĒlīpāz* „Bóg jest szczerem złotem” lub „Bóg triumfuje” – Edomita, jeden z trzech przyjaciół Hioba, pochodził z Temanu, słynącego mądrością swoich mieszkańców (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 398; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 54). [pt]

<sup>45</sup> Hebr. *Bildad* „Bel ukochał” lub „Adad jest panem”, względnie inne interpretacje – jeden z trzech przyjaciół Hioba, pochodził z Szuach, ziemi nad Eufratem (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 186, 1216; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 49, 126; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 84, 94). [pt]

<sup>46</sup> Hebr. *Šōpār*, znaczenie niepewne („żółty; gwizdzący; młody ptaszek”?) – jeden z trzech przyjaciół Hioba, pochodził z Naama w pn.-zach. Arabii lub w Edomie (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1424; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 91). [pt]



**HIOB**

O, gdyby moje odważyć cierpienia,  
Piasku morskiego przegięłyby ciężar.  
Dlatego słowa moje takie gromkie.  
Strzały Wszehmocy więzną w moim sercu,  
Trucizna strzałów pali moje wnętrze;  
Strach Boży wkoło otoczył mnie sobą...  
Mówiłyś kiedy moje usta kłamstwo,  
Com rzekł, z nieszczęścia mego powiedziałem!  
Bronić nie będę ustom moim głosu,  
Gorycze moje rozpowieć muszę.  
Morzem-że jestem, czy potworą jestem  
Żeś mnie tak obległ, że mnie tak pilnujesz...  
Czemże jest człowiek, że nań tak uważasz,  
Że każdej chwili jesteś blisko niego?

Dla Hioba jest kara doznana dowodem wszehmocy Bożej. Czując się niewinnym, dziwi on się, skąd taki dopust i nie może zrozumieć jego sprawiedliwości. Przyjaciele podejrzewają Hioba, że prowadził grzeszne życie,

**BILDAD**

Czyliż możebna, by Bóg mijał prawo,  
Aby poświęcał sprawiedliwość swoją?  
Dzieci twe padły w skutek grzechów swoich,  
Ty zwróć się jeno pokornie do Boga,  
A jeśli tylko czysty jesteś w duszy,  
Toć wróci świetność pobożnego domu...

**HIOB**

... O! jakże człowiek ma się z Bogiem mierzyć!  
Jak się prawować? On mu nie odpowie...  
Jego są wielkie dziwowiska świata...  
Przechodzi mimo, człek Go nie zobaczy,  
Wraca, któż widzi? Chce niszczyć, któż wstrzyma?  
Kto śmie zapytać: Po co i co czyni?  
Choćbym był prawym, jak mam się sprzeciwiać?  
O łaskę tylko sędziego ja proszę...

Lecz czy odpowie, kiedy go zawołam?  
 Nie! On mojego nie uwzględni głosu.  
 On, co jak burza zmiążdżą niewinnego,  
 Co niewinnego ranami obsypał...  
 Co mi oddechać nie da od goryczy.  
 Pójdziem na siłę, toć przy Nim jest siła,  
 Pójdziem do prawa, a gdzież moje prawo?  
 Pomiędzy nami nie ma pośrednika,  
 Co by nad nami sąd odbył oboma...  
 Gdyby tak było, rzekłbym: O co gniew Twój?  
 Czyliż Ci godzi się nękać stworzenie,  
 Czy na to ręce stworzyły mnie Twoje,  
 Aby mnie zgubić? Cóżby mnie się stało,  
 Gdybym był winien, kiedy niewinnego  
 Tak skroń ugiąłeś?...

#### ZOFAR

Chwalisz się: Słuszność jest po mojej stronie  
 Czystym ja zawsze byłem w oczach Boga.  
 Gdyby Bóg usta chciał jeno otworzyć,  
 Mądrości swojej odkryć tajemnice,  
 W całości swoją odkryć doskonałość,  
 Widziałbyś wtedy, że nie niejedną jeszcze  
 Przebacza'ć winę...

#### HIOB

A przecież żyją zbójcy w cichych chatach,  
 Bezpiecznie żyją, gniewający Boga,  
 Ci nawet, którzy w dłoniach swoich noszą  
 Bożyszczą swoje.  
 Zwierzę, ptak nieba, ziemia, ryby wodne  
 Mówią: Nas ręka potworzyła Boża,  
 Dusza wszech istot, duch człeka spoczywa  
 W Jego prawicy... On mądry i mocny,  
 W nim wielki rozum i roztropność wszelka.  
 Nie wstanie, co On zburzy, co zakowa  
 Wolnym nie będzie...  
 Widzę to wszystko, znam to, co wy znacie...  
 Ale słuchajcie, co powiem, ja prawo

Czuję po sobie. Gdzie jest mój przeciwnik?  
Niech mię oskarża, a ja mu odpowiem,  
Albo ja mówić będę, On odpowie.  
Czemu kryjesz Twoją twarz przede mną,  
Czemu masz mnie za nieprzyjaciela,  
Czemu zeszczy liść, czemu kłos suchy  
Niszczysz?...  
Wprawdzie człowiek z kobiety zrodzony:  
Krótki żywot, utrapień ma wiele,  
Jako kwiatek rozkwita, usycha;  
Jako cienie zjawia się i ginie:  
Gdybyż czysty był od nieczystego  
Oddzielony, gdyby los miał inny!

#### ELIFAB

... Gdzie unosi cię szalona duma,  
Co grożące twe znaczą wejrzenia?  
Czemu zwracasz gniew twój przeciw Bogu,  
Jakże takie śmiesz wyrzucać słowa?  
Czymże człowiek, by się czystym sądził,  
Sprawiedliwym sądził – syn niewiasty!?

#### HIOB

O, gdybyście byli na mym miejscu,  
Nie mówiłbym tak, ja bym pocieszał,  
Głową trząśłbym litośnie nad wami,  
Siłę waszą zmacniałbym mym słowem...  
Bóg mię oddał na waszą swawolę.  
Byłem cichy, a On mnie zdruzgotał,  
Chwycił za kark, roztrzaskał mnie w sztuki...  
Przecież winy nie ma na mych rękach,  
Czystą była moja myśl i modła.  
Ziemio! krwi ty mojej nie przykrywaj,  
Ziemio! nie głusz skargi mojej głosu!  
W niebie mam ja świadków niewinności!  
Oko moje stęskione za sędzią,  
Co by sądził między mną i Bogiem...

## BILDAD

Ha! zaprawdę, gaśnie blask grzesznika,  
 Płomień jego nie wzleci do góry...  
 Kroki jego gwałtownie wstrzymane  
 I odchodzi go rozum. Schnie korzeń,  
 Więdną liście... syna po nim nie ma  
 I nie będzie wnuków!

## HIOB

Tyle razy wy mnie obrazili,  
 Tyle razy wy mnie zapoznali,  
 Wiedźcie tedy, że to nie sąd Boga,  
 Co mnie dotknął! Wołam: gwałt się dzieje!  
 Skarżę, gdzież jest sprawiedliwość dla mnie?  
 Pan wziął z głowy koronę i chwałę,  
 Braci moich odpędził ode mnie,  
 On obcymi uczynił przyjaciół,  
 Krewni moi stronią, zapomnieli  
 Mnie znajomi, obcym jestem sługom.  
 Boleść moja zatwardziła żonę,  
 Dzieci moich głos mój nie poruszy. –  
 Gdyby skargi me były spisane,  
 Ryte były na wieczność w kamieniu,  
 Wiem: Zbawiciel żyje tam i przyjdzie...  
 Ale przyjdzie, gdy ciało me zgnije...

## ZOFAR

Wiedz, od wieków było tak na ziemi,  
 Krótka radość zwykła trwać grzesznika,  
 Chwilę tylko hipokryty szczęście.  
 Choćby nieba sięgła jego wielkość  
 O ziem runie, jak słoma i zginie...

## HIOB

O! cierpliwi bądźcie i słuchajcie,  
 Drzę, gdy myślę, czemu właśnie grzeszni  
 Są szczęśliwi: majątek ich kwitnie,  
 Młode szczepy rosną pod ich okiem...

W dźwięku cytry dni wesołe płyną,  
Mówią Bogu: Nie znamy dróg Twoich...  
Rzadko grzesznych zniszczenie dotyka.  
Dotknie dzieci? A czemuż nie widzą,  
Czemu sami nie piją czar gniewu?  
Grzeszny umrze w swojej obfitości.  
Umrze bez trosk... prawy umrze smutny,  
Nigdy ziemskiej nie znając radości...  
Obu niosą do cichego grobu...

Czemu czcicielom swym Pan nie pozwala  
Doczekać zawsze chwili swojej zemsty?  
Oto wzruszają miedze, krowę wdowie  
Biorą, biednego tam spychają z drogi,  
We własnych murach, które mu wydarli,  
Pracować każą, duchy mordowanych  
Wołają zemsty, a nie ma sędziego!...

Kto mnie powróci dawne moje czasy,  
Kiedy mnie Pańska opieka tak strzegła!  
Kiedy mnie dzieci moje otaczały,  
Kiedy oliwa ze skał mi płynęła,  
Kiedym poważnie szedł miastem, a młodzież  
Się usuwała, a starce wstawali;

Kiedy nędzarze mnie błogostawili,  
Gdym okiem ślepych, kulawych był nogą,  
Gdy słowa moje były jak deszcz wiosny,  
Gdym myślał: Cicho umrę w gnieździe mojem?...

Teraz chłopięta nieznanego rodu  
Śmieją się ze mnie, urągają, stałem  
Się im przysłowiem, plują na mnie z wzdardą...  
Dusza ma cała topnieje w męczarni,  
Kości spróchniałe, żyły mam w płomieniach...  
A przecież odkąd na ten świat przyszedłem,  
Cnota mnie wiodła, niby dłoń rodzica;  
Byłże gdzie nagi, co bym go nie okrył?  
Byłże sierota, co bym go nie wspomógł?  
Szukałżem w złocie mego bezpieczeństwa,

Patrzałem w słońce, cześć mu dając boską?  
 Oto ma skarga! Odpowiedz Wszechmocny!...  
 Boć wieńcem nazwę, co noszę na plecach,  
 I każdy krok mój rozpowiadać będę.

Elihu<sup>47</sup>, który podjął się odpowiedzi, gdy Elifas, Bildad i Zofar umilkli, stara się dowieść Hiobowi, że sprawy i cierpienia ludzkie nie mają bezpośredniego stosunku z sprawami bożymi:

Spojrzyj na nieba, patrzaj, jak wysokie!  
 Jeżeliś zgrzeszy, cóżeś Mu uczynił?  
 Jeżeliś cnotliwy, cóż Mu przez to dajesz?  
 Śmiertelnych tylko dotyka twa zbrodnia,  
 Śmiertelnym tylko pomaga twa cnota.  
 Możemy mówić o poszkodowanych,  
 Ale nie pytać: Gdzie jest Bóg stwórcy?  
 Jeżeli nie karze, czy przez to nie widzi?  
 Tylko bezbożni gniewać się nań mogą,  
 Kiedy ich karze... Co ciebie dotknęło,  
 Dotknęłość, aby bogactwo na błędne  
 Nie rwało drogi, by cię nie zgubiło...

Elihu podał przyczynę, ale zawsze przypuszczając złe w sercu Hioba. Hiob był niewinny. Jak w dramacie greckim *Deus ex machina*, musiał wystąpić sam Jehowa i przemówić do nieszczęśliwego. W huku burzy odzywa się:

JEHOWA

Kto chce moje przesądzać wyroki,  
 Kto im słowy uwłacza pustymi?  
 Byłżeś wtedy, gdym stawiał zrąb ziemi?  
 Wiesz, kto mierzył, jak ma być szeroki,  
 Wiesz, kto trzymał wtedy sznur mierniczy,  
 Jak postawił węgiel budowniczy?

---

<sup>47</sup> Hebr. 'Ēlîhû' „On jest moim Bogiem” – końcowy uczestnik debaty z Hiobem; jedyna postać nosząca imię izraelskie (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 394-395; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 53-54). [pt]

Wiesz, kto pośród gwiazd porannych pieni,  
Wśród zachwytu anielskiego śpiewu,  
Ciosał bramy dla morskich bezdeni  
Szukających miejsca i wylewu?  
Byłeś, kiedym morze spowił w chmury,  
Mgłą otoczył, opatrzył zamkami  
I powiedział: Nie pójdziesz do góry  
Nie wypiętrzysz się wyżej falami?  
Dałeś rozkaz jutrzence różowej,  
Aby blaskiem objęła ziem kraniec,  
Aby ziemię stopiła w kształt nowy,  
Jak żywicę płonący kaganiec?  
Przeniknąłeś ty morza głębiny,  
Zazierałeś w przepaści bez końca?  
Byłeś w kraju, gdzie gaśnie blask słońca,  
Otworzyłyć się śmierci wrzeczadze,  
Obejmałeś ty ziemi kończyzny?  
Wiesz, gdzie droga do źródła jasności?  
Wiesz, gdzie ciemność siedzibę zakłada?  
A wiedziałeś, kiedy przyjdiesz w gości  
Na tę ziemię, kiedyś weźmie blada  
Śmierć?  
Wiesz, gdzie śniegu białego spichlerze,  
Skąd dłoń moja grad i deszcze bierze,  
Jaką drogą piorun mój uderza?  
W puste miejsca bez człeka i wierza,  
Czemu rosi deszcz i trawy poi?  
Gdzie skarbnica pereł rosy stoi?  
...  
Kto wyroki me wstrząsać się waży?

HIOB

Nierozważnie mówiłem o cudach...

JEHOWA

Jać zapomnę, mam litość nad prochem.

Jehowa, donosi prozaiczne zakończenie, zgromił przyjaciół Hioba, że Bożej sprawy gorzej bronili niż sam Hiob. Potem

błogosławił Pan Hiobowi i pozwolił mu przyjść do dobytku, dzieci a lat długich i wnucząt doczekać. „Hiob umarł sędziwym starcem a sytym żywota”.

Takim jest w głównych zarysach swoich poemat o Hiobie, który może nie bez motywów dałby się nazwać dramatem Hebrei, prototypem i patriarchą wszystkich wielkich poematów dramatycznych ogarniających i pragnących rozwiązać zagadkę istnienia człowieka. Podobne pomysłem twory rodziły się w Grecji, rodziły w chrześcijańskim świecie. Aischylos<sup>48</sup>, obrabiając podanie o Prometeuszu, kreślił walkę półboga z Jowiszem, a w półbogu tym czuć ducha greckiego. *Prometeusz w kajdanach* przypomina układem układ *Hioba*. Monologi Hamleta Szekspirowego obracają się w kwestiach, które stawia *Hiob*. Göthe wziął prolog do *Fausta* żywcem z poematu hebrejskiego. Charakterystyczną jest rzeczą, że żaden z tych płodów nie starał się o rozwiązanie zagadki.

W Hiszpanii i Polsce znajdujemy dwa płody bardziej jeszcze do *Hioba* zbliżone. Jest to dramat Kalderona<sup>49</sup>: *Książę niezłomny* i poemat Kochanowskiego *Treny*. Człowiek w nieszczęściu i Bóg: to zaiste najwyższy pomysł i przedmiot poezji; *Hiobowi* należy się dotąd palma pomysłu, bo pomysł ten dochodzi do szczytu trudności, skoro sprawa między niewinnym i Bogiem.

---

<sup>48</sup> Gr. Αἰσχύλος (525-456 p.n.e.) – grecki poeta tragiczny, jeden z trzech wielkich greckich poetów tragicznych; był właściwym twórcą tragedii greckiej. Jego siedem zachowanych dramatów cechuje majestatyczność, wiara w to, że ludzkimi namiętnościami kieruje przeznaczenie, a człowiek jest odpowiedzialny za własne czyny (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 21; *Słownik pisarzy antycznych, op. cit.*, s. 36-41). [pt]

<sup>49</sup> Pedro Calderón de la Barca (1600-1681) – wybitny dramaturg hiszpański okresu barokowego, najbardziej znane utwory to: dramat moralno-religijny *Książę niezłomny*, spopularyzowany poprzez poetki przekład-parafrazę Juliusza Słowackiego, oraz dramat filozoficzny *Życie jest snem* (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 1, s. 632-633). [pt]



Pomimo wspaniałości słów Jehowy, nie wynosimy z *Hioba* zupełnego wewnętrznego zadowolenia. Duch hebrejski wystopniował w *Hiobie* pojęcie Jehowy do szczytu, ale w przeczący względem człowieka sposób, za pomocą pytania: Kto zbadał jego dzieła? W całym poemacie widzimy mistrzowskie stopniowanie zarzutów przeciw rządowi Jehowy obok stopniowania jego tajemniczości, niezbadaności dzieł jego. Potężne słowa Boga kruszą jak młotem każdy zarzut, każdy podkryw skargi – ale czyż przez to boleść nie została boleścią; skarga, skargą? Stąd też w *Hiobie*, podobnie jak w pismach proroków, spotykamy się ciągle z tęsknotą za zbawicielem, za nowym objawieniem, oczekiwaniem nowego bohatera, króla, sędziego. Mesjaniczność<sup>50</sup> odzywa się nieustannie jako struna przyszłości, to pojęta materialnie, jako czas odwetu, szczęścia, chwały, światowładztwa, wymiaru sprawiedliwości; to w mistycznych barwach duchowych, w pismach wybrańców, proroków.

Księga Hiob – to ostatnie słowo Wschodu, to ostatnie słowo skargi w przedchrystusowych powiedziane czasach. Ileż krwi, ileż łez oblało ziemię Wschodu, pierwotną ludzkości kolebkę? Zaiste, strumykiem jeno cieką do tego morza – krew i łzy Europy. I oto najbiedniejsza może między ludami Wschodu Hebraea, Hiob na barłogu babilońskim ratuje z tej powodzi nieszczęścia monoteizm i kończy pieśń swoich nieszczęść słowami Boga. Nie dziw, że od niej wyszły prorocтва przyszłości, że w jej domu urodził się prorok przyszłości.

---

<sup>50</sup> Od gr. Μεσσίας, z hebr. *māšîaḥ* „namaszczony” (odpowiednikiem gr. był χριστός) – we wczesnej tradycji chrześcijańskiej i żydowskiej rabinicznej królewska postać, która odegra kluczową rolę w dniach ostatecznych; w mesjanistycznym podejściu eschatologicznym również król z rodu Dawida, który miałby wyzwolić Izrael z obcej (rzymskiej) niewoli i ustanowić idealne, sprawiedliwie zarządzane królestwo (Benselers *Griechisch-deutsches Schulwörterbuch*, *op. cit.*, s. 507; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 889-890; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 607). [pt]

# Odczyt dwudziesty drugi

## Arabowie i Turcy

Zaledwie chrześcijaństwo w obszernych dziedzinach rzymskiego państwa się ustaliło, zaledwie powódź narodów wyłoniła z siebie nowe chrześcijańskie organizmy państwowe: zjawia się w siódmym po Chrystusie wieku potężny ruch polityczno-religijny, tym różny od innych, że z chrześcijaństwem podzielał zasadę nawrócenia świata. Środkiem nawrócenia tego miała być wojna z wszystkimi, którzy nowej nie przyjmą wiary.

Ruch ten zwany mahometanizmem, moslemizmem, islamizmem grożący przez tyle wieków ujarzmieniem całemu światu, ruch, który stworzył tyle potężnych światowładztw, wyszedł od narodu semickiego, zamieszkującego przestrzenie półwyspu oblanego czerwonym i perskim morzem, od potomków biblijnego Izmaela, Arabów.

Fizjonomia narodu arabskiego należy do najcharakterystyczniejszych. Ustronność i pustynność kraju obok wrodzonej rycerskości zachowała wolność Arabów nietkniętą; od niepaństwowych czasów nie władał nad nimi nikt obcy. Podług natury swego kraju zostawał Arab rolnikiem lub pasterzem, w pierwszym razie zwał się fellachem<sup>1</sup>, w drugim bedwinem<sup>2</sup>. Węzłem jego społecznym była współrodowość, na czele rodu stoi szejk<sup>3</sup>, dowódca i sędzia. Że na ustawicznych wojnach między koczującymi rodami nie brakło, łatwo zrozumieć. Zgubne skutki tych wojen łągodziło poczucie wspólnego pochodzenia, potrzeba oporu na zewnątrz, spotkania w miastach w celu handlu i obco-

---

<sup>1</sup> Ar. *fallāḥ*. [ps]

<sup>2</sup> Beduinem, ar. *badū*. [ps]

<sup>3</sup> Ar. *šayḥ*. [ps]

wania ze sobą. W wyobrażeniach religijnych panowała między Arabami wielka różnorodność, obok chaldejskiego kultu gwiazd spotykamy ślady egipskich i indyjskich wyobrażeń, a w chwili przed wystąpieniem Mahometa przystępuje do liczby tych wiar judaizm i chrześcijaństwo. Z Hebrajczykami podzielali Arabowie tradycje semickie wieku patriarszego a Saleh<sup>4</sup>, współczesny Abrahamowi, miał pierwszym być ich prorokiem.

Obok patriarchalnych cnót gościnności, uczynności, obok niepospolitego męstwa odznaczało Araba zamiłowanie w poezji i wymowie. Mówca (Khaleb<sup>5</sup>) był rodzajem politycznego agitatora; poeta historykiem, nauczycielem praw i zwyczajów, uwieczniającym pieśnią dobrych, a powściągającym złych nieubłaganą satyrą. Zjawienie się poety w jednym z szczepów (rodów) nadawało temu szczepowi chwałę i znaczenie, wieszano sobie wzajemnie takich wypadków. Raz w rok zgromadzały się szczepy w miasteczku Okadh<sup>6</sup>, gdzie się odbywał turniej poetów, trwający cały miesiąc. Sędziowie orzekali o doskonałości recytowanych wierszy, najlepsze szły do skarbu szejków lub królów Jemenu, wyszyte na egipskim jedwabiu<sup>7</sup>. Z przedmahometańskich czasów posiadamy siedem takich poematów zawieszonych w świątyni mekkańskiej (Kaaba)<sup>8</sup>, a zwanych *al Moalakat*<sup>9</sup>.

---

<sup>4</sup> Ar. *Ṣāliḥ* – wymieniony dziewięciokrotnie z imienia w Koranie prorok islamu. Zgodnie z treścią wersetów 7:73-80 oraz muzułmańskiej tradycji był on posłańcem Najwyższego do starożytnego plemienia *Ṭamūd* jako przestroga, by lud ów nawrócił się na wiarę w jedyne Boga. Na znak misji *Ṣāliḥa* zesłana została wielbłądzica, której pod groźbą kary boskiej nie wolno było tknąć. Jednak ludzie *Ṭamūd* nie usłuchali nawoływań i ostrzeżeń proroka, a wielbłądzącę zabili. Ponieśli za to śmierć na skutek trzęsienia ziemi (szerzej na ten temat zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1995, t. 8, s. 984). [ps]

<sup>5</sup> Literówka (*l* zamist *t*) – ar. *ḥaṭīb*. [ps]

<sup>6</sup> Ar. *ʿUkāz*. [ps]

<sup>7</sup> Sale: *Observations sur le Mahometisme*. [przypis autora]

<sup>8</sup> Ar. *Kaʿba*. [ps]

<sup>9</sup> Ar. *al-muʿallaqa*. Szujski powtarza tu błędną etymologię tej nazwy i opartą na niej legendę nawiązującą do czasownika *ʿallaqa*

Ludowi temu rycerskiemu, zahartowanemu, skromnemu w potrzebach, a niepospolicie rozwiniętemu w uczuciach i fantazji, ludowi temu, który taką cześć dla estetycznej wyrobił w sobie twórczości, potrzeba było silnego moralnego impulsu, aby go wyrwać z ciasnego koła domowych waśni, a na wielkie pchnąć przedsięwzięcia. Uczynił to Mahomet, prorok Arabów. Nauka, którą z różnorodnych żywiołów religijnych złożył, zastosowaną była wybornie do natury jego ludu, powściągała go od zamieszek i bałwochwalstwa, a kierowała ku ambitnemu, fanatycznemu i liczną rozkosz na ziemi i w niebie obiecującemu celowi, topiła jego indywidualność w panteizmie Allaha i poddawała ślepo rozkazom prawa proroka i jego następców. Księga objawienia Mahometowego (Koran) wykluczyła na czas niejaki wszelką samodzielną pracę ducha u Arabów, postawiła ich umysłowości nieprzebyte granice; w miarę wzrostu potęgi ustanowionego przez proroka Khalifatu<sup>10</sup> (namiestnictwa duchowno-swieckiego) rozwijać się wszakże zaczęły nowe bujne latorośle ze starego pnia poetycznej natury arabskiej.

W obszernym swym dziele: *Literaturgeschichte der Araber*<sup>11</sup> układa Hammer Purgstall<sup>12</sup> dzieje literatury arabskiej w następujące epoki: 1) przedmahometańską, przeważnie poetyczną, 2) pomahometańskich wykładaczy Koranu, 3) uzupełniający Koranu, 4) filologów, matematyków i filozofów (uczeni

---

(wieszać, zawieszać), a rozpowszechnioną przez średniowiecznych arabskich filologów i antologistów. W rzeczywistości jej etymologię należy łączyć z przenośnym użyciem słowa *‘ilq* (l.mn. *a‘lāq*) oznaczającego drogocenny naszyjnik. Tak więc *mu‘allaqa* to poemat doskonały jak najpiękniejsza kolia (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1993, t. 7, s. 255-256). [ps]

<sup>10</sup> Ar. *ḥilāfa* – kalifat. [ps]

<sup>11</sup> Dwa tomy. Wiedeń 1850. [przypis autora]

<sup>12</sup> J. von Hammer-Purgstall, *Literaturgeschichte der Araber. Von ihrem Beginne bis zum Ende des zwölften Jahrhunderts der Hidschret*, Wien 1850-1856. Z analizy tekstu wynika, że dzieło to było głównym źródłem J. Szujskiego do odczytu 22. w części dot. średniowiecznej literatury i kultury arabskiej. [ps]

arabscy w Hiszpanii), 5) retoryków i stylistów, 6) historyków i mistyków, 7) krytyków, 8) encyklopedystów i komentatorów.

Na czele natury przedmahometańskiej stoi półmityczna postać Lokmana<sup>13</sup>, bajkopisa i mędrca, który miał być niewolnikiem biblijnego Dawida. Bajki uchodzące pod jego nazwiskiem nie mają żadnej autentyczności, a wartość ich bardzo mała. Daleko wyżej stoją sentencje przypisywane Lokmanowi:

O synu mój, nie gardź nikim, że lichy ubrany, bo obaj jednego macie pana. – O mój synu ufaj bogu bez zuchwalstwa, a obawiaj się go bez rozpaczy. – Kto nie doznał ucisku od możnych, nie wie, jak mali godnymi są pożałowania. – Jeżeli cię przełożeni zgromią, nie mścij się że za to na podwładnych.

Tajemniczy Lokman ma wiele podobieństwa do greckiego Aisopa [Ezopa]. Obaj niewolnicy, obaj mędracy, obaj snują swoje moralne powieści na tle zwierzęcego życia. Upatrujemy głębokie znaczenie w ich charakterze niewolniczym. Niewolnik starożytnego świata zbliżał się do zwierzęcia położeniem w społeczeństwie, a przecież przechowało się w nim światło prawdy, mądrość, dar boży, udziałem człowieka będący. Prawdę tę, aby nie obrażała, odziewali niewolniczy mędrce Wschodu w kształt apologu, kazali o niej gadać zwierzętom, gdy ludziom nie było wolno... I oto prorok, Mahomet, największy narodu arabskiego mąż, jest spadkobiercą mądrości Lokmana niewolnika...

Obok Lokmana wylicza Hammer Purgstall cały szereg prastarych mędrców arabskich pomiędzy szejkami Beduinów. Nie brak także prorokiń i poetek sentencji. Do pierwszych należy Ektem Ben Ssaifi<sup>14</sup>. Pomiedzy jego epigramatami znajdujemy prawdziwe perły.

<sup>13</sup> Zob. przypis 1 na s. 11. [ps]

<sup>14</sup> Ar. *Aktam bin Şayfī at-Tamīmī* – legendarny mędrzec arabski okresu przedmuzułmańskiego (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden, t. 1, s. 345; por. J. von Hammer-Purgstall, *op. cit.*, t. 1, s. 39-40). [ps]

Co sprowadza zgubę niespodzianie?  
Słabość i wahanie.

Strata rozumu najstraszniejszą stratą.

Szanujcie konia, on twierdzą Araba<sup>15</sup>.

Sławnymi prorokiniami były Serka<sup>16</sup> i Tarifet<sup>17</sup>. Obok tych mędrców i prorokiń znajdujemy cały szereg pieśniarzy szcepowych, nucących o miłości i przygrywających bojom plemion. Takim jest między innymi Monachchall-el-Jeszkorī<sup>18</sup>, zabity z rozkazu króla Hiry Nomana<sup>19</sup>, na którego dworze zostawał. Przed śmiercią śpiewał jeszcze:

Skoro'm potępión, po mym zgonie  
Idź, gdzie Iraku piękne błonie  
Kochance mojej wspomnij mnie,  
A nie wspominaj, że'm bogaty,

---

<sup>15</sup> Na podstawie przekładu niemieckiego (por. J. von Hammer-Purgstall, *op. cit.*, t. 1, s. 39). [ps]

<sup>16</sup> Ar. *Zarqā' al-Yamāma* – na wpół legendarna prorokini arabska okresu przedmuzułmańskiego, której przypisywano nadnaturalnie dalekosiężny wzrok. Stąd arabskie przysłowie: *Widzi dalej niż Zarqā' al-Yamāma* *Abşar min Zarqā' al-Yamāma*. U Hammer-Purgstalla زرقا transkrybowane jako Serka, stąd taka pisownia u Szujskiego (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 2002, t. 11, s. 460-461; por. J. von Hammer-Purgstall, *op. cit.*, t. 1, s. 48-50). [ps]

<sup>17</sup> Ar. *Ṭarīfa* – kapłanka arabska przed islamem, która przepowiedzieć miała wielką powódź i przerwanie słynnej tamy Ma'rib w VI w. (J. von Hammer-Purgstall, *op. cit.*, t. 1, s. 51-53; por. Ğawād °Alī, *Tārīḥ al-°Arab qabl al-islām*, Baġdād 1993, t. 8, s. 770). [ps]

<sup>18</sup> Ar. *Al-Munaḥḥal al-Yaşkurī* – arabski poeta przedmuzułmański. Według przekazów średniowiecznych biografów miał zostać zabity przez lachmidzkiego króla za to, że próbował uwieść jego siostrę lub córkę o imieniu Hind (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1993, t. 7, s. 562-563; por. J. von Hammer-Purgstall, *op. cit.*, t. 1, s. 157-159). [ps]

<sup>19</sup> Ar. *An-Nu°mān*. [ps]

Ona w bogatym nie kocha się;  
Wspomnij, że zginął szlachetny człowiek,  
A ona pozna, że nie ma już mnie...<sup>20</sup>

Takimi są bohaterowie poeci Aamir Ben Malik<sup>21</sup>, Aamir Ben Tofeil<sup>22</sup>, Amru Ben Maadakerbi<sup>23</sup>. Podajemy wyjątek z kasydy [kasydy] (poematu złożonego z pewnej ilości dwuwierszy) ostatniego:

Chciałbym ja konia wolnego jak wichru wiew,  
Chciałbym, by jeździec na nim był jak lew.  
Chciałbym na puszczy spotkać wtedy lwa:  
Krzaczystą grzywę lew, w skrach oczy ma.  
Chciałbym z nim walczyć tam, aż łeb on lwi  
W strumieniach grzywy do stóp mych spłynąłby mi<sup>24</sup>.

Koryfeuszami w tym kole poetów są Esz-Szenferi<sup>25</sup> (Szanfary) i Imriol-Kais<sup>26</sup>. Pierwszy sprzedany za młodu w niewolę przez pokolenie Beni Szebabet<sup>27</sup> zaprzysiął stu z tego pokolenia trupem położyć. Dziewięćdziesięciu dziewięciu poległo z ręki bohatera, setny go zabił. Ale walający się w śmieciach trup Szanfarego stał się jeszcze przyczyną śmierci tego setnego: zabójca wstąpił na przewróconą czaszkę, skaleczył się, a mózg

<sup>20</sup> Por. J. von Hammer-Purgstall, *op. cit.*, t. 1, s. 158. [ps]

<sup>21</sup> Ar. *°Āmir bin Mālik* (por. *ibidem*, s. 193-194). [ps]

<sup>22</sup> Ar. *°Āmir bin Ṭufayl* (por. *ibidem*, s. 194-200). [ps]

<sup>23</sup> Ar. *°Amr bin Ma°d Yakrib* – u J. von Hammer-Purgstalla błędnie *Aamru Ben Maadakerbi* (zob. *ibidem*, s. 204-209). [ps]

<sup>24</sup> Por. *ibidem*, s. 209. [ps]

<sup>25</sup> Ar. *Aš-Šanfarā* – poeta okresu przedmuzułmańskiego, autor poematu znanego jako *Lamiyyat al-°Arab* (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1997, t. 9, s. 301-303). [ps]

<sup>26</sup> Ar. *Imru° al-Qays* (500-540?) – jeden z najsłynniejszych poetów przedislamskich, autor kasydy zaliczanej do tzw. *mu°allaq* (*The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1993, t. 3, s. 1176-1178). [pt]

<sup>27</sup> Ar. *Banū Šabāba*. [ps]

zatruli mu ranę<sup>28</sup>. Adam Mickiewicz pozostawił nam piękne i wierne tłumaczenie jego kasydy [kasydy], malującej wybornie usposobienie poety-rycerza<sup>29</sup>:

Bracia moi, postawcie wielbłądy na nogi!  
Dzisiaj Szanfary od was jedzie między wrogi.  
Gotowe juki rzemień do garbów przycisnął:  
Dalej w drogę! Noc ciepła i księżyc zabłysnął.

Dalej! Jeśli przed skwarem na ziemi są cienie,  
Dla mężnego przed hańbą znajdzie się schronienie...  
I nie będzie mu ciasno, jeśli przy rozumie  
Gonić rozkosz a zgubie wymykać się umie.

---

<sup>28</sup> Zgodnie z najbardziej rozpowszechnionym przekazem Aš-Šanfara wzięty został jako dziecko w niewolę przez plemię Aš-Šabāba, a następnie, wymieniony na inną osobę, trafił do plemienia As-Salamān. Upokorzony i spoliczkowany przez córkę swojego opiekuna, niegodzącą się uznać w nim brata, poprzysięga zemstę i odchodzi, odgrażając się, że nie spocznie, póki nie zabije 100 członków plemienia As-Salamān. Pozbawiwszy życia 99 osób, sam zostaje osaczony i zabity. O jego porzuconą na pustyni czaszkę rani się jeden z członków plemienia As-Salamān i w następstwie tego umiera na gangrenę. W ten sposób wypełnia się złożona przez Aš-Šanfara przysięga (zob. Abū al-Farağ al-Išfahānī, *Al-Ağānī*, red. °Abd al-Karīm Ibrāhīm al-°Izbāwī, Maḥmūd Muḥammad Ġanīm, t. 21, Al-Qāhira 1993, s. 179-195; *The Encyclopaedia of Islam*, t. 9, Leiden 1997, s. 301-303; J. Georg, *Schanfar-Studien*, t. 1-2, München 1914, 1915; por. J. von Hammer-Purgstall, *op. cit.*, t. 1, s. 248-253). [ps]

<sup>29</sup> Przekład Mickiewicza jest nie tyle wierny, co bliski oryginałowi, tak pod względem struktury wierszowej, jak i pod względem stopnia zgodności z tekstem arabskim. Bardzo dobrze oddaje też ducha i atmosferę kasydy. Jak się wydaje, istotna w tym zasługa znanego wówczas orientalisty Józefa Sękowskiego (1800-1858). Mickiewicz, co prawda, oparł się przede wszystkim na francuskim przekładzie Silvestre'a de Sacy'ego (1758-1838), ale ostatecznie tekst korygował, korzystając z tłumaczenia dosłownego oraz komentarzy właśnie Sękowskiego (zob. P. Siwiec, „*Szanfary*” *raz jeszcze o przekładach Adama Mickiewicza i Ludwika Spitznagla*, „*Pamiętnik Literacki*” 2014, nr 105, z. 2, s. 21-45). [ps]



Porzucam wam i tęsknić nie będę za wami,  
 Których nie przyciągnąłem dobrodziejstw więzami,  
 I do których nie lgnęło nigdy serce moje:  
 Dosyć mam towarzystwa, gdy zostało troje:  
 Serce waleczne, szabla, z której ognie biją,  
 I łuk złoty wielbłądźmią krzywiący się szyją...<sup>30</sup>

Jeżeli Szanfary oddecha samą dzikością wojny, Imriolkais [Imru<sup>o</sup> al-Qays]<sup>31</sup> śpiewa o samej miłości. Pieśni jego przypominają ogniem, kwiecistością i bezładem wschodnim znaną nam *Pieśń nad Pieśniami*, przypisywaną Salomonowi. Wyjmujemy opis arabskiej piękności, kochanki naszego poety:

Szał mu rzuciła, aby moje kroki  
 Ciszy obozu nie wstrząsły głębokiej,  
 Między piaszczyste szliśmy razem wzgórze,  
 Z których zielona dolina wynurza  
 Ustronie chłodne, tam mojem ramieniem  
 Objąłem wiotką wkoło, jak pierścieniem.  
 Smukła i trwożna jak sarneczki młode,  
 Szyję ma wzniosłą, jak gazelli szyja,  
 Włos hebanowy twarzy jej urodę  
 Bogatych loków strumieniem obwija...<sup>32</sup>

Poetą miłości i rozkoszy jest Tarafa<sup>33</sup>, Anakreon<sup>34</sup> arabski. W jednej z kasyd [kasyd] mówi poeta:

Wy, co ganiecie rozkosz i boje,  
 Czyż nieśmiertelną uczynić zdołacie  
 Duszę moją?  
 Nie! Nie zdołacie! Więc chętnie dostoję

<sup>30</sup> Pisma Mickiewicza. Wyd. Brokh. T. 1, p. 197. [przypis autora]

<sup>31</sup> Zob. przypis 26 na s. 214. [ps]

<sup>32</sup> Por. J. von Hammer-Purgstall, *op. cit.*, t. 1, s. 296. [ps]

<sup>33</sup> Ar. *Tarafa bin al-ʿAbd* – poeta okresu przedmuzułmańskiego, autor jednej z tzw. *muʿallaq* (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 2000, t. 10, s. 219-220). [ps]

<sup>34</sup> Anakreont z Teos (ok. 570 p.n.e. – ok. 485 p.n.e.). [ps]

Wyrzutom waszym i wbrew śmierci ciemnej  
 W weselnej pójdę i bogatej szacie,  
 Na twarzy – uśmiech przyjemny...<sup>35</sup>

Podobnym duchem tchnie Soheir Ben Ebi Solma<sup>36</sup> i Lebid Ben Rebiat<sup>37</sup>, który tchnie już fanatycznym panteizmem mahometańskim:

Wszystko nicością przy Bogu,  
 Użycie się kończy zgnilizną:  
 Życie jest człowieka gospodą,  
 A grób jest człowieka ojczyzną.  
 Każdego trafi nieszczęście,  
 Co żółcią mu skórę farbuje,  
 Bóg jeden zasługi i winy,  
 Na karbie pamięci karbuje<sup>38</sup>.

Najwymowniej opiewa fanatyzm bojowy Arabów Antared ben Szedad<sup>39</sup>:

Śmierć mnie nie ustraszy, jakby przy wrzecionie  
 Bawię wśród boju, choć śmierć w każdej stronie.  
 Śmierć jest pucharem, życie się w nim pieni  
 Podać mi puchar! Chcę całych strumieni!  
 Chwała rycerza życiem! Wzniesić dziryty!  
 Wszak umrze człowiek, chociaż nie zabity<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> Por. J. von Hammer-Purgstall, *op. cit.*, t. 1, s. 305-306. [ps]

<sup>36</sup> Ar. *Zuhayr bin Abī Sulmā* – arabski poeta okresu przedmułmańskiego, autor jednej z tzw. *mu‘allaq* (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 2002, t. 11, s. 556-558). [ps]

<sup>37</sup> Ar. *Labīd bin Rabī‘a al-‘Āmirī*, zob. przypis 6 na s. 50. [ps]

<sup>38</sup> Przekład z jęz. niemieckiego (por. J. von Hammer-Purgstall, *op. cit.*, t. 1, s. 321). [ps]

<sup>39</sup> Ar. *‘Antara bin Šaddād* (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1986, t. 1, s. 521-522). [ps]

<sup>40</sup> Por. J. von Hammer-Purgstall, *op. cit.*, t. 1, s. 326. [ps]

Na takim tle duchowym, wśród zamętu religijnych pojęć, kłótni szczepowych, przechodzących często w krwawe wojny, w narodzie zarówno zmysłowym, jak walecznym powstał Mahammed<sup>41</sup> (Mahomet ur. 571 w Mekce, zm. 632 w Medynie<sup>42</sup>). Dzieje proroczego jego zawodu należą do właściwej historii: tutaj powiemy tylko, że Mahomet pochodził z potężnego plemienia Koreiszitów [Kurejszytów], że po długich podróżach i przygotowaniach, które go obznajomiły z rozmaitymi religiami i sektami Azji<sup>43</sup>, wystąpił w r. 610 jako prorok, a wygnany z rodzinnej Mekki (622 era Hedrszy [hidżry]) znalazł gościnność i wyznawców w Medynie, gdzie zgromadził znaczne siły wojenne. Z siłami tymi zdobył Mahomet Mekkę, zburzył świątynie bałwochwalcze, a umierając pozostawił władzę namiestniczą, duchowo-świecką w ręku swego krewnego Abubekra<sup>44</sup> (początek Kalifatu). Nauka Mahometa stawia dogmat panteistycznego jedynobóstwa, przeznaczenia (predestynacji), nieśmiertelności duszy, raju z zmysłowymi uciechami. Moralność polega na służbie w rozszerzeniu nauki mahometańskiej, wstrzeźliwości od wina i wieprzowiny, odmawianiu przepisowych modlitw, zachowaniu postów i ablucji. Raz w życiu powinien muzułman (moslem, tj. oddający się Bogu) odbyć pielgrzymkę do Mekki. Nie brak przepisów uczciwości, rzetelności, miłosierdzia dla biednych, a nawet zwierząt. Wieleżęństwo dozwolone, wolno wszakże tylko cztery mieć prawowite żony.

---

<sup>41</sup> Ar. *Muhammad*. [ps]

<sup>42</sup> Co do daty urodzenia Mahometa, to nie ma pewności. Utrzymuje się, że mógł to być rok 570 lub 571. [ps]

<sup>43</sup> Na temat podróży Mahometa przed 610 r. nie ma właściwie żadnych wiarygodnych informacji. Wszelkie przekazy mówiące o jego wyprawach w karawanach kupieckich na teren Syrii mają charakter hagiograficzny (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, t. 7, Leiden 1997, s. 360-362). [ps]

<sup>44</sup> Ar. *Abū Bakr* – teść Mahometa. [ps]

Świątą księgą mahometanizmu jest Al Koran<sup>45</sup>, złożony z 114 surów [sur] (rozdziałów) z dziwacznymi i najczęściej nieusprawiedliwionymi nagłówkami (krowa, bydło<sup>46</sup>, dym, żelazo, jutrzienka, rumaki<sup>47</sup> itp.). Nie zawdzięcza on swego początku jednemu człowiekowi: spisany został z rozkazu kalifa Otmana<sup>48</sup>. Forma jego jest na pół poetyczną, rytmiczną prozą. Właściwa wschodnim płodom literackim tautologia nuży europejskiego czytelnika Koranu, trudno jednak odmówić mu piękności obrazów i potęgi wyrażen. Prorok mówiący najczęściej w pierwszej osobie<sup>49</sup> zaczepia swoje objawienie o tradycję patriarchy Abrahama, którego uważa za wspólnego ojca wielu narodów, Mojżesza, proroka Żydów i Jezusa, syna Maryi, proroka chrześcijan. W drugim rozdziale zdaje się jakoby chrześcijaństwo, żydostwo i mahometanizm stawiał jako równouprawnione obok siebie, w następnych wszakże opuszcza go tolerancja, a mahometanizm otrzymuje monopol zbawienia. Pomimo tego stanowią tradycje biblijne o Adamie, Noem, Abrahamie, Izmaelu i Jakubie główną treść księgi Koranu. Uległy one wielu zmianom i przekształceniom. I tak upadek anioła (Eblisa, szatana) sprowadza jego duma, która mu wedle rozkazu bożego nie dozwoliła uwielbić człowieka. Największą potęgę fantazji rozwija Koran w malowaniu przyszłych uciech rajy, straszności sądu i kar ostatecznych.

Skoro przyjdzie dzień – nikt go powstrzymać nie będzie w stanie.  
– On będzie podnosił i poniżał. Ziemię wstrząśnie gwałtowny łomot – w kawały pękać będą góry – i staną się jako proch rozbity na wszystkie strony. Ludzie podzieleni będą na dwie części, na

---

<sup>45</sup> Ar. *Al-Qurʿān*. [ps]

<sup>46</sup> W tłumaczeniu Bielawskiego *Trzoda* (J. Bielawski, *Koran*, Warszawa 1986). [ps]

<sup>47</sup> W tłumaczeniu Bielawskiego *Galopujące* (*ibidem*). [ps]

<sup>48</sup> Ar. *ʿUtmān bin ʿAffān* – trzeci z tzw. kalifów „prawowiernych”, panował w latach 644-656. [ps]

<sup>49</sup> Tekst Koranu według wierzeń muzułmanów jest słowem Boskim. Forma pierwszej osoby l.mn. jako *pluralis maiestaticus* odnosi się więc do samego Stwórcy. [ps]

stronie prawej staną jedni, na lewej drudzy. I ci, którzy przyjęli wiarę najbardziej będą zbliżeni do Boga. Oni to zamieszkają ogród rozkoszy pełen i siedzieć będą na krzesłach okrytych złotem i kamieniami drogimi. A obsługiwać ich będą dzieci wieczną oddychające młodością i podawać czary napelnione najdoskonalszym winem. Ale wino to nie będzie im uderzać do głowy i nie będzie zaciemniać ich rozumu. I będą mieli owoce, jakich zapragną, i mięso najdelikatniejsze z ptaków. Siedzieć będą przy nich hurysy z czarnymi oczyma, podobne do pereł w muszlach. I nie będzie tam słyhać słów przewrotnych ani rozmów wszetecznych, ale słowa: „Pokój! Pokój!” brzmieć będą.<sup>50</sup>

<sup>50</sup> Koran 56:1-26. Por. przekład J. Bielawskiego (*op. cit.*):  
*Kiedy nastąpi nieuniknione wydarzenie*  
*– nie znajdzie ono żadnego zaprzeczenia –*  
*poniżające, wywyższające!*  
*Kiedy ziemia zostanie wstrząśnięta wstrząsem,*  
*kiedy góry zostaną skruszone skruszeniem,*  
*tak iż staną się prochem rozrzuconym,*  
*wy będziecie stanowić trzy grupy:*  
*towarzysze prawicy! – co to są towarzysze prawicy? –*  
*i towarzysze lewicy! – co to są towarzysze lewicy? –*  
*i ci wyprzedzający!*  
*Wyprzedzający to ci, którzy będą przybliżeni*  
*w Ogradach Szczęśliwości*  
*mnóstwo spośród pierwszych,*  
*a niewielu spośród ostatnich –*  
*na łożach ozdobnie wyszywanych,*  
*wyciągnięci, podparci na łokciach, zwróceni do siebie*  
*twarzami.*  
*Pośród nich krążą młodzieńcy nieśmiertelni*  
*z czaszami, dzbanami i kielichami, napelnionymi napojem*  
*z płynącego źródła,*  
*od którego nie cierpią na ból głowy ani nie doznają*  
*upojenia,*  
*z owocami, dowolnie wybieranymi,*  
*i z mięsem ptaków, jakiego zapragną.*  
*Będą tam hurysy o wielkich oczach,*  
*podobne do pęty ukrytej*  
*– w nagrodę za to, co czynili.*

Tenże sam obraz powtarza się z małymi odmianami razy kilka. „Ale owi mężowie z lewicy, oni dostaną się pomiędzy zaraźliwe wichry i kipiącą wodę, w ciemność i dym czarny<sup>51</sup>. Jeść będą roślinę *Zakum*<sup>52</sup> (?) i popijać wodę wrzącą<sup>53</sup>...” itp.

Znajdujemy w Koranie ustępy przypominające wysoki styl psalmisty: „Pan miłosierdzia nauczył Koranu, stworzył człowieka i świat. Z jego rozkazu biegną księżycy i gwiazdy zakreślona im droga: rośliny i drzewa chylają się przed Panem. On wysklepił niebo i ustawił je do równowagi. On urządził ziemię na mieszkanie ludom. Któremuż z dobrodziejstw jego śmiesz zaprzeczyć człowiecze? On utworzył człowieka z gliny, niby garncarz naczynie. On utworzył geniuszów z ognia, w którym dymu nie było. On jest panem Wschodu i Zachodu, on oddzielił morza, aby się nie mieszały z sobą (cieśnina Suez). Morze z jego woli wydaje perły i korale. Wszelkie stworzenie ziemi i niebios składa mu modły, bo oto nie ma dnia, aby nie był zajęty dziełem nowym... Któż uciecze przed nim, przekraczając granice nieba i ziemi?<sup>54</sup>”.

---

*Oni tam nie usłyszą pustej gadaniny ani też nie odczują  
podniety do grzechu,*

*lecz tylko słowa: „Pokój! Pokój!” [ps]*

<sup>51</sup> Koran 56:41-43. Por. przekład Bielawskiego (*op. cit.*):  
*A towarzysze lewicy? – Co to są towarzysze lewicy? –  
będą w palącym podmuchu i wrzącej wodzie,  
w cieniu czarnego dymu. [ps]*

<sup>52</sup> Koran 56:52. U Bielawskiego (*ibidem*): *będziecie jeść z drzewa Zakkum*. Ar. *zaqqūm* – w muzułmańskiej eschatologii drzewo rosnące w piekle, rodzące gorzkie owoce (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 2002, t. 11, s. 425). [ps]

<sup>53</sup> Koran 56:54. U Bielawskiego (*op. cit.*): *będziecie potem pić wodę wrzącą*. [ps]

<sup>54</sup> Koran 55:14-33. Przekład dość dowolny – por. tłumaczenie Bielawskiego (*op. cit.*):

*On stworzył człowieka z gliny jak glina garncarzy;*

*On stworzył dżiny z czystego ognia.*

*Przeto które z dobrodziejstw waszego Pana uważacie*

*za kłamstwo?*

Znanym jest skutek nauk Koranu. Z zakłóconego wewnętrznie ludu powstał naród zdobywca, rozpierający się w Azji, Afryce i Europie, pozyskujący coraz nowych wyznawców prorokowi z Mekki. Cały świat nowy, potężny, wzrósł z księgi Koranu, z fanatycznej wiary w przeznaczenie, z zmysłowych nadziei nagrody rajskiej. Jakoż mahometanizm wykluczał zrazu wszelką naukę poza świętą księgę Koranu, wszelką literaturę poza jego komentowaniem. Sam Mahomet okazywał się nieprzychylnym poezji i poetom, których o bezbożność posądzał. Poetyczna natura Arabów zwyciężyła wszakże skrupuły proroka, a historyk literatury arabskiej podaje setkami mahometańskich poetów.

---

*On – Pan dwóch wschodów, On – Pan dwóch zachodów!  
Przeto które z dobrodziejstw waszego Pana uważacie  
za kłamstwo?*

*On puścił wolno dwa morza, aby mogły się spotkać;  
między nimi jest przegroda, której nie przekraczają.  
Przeto które z dobrodziejstw waszego Pana uważacie za  
kłamstwo?*

*Z nich obu pochodzą perły i korale.  
Przeto które z dobrodziejstw waszego Pana uważacie za  
kłamstwo?*

*Do Niego należą okręty wysoko wzniesione na morzu, jak góry.  
Przeto które z dobrodziejstw waszego Pana uważacie za  
kłamstwo?*

*Wszystko, co jest na niej, przemienie,  
a pozostanie oblicze twego Pana, pełne majestatu i godne  
czci.*

*Przeto które z dobrodziejstw waszego Pana uważacie za  
kłamstwo?*

*Błagają Go ci, którzy są w niebiosach i na ziemi; On każdego  
dnia tworzy jakieś dzieło.*

*Przeto które z dobrodziejstw waszego Pana uważacie za  
kłamstwo?*

*My niebawem będziemy mieć czas dla was, o wy, dwa ciężary!  
Przeto które z dobrodziejstw waszego Pana uważacie za  
kłamstwo?*

*O zgromadzenie dżinów i ludzi! Jeśli potraficie przeniknąć  
przez regiony niebios i ziemi, to przenikajcie! [ps]*

Niestety! Wyjątki, które załącza mało dają wyobrażenia o ich zdolności i kierunku, a przynajmniej nie pozwalają wyrokować o ile wpływ Islamu zmienił poezję. Bój kochanka i przygody miłosne są jak dawniej główną poematów treścią, nie braknie także satyr na kalifów i wezyrów, nie braknie i przesadzonych po wschodniemu panegiryków. Najcelniejszymi poetami mahometańskimi są wszakże niezawodnie Ahmet ben El Hassan El kufi, zwany Monettebbim<sup>55</sup> (ur. 915 zm. 965), autor lirycznego zbioru (dywanu) i Abu Mohammed al Karem, zwany Hariri<sup>56</sup>, autor *Makamów*<sup>57</sup>, humorystycznych powiastek i rozmów, przypominający europejskie dydaktyczne romanse. Wyjątek z kassydy [kasydy] pierwszego znajdujemy między tłumaczeniami Mickiewicza (T. I, s. 200), z drugim zaznajomimy czytelnika, posługując się mistrzowskim przekładem Fr. Rückerta<sup>58</sup>.

*Makamy* Harirego opisują żywot dowcipnego włóczęgi Abu Seida z Serugi<sup>59</sup>, który wymową, konceptami, a po części i nie dosyć godziwymi środkami utrzymuje się i do późnej dochodzi starości. W pojedynczych obrazkach przesuwa nam poeta różnowzore życie Arabów, charakterystyczne postaci obojej płci i wszelkich stanów. Makamy pisane są wierszową prozą, którą już w perskim przekładzie *Anwari Soheili*<sup>60</sup>, zbioru bajek

---

<sup>55</sup> Ar. *Abū at-Ṭayyib Aḥmad bin al-Ḥusayn bin al-Ḥasan bin ‘Abd aṣ-Ṣamad al-Ġuʿfī al-Kindī al-Kūfī* zwany *Al-Mutanabbī*. [ps]

<sup>56</sup> Ar. *Abū Muḥammad al-Qāsim bin Alī bin Muḥammad al-Ḥarīri* (1054-1122). Zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1986, t. 3, s. 221-222. [ps]

<sup>57</sup> Ar. *maqāma* – opowieść łotrzykowska, krótka forma literacka pisana prozą rymowaną, przesycona figurami stylistycznymi. Artystyczny kunszt osiągnęła w twórczości Badī az-Zamān al-Hamaḍāniego (969-1007) oraz wspomnianego wyżej Al-Ḥarīriego (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1991, t. 8, s. 107-115). [ps]

<sup>58</sup> Friedrich Rückert (1788 -1866) – niemiecki uczony orientalista i tłumacz. [ps]

<sup>59</sup> Ar. *Abū Zayd as-Sarūġī*. [ps]

<sup>60</sup> *Anwār-e sohayli* – tytuł perskiej wersji bajek *Kalīla wa Dimna* przetłumaczonych przez Kamāl-al-Dina Ḥosayna Wā‘eẓa Kāṣefiego



Pidpaja poznali. Jest to dowcipna igraszka językiem, której odanie w języku europejskim niemałym ulega trudnościom.

Gdy Abu Seid pomyka do dziewiątego krzyżyka, gdy już przeradła siwa starego lwa grzywa: nuż w ducha słabości myśleć o wieczności, zawodzić lament; nuż pisać testament. Woła więc syna i tak zaczyna: „Chłopcze, niedługo przyjdzie mi nogami podążyć za jaskółkami, a ty, co byłeś mi w niejednej dobie laską starości, musisz pomimo żalości, stać się niebawem kwiatem na mym grobie. Muszę więc mimo bole, ogłosić ci ostatnią moją wolę, muszę ci na głowę zlać błogosławieństwo Jakubowe. Jeżeli w wiernej pamięci twój umysł moje nauki uświęci, pień twój zostanie zielonym, gardło zwilżonym, skóra przykrytą szatą sowitą. Jeśli nie! Fłaszka pustą stanie, kieszeń zionąć będzie jak otchłania, ognia na kuchni braknie, żołądek jadła załaknie.

Mój chłopcze! Świat ja poznałem, z niejednego pieca chleb jadałem i nauczyłem się nie wedle rodu, ale dochodu, nie wedle przodków tłumu, ale wedle rozumu szanować ludzi. Otóż, po niemałym trudzie, podzieliłem ich na zbijaków, na kupców, na pracowitych głupców i na mądrych próżniaków. Zbijacy to rycerstwo mieczem lub piórem zbrojone, a przeznaczone na ludzi zdzierstwo. Biją i drą, póki wolno; gdy ręka niezdolna, gdy się łaska pańska zmieni, zająrzą im inni do kieszeni. Kupcom brak spokoju duszy, lada wiatr ich poruszy, burze i skały czatują na ich dobytek cały, złodzieje i przemysłowce na karawan manowce. Pracowici wieśniacy upadają od nadmiaru pracy, przykuci do ziemi, walczący z kretami ziemnymi, szarańczę, wiatrami, burzami, gradami... Nie masz zatem jak owi giętycy i prędcy, i uczynni, i zwinni, schlebiacze, matacze, krętacze, których sieć sztuczna się plecie po całym świecie, wszędzie i nigdzie, nigdzie i wszędzie, pana nie znają, domu nie mają, ale ich w każdej stronie przyjaciół czekają dłonie, stół czeka nakryty, jak ptaki szybują w błękity”.

Wtedy rzekł syn: „Radzisz mi nie jak gmin, ale powiedz dokładniej, wytłumacz dosadniej, jak chwycić się rzeczy, która bez wielkiego zachodu żołądek mój ubezpieczy od głodu?”.

„Wszystko – odrzekł Seid – polega na szybkości i zręczności, i zabiegliwości; trzeba mieć mózg z żywego srebra, żelazne czoło i twarde żebra...” itd.

W podobnym tonie idzie cały dosyć obszerny poemat. Abu Seid z głupia frant, arabski *chevalier d'industrie*, zawsze ma żarty na ustach, ale pod tymi żartami niejedna trafna kryje się uwaga. Ostatni rozdział mieści pokutę Abu Seida, nie bardzo przystającą do jego wesołego humoru i do całego dzieła.

Obok *Makamów* Harirego postawić należy znany w tłumaczeniu Gallanda zbiór powieści arabskich pt. *Elf Leida*<sup>61</sup> (Tysiąc nocy i jedna), który się i w naszej literaturze dwukrotnego doczekał przekładu.

Islam rozpadł się z biegiem czasu na rozliczne sekty religijne. W pierwszych wiekach hedszry [hidzry] (ery 622) widzimy obok sunnitów przyjmujących tradycję pokoranową, szyitów, którzy czystej Mahometa strzegli nauki, odpychając sunnę (tradycję)<sup>62</sup>. Dzisiaj jeszcze dzieli kwestia sunnityzmu i szyityzmu dwie potęgi mahometańskie Turków i Persów nieubłaganą nienawiścią.

Dzieje oświaty i nauki arabskiej należą do właściwej historii. Można o tej nauce ogólnie powiedzieć, że była raczej reprodukcyjną i komentatorską niż twórczą i samodzielną. Pod kalifami dynastii Abassydów, szczególnie pod współczesnym Karolowi Wielkiemu Harun-al-Raszydem<sup>63</sup> i pod Omajadami<sup>64</sup>, w Hiszpanii rozwinęło się wielostronne życie naukowe, z którego czerpał świat chrześcijański. Jako historycy odznaczyli się

---

<sup>61</sup> Ar. *Alf layla wa-layla*. [ps]

<sup>62</sup> To oczywiście zbyt duże uproszczenie. Różnice pomiędzy sunnizmem a szyizmem są znacznie większe. Dotyczą zarówno dogmatyki, jak i praktyk religijnych. Z kolei sam szyizm jest mocno zróżnicowany wewnętrznie. Szerzej na ten temat zob. np. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1997, t. 9, s. 420-424 i 878-881. [ps]

<sup>63</sup> Ar. *Hārūn ar-Rašīd* (763-809) – piąty kalif abbasydzki. [ps]

<sup>64</sup> Umajjadzi. [ps]

Masudi<sup>65</sup> († 957) i Abul Feda<sup>66</sup> († 1331), jako medyk Ben Sina<sup>67</sup> (Awicenna † 1037), będący zarazem komentatorem Arystotelesa, i Awerroes<sup>68</sup> († 1206), najznakomitszy filozof na systemie tegoż Arystotelesa oparty.

Kończymy krótki nasz przegląd wspomnieniem o literaturze tureckiej, której część historyczna obchodzić nas powinna ze względu, że o naszych stosunkach z Turcją wspomina. Pierwszą o niej wiadomość dał nam J. Sękowski<sup>69</sup> w swoich *Collectaneach* z dziejopisów tureckich. Wylicza on następujących: Saadedina Effendi<sup>70</sup> (do r.1520), Peczewiego<sup>71</sup> (do 1630), Nayma

<sup>65</sup> Ar. *Al-Mas'ūdī*. [ps]

<sup>66</sup> Ar. *Abū al-Fidā'*. [ps]

<sup>67</sup> Ar. *Ibn Sīnā*. [ps]

<sup>68</sup> Ar. *Ibn Rušd*. [ps]

<sup>69</sup> Józef Sękowski (1800-1858) – urodzony na Wileńszczyźnie polski orientalista, pisarz, tłumacz, wieloletni kierownik katedry orientalistyki na Uniwersytecie Petersburskim, redaktor kilku czasopism petersburskich. Odbył liczne podróże po krajach Bliskiego Wschodu i Afryki (Syria, Liban, Egipt, Nubia, Abisynia), w 1826 r. otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego. W jego bogatym dorobku naukowym i publicystycznym zwracają uwagę wydane w latach 1824-1825 *Collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historii polskiej służących z dodatkiem objaśnień potrzebnych i krytycznych uwag*, zawierające tłumaczenia fragmentów kronik osmańskich: Hodży Sâdeddina Efendiego, Naîmy Efendiego, Râşida Mehmeda Efendiego, Vâsîfa Ahmeda Efendiego, a także listu Murada III do Stefana Batorego z 1578 r. wraz z uwagami krytycznymi i porównaniami do źródeł polskich (zob. R. Wołoszyński, *Józef Sękowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36, Warszawa-Kraków 1995-1996, s. 422-425). [sf]

<sup>70</sup> Hodża Sâdeddin Efendi (1535 lub 1537-1599) – osmański historyk, nauczyciel i wychowawca najstarszego syna Selima II (późniejszego sułtana Murada III). Zasłynął jako autor kroniki *Tâci'ü't-tevârîh*, znanej również pod nazwą *Hoca Târîhi*, opisującej wydarzenia historyczne od początków istnienia państwa osmańskiego po śmierć Selima I w 1520 r. (zob. Ş. Turan, *Hoca Sâdeddin Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 18, İstanbul 1998, s. 196-198, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c18/c180101.pdf>>). Fragmenty dotyczące wojen turecko-węgierskich w latach 1436-1444 oraz tureckiego

Effendi<sup>72</sup> (do 1659), Rasyda Effendi<sup>73</sup> (do 1722), Czelebi-zada Effendi<sup>74</sup> (do 1729), Subhi Effendi<sup>75</sup> (do 1744), Yzzego<sup>76</sup> (do

---

najazdu na Polskę w 1498 r. przełożył na polski J. Sękowski (*op. cit.*, t. 1, s. 1-46, 72-85). [sf]

<sup>71</sup> İbrâhim Peçevî in. Peçuyulu İbrâhim, İbrâhim z Peczu (1574-1649?) – osmański historiograf węgierskiego pochodzenia, spokrewniony z rodziną Sokolovićów (tur. Sokollu). Brał udział w wojnach z Habsburgami, pełnił też wielokrotnie funkcję podskarbiego. Jest autorem kroniki pt. *Târih-i Peçevî*, obejmującej czasy od wstąpienia na tron Sulejmana I Wspaniałego w 1520 r. po śmierć Murada IV w 1640 r. W treść dzieła wplecione zostały anegdoty, opowieści i destany (zob. E. Hancz, *Peçuyulu İbrâhim*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 34, İstanbul 2007, s. 216-218, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c34/c340135.pdf>>). [sf]

<sup>72</sup> Naîmâ Efendi, jego pełne nazwisko to Halepli Mustafa Naîmâ Efendi (1655?-1716) – uważany za pierwszego oficjalnego kronikarza państwa osmańskiego, autor dzieła *Ravzatü'l Hüseyin fi hulâsati ahbâri'l-hâfikayn* (znanego bardziej jako *Naîmâ Târihi*), jednej z najpoczytniejszych kronik osmańskich okresu 1574-1655, odznaczającej się barwnym stylem, celną krytyką, dużą ilością szczegółów. Kilka jej fragmentów przełożył na polski J. Sękowski (*op. cit.*, t. 1, s. 92-113, 123-215). [sf]

<sup>73</sup> Râşid Mehmed Efendi (1670?-1735) – osmański dziejopisarz i poeta, autor kroniki *Vekayinâme* (znanej jako *Râşid Târihi*), zawierającej opis wydarzeń z lat 1660-1722 (zob. F. Günay, *Râşid Mehmed Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 34, İstanbul 2007, s. 463-465, [online:]

<<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c34/c340325.pdf>>). Kilka ustępów dzieła, dotyczących wojen turecko-polskich w XVII w. aż do pokoju w Karłowicach, przetłumaczył na polski J. Sękowski (*op. cit.*, t. 2, s. 1-208). [sf]

<sup>74</sup> Çelebizâde Âsım Efendi, zwany Küçükçelebizâde (1685?-1760) – od 1723 r. oficjalny kronikarz przy dworze osmańskim. Jego dzieło *Çelebizâde Âsım Târihi* zawiera opis wydarzeń z lat 1723-1729 i uważane jest za najlepsze źródło informacji o okresie zwanym epoką tulipanową (1718-1730) pomimo braku bezstronności autora (zob. A. Özcan, *Çelebizâde Âsım Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 3, İstanbul 1991, s. 477-478, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c03/c030333.pdf>>). [sf]

1753) i Wassyfa<sup>77</sup> (do 1780), zalecając ich prawdomówność i gruntowność. Że Sękowski za różowo patrzył na swych Turków, nie podlega wątpliwości, skoro się zestawi ich świadectwa z najwiarygodniejszymi i najbezbiasniejszymi chrześcijańskimi źródłami.

---

<sup>75</sup> Subhî Mehmed Efendi (zm. 1769) – osmański kronikarz, autor dzieła pt. *Târih-i Sâmî ve Şâkir ve Subhî*, obejmuje lata 1730-1744. Za najbardziej wartościowe części tej kroniki uważa się opisy wojen rosyjsko-tureckiej i austriacko-tureckiej z lat 1735-1739 oraz rozmów pokojowych zakończonych traktatem belgradzkim, spisanych z pozycji naocznego świadka (zob. E. Afyoncu, *Subhî Mehmed Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 37, İstanbul 2009, s. 449-450, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c37/c370276.pdf>>). [sf]

<sup>76</sup> İzzî Süleyman Efendi (zm. 1755) – osmański kronikarz, który w 1745 r. zastąpił Subhîego Mehmeda Efendiego na stanowisku nadwornego dziejopisarza. Jego kronika, zwana *Târih-i İzzî*, obejmuje lata 1744-1752 (zob. F. Emecen, *İzzî Süleyman Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 23, İstanbul 2001, s. 565-566, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c23/c230278.pdf>>). [sf]

<sup>77</sup> Vâsîf Ahmed Efendi (zm. 1806) – osmański kronikarz i działacz państwowy. Spisana przez niego kronika *Mehâsinü'l-âsâr ve hakaiku'l-ahbâr*, znana pod nazwą *Vâsîf Târihi*, obejmuje lata 1752-1804. Niektóre jej części pozostają wciąż w rękopisie (zob. M. İlgürel, *Vâsîf Ahmed Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 42, İstanbul 2012, s. 535-537, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c42/c420366.pdf>>). Kilka fragmentów dotyczących poselstw tureckich do Polski w latach 1757-1758, 1763-1764 oraz do Rosji w 1755 r. przetłoczył na polski J. Sękowski (*op. cit.*, t. 2, s. 211-301). [sf]

# Odczyt dwudziesty trzeci

## Żydzi w rozproszeniu

Pozostaje nam ów wyjątkowy na kuli ziemskiej naród, który pomimo rozproszenia po całym świecie, pomimo najrozmaitszych warunków bytu, przechował wszędzie wybitny swój indywidualizm, a nie posiadając właściwej ojczyzny, nosił ze sobą świat odrębny zamknięty, niepożyty cudzymi wpływami. Upadek państw Izraela i Judy rozproszył już w odległych wiekach znaczną część Żydów po świecie, zburzenie Jerozolimy za czasów Tytusa i Wespazjana<sup>1</sup> wyгнаło ich z głównego ogniska. Aspiracje dawnych czasów, nadzieja powrotu do ojczyzny, marzenie potęgi przyszłej, wspomnienie przeszłej, uchowały się w nich pomimo wygnania, a pogardzony i prześladowany nie przestał prawowierny Żyd uważać się za członka narodu wybranego i odwdzięczać się wzajemną, chociaż ukrytą pogardą.

Przedstawiliśmy dzieje piśmiennicze Hebrei, aż do chwili powrotu z babilońskiej niewoli. W epoce aleksandryjskiej biorą Żydzi żywy udział w ruchu literackim na Wschodzie, filozof ich Aristobulos<sup>2</sup> tłumaczy Pentateuch na język grecki; Filo<sup>3</sup> Starszy

---

<sup>1</sup> Miasto zostało zniszczone za panowania cesarza Wespazjana (69-79) przez jego syna Tytusa w 70 r. n.e., późniejszego cesarza, panującego w latach 79-81 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 696, 1141). [pt]

<sup>2</sup> Gr. Ἀριστόβουλος (II w. p.n.e.) – filozof żydowski, stosował filozofię grecką do egzegezy Pięcioksięgu; był prekursorem Filona z Aleksandrii, jeśli chodzi o uzgadnianie filozofii greckiej z myślą żydowską (*Mała encyklopedia kultury antycznej A-Z*, Warszawa 1968, s. 12, 704, 725; G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 107). [pt]

snuje poemata na tle biblijnym. Na czysto narodowym gruncie powstają w tym czasie historyczne Księgi Makkabeuszów. Wpływ rozkładowy obcego ducha tworzy niebawem rozdział w narodowo-religijnych dążeniach Żydów. Starowiercze stronictwo przybiera nazwisko essejczyków<sup>4</sup> i usuwa się w samotność bogomyślnego życia, saducejczycy<sup>5</sup> rzucają się w objęcia świeckiego interesu, faryzejczycy<sup>6</sup> chcą łączyć jedno i drugie.

---

<sup>3</sup> Łac. *Philo*, gr. Φίλων, pol. Filon (II w. p.n.e.?) – hellenistyczny twórca żydowski, autor epickiego poematu heksameterem greckim o historii Jeruzolimy; dzieło zachowało się w cytatach u innych autorów ([online: <[https://en.wikisource.org/wiki/Encyclop%C3%A6dia\\_Britannica,\\_Ninth\\_Edition/Philo\\_\(Hellenist\)>](https://en.wikisource.org/wiki/Encyclop%C3%A6dia_Britannica,_Ninth_Edition/Philo_(Hellenist)>)]). [pt]

<sup>4</sup> Gr. Ἐσσηαῖος, Ἐσσηῖνος – określenie członków ruchu wewnątrz judaizmu, od ok. 146 r. p.n.e. do ok. 70 r. n.e.; żyli w wyodrębnionych zamkniętych społecznościach, które cechowała wspólnota dóbr materialnych; przestrzegali ściśle Tory, ale według własnej interpretacji; wierzyli w przeznaczenie, rolę aniołów i w zmartwychwstanie; oczekiwali mesjasza (lub dwóch: kapłańskiego i królewskiego); unikali kontaktów z świątynią jerozolimską; używali własnego kalendarza; przestrzegali surowych zasad czystości rytualnej, część essejczyków żyła w celibacie. Pochodzenie nazwy jest dyskusyjne, albo od aram. *ḥaṣayyā* „pobożni”, albo raczej od hebr.-aram. l.mn. *’ôšîn* „czyniący”, dokładnie *’ôšê tôrâ* „czyniący prawo (przestrzegający prawa)” (*A Dictionary of the Targumim, the Talmud Babli and Yerushalmi, and the Midrashic Literature*, compiled by M. Jastrow, New York 1996, s. 1124; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 425-426; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 826-828, t. 2, s. 644-646). [pt]

<sup>5</sup> Gr. Σαδδουκαῖοι, hebr. *šəḏûqîm*, *šəḏûqîn* – ważna grupa w obrębie palestyńskiego judaizmu II w. p.n.e. – I w. n.e., związana z arystokracją kapłańską, reprezentowana przez faryzeuszów, odrzucająca żywą tradycję w tym życie pośmiertne, skomplikowaną angelologię i demonologię, jako niezgodne z Pięcioksięgiem (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 519; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1150-1151). [pt]

<sup>6</sup> Gr. Φαρισαῖοι, w tradycji rabinicznej określane jako hebr. *parûšîm*, *parûšîn* „odłączeni” – ważna grupa w obrębie palestyńskiego judaizmu II w. p.n.e. – I w. n.e., świeckie stowarzyszenie znawców

Pierwsi przechowali się dotąd w tak zwanych *chassidim* (staro-wiercach)<sup>7</sup>. Jest to chwila, w której w rozdartym żydowskim społeczeństwie, nękanym rządami Rzymu i gospodarstwem kapłanów, zjawia się Chrystus.

Dziwnie pouczającymi są dzieje ducha hebrajskiego w owym czasie. Spółcześnie z wzrostem pierwszych chrześcijańskich gromadek objawiają się coraz gwałtowniejsze symptoma owego rozdrażnienia religijno-narodowego, które spowodowało powstanie przeciw Rzymowi i upadek Jerozolimy. Żydzi czują się powołani do owładnięcia pogańskiego świata, do rozszerzenia swej wiary. W pojmowaniu pism świętych wchodzą oni na szerokie pole allegorii i mistyki. Żydowski filozof Filo Młodszy<sup>8</sup> łączy platonizm z nauką starego zakonu, poeci żydowscy niewiadomego nazwiska podsuwają fałszowane prorocтва sybill<sup>9</sup> i starych gnomistów<sup>10</sup>, przemawiające za przyjęciem ich

prawa, propagujące żywą tradycję w dodatku do prawa, skrupulatnie przestrzegali przepisów rytualnych, wierzyli w życie przyszłe, zmarłych wstanie, sąd, skomplikowaną angelologię i demonologię (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 1222; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1043-1044). [pt]

<sup>7</sup> Hebr. *ḥāsīdīm* „pobożni, bogobojni” (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 883). [pt]

<sup>8</sup> Łac. *Philo*, gr. Φίλων, pol. Filon (ok. 20 p.n.e. – ok. 50 n.e.) – filozof grecki z Aleksandrii, pochodzenia żydowskiego; jego pisma stanowiły przykład kultury religijnej hellenistycznego judaizmu, ale wywarły większy wpływ na myśl chrześcijańską (np. na Klemensa Aleksandryjskiego i Orygenes), zwłaszcza jeśli chodziło o alegoryczną interpretację Biblii i połączenie objawienia biblijnego i rozumowania filozoficznego; skrajny dualizm między Bogiem a światem, duchem a materią Filon łagodził poprzez wprowadzenie ogniwa pośredniego, które nazwał *Logosem* (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1052; *Słownik pisarzy antycznych*, *op. cit.*, s. 387-389). [pt]

<sup>9</sup> Łac. *Sibylla*, gr. Σίβυλλα – nazwa wróżek u różnych ludów starożytnych; w czasach encyklopedysty Warrona (116-27/26 p.n.e.) znano ich dziesięć; księgi sybillińskie, które dotarły do Grecji za czasów Solona (640/630-559 p.n.e.), a stamtąd do Rzymu, opisywały heksametrach w dwuznacznych wyrażeniach losy państwa rzymskiego;



wiary. W samym społeczeństwie żydowskim powstaje pod wodzą Eleazara<sup>11</sup> stronnictwo czynu, natchnione wiarą w możliwość wybicia się na niepodległość, prześladowujące konserwatywne żywyoty. Zjawia się koło tajemnicze sztyletników (sicarii) mordujące podejrzane o brak patriotyzmu osoby. Do tego nagromadzonego materiału palnego pada iskra: tyrańskie sądy prokonzulów rzymskich; powstanie wybuchu (66 po Chr.) zrazu szczęśliwie; kilkakrotne wyprawy Rzymian trafiają na bohaterski opór, w końcu przystępuje Tytus do oblężenia Jerozolimy, którą przyciśniętą straszonym głodem i wszystkimi okropnościami wojny, zdobywa (70 po Chr.).

Opis oblężenia i zdobycia zostawił nam Flavius Josephus<sup>12</sup>, osobiście czynny w wojnie galilejskiej (67) a wedle zdania hi-

w 83 r. p.n.e. księgi spłonęły w pożarze świątyni Jowisza; odtworzono je, wysyłając poselstwa do różnych wyroczni; ostatecznie księgi zagięły, a zachowane w języku greckim księgi sybillińskie zawierają znacznie późniejsze przepowiednie chrześcijańskie, hebrajskie i pogańskie (G. E. Benseler, *op. cit.*, s. 710-711; *Mała encyklopedia kultury antycznej, op. cit.*, s. 804, 825-826, 915-916). [pt]

<sup>10</sup> Gr. γνῶμη „najczęściej krótka, treściwa wypowiedź prozaiczna lub wierszowana zawierająca myśl ogólną”. Istniały zbiory takich sentencji poetów albo filozofów zwane gnomologią; istniała też poezja gnomiczna, która rozwinęła się w Grecji w VI w. p.n.e. (Benselers *Griechisch-deutsches Schulwörterbuch, op. cit.*, s. 153-154; *Mała encyklopedia kultury antycznej, op. cit.*, s. 340). [pt]

<sup>11</sup> Hebr. 'Ĕlī'ezer „Bóg jest pomocą”, gr. Ἐλεάζαρος – Eleazar, syn Szymona, przywódca zelotów w czasie wojny żydowskiej (L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 54; Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, z jęz. greckiego przełożył oraz wstępem i komentarzem opatrzył J. Radożycki, Warszawa 1991, s. 205, 541). [pt]

<sup>12</sup> Łac. *Iosephus Flavius*, gr. Ἰώσηπος, Józef Flawiusz (37 – po 100) – popularny historyk żydowski piszący po grecku, jeden z przywódców powstania żydowskiego w 67 r., wyzwolieniec Wespazjana, obywatel rzymski, autor *Wojny żydowskiej*, *Dawnych dziejów Izraela*, *Przeciw Appionowi* oraz *Autobiografii* (*Słownik pisarzy antycznych, op. cit.*, s. 270-271). [pt]

staryków żydowskich zdrajca sprawy ojczystej<sup>13</sup>. Nic nie dorównywa strasznosci obrazów, które w obłożonym mieście spotykamy. Fanatyzm patriotyzmu, budzący mesjaszów, proroków i morderców własnej braci, zabójcza walka stronnictw o władzę, głód zmuszający matki chwytania się ciał dzieci, zaciekleść obustronna obłożonych i zdobywców: wszystko to łączy się w jedną okropność, jakiej równej nie było na ziemi.

Niepożyty lud rwie się kilkadziesiąt lat potem (155) do nowego powstania, które się kończy ostatecznym wyniszczeniem Żydów jerozolimskich. Przez lat kilkaset prześladowani, oddani na pastwę chimerom Cezarów, znajdują oni chwilowe ogniska w Tiberias<sup>14</sup> i w babilońskich szkołach w Nahardea<sup>15</sup>, Sura<sup>16</sup> i Pumbadita<sup>17</sup>. Aż do r. 500 układają uczeni żydowscy księgę zwaną – Talmudem<sup>18</sup> (tradycją) złożoną z niezliczonych kazui-

<sup>13</sup> Grätz: *Gesch. d. Juden* III. [przypis autora]

<sup>14</sup> Gr. Τιβεριάς, aram. *Ṭəḇaryā* – miasto na zach. brzegu Jeziora Galilejskiego, założone między 18 a 20 r. n.e. przez Heroda Antypasa jako jego nowa galilejska stolica na cześć jego patrona, a następnie cesarza, Tyberiusza (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 519; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1307). [pt]

<sup>15</sup> Aram. *Nəhardə'ā* „leśna rzeka” – miasto w Babilonii, słynne z siedziby szkoły założonej przez Samuela (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 883). [pt]

<sup>16</sup> Aram. *Sūrā* – miasto w pd. Babilonii, położone między kanałami, siedziba szkoły (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 969). [pt]

<sup>17</sup> Aram. *Pūmbəḏīṭā* „ujście kanału Eufratu” – siedziba wielkiej żydowskiej akademii w Babilonii (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 140, 1142). [pt]

<sup>18</sup> Hebr. *talmûd* „nauka, nauczanie” – prawo ustne (Tora ustna), nauka objawiona, utrwalona następnie w postaci pisemnej. Na Talmud składa się: zbiór praw ustnych, czyli Miszna (hebr. *mišnâ* „powtarzanie, nauka ustna”), oraz Gemara, komentarze do Miszny (aram. *gəməārā* „przekaz; dopełnienie”). Talmud palestyński (jerozolimski) został skodyfikowany w IV w., a Talmud babiloński w V/VI n.e. (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 255-256, 445-446, 563-564,

stycznych kwestyj religijnych, prawnych, liturgicznych, która obok pism starego zakonu pozostała podstawą ich religijno-narodowego życia do dziś dnia. Nie przyjęli Talmudu Karaici<sup>19</sup>, poprzestając na samych pismach świętych. Obok Talmudu stoi Midrasz<sup>20</sup>, księga zbiorowa, mieszcząca prócz Komentarza do słów Biblii, bogatą skarbnicę powieści z życia proroków i sławnych mężów Hebrei, przypowieści, bajek i głębokich często sentencji.

„Gdy Bóg stworzył żelazo, mówi Midrasz, zadrżały ze strachu drzewa. «Czemu drżycie? – zapytało ich żelazo. – Dopóki się kawałek drzewa, zdradzając was, ze mną nie połączy aby utworzyć topór, nic was złego ode mnie spotkać nie może»”. „Po siedmiu znakach poznasz mądrego i głupiego. Mądry nie wyrwa się przed mądrzejszym od siebie, nie przerywa mu, nie sprzeciwia się nieoględnie, pyta o to tylko, co do rzeczy należy i odpowiada na to, o co go pytają, nie mówi o tym, czego nie rozumie, i nie obstaje przy swoim, kiedy go przekonano. Czyni to wszystko głupiec”.

---

857, 1672; *The Eerdmans Bible Dictionary*, op. cit., s. 1237; W. Tyloch, *Judaizm*, Warszawa 1987, *Religie świata*, s. 189). [pt]

<sup>19</sup> Karaimi, z hebr. *qārā'* „czytać, recytować” – odłam judaizmu powstały w VIII w. na terenie Mezopotamii, opierający się na autorytecie Biblii hebrajskiej oraz odrzucający Talmud (*Religia. Encyklopedia PWN*, op. cit., t. 5, s. 366; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, op. cit., t. 2, s. 189-192). [pt]

<sup>20</sup> Hebr. *miḏrāš* (l.mn. *miḏrāšîm*) „egzegeza, badanie tekstu, komentarz” – rabiniczna interpretacja i wykładnia Pięcioksięgu i pięciu zwojów (znana jako *miḏrāšrabbâ*); istnieją też midrasze do Księgi Ester, Księgi Samuela, Księgi Psalmów; część midraszy, powstała przed zebraniem Miszny (ok. 200 n.e.), znana jest jako tannaicka, późniejsza (do ok. VI w.) – jako amoraicka (*The Eerdmans Bible Dictionary*, op. cit., s. 897; *A Dictionary of the Targumim...*, op. cit., s. 735; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, op. cit., t. 1, s. 518). [pt]

Aby dać pojęcie o drobiazgowej kazuistyce Talmudu, cytujemy z rozdziału *Brachot*<sup>21</sup> (o modlitwie): Szkoła Szammai<sup>22</sup> utrzymuje, że należy wprzód ręce umyć, a potem nalać do pucharu; szkoła Hillela<sup>23</sup>, że należy nalać puchar, a potem ręce umyć. Szkoła Szammai chce, aby obtarłszy ręce ręcznikiem, położyć je na stole, szkoła Hillela poleca, aby je położyć na poduszce. Szkoła Szammai chce, aby po jedzeniu wymieść pokój, a potem umyć ręce, szkoła Hillela – umyć ręce, a potem wymiatać<sup>24</sup>. Jeżeli przyczyny tej drobiazgowości chyba w gorącej chęci przechowania starego obyczaju za pomocą formalizmu szukać należy, to liczne ustępy Talmudu, poświęcone odgraniczeniu Żydów od ludzi innej wiary miały oczywiście tenże cel przechowania ich indywidualności.

Najpiękniejszą częścią Talmudu jest niezawodnie *Pirke Afoth*<sup>25</sup> (zdania przodków). Jest to zbiór sentencji najslawniejszych rabinów *sanhedrinu*<sup>26</sup>, który układał księgi Talmudu.

<sup>21</sup> Hebr. *bərākōt* (l.mn.) „błogosławieństwa; modlitwy na specjalne okazje” (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 195). [pt]

<sup>22</sup> Rabbi *Šammai* – kolega Hillela w Sanhedrynie za panowania króla Heroda (*ibidem*, s. 1591). [pt]

<sup>23</sup> Rabbi *Hillēl* (ok. 60 p.n.e. – 20 n.e.) – przywódca faryzeuszy, główny nauczyciel Prawa; jego uczniowie wywodzący się z faryzeuszy odpowiedzialni byli za ukształtowanie judaizmu rabiniackiego (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 591-592; *A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 1444). [pt]

<sup>24</sup> Mischnah, der Text des Talmudes I, p. 29 Onolzbach 1760. [przypis autora]

<sup>25</sup> Właściwie *Pirqē ’ābōt* (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 1-2, 1240). [pt]

<sup>26</sup> Hebr. *sanhedrîn*, z gr. συνέδριον „rada, zgromadzenie”. Termin hebrajski został użyty po raz pierwszy w Misznie (ok. 200 n.e.) jako nazwa traktatu oraz jako termin oznaczający sąd. Misznaicki termin odzwierciedla późniejszą trzecio-wieczną rabiniacką rekonstrukcję instytucji świątynnych. „Wielki Trybunał” lub „Wielki Sanhedryn” według Miszny miał 71 członków, „Mały Sanhedryn” liczył natomiast 23 członków. Termin grecki występuje w Nowym Testamencie w znaczeniu „trybunał” oraz „rada, zgromadzenie” oraz u Józefa Fla-

„Rabbi Hillel mówi: «Nie odłączaj się od gminy twojej, ale wytrwaj z nią w złej i dobrej doli»”.

„Rabbi Eliezer mówił: «Ten, który więcej mądrości jak dobrych uczynków posiada, podobien jest do drzewa, mającego wiele gałęzi a mało korzeni. Przyjdzie wiatr i przewróci go»”.

Inne zdania są przepisami ostrożności i roztropności, wywołanymi nieszczęśliwym Żydów położeniem. – Ihudah rzekł: „Bądź bezczelnym jak pantera, lekkim jak orzeł, potężnym jak lew. – Grzecznym bądź i uprzedzającym, staraj się być ogonem lwa (mocniejszego raczej) niż głową lisów. Poslušnym bądź władzy, ujmuj sobie młodych ludzi i pokazuj wesole czoło”.

Niezawodną jest rzeczą, że formalistyka Talmudu przyczyniła się nagle do podźwignięcia i nowego rozwielenienia Żydów. Z rycerzy rozpacznej walki jerozolimskiej przetworzyła ona ich w naród zamknięty w sobie, zjednoczony odporną i przebiegłą wobec ludzi innego wyznania polityką, związany powinnościami wzajemnej pomocy, które w księdze tradycji co chwila spotykamy. Wykluczono i potępiono saduceizm i pogańskie systemata filozofii, religijno-narodowy interes złał się w jedność. Natomiast nieustrzeżono się od obłądów ducha, ograniczonego kołem własnych tradycji. Spekulacje liczbami, kabbalistyka<sup>27</sup> mieszają się do Talmudu. W zabijającej masie

---

wiusza, który wspomina wiele lokalnych i narodowych rad o różnej liczbie członków oraz zakresie władzy. W 57 r. p.n.e. rzymski zarządca Gabinius ustanowił pięć regionalnych rad w Judei i Samarii. Rada jerozolimska z okresu Nowego Testamentu prawdopodobnie wydawała orzeczenia i rządziła w ograniczonym zakresie, w zależności od mocy urzędującego arcykapłana oraz zakresu uprawnień przyznawanych jej przez namiestników rzymskich i ich herodiańskich klientów (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1166-1167; *A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 1005). [pt]

<sup>27</sup> Z hebr. *qabbālâ* „tradycja” – ogół tajemnych doktryn i nauk mistycznych rozwiniętych w średniowiecznym judaizmie, oparty na mistycznej interpretacji Tory oraz księgach: Zohar, Sefer Jecira, Bahir i innych. Niektóre z nich powstały jeszcze w II w. n.e. (*Religia. Encyklopedia PWN*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2001-2003, t. 5, s. 283-284). [pt]

szczegółów ginie znaczenie i myśl zakonu. Skoro też przyjaźniejsze otworzyły się Żydom widoki, zwraca się ich umysłowa praca przeciwko Talmudowi, tłumaczenie pism starego zakonu zajmuje pierwsze miejsce, a z źródła tego wytryska strumień płodów literackich niepospolitej wartości.

Ruch wywołany mahometanizmem na Wschodzie sprzyjał raczej, niż szkodził rozwojowi Żydów. Pomiedzy Arabami zyskali oni od dawna nie tylko przyjaciół, ale i wyznawców. Poeci arabscy współzawodniczą z żydowskimi, rycerze żydowscy biorą udział w walkach szczepów arabskich. Samuel Ibn Adija<sup>28</sup> jest w przedmahometanickim czasie przyjacielem i towarzyszem znanego nam Imriolkaisa [Imru<sup>o</sup> al-Qays]<sup>29</sup>. Rycerską jego duszę poznać z następującego wyjątku:

Gdy się ku złemu szala boju zważy,  
Gdy zbyt roztropny ma twogę na twarzy,  
Gdy pierś rycerską cisnąć pas zaczyna,  
A braci – słabszych opuszcza drużyna  
Duchów, ja wtedy strzegę się słabości,  
A czyn mój idzie po – sprawiedliwości.  
Boć słyszę w duchu na przysłym pogrzebie  
Głos naszych niewiast: Adio! Czcinmy ciebie,  
Boś prawa nie dał odebrać nikomu,  
A gdy żądano, nie schowałeś w domu  
Krzywdy twej braci... toż w każdym ucisku  
Była nadzieja w szabli twojej błysku!

Kalif Omar<sup>30</sup> ustanawia w Babilonii żydowskiego eksylarchę (księcia wygnańców)<sup>31</sup> w osobie Bostonajego<sup>32</sup>, który miał

---

<sup>28</sup> Ar. *As-Samaw<sup>o</sup>al Ibn <sup>o</sup>Ādiyā<sup>o</sup>* (zm. ok. 560 r. n.e.), Samuel – poeta żydowski z okresu przedislamskiego, znany z wierności danemu słowu (*Al-Munğid fī l-<sup>o</sup>a<sup>o</sup>lām*, Bayrūt, Lubnān 1984, s. 366). [pt]

<sup>29</sup> Zob. przypis 26 na s. 214. [pt]

<sup>30</sup> Ar. *Umar Ibn al-Ḥaṭṭāb* – drugi z tzw. kalifów „prawowiernych” (634-644); za jego panowania rozpoczęto podbój części ziem Bizancjum oraz Persji (*Al-Munğid fī l-<sup>o</sup>a<sup>o</sup>lām*, *op. cit.*, s. 477). [pt]

pochodzić z rodu Dawida. Obok eksilarchy staje nowy arcykapłan, naczelnik szkoły w Surze, zwany Gaonem<sup>33</sup>. Muzułmańska przedsiębiorczość chwyta Żydów, część ich do karaickiej sekty należąca udaje się do Krymu i nawróciwszy tam pogańskich Chazarów, zakłada żydowskie królestwo chazarские<sup>34 35</sup>. W Hiszpanii ułatwiają prześladowani przez królów wizygockich<sup>36</sup> Żydzi

<sup>31</sup> Egzylarcha (*exilarcha*, hybryda łac.-gr.), tłumaczenie aram. *rēš gālūtā* „przywódca wygnania, diaspory” – przywódca babilońskich Żydów (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 247). [pt]

<sup>32</sup> Aram. *Būstānā'î*, od pers. *Bustān* „ogród” – pierwszy egzylarcha za panowania arabskiego (poł. VII w. n.e.); od niego najprawdopodobniej zaczął się oficjalnie zaakceptowany urząd egzylarchy pod panowaniem arabskim ze wszystkimi obowiązkami i przywilejami, uznawany przez kilka stuleci ([online:] <<http://jewishencyclopedia.com/articles/3596-bostanai>>; *A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 147; F. Steingass, *op. cit.*, s. 185). [pt]

<sup>33</sup> Hebr. *gā'ôn* „wysokość; znakomitość; ekscelencja”, w okresie potalmudycznym tytuł kierowników szkół babilońskich (*A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 202; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 159-160). [pt]

<sup>34</sup> Obszerniejszą o tym państwie wiadomość znajdzie czytelnik w A. Kraushara *Historii Żydów w Polsce*, 1865, t. I. [przypis autora]

<sup>35</sup> Chazarowie – koczownicze plemiona pochodzenia tureckiego, które przybyły z Azji na stepy nad dolną Wołgą ok. połowy IV w.; w VI-VIII w. utworzyli państwo (kaganat chazarSKI) między Morzem Kaspijskim a północnym wybrzeżem Morza Czarnego i rozbudowali je po Dniepr na zachodzie i Kamę na północy: stolica Semender nad Terdżem, od ok. 800 r. – Itil (przy ujściu Wołgi); wyznawali judaizm; podlegały im lub płaciły daninę różne plemiona tureckie, ugrofińskie i słowiańskie; rozkwitał handel (pośrednictwo między arabskim Wschodem i bałtycką Północą); w 965 r., po wyprawie księcia ruskiego Świętosława, państwo chazarские uległo rozpadowi (*Nowa encyklopedia powszechna PWN*, *op. cit.*, t. 1, s. 687). [pt]

<sup>36</sup> Wizygoci – lud germański, zachodni odłam Gotów; w IV w. przyjęli arianizm; pod naciskiem Hunów wtargnęli w 375 r. na teren cesarstwa rzymskiego, w 378 r. pobili wojska rzymskie pod Adrianopolem; po złupieniu Grecji zdobyli w 410 r. Rzym; podbili południową Galię i utworzyli wokół Tuluzy własne państwo w 415 r.; następnie

zdobycie półwyspu muzułmańskim Maurom. Ludzie ich wyznania dochodzą do najwyższych godności na dworze kalifów. Podczas gdy w Azji Saadia<sup>37</sup> i Chasdai<sup>38</sup> słyną szeroko jako wykładacze Biblii, podnosi się w Kordowie wielka szkoła żydowska będąca w XI wieku głównym oświaty Żydów ogniskiem. W przychylnej ziemi, pod uroczym niebem Hiszpanii, spotykamy się znowu z poezją hebrajską, z poetyczną spekulacją filozoficzną, zrywającą krępujące węzły Talmudu.

Do koryfeuszów tej żydowsko-hiszpańskiej literatury liczą się Ibn Gabirol, filozof i poeta liryczny (ur. 1021 um. 1071), Mojżesz Ibn Ezra<sup>39</sup> i Abulhassan Jehuda Halewi (1105-1145), najznakomitszy poeta nowożydowski. Kilka wyjątków zapozna nas z mało znanymi imionami ludzi, którym nie brakło ani uczu-

---

rozpoczęli podbój Hiszpanii, gdzie, za panowania króla Euryka, zlikwidowali resztki władzy rzymskiej (469-473); po wyparciu na pocz. VI w. z Galii przez Franków tronem państwa Wizygotów stała się Hiszpania; po przyjęciu katolicyzmu w 587 r. zostali wchłonięci przez przeważającą ludność rom.; w VII w. kodyfikacja prawa; częste walki o tron i waśnie religijne osłabiły państwo Wizygotów; w latach 711-718 podbili je i zniszczyli Arabowie (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 6, s. 815). [pt]

<sup>37</sup> Ar. *Sa'īd bin Yūsuf al-Fayyūmī*, hebr. *Sa'ādya, Sa'ādyaḥū* (892-942) – gaon Sury, filozof i egzegeta, wiele jego dzieł zostało napisanych po arabsku, przetłumaczył na arabski Biblię; uważany jest za prekursora literatury judeo-arabskiej ([online:] <<http://www.jewishencyclopedia.com/articles/12953-saadia-b-joseph-sa-id-al-fayyumi>>). [pt]

<sup>38</sup> Ar. *Ḥasdāy bin Šabrūt* (ok. 915-970/990) – hiszpański lekarz, dyplomata i patron nauki żydowskiej; znał arabski, hebrajski i łacinę; doradca kalifa 'Abd ar-Raḥmāna III (912-961), utrzymał też wysoką pozycję za jego następcy, Al-Ḥakama ([online:] <<http://www.jewishencyclopedia.com/articles/7304-hasdai-abu-yusuf-ben-isaac-ben-ezra-ibn-shaprut>>). [pt]

<sup>39</sup> Hiszpański filozof, językoznawca i poeta (ok. 1070 – po 1138), podchodził z jednej z najbardziej wpływowych rodzin w Hiszpanii; jego poezję cechuje melancholia i rezygnacja spowodowane przeżyciami osobistymi ([online:] <<http://www.jewishencyclopedia.com/articles/7989-ibn-ezra-moses-ben-jacob-ha-sallah-abu-harun-musa>>). [pt]



cia serdecznego patriotyzmu, ani twórczej fantazji. Gabirol odznacza się przed innymi rzewną tęsknotą:

Gdy widzę śmiejące oblicza,  
 Serce mi płacze;  
 Przecież szesnastą ledwie Bóg wiosnę użycza!  
 Skąd te rozpaczę?  
 Drgać powinienem jak lilia ku rosom...  
 Serce mi piersi rozpiera  
 Gdzieś ku niebiosom.  
 Milcz, serce! Świat dosyć balsamu zawiera,  
 Podoła ranom i ciosom;  
 Cóż skarga bezsilna nada,  
 Co łza, co z oka wypada?

Do najpiękniejszych poematów Jehudy należy jego tęsknota za Jerozolimą:

O miasto świata wspaniałe i dumne,  
 Z dali zachodu wznoszę k'tobie dłonie!  
 Gdybym'ż był orłem, wzleciałbym ku tobie,  
 Proch twoich ulic wilżyć łzami mymi.  
 Serce me całe we wschodu promieniach  
 Niczym, bez ciebie, zachód mnie nie cieszy.  
 Syjon w niewoli: Hiszpanii bogactwa  
 Zamienię chętnie na ruin twych widok...

Syjonie! Własne zapominasz dzieci,  
 Trzodę, co w twoich pasła się dolinach?  
 Nie odpowiadasz, gdy z wszystkich stron świata  
 Witają ciebie rozpędzone syny?!

O czemuż serca wylać tam nie mogę,  
 Gdzie się duch boży na młodź Judy spuszczał,  
 Gdzie stał tron króla, co władą królami?!  
 Nikczemny motłoch święte zajął miejsca,  
 Podły niewolnik uwłacza świętościom.

O! jakbym chwycił ojczyzny powietrze  
 Milsze mym piersiom niż eter niebieski!

Proch-by od drogich milszym był korzeni,  
Woda rzek miłszą od słodkiego miodu,  
Bosymi nogi tykałbym się ziemi,  
Gdzie stała arka, ludu przewodniczka,  
Na groby rzucił wieńce mojej głowy,  
A pierś-by moja zionęła – przekleństwem...

Na lutni Jehudy grają wszakże i łagodniejsze tony erotycznej liryki:

Widziałem lubą niedawno,  
Lica płonęły różowo,  
Oczy błyszczały jak słońca,  
Loki jak chmurki wiały nad głową.

Wydała mi się porankiem,  
Lica jutrzeńką rumianą,  
Oczy wschodem, loki chmur gromadą  
W ranne błyski słoneczne odzianą.

Gdy ujmę ciebie w objęcia,  
Ust twych wysysam słodocze,  
Tyś moja! moja! powtarzam,

Słów powtarzając nie liczę,  
Bóg mi cię zesłał jedyna,  
Tyś moją chlubą i chwałą:  
Powtarzam: kocham! co chwila  
A słów mi i całusów za mało<sup>40</sup>.

Charakterystycznymi są pieśni sabbatowe Jehudy:

Sześć dni tygodnia – to niewolnicy  
Włoką się ciężko i powoli:  
Znużonej duszy i źrenicy  
Sabbat umierać nie pozwoli.

---

<sup>40</sup> Geiger: Jüdische Dichtungen d. spanischen u. ital. Schule.  
[przypis autora]

Przy stole bożym miejsce twoje,  
 Zniosłeś już tyle, ileś zdolny,  
 Gwiazda wieczorna błyszczysz z nieba  
 Niewolnik rano – wieczór wolny!

Kiedy z nicości świat powstawał,  
 Sabbat się zjawił z woli Bożej:  
 Pod jego cieniem, jak pod drzewem  
 Lud uciśniony głowę złoży.

Epokę tę świetności literackiej zamyka Mojżesz ben Majmon, czyli Maimonides (1135-1205), filozof i wykładowca Biblii, znawca i komentator pism Aristotelesa, lekarz nadworny sułtana Saladdina<sup>41</sup>. System filozoficzny Maimonidesa jest kombinacją menoteistycznych wyobrażeń hebrajskich z grecką spekulacją aristoteliczną. Najznakomitszym dziełem jego jest *Moreh Nebuhim*<sup>42</sup> (Naprowadzenie na dobrą drogę zbłąkanych).

Filozoficzny kierunek Majmonidesa znalazł licznych nieprzyjaciół. Naprzeciwko racjonalnej szkoły stanęli w Hiszpanii i Francji tzw. kabbaliści, upatrujący mistyczne w Piśmie Świętym znaczenie, co ich niebawem na bezdroża bez granic zawiodło. Równocześnie pogorszyła się dola Żydów, zarówno w Hiszpanii pod Almohadami<sup>43</sup> i ich następcami, jak i w reszcie

---

<sup>41</sup> Ar. *Ṣalāḥ ad-Dīn al-ʿAyyūbī* (1138-1193), Saladyn – największy władca muzułmański w okresie wypraw krzyżowych, pokonał wojska królestwa Jerozolimy pod Ḥiṭṭīn w 1187 r., zajął Jerozolimę, a następnie doprowadził do zawieszenia broni z krzyżowcami (*Al-Munğid fī l-ʿaʿlām*, *op. cit.*, s. 425). [pt]

<sup>42</sup> Oryginał został napisany przez Majmonidesa w języku judeo-arabskim ok. 1190 r. pod tytułem *Dalālat al-ḥāʾirīn* i przetłumaczony w 1204 r. po śmierci Majmonidesa w tymże roku jako *Môrē nabhûkîm* „Przewodnik zakłopotanych” ([online:] <<http://www.jewishencyclopedia.com/articles/11124-moses-ben-maimon>>; *A Dictionary of the Targumim...*, *op. cit.*, s. 867; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 527). [pt]

<sup>43</sup> Ar. *Al-Muwaḥiddūn* „unitarianie” – ruch religijny i dynastia z pn. Afryki panująca na terytorium obecnego Maroka i arabskiej An-

Europy. Polska stanowiła od przywilejów Bolesława Pobożnego i Kazimierza Wielkiego wyjątek; zapatrywanie wszakże na stosunek Żydów do chrześcijańskiego społeczeństwa pozostało niezmiennie, aż do rewolucji francuskiej i wniosku Gregoira<sup>44</sup> (191) o równouprawnieniu Żydów. Wystąpienie Mojżesza Mendelssohna<sup>45</sup> (1780), filozofa i egzegety zakonu w Niemczech, uważają sami Żydzi za nową epokę odrodzenia duchowego judaizmu, który obecnie przy materialnych środkach i wolności, na polu historycznego i archeologicznego badania swoich początków i dziejów, znakomite wydał dzieła. Emancypacja Żydów wpłynęła wszędzie stanowczo na obalenie ich starowierczych przesądów i zabobonów, na upadek kabbalistyki i talmudyzmu, pochłania siły ich umysłowe w morzu powszechnego ruchu umysłowego. Negującego chrześcijaństwo żywiołu hebraizmu, żywiołu silnego i skoncentrowanego, bo będącego wynikiem długowiecznej tradycji i ukrytej, namiętnej rywalizacji, równouprawnienie usunąć nie może; usunięcie to pozostawione duchowej chrześcijaństwa wyższości. Walka wewnętrzna trwać może długo i niejednemu chrześcijaninowi przerażającą wydawać się może; pamiętać wszakże należy, że jeżeli judaizm i wszystkie starożytnie organizmy religijno-polityczne stały wykluczaniem, chrześcijańska ludzkość stoi dogmatem miłości i dążeniem do ogarnięcia całego człowieczeństwa.

Literacki i naukowy ruch naszych Żydów polskich był znacznym, ale ograniczał się prawie wyłącznie do rzeczy religijnych. W piętnastym wieku znajdujemy w liczbie najświetniej-

---

dalejzi od poł. XII do połowy XIII w. (*Al-Munğid fī l-ʿaʿlām*, *op. cit.*, s. 692). [pt]

<sup>44</sup> Henri Grégoire (1750-1831) – francuski rewolucjonista i konstytucyjny biskup Blois ([online:] <[https://en.wikisource.org/wiki/1911\\_Encyclop%C3%A6dia\\_Britannica/Gr%C3%A9goire,\\_Henri](https://en.wikisource.org/wiki/1911_Encyclop%C3%A6dia_Britannica/Gr%C3%A9goire,_Henri)>). [pt]

<sup>45</sup> Moses Mendelssohn (1729-1786) – dziadek kompozytora Felixa Mendelssohna-Bartholdy’ego, żydowsko-niemiecki filozof i pisarz, z zawodu kupiec; inicjator i przedstawiciel żydowskiego oświecenia, *haskali* (*Nowa encyklopedia powszechna PWN*, *op. cit.*, t. 4, s. 163). [pt]

szych filozofów religijnych żydowskich Jomtoba Lippmanna Mühlhauzena z Krakowa, w szesnastym uczonego Karaitę Izaka ben Abraham z Trok, w osiemnastym słyną rabini w Brześciu, Lwowie, Przemyślu, Lublinie i Krakowie. W modlitewnikach żydowskich znajdujemy pieśń na pochwałę gościnnej Polski. Brak innostronnego wykształcenia mas żydowskich jest przyczyną, że kwestia żydowska w żadnym kraju nie jest tak związana z kwestią oświaty, jak u nas. Wojując lat tyle z negacją islamu, pozwoliliśmy urość silnemu zastępowi niechrześcijańskiego ludu, nie zużytkowawszy go ekonomicznie i społecznie. Doczekaliśmy się razem z nim, acz bez współdziałania jego, położenia, przypominającego nie jedną dziejów jego kartę. Jakimkolwiek będzie dalsze nasze względem niego postępowanie, przypomnieć nie zawadzi, że sprawa żydowska stała się dzisiaj jedną z pierwszych spraw cywilizacji chrześcijańskiej, a w szczególności polskiej, że do jej załatwienia jedna tylko droga jest godziwą i prowadzącą do celu, droga miłości.

OBRAZ LITERATURY  
POWSZECHNEJ

W STRESZCZENIACH I PRZEKŁADACH

ułożyli

PIOTR CHMIEŁOWSKI I EDWARD GRABOWSKI

TOM PIERWSZY  
Starożytność i wieki średnie

[fragmenty]

1895



# Egipcjanie

## I. Hymn do Nilu<sup>1</sup>

Pozdrowienie ci, o Nilu!

Ty na tę ziemię zstępujesz,  
Przychodzisz w pokoju,  
By dać życie Egipcjowi.

Boże ukryty! spuszczasz ciemności, gdy ci się podoba,  
Zraszasz roślinność przez słońce stworzoną,

By dać pokarm żyjącym.

On ziemię całą otwiera dla żyjących...

I wielki, i mały odpoczywają,

Gdy on się podnosi.

I każda istota czuje radość,

Każde stworzenie otrzymuje pokarm,

Każdy ząb gryzie...

On każe wschodzić roślinności dla zwierząt,

On pamięta o ofiarach dla bogów,

---

<sup>1</sup> *Hymn do Wylewu Nilu*, znany także jako *Hymn do Hapiego* (Hapi, egip. *H'py* „wylew, zalew”, ubóstwiony wylew Nilu) – ułożony najprawdopodobniej w okresie Średniego Państwa (2055-1650 p.n.e.), zachowany w wersjach pochodzących z okresu Nowego Państwa (1550-1069 p.n.e.); tłumaczenie polskie jest skróconą wersją hymnu; tłumaczenia polskie opierały się głównie na przekładzie Gastona Maspero (1846-1916), egiptologa francuskiego (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 118, 141; *Der Text des „Nilhymnus”*. Zusammengestellt von Wolfgang Helck, Wiesbaden 1972, *Kleine ägyptische Texte*, s. 11; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 580; J. A. Święcicki, *Historia literatury babilońsko-assyryjskiej i egipskiej*, Warszawa 1901, s. 248; *Hymne au Nil*, transcrit et publié par M. Gaston Maspero, Imprimerie de l'Institut Français d'Archéologie Orientale, Le Caire 1912, s. xlviiii). [pt]



Napełnia gumna<sup>2</sup>, opatruje śpichrze,  
Wzbogaca nędzarzy!  
On stwarza, lecz to nie wyczerpuje sił jego,  
Tarczą jest ubogich,  
Nie rzeźbią go na marmurze,  
Nie jest on widzianym.  
Żadna służba, żadna ofiara  
Nie dochodzi go,  
Niepodobna wprowadzić go do świątyni,  
Nieznane jest to miejsce, gdzie przebywa.  
Nie masz ołtarzy ozdobionych wizerunkami jego.  
Żaden przybytek go nie zawrze!  
Niczyje słowo do serca jego nie wchodzi,  
Nieznane jest imię, które nosi on w niebie...  
Bóg nie pokazuje swych kształtów.

(I. Radliński<sup>3</sup>)

---

<sup>2</sup> Gumno – przestrzeń między zabudowaniami gospodarskimi, podwórze gospodarskie; budowla do składania i młócenia zboża, stodoła na zboże (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, Warszawa 1952, t. 1, s. 941). [pt]

<sup>3</sup> Ignacy Radliński (1843-1920) – filolog klasyczny, orientalista, jeden z twórców religioznawstwa polskiego (*Encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 5, s. 438). [pt]

## II. Treny na zgon Ozyrysa<sup>4</sup>

O! powróć do przybytku twego, o! powróć.  
 Twych nieprzyjaciół już nie ma.  
 O! powróć do domu twój, o! powróć,  
 Władco ty świetny!  
 Patrz, ja siostra twoja<sup>5</sup>. O nie stawaj opodal ode mnie, piękny  
 młodzianie!  
 Czyż mnie nie widzisz? Moje serce jest w goryczy z twej  
 przyczyny.

Moje oczy cię szukają. Szukam cię, by cię zobaczyć.  
 Widzieć cię, to szczęście moje, to szczęście moje!  
 O! przybądź do tej, która cię kocha!  
 Nie oddalaj się ode mnie!...

Bogowie i ludzie zwracają swe oblicza ku tobie.

---

<sup>4</sup> Fragment utworu znanego jako *Żale Izdy i Neftydy*, pochodzącego z IV w. p.n.e.; tekst stanowi część świątynnego rytuału misteriów Ozyrysa. Tekst wydał w 1866 r. Philippe-Jacques de Horrack (1820-1902) wraz z tłumaczeniem francuskim, które wykorzystywano w polskich przekładach. Powyższy fragment to wypowiedź Izdy (łac. *Īsis*, gr. Ἴσις z egip. *zst* – znaczenie imienia niejasne, wiązane z *tronem* od jednego ze znaków imienia; siostra i żona Ozyrysa, matka Horusa, jedno z najbardziej popularnych bóstw w świecie grecko-rzymskim), skierowana do Ozyrysa (gr. Ὀσίρις, z egip. *Wsir*, jedno z najważniejszych bóstw egipskich, związane ze śmiercią, zmartwychwstaniem i płodnością, mające główne miejsce kultu w Abydos; brat i mąż Izdy). Wspomniana Neftyda (gr. Νέφθυς, z egip. *Nbt-ḥwt*, *Nbt-ḥyt* „pani świątyni, pałacu”) była siostrą Izdy i żoną złego bóstwa Seta (M. Lichtheim, *Ancient Egyptian Literature. A Book of Readings*, t. 3: *The Late Period*, Berkeley-Los Angeles-London 1980, s. 116-117; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 142-143, 201-202, 213-214; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 500, 550, 562; Ph.-J. de Horrack, *Oeuvres diverses*, Paris 1907, *Bibliothèque Égyptologique*, s. 33-40; J. A. Świącicki, *op. cit.*, s. 249). [pt]

<sup>5</sup> Izys. [przypis autorów]

By cię opłakiwać.

Do nas zwróć twarz twą,  
O mistrzu nasz, nasz panie!  
Widzieć oblicze twe jest to życie dla nas.  
Niech się twe oblicze nie odwraca od nas...  
Spozierać na nie – to radość nasza, o Panie!  
Serce nasze tylko wtedy radość czuje...

Ty przychodzisz do nas z podróży twej,  
By rozdać wodę twej duszy,  
Dostarczyć chleba istoty twej,  
Ożywić bogów, ożywić ludzi.

*(I. Radliński)*

### III. Pieśń o śmierci<sup>6</sup>

Ludzie umierają od czasów Ra<sup>7</sup> i młodzi przychodzą na ich  
miejsce.

Każde nozdrze tylko raz wciąga powiew jutrzeńki.  
Wszyscy zrodzeni z kobiet idą w dół na swe miejsce.  
Pomnij o radości, aż przyjdzie dzień podróży,  
Kiedy zbliżym się do ziemi, która kocha milczenie.

Oto skończyli swe istnienie... zwykły los ludzi...  
I są, jakby nigdy nie byli się porodzili...

Żadne pomniki budowlane Egiptu nie wystarczają mi,  
A tymczasem miejsce spoczynku jest jedynym jego bogactwem.

Ani jedna chwila nie mogła być przydana do jego życia...  
Pomnij o dniu, w którym i ty także wyruszysz do bramy,

---

<sup>6</sup> Jest to fragment *Pieśni harfiarza* z okresu Średniego Państwa, pochodzącej najprawdopodobniej z grobu jednego z trzech faraonów noszących imię Intef (egip. *'Ini-ît=f* „sprowadził go ojciec”), należących do XI dynastii i panujących łącznie w latach 2110-2046 (lub 2125-2055) p.n.e. Polskie przekłady oparte były głównie na tłumaczeniach dokonanych przez niemiecko-amerykańskiego egiptologa (*The Literature of Ancient Egypt. An Anthology of Stories, Instructions, Stelae, Autobiographies, and Poetry*, wyd. 3., red. i wstęp W. K. Simpson, przeł. R. K. Ritner et al., New Heaven and London 2003, s. 308; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 554-555, 566; B. Kwiatkowski, *Poczet faraonów. Życie – legenda – odkrycia*, Warszawa 2002, s. 220, 223-226; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 310; J. A. Świącicki, *op. cit.*, s. 249; W. Max Müller, *Die Liebespoesie der alten Ägypter*, Leipzig 1899). [pt]

<sup>7</sup> Ra – syn Ptaha, najwyższego boga Egipcjan. [przypis autorów]

<sup>8</sup> Ra (egip. *R'* „słońce”) – Słońce, heliopolitański bóg słońca, przedstawiany jako istota ludzka z głową jastrzębia, z dyskiem słonecznym jako ozdobą głowy (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 239; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 577). [pt]

Do której się wchodzi, aby nie wrócić już nigdy.

Bądź przeto sprawiedliwym, nienawidź przestępstwa,  
Gdyż ten tylko, co kocha sprawiedliwość, będzie błogosławion.  
Tchórz i odważny nie uciekną przed grobem;  
Nędzarz i mocarz są sobie równi...

*(I. Radliński)*

#### IV. Nauki Ptahhotepa<sup>9</sup>

Nauka niech będzie mieniem twym! Gdy przyjdzie na cię bieda, zasługa twoja będzie więcej znaczyć, niż stosunki twoje z ludźmi bogatymi, będzie większą od ich wspaniałości. Wszystko przechodzi od jednego do drugiego. Własna zasługa jest tylko własnością każdego.

Jeśliś bogaty, szacunek dla siebie zdobywaj nauką, rozumem. Nigdy mędrzec nie znaczy przyjscia swego czynami gwałtownymi. Nie pysznij się w sercu swym! Wstrzymaj krok swój: rządź odpowiedzią swą, słowo odporne odpędzaj od siebie. Tylko posłuszny godzien jest rozkazywać!

Wspaniale kroczy po drodze swojej wojownik, lecz dość dnia jednego, by go zupełnie zmienić.

O głupcze! Syn twój jest nasieniem twym; nie oddalaj nigdy serca swego od niego! Posłuszeństwo przedniejszym jest nad wszystko. Jeśli syn słucha słów ojca swojego, doczeka późnej starości. Nieposłuszny upatruje mądrość w głupocie, cnoty w występkach; dopuszcza się wszelkich przestępstw, rzeczy zdrożnych w postępkach codziennych; życie jego w śmierci; chlebem jego są słowa skażone.

---

<sup>9</sup> *Mądrość Ptahhotepa* lub *Maksymy Ptahhotepa* – jedno z arcydzieł literatury egipskiej, pochodzi co najmniej z okresu VI dynastii (2345-2181 p.n.e.) Starego Państwa (2686-2181 p.n.e.). Ptahhotep (egip. *Pth-hotep* „Bóg Ptah osiągnął spełnienie”) był ministrem faraona V dynastii Dzedkare Isesi (egip. *Dd-k3-R’* „trwała moc ducha Ra” ’Izzi), panującego w latach 2414-2375 p.n.e. Najstarsza zachowana kopia dzieła pochodzi z okresu Średniego Państwa. To dzieło mądrościowe składa się z wstępu, 37 pouczeń i zakończenia w 9 częściach. Polskie tłumaczenia oparte były zazwyczaj na przekładzie francuskiego egiptologa Philippe’a Vireya (1853-1920) z 1887 r. (Ch. Jacq, *The Wisdom of Ptah-Hotep. Spiritual Treasures from the Age of the Pyramids*, przeł. na ang. M. de Brito, London 2006, s. x-xiv, 53; I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 310; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 566, 583, 597, 604; B. Kwiatkowski, *op. cit.*, 172-174; J. A. Święcicki, *op. cit.*, s. 341-348; Ph. Virey, *Études sur le papyrus Prisse. Le livre de Kaqimna et les leçons de Ptah-Hotep*, F. Vieweg, Paris 1887). [pt]

Nie pysznij się w sercu swym z mądrości swojej; naradzaj się zarówno z mądrym, jak i z prostakiem, albowiem przybytek mądrości zamkniętym nie jest i nie masz męża, który by posiadał wszystką wiedzę. Dobra rada większą ma wartość niż kamienie drogie.

Jeżeliś mądry, pełny rad dobrych, nie sądź, byś mógł coś uczynić tak wielkiego, o czym by pamiętały czasy następne. Rzadko przychodzi słowo, ku zwiększeniu sławy prowadzące. Występuje z wody krokodyl i – wokół pustkowie.

*(I. Radliński)*

## V. Przeznaczenie<sup>10</sup>

(Powiastka)

Był sobie w Egipcie król, który nie mając potomstwa męskiego, uprosił go sobie od „bogów swego czasu”. Przy jego narodzeniu wróżki Hathory<sup>11</sup> wyrzekły jego przeznaczenie: „Niech umrze od krokodyla, od węża albo od psa”. Gdy o tym doniesiono królowi, kazał zbudować dom na górze zaopatrzoney we wszystkie rzeczy potrzebne, ażeby chłopiec z niego wcale nie wychodził. Pewnego razu chłopiec z płaskiego dachu w tym domu ujrzał jakieś zwierzę idące za człowiekiem i dowiedział się, że to pies. Zapragnął podobnego. Ojciec kazał mu dać psa, ażeby serce dziecka się nie zasmuciło. Dorósłszy, królewicz nie chciał pozostawać w bezczynności i otrzymawszy zezwolenie ojca, uzbrojony w broń wszelką, z psem swoim przy boku, udał się do kraju Naharanna<sup>12</sup> (Syrii), którego księżę, mając jedyną córkę, osadził

<sup>10</sup> Opowieść znana jako *Księżę zaklęty* lub *Księżę przeklęty*, pochodząca z okresu Nowego Państwa, zachowana bez zakończenia w rękopisie z początków XIX dynastii (1295-1186 p.n.e.), przetłumaczona została przez Gastona Maspero i na tym przekładzie oparły się polskie tłumaczenia (*The Literature of Ancient Egypt*, *op. cit.*, s. 75; *Opowiadania egipskie*, z języka egipskiego przeł. i oprac. T. Andrzejewski, Warszawa 1958, s. 184, 343-344; J. A. Święcicki, *op. cit.*, s. 359, 362; G. Maspero, *Les Contes populaires de l'Égypte ancienne*, wyd. 3. popr. i rozsz., Librairie Orientale et Américaine, E. Guilmoto, Paris 1882, 1889). [pt]

<sup>11</sup> Bogini Hathor (egip. *Ht-Hr* „Świątynia/dom Horusa”) – pani nieba, boska matka, przedstawiana w trzech postaciach: krowy, kobiety z uszami krowy oraz kobiety z głową krowy i dyskiem słonecznym pomiędzy rogami. Hathor miała również zdolność przepowiadania przyszłości noworodków. Według tradycji Nowego Państwa było siedem bogiń Hathor określających los dziecka po urodzeniu (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 119; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 580, 582; *The Literature of Ancient Egypt*, *op. cit.*, s. 76; G. Maspero, *Les Contes populaires...*, *op. cit.*, s. 12). [pt]

<sup>12</sup> Nahrin (egip. *Nhrhn*), tj. Mitanni – królestwo położone na wschód od Eufratu, istniejące w latach przed 1500 – ok. 1370 p.n.e.,



ją w domu, mającym 70 okien wzniesionych od ziemi na 70 łokci, i obiecał ją oddać temu, kto się do okna córki dostanie. Wielu książąt z kraju sąsiedniego (Kharu<sup>13</sup>, może Palestyna) na próżno usiłowało dokonać tego: królewicz zaś egipski, przedstawivszy się spółzawodnikom jako syn żołnierza walczącego na wozie wojennym, dosiagnął okna i otrzymał pocałunek królowny. Ojciec jej, dowiedziawszy się o mniemanym pochodzeniu zwycięzcy, nie chciał oddać mu córki, ale królowna zaklęła się na boga Rha<sup>14</sup>, że jeżeli on nie zostanie jej małżonkiem, ona nie będzie jadła ani piła i umrze natychmiast. Zaniepokojony ojciec zezwolił na małżeństwo, lubo<sup>15</sup> królewicz i jemu nie odkrył istotnego swego pochodzenia. Przytaczamy dalsze opowiadanie w całości:

A gdy sporo upłynęło czasu, młody mąż rzekł do żony: „Trojaki mi los przeznaczony: krokodyl, wąż, pies”. Ona zaś rzekła: „To zabić psa, który do ciebie należy”. On jej odpowiedział: „Jeśli pozwolisz, nie zabiję swego psa, bo go wychowałem od maleńkości”. Ona się bardzo a bardzo lękała o męża i nie pozwalała mu wychodzić samemu. Otóż zdarzyło się, że zachciano podróżować; powieziono księcia ku ziemi egipskiej. A wtem krokodyl nilowy wyszedł z rzeki i przyszedł na środek miasteczka, gdzie był książę. Zamknięto go w budynku, gdzie był olbrzym. Olbrzym nie dozwalał wyjść krokodylowi, a kiedy krokodyl spał, olbrzym wychodził na przechadzkę. A gdy słońce wschodziło, olbrzym wracał do mieszkania – i tak było co dzień w przeciągu miesiąca i dwu dni.

A gdy chwile te minęły, książę został w domu dla zabawy. Za nadejściem nocy książę się położył na macie i sen opanował

---

zniszczone przez Hetytów i Asyryjczyków, jeden z największych rywali Egiptu (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 189; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 575). [pt]

<sup>13</sup> Chor (egip. *H3rw*) – nazwa Palestyny lub jej części za XVIII dynastii (A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 584). [pt]

<sup>14</sup> Ra (egip. *R'* „słońce”), por. przypis 8 na s. 251. [pt]

<sup>15</sup> Lubo – choć, chociaż, jakkolwiek (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 2, s. 770). [pt]

jego członki. Żona jego napełniła naczynie mlekiem i postawiła je koło siebie. Kiedy z nory wylazł wąż, aby ukąsić księcia, żona czuwała przy mężu. Wtedy służące dały mleka wężowi; napił się go, został oszołomiony, wyciągnął się brzuchem do góry, a żona go zabiła uderzeniami włóczni. Obudzono męża, którego ogarnęło zdumienie, a ona mu rzekła: „Patrz! Bóg twój dał ci jeden z losów twoich w twe ręce; da ci i inne”. On złożył ofiary temu bogu, uczcił go i wysławiał jego potęgę przez wszystkie dni swoje.

A gdy sporo upłynęło czasu, książę wyszedł na przechadzkę w sąsiedztwie swych majątków; a że nigdy nie wychodził sam, pies jego biegł za nim. A gdy pies puścił się w pole za zwierzyną, i on też pobiegł za psem swoim. A przybywszy do rzeki, zeszedł na brzeg rzeki, idąc za psem swoim, a wtedy wyszedł krokodyl i pociągnął go ku miejscu, gdzie był olbrzym. Ten wystąpił i ocalił księcia; a wówczas rzekł krokodyl księciu: „Ach, ja jestem twojem przeznaczeniem, co cię ściga; cokolwiek zrobisz, znajdziesz się na mojej drodze, ty i olbrzym...”. Pies, posłyszawszy te słowa, pobiegł do domu i znalazł córkę księcia Naharanny we łzach, dlatego że mąż jej nie wrócił od wczoraj. Zobaczywszy psa samego, bez swego pana, zapłakała głośno i rozdzierała pierś swoją, ale pies chwycił ją za suknię i pociągnął ku drzwiom, jakby zapraszając do wyjścia. Wstała, wzięła włócznię, którą zabiła węża, i poszła za psem aż do tego miejsca brzegu rzeki, gdzie był olbrzym. Wówczas ukryła się w trzcinie, nie jadła i nie piła, ale modliła się do bogów za swego męża. Za nadejściem wieczoru krokodyl rzekł znowu: „Przysięgnij mi, że zabijesz olbrzyma; w przeciwnym razie zaniosę cię na brzeg i ujrzysz śmierć”. A on odrzekł: „Za cóż mam zabić tego, co czuwał nade mną?” Wówczas krokodyl zaprowadził go w to miejsce, gdzie była żona, a ona wyszła z trzciny, a kiedy krokodyl otwierał paszczę, przebiła go swą włócznią, a olbrzym rzucił się nań i dobił go. Wtedy uścisnęła męża i rzekła mu: „Patrz, bóg twój dał ci drugi z losów twoich w twe ręce; da ci i trzeci”. On złożył ofiary bogu, uczcił go i wysławiał jego potęgę przez wszystkie dni swoje.

A kiedy sporo upłynęło czasu, wrogowie wdarli się do kraju. Synowie bowiem książąt kraju Kharu, rozwścieczeni tym, że księżniczka dostała się w ręce awanturnika, zebrali swoją piechotę i swoje wozy, rozbili wojsko władcy Naharanny i wzięli go do niewoli. Nie znalazłszy księżniczki i jej męża, rzekli do starego władcy: „Gdzie jest twoja córka i ten syn żołnierza walczącego na wozie z kraju egipskiego, co to mu ją dałeś za żonę?”. On odpowiedział: „Wyjechał z nią, by polować na dzikie zwierzęta; skądże mogę wiedzieć, gdzie oni są?”. Wówczas zastanawiali się i mówili między sobą: „Podzielmy się na małe oddziały i idźmy w różne strony po świecie całym; a ten, kto ich znajdzie, niech zabije męża, a z żoną zrobi, co mu się podoba”. I rozeszli się, jedni na wschód, inni na zachód, północ, południe; a ci, co poszli na południe, dotarli do kraju egipskiego, do tego samego miasta, gdzie młody mąż był z córką władcy Naharanny. Ale zobaczył ich olbrzym i pobiegł do męża, i rzekł mu: „Oto siedmiu synów książęcych z Kharu zbliża się, by cię odnaleźć. Jeżeli cię odszukają, to cię zabiją, a z żoną zrobią, co im się podoba. Zbyt są liczni, aby się im oprzeć było można; uciekaj więc, a ja wrócę do mych braci”. Wówczas książę zawołał swej żony, wziął psa swego ze sobą i wszyscy ukryli się w pieczarze górskiej. Byli tam od dwu dni i dwu nocy, kiedy synowie książęcy z Kharu przybyli z wielu żołnierzami i minęli otwór pieczary, nie spostrzegłszy księcia, ale kiedy ostatni z nich się zbliżał, pies wyszedł przeciw niemu i zaczął szczekać, a synowie książęcy z Kharu poznali go, wrócili się, by wejść do pieczary. Żona rzuciła się przed mężem, ażeby go zasłonić, gdy wtem włócznią uderzona, padła martwa przed nim. A młody mąż zabił jednego z książąt mieczem, a pies rozszarpał drugiego zębami, ale pozostali rzucili na nich włóczniami, a oni upadli bez przytomności. Wtedy książęta wywlekli ciała z pieczary i pozostawili je wyciągnięte na ziemi, by je pożarły dzikie zwierzęta i ptaki drapieżne, a oni wyszli, by się połączyć z towarzyszami i by się podzielić ziemiami Naharanny.

A wtem, gdy się ostatni z tych książąt oddalił, młody mąż otworzył oczy i ujrzał żonę rozciągniętą na ziemi zmarłą i trupa

psa swego, wtedy jęknął i rzekł: „Zaiste, bogowie spełniają niewzruszenie to, co zgóry postanowili. Hathory zapowiedziały mi w dzieciństwie, że zginę przez psa, a oto wyrok ich się spełnił, pies bowiem wydał mię wrogom moim. Gotów jestem umrzeć, bez tych bowiem dwu istot, co leżą obok mnie, życie dla mnie jest nieznośne!” I wznosił ręce do nieba i zawołał: „Nie zgrzeszyłem przeciwko wam, o bogowie! Więć udzielcie mi szczęśliwego pogrzebu na tym świecie i głosu sprawiedliwego wobec sędziów Amentitu”<sup>16 17</sup>. I opadł jak martwy, ale bogowie usłyszeli głos jego i dziewiątka bogów<sup>18</sup> przysłała do niego, i Râ-Harmakhuiti<sup>19 20</sup> rzekł do swych towarzyszków: „Przeznaczenie spełniło się, teraz dajmy nowe życie tym małżonkom, gdyż wypada nagrodzić godnie poświęcenie, jakiego dowiedli wzajem względem siebie”. A matka bogów potwierdziła skinieniem głowy słowa Râ-Harmakhuiti i rzekła: „Takie poświęcenie zasługuje na bardzo wielką nagrodę”. Inni bogowie zgodzili się na to; potem siedm Hathor zbliżyło się, mówiąc: „Przeznaczenie

<sup>16</sup> Sąd bogów o umarłych. [przypis autorów]

<sup>17</sup> Amentit (egip. *imnt* oraz *imntt* „zachód”) – Zachód jako siedziba umarłych (G. Ratchet, *Słownik cywilizacji egipskiej*, przeł. J. Śliwa, Katowice 1996, s. 36; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 553). [pt]

<sup>18</sup> Tzw. Wielka Enneada z Heliopolis (egip. *psdt* „enneada, dziewięciu bogów”): Atum (bóg stworzyciel), jego stworzenia Szu (bóg powietrza i światła słonecznego) i Tefnut (bogini wilgoci), ich dzieci Geb (bóg ziemi) i Nut (bogini nieba), dzieci Geba i Nut – Ozyrys i Izysa, Set (bóg chaosu) i Neftyda (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 45-46, 93, 108-109, 264-265, 270, 284; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 291, 486, 566). [pt]

<sup>19</sup> Râ oznacza słońce, Harmakhuiti oznacza Hora, tj. słońce w obiegu dziennym. Dwie te nazwy z początku odmienne, zwały się następnie i w języku potocznym służyły na oznaczenie boga słońca. [przypis autorów]

<sup>20</sup> Horemachet (egip. *Hrw-m-3ht* „Horus na horyzoncie”) – bóstwo solarne wschodu i zachodu słońca, jako Ra Horemachet łączące atrybuty obu bóstw (I. Shaw, P. Nicholson, *op. cit.*, s. 132-133; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 550, 567, 582). [pt]

spełniło się; teraz niech wrócą do życia!” I powrócili do życia natychmiast.

(Tłumaczenie powiastki powyższej dokonane zostało na podstawie przekładu G. Maspero, w dziele: *Les contes populaires de l'Égypte ancienne. Deuxième édition*, Paryż 1889, s. 338).

(Najlepszą u nas pracą o literaturze egipskiej jest zarys jej skreślony przez Ignacego Radlińskiego w *Dziejach literatury powszechnej z ilustracjami*, t. 1, s. 144-194).

# Asyro-Babilończycy

## I. Hymn do księżycy<sup>1</sup>

Panie, królu bogów, który na niebie i ziemi sam jesteś najwyższy, ojczy, oświecicielu, panie boże obfitości, królu bogów... którego światło potężne, rogi silne, członki ukształtowane, broda jaśniejąca wspaniale, skoro obejdiesz swój krąg... Litościwy, który wszystko rodzisz, ponad istotami żyjącymi swój przybytek jaśniejący wznosisz, ojczy litośny, odnowicielu, którego ręka podtrzymuje życie na ziemi...

Panie, twe bóstwo jako niebiosa oddalone, jako morze obszerne wzbudza strach pełen poważania...

Na niebie kto najwyższy? Ty, ty jeden jesteś najwyższy!

Na ziemi kto najwyższy? Ty, ty jeden jesteś najwyższy!

Twa wola ogłoszona na niebie i duchy niebieskie padają na twarz przed nią.

Twa wola ogłoszona na ziemi i duchy ziemskie padają na twarz przed nią.

Twój rozkaz zabrzmiał w górze jako wiatr w ciemnościach i oto ziemia rodzić zaczyna.

Twój rozkaz zaledwo doszedł do ziemi i oto roślinność już się pokazała.

Twój rozkaz unosi się nad miejscami zamieszkałymi i wierzchołkami gór i wszędzie istoty żywe pomnaża.

Twój rozkaz rodzi prawdę i sprawiedliwość i prawdę pomiędzy ludźmi utrzymuje...

---

<sup>1</sup> Mezopotamski bóg księżycy, sumer. *Nanna*, akad. *Sîn*, *Su'ên*. Tekst hymnu zachował się w postaci dwujęzycznej tabliczki sumeryjsko-akadyjskiej (D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 140; A. H. Sayce, *The Religions of Ancient Egypt and Babylonia*, T. & T. Clark, Edinburgh 1903, s. 315-317). [pt]

Kto może poznać twą wolę?  
Któż ci sprostać zdoła?...

*(I. Radliński)*

## II. Psalm pokutny<sup>2</sup>

Panie, gniew twego serca niech się uspokoi!  
Bóg, którego nie znam, niech się uspokoi!  
Bóg, który zna rzeczy nieznanne, niech się uspokoi!  
Bogini, która zna rzeczy nieznanne, niech się uspokoi!

Niech serce mojego boga się uspokoi!  
Niech serce mojej bogini się uspokoi!  
Mój bóg i moja bogini niech się uspokoją!  
Bóg, który jest w gniewie na mnie, niech się uspokoi!  
Bogini, która jest w gniewie na mnie niech się uspokoi!

Pożywałem pokarm...  
Piłem wodę...  
Wykroczeniem przeciwko bogu mojemu bez wiedzy mojej  
karmiłem się.  
W uchybieniu bogini mojej bez wiedzy mojej kroczyłem.  
Panie! Błędy moje są wielkie, wielkie grzechy moje...

Popępiałem błędy i nie znałem ich.  
Dopuszczałem się grzechów i nie znałem ich.  
Karmiłem się wykroczeniami i tego nie wiedziałem.  
Chodziłem w uchybieniach i o tym nie wiedziałem.

Pan w gniewie serca swojego poczerwieniał na mnie;  
Bóg w zapalczywości swego serca przywalił mię.  
Bogini rozgniewała się na mnie i mnie przeraziła.

Bóg, który zna rzeczy nieznanne, zgniółł mię;

---

<sup>2</sup> Fragment utworu ze zbioru sumeryjsko-akadyjskich pieśni pokutnych, znany jako *Modlitwa do każdego boga* (J. A. Święcicki, *op. cit.*, s. 59-60; *Do Boga, Pana mego, mów! Babilońskie i asyryjskie hymny, modlitwy, zaklęcia i rytuały. Wybór tekstów*, przeł. O. Drewnowska-Rymarz et al., Warszawa 2005, *Antologia Literatury Mezopotamskiej*, s. 60-62). [pt]



Bogini, która zna rzeczy nieznanne, zniszczyła mię.

Upadłem i nikt ręki nie wyciągnął ku mnie.  
Od płaczu zaniemiałem i za rękę mnie nie schwymano.

Modlitwę moją powtarzałem głośno, nikt mnie nie wysłuchał.  
Jestem powalony, w omdleniu, nikt mnie nie ratuje.

Przeznaczenie człowieka jest utrwalone na piśmie, a nikt nie zna  
tego pisma.

Ludzie noszący imiona jakżeż mogą znać je?  
Czy powstawał przeciwko bogu, czy postępował dobrze, nikt  
nie wie.

Wśród nawałnicy wód, przyjdź na pomoc, schwyć za rękę.  
Popełniłem błąd, przemień go w czyn dobry!  
Dopuszciliem się przestępstwa, wiatry niech je rozniosą!  
Moje przewinienia są liczne, rozedrzyj je jako płótno!

*(I. Radliński)*

### III. Opowieść o potopie<sup>3</sup>

Izdubar<sup>4</sup> – domniemane nazwisko bohatera, pół boga, pół człowieka – zawiera związek z drugim bohaterem Belbirut'em<sup>5</sup>, w celu zabicia tyrana Humbaby<sup>6</sup>. Świetne czyny zwracają zaś uwagę bogini Istar<sup>7</sup>:

---

<sup>3</sup> Poniższe fragmenty pochodzą ze standardowej asyryjskiej wersji *Eposu o Gilgameszu*, zachowanej w kopii z VII w. p.n.e., pochodzącej z biblioteki króla Aszurbanipala (668-627 p.n.e.). Wcześniejsze wersje akadyjskie (starobabilońskie) pochodzą z XVIII w. p.n.e. (*Epos o Gilgameszu*, przeł. K. Łyczkowska, P. Puchta, M. Kapelański, Warszawa 2010, s. X-XI; P. W. Turek, *Od Gilgamesza do kasydy. Poezja semicka w oryginale i w przekładzie*, Kraków 2010, s. 30-36). [pt]

<sup>4</sup> Właściwie Gilgamesz (akad. *Gilgāmeš*) – syn króla Lugalbandy i bogini Ninsun, panował w Uruk, pod koniec II Wczesnego Okresu Dynastycznego ok. 2800-2500 p.n.e. Forma *Izdubar* powstała w wyniku początkowego błędnego odczytania znaków klinowych, które cechuje znaczna homofonia, poprawna lekcja, nie od razu wszędzie przyjęta, pojawiła się w 1890 r. (P. W. Turek, *Od Gilgamesza...*, s. 30, 34-35; *The Epic of Gilgamesh*, Text, Transliteration, and Notes by R. Campbell Thompson, Oxford 1930, s. 6, 8; *Epos o Gilgameszu*, *op. cit.*, s. VIII; *The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh*, Cuneiform Text, Transliteration, Glossary, Indices and Sign List, red. S. Parpola, współpraca: M. Luukko, K. Fabritius, The Neo-Assyrian Text Corpus Project, Helsinki 1997, *State Archives of Assyria. Cuneiform Texts*, t. 1, s. 146). [pt]

<sup>5</sup> Właściwie Enkidu (akad.-sumer. *Enkīdu* „Pan dobrego miejsca”, inne tłumaczenia: „Stworzony przez boga Enki”, „Enki jest dobry”) – bohater, przyjaciel Gilgamesza, archetyp „dzikiego męża”, niepoddanego wpływom cywilizacji. Podobnie jak w przypadku Gilgamesza wspomniana wyżej forma wynikała z błędnego odczytania znaków. Wcześniej jego imię odczytywano także jako *Ea-bani* (*The Epic of Gilgamesh*, *op. cit.*, s. 10; P. W. Turek, *Od Gilgamesza...*, s. 34-35, 40; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 100-101; *The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh*, *op. cit.*, s. 147). [pt]

<sup>6</sup> *Humbāba* lub *Huwawa* – potwór boga Enlila, strażnik Lasu Cedrowego, zabity przez Gilgamesza i Enkidu (*The Standard Babylo-*

Izdubar rzucił swe odzienie podarte<sup>8</sup>,  
 Ciężar ze swym mieniem zdjął z pleców,  
 Odrzącił łachmany ubogie, odział się w szatę wspaniałą,  
 Suknią się okrył królewską, przypasał diadem nad czołem.  
 Wtedy Istar, królowa, wzniosła swe oczy do niego:  
 „Uściskaj mię, Izdubarze, – rzekła – chcę być żoną twoją.  
 Mieszkajmy razem, ja i ty, w jednym miejscu.  
 Ty będziesz moim mężem, ja zaś twą żoną.  
 Będziesz jeździł wozem z kamieni drogich i złota...  
 Przy domu naszym będą rosły drzewa wiecznie zielone.  
 A gdy będziesz wchodził do domu,  
 Tłumy zebrzące będą twe nogi całowały.  
 Królowie i książęta będą się kłaniali przed tobą,  
 Daninę z gór i dolin będą ci składali w ofierze...  
 Twoje stada i trzody będą wszystkie dawały bliźnięta,  
 Rodzaj twoich mułów będzie wszystkim znany.  
 Twoje zwycięstwa w wyścigach wozowych będą wciąż głoszone,  
 A między wodzami nie będziesz miał nigdy równego...”  
 – „Pani! – odpowie Izdubar – znam cię z doświadczenia!  
 Smutne i grobowe jest mieszkanie twoje,  
 Choroba i głód otaczają twe ścieżki.  
 Fałszywa i zdradliwa jest korona twej boskości,  
 Biedna i bez znaczenia jest korona twej królewkości...  
 Tak, pani, znam cię z doświadczenia!  
 Jęki rozwodziłaś po Tuzi<sup>9</sup>, swym mężu,

---

*nian Epic of Gilgamesh, op. cit.*, s. 147; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 108). [pt]

<sup>7</sup> Właściwie Isztar (akad. *Ištār*) – bogini miłości i wojny, kojarzona z planetą Wenus, identyfikowana z sumeryjską boginią Inanną (S. Bertman, *op. cit.*, s. 120; *The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh, op. cit.*, s. 147; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 110). [pt]

<sup>8</sup> Pierwszy fragment to około jednej trzeciej tekstu VI tabliczki wersji asyryjskiej (*The Epic of Gilgamesh, op. cit.*, s. 38-39; *The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh, op. cit.*, s. 29-30, 91-92; *Epos o Gilgameszu, op. cit.*, s. 26-29). [pt]

A jednak rok-rocznie trułaś go czarami swymi!  
 Miałaś ulubionego pięknego orła:  
 Uderzyłaś go swym prętem i skrzydła mu złamałaś!  
 Miałaś lwa ulubionego, pełnego siły:  
 Zębów mu wyrwałaś siedem naraz!  
 Miałaś ulubionego konia, wsławionego w wojnie;  
 On pił, a ty zatrulaś napój jego.  
 Kochałaś króla ziemi...  
 Uderzyłaś go prętem i przemieniłaś w lamparta.  
 Lud z jego własnego miasta wygnał go,  
 I psy własne pogryzły go na kawałki...  
 Kochałabyś i mnie, tak jak innych,  
 I to, co z innymi, ze mną byś zrobiła”.

Wzgardzona Istar zsyła na bohatera choroby, na które szukając lekarstwa, udaje się Izdubar do króla Adra-Kazisa, co stawszy się nieśmiertelnym, mieszkał na wyspie odległej<sup>10</sup>. Ten Adra-Kazis<sup>11</sup> był naocznym świadkiem potopu, o którym opowiada bohaterowi:

<sup>9</sup> Tammuz (*Dumuzi, Du'ūzu, Dūzu, Tamūzu*) – sumeryjski bóg, pasterz z Uruk, kochanek/mąż Inanny/Ishtar, archetypiczny umierający i zmartwychwstający bóg zaświatów, którego śmierć corocznie oplakiwano (S. Bertman, *op. cit.*, s. 117; *The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh, op. cit.*, s. 147; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 97). [pt]

<sup>10</sup> Gilgamesz, przeżywszy wstrząs po śmierci Enkidu, postanawia wyruszyć do swego przodka, Utnapisztima, który zyskał nieśmiertelność. Akad. *Ut-napištim* „Ten, który znalazł życie”, ostatni przedpotopowy władca Szuruppak, bohater opowieści o potopie. Następne fragmenty pochodzą z XI tabliczki wersji asyryjskiej (*Epos o Gilgameszu, op. cit.*, s. 40, 111; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 154; *The Epic of Gilgamish, op. cit.*, s. 60-67; *The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh, op. cit.*, s. 109-113). [pt]

<sup>11</sup> Akad. *Atra-ḫasīs* „Wyjątkowo mądry” – przydomek Utnapisztima (*The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh, op. cit.*, s. 146). [pt]

Jest miasto Suryppak<sup>12</sup>, ty je znasz, władcą jego byłem.  
 Miasto to starożytne. Wykroczenia przeciw bogom napełniły je.  
 Ja tylko jeden byłem sługą wielkich bogów...  
 Bogowie chcieli je zniszczyć: Istar, Anu<sup>13</sup>,  
 Potopu chciał Bel<sup>14</sup>; z nim się zgodzili: Nabu<sup>15</sup>, Nergal<sup>16</sup>, Ninip<sup>17</sup>.  
 Lecz Muah<sup>18</sup>, pan przepaści, we śnie odkrył mi ich zamiary:  
 „Mężu z Suryppak, synu Ubaratutu<sup>19</sup>, zrób okręt, skończ go  
 najspieszniej,  
 Bo potop zniszczy nasiona istot żyjących...”

Zbudowawszy okręt, Adra-Kazis wniósł nań wszystko, co posiadał, wyprowadził niewolników i sługi, trzodę i zwierzęta z pustyni, i ludzi w kwiecie wieku.

<sup>12</sup> Šuruppak – miasto Utnapisztima w Babilonii, położone 45 km na wschód od Nippur (D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 149; *The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh*, *op. cit.*, s. 146). [pt]

<sup>13</sup> *An/Anu* „niebo” – bóg niebios, najwyższy bóg panteonu mezopotamskiego, ojciec bogów, czczony głównie w Uruk (D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 149; S. Bertman, *op. cit.*, s. 116). [pt]

<sup>14</sup> Akad. *Bēl* „Pan” – określenie Enlila, a potem Marduka (D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 94; S. Bertman, *op. cit.*, s. 117). [pt]

<sup>15</sup> Akad. *Nabû* – jedno z głównych bóstw panteonu babilońskiego; bóg pisarzy, patron pisma i mądrości, czczony do II w. n.e. (D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 126; S. Bertman, *op. cit.*, s. 122). [pt]

<sup>16</sup> Nergal – mezopotamski bóg i władca zaświatów, mąż Ereszkigal, utożsamiany z planetą Mars (D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 128; S. Bertman, *op. cit.*, s. 123). [pt]

<sup>17</sup> Właściwie *Ninurta* – bóg rolnictwa, nawadniania, a następnie wojny. Forma *Ninip* powstała w wyniku odmiennego odczytania znaków klinowych (D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 132; S. Bertman, *op. cit.*, s. 124). [pt]

<sup>18</sup> Chodzi tu o boga mądrości, *Ēa* (sumer. *Enki*) – patrona rzemieślników, opiekuna prześladowanych (D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 100; *The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh*, *op. cit.*, s. 147; S. Bertman, *op. cit.*, s. 118). [pt]

<sup>19</sup> Ubara-Tutu – król Szuruppak, ojciec Utnapisztima (*The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh*, *op. cit.*, s. 146). [pt]

Spokój panował jeszcze na rozświcie<sup>20</sup>,  
 Ale z głębi niebios już się była wynurzyła chmura czarna.  
 Ben<sup>21</sup> zaczął wnet ciskać z niej pioruny,  
 Nabu i Bel poprzedzali burzę,  
 Szli, a góry i doliny drżały przed nimi.  
 Nergal potężny ciągnął za sobą wichry,  
 Ninip się zbliżył i ciemności wszystko pograżyły.  
 Brat brata już rozeznacć nie zdołał,  
 Ludzie już ludzi nie poznawali...  
 Bogowie sami trwożyć się zaczęli,  
 Porozumieli się z sobą i udali się na niebo.  
 Bogowie byli jako psy trzymające się swych legowisk.  
 Istar krzyczała, jak kobieta w bólach.  
 Bogowie, siedząc na swych miejscach, płakali,  
 Lecz nic nie mówili, by się mogło spełnić przeznaczenie...  
 Podczas dni szczęścia i nocy szczęścia panowała ulewa;  
 Wichry zwały wszystko, fale pograżyły wszystko...  
 Dnia siódmego o świecie potoki deszczu się wstrzymały...  
 Morze uspokoiło się, wiatr ustał, burza przeszła.  
 Zobaczyłem, że wody dokonały dzieła swego, zniszczenia,  
 I że wszystko na ziemi stało się błotem.  
 Jako trzcinę wody unosiły trupów...  
 Otworzyłem okno, światło mię oblało...  
 Byłem przerażony: siadłem i płakać zacząłem.  
 Łzy po całej mej postaci spływały...  
 Nad krajem Nizir<sup>22</sup> pływał mój okręt.  
 Góra Nizir zatrzymała go i dalej nie puściła...  
 Skoro siódmym dzień nadszedł, gołębia wypuściłem,

<sup>20</sup> Rozświt – rozświtanie, świt, świtanie, brzask, dnienie (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 5, s. 710). [pt]

<sup>21</sup> Właściwie *Adad* – bóg pogody, burzy i gromu (*The Epic of Gilgamesh*, *op. cit.*, s. 62; *The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh*, *op. cit.*, s. 59, 110; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 84; S. Bertman, *op. cit.*, s. 120). [pt]

<sup>22</sup> *Niṣir* (lub *Nimuš*) – góra w paśmie Zagrosu (*The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh*, *op. cit.*, s. 146). [pt]

Gołąb poleciał, lecz wnet przyleciał na powrót,  
Nie znalazł miejsca przytułku i powrócił...

Potem wypuścił Adra-Kazis jaskółkę i ta wróciła również, dopiero kruk wypuszczony nie przyleciał wcale. Adra-Kazis, wyszedłszy z okrętu, rozniecił wielkie ognisko, by złożyć ofiarę bogom, którzy poczuwszy dym i zapach płonących ofiar, zaczęli się schodzić. Nadszedł i Bel, a ujrawszy okręt, zapalił się gniewem wielkim przeciwko siedmiu bogom i zapowiedział, że człowiek, który jest w okręcie, zginąć musi. Jeden z bogów domyślił się, że Nuah<sup>23</sup> to zapewne odkrył tajemnicę. Nuah się usprawiedliwia przed Belem:

O, ty najstarszy z bogów, wielki wojowniku,  
Nad gniewem swym nie zapanowałeś i potop spuściłeś;  
Grzesznik odpokutował za zbrodnie swoje;  
Lecz zło nie zostało zniszczonym, zbrodnia wykorzystaną.  
Na co zsyłać było potop? Lwy mogły pożreć ludzi.  
Na co zsyłać było potop? Tygrysy mogły wyniszczyć ludzi.  
Na co zsyłać było potop? Głód mógł opustoszyć ziemię.  
Na co zsyłać było potop? Wojna mogła wygubić ludy.  
Nie ja to wszakże odkryłem zamiary wielkich bogów,  
Adra-Kazis wytłumaczył sobie sen i zrozumiał tajemnicę...

*(I. Radliński)*

Bel dał się przejednać, wszedł na okręt, schwycił Adra-Kazisa za ręce, olśnił jego żonę blaskiem boskości swojej i obdarzył oboje nieśmiertelnością. Opowiedziawszy o potopie, Adra-Kazis w długiej przemowie udziela Izdubarowi rad, jak uniknąć śmierci, stać się nieśmiertelnym.

---

<sup>23</sup> Chodzi tu o boga mądrości, *Ēa* (*Enki*), zob. przypis 18 na s. 268. [pt]

(Więcej szczegółów o literaturze babilońsko-asyryjskiej znaleźć można w rozprawach Ignacego Radlińskiego: *Król Assur-bani-pal i jego biblioteka*, Warszawa 1877; *Pomniki piśmiennictwa babilońsko-asyryjskiego*, „Ateneum” 1881, t. 1, s. 67-84, oraz w zarysie pomieszczonym w *Dziejach literatury powszechnej z ilustracjami*, t. 1, s. 195-240).



# Hebrajczycy

## I. Hymn Mojżesza<sup>1</sup> po przejściu Morza Czerwonego<sup>2</sup>

Śpiewajmy Panu, śpiewajmy,  
Wielmożność jego niech będzie wzniesioną.  
On naszą chwałą, on naszą obroną.  
Śpiewajmy Panu, śpiewajmy!

On jest mym Bogiem, Bogiem ojców moich,  
On mię w ucisku ośmielił,  
On tonie morskie na dnie rozdzielił  
Tchnieniem ust swoich.

Na Boga mego święte rozkazanie  
Stanęły wody, jak ściany ciekące,  
Osiadły w głębi bezdenne otchłanie  
I fale wrzące.

---

<sup>1</sup> Łac. *Moses*, z hebr. *Mōše*, z egip. *mś(w)* „dziecko” – wg chronologii biblijnej urodził się ok. 1520 r. p.n.e. (Księga Wyjścia 7:7; 1 Księga Królewska 6:1); opisywane w Księdze Wyjścia wydarzenia wskazują raczej, zdaniem naukowców, na XIII w. p.n.e., jak okres jego działalności (A. Jougan, *op. cit.*, s. 433; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Warszawa 2008, t. 1, s. 604-605; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 919-922). [pt]

<sup>2</sup> Poetycka parafraza pieśni Mojżesza z Księgi Wyjścia (15:1-19). [pt]

Będę je gonił – rzekł Faraon<sup>3</sup> śmieie,  
 Miecz krwawy w ręce pochwycę,  
 Wytnę ich hordy, łupy ich podzielę  
 Pośród zwycięskich okrzyków,  
 Spragnione dusze moich wojowników  
 Krwią ich nasycę.

Ale ty, Panie, w gniewie swym straszliwym,  
 Wionąłeś z nagła wiatrem popędliwym.  
 Powstały burze – wraz nieznanym cudem.  
 I Faraona z niezliczonym ludem,  
 I wozy jego wysokie,  
 Pokruszone hełmy, bronie  
 I zbrojne jeźdźce, i waleczne konie  
 Połknęły fale głębokie.  
 Jak ciężki kamień albo ołów zsiadły,  
 W dno ciemne morza upadły.

Boże przedwieczny! Tyś jeden prawdziwy,  
 Któż w gniewie swoim jako Ty straszliwy?  
 Sędzio czarnych nieprawości,  
 Potężny, dzielny, wszechmożny,  
 Pomściłeś ogień swej zapalczywości,

---

<sup>3</sup> Łac. *pharao* (*pharaonis*), gr. Φαραώ, z egip. *pr-‘3* „Wielki Dom; pałac króla” – od XVIII dynastii określenie władzy królewskiej, uosobionej w osobie władcy. Nie ustalono dokładnie, kim mógłby być faraon występujący w opowieści o wyjściu Izraelitów z Egiptu. Jeśli przyjmie się XIII w. p.n.e. za datę Exodusu, wówczas najbardziej prawdopodobnym kandydatem byłby Ramzes II (egip. *R‘-ms-sw* „syn Ra”), gdyż jego syn Merenptah (egip. *Mr-n-Pth* „Umiłowany przez boga Ptaha”), panujący w latach 1213-1203 p.n.e., w swojej steli wspomina o ludzie Izraela jako zamieszkującym już Kanaan. Ramzes II, jeden z największych władców starożytnego Egiptu, który władał tym krajem przez 67 lat (1279-1213 p.n.e.), nie utonął oczywiście w Morzu Czerwonym (A. Jougan, *op. cit.*, s. 506; A. H. Gardiner, *op. cit.*, s. 75, 435, 565-566, 569-570, 577; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 886, 1043, 1109). [pt]

Huknął piorun, błysły gromy,  
A jak stopy wiotkiej słomy  
Spłonął bezbożny.

Czas przyjdzie, gdy odejmiesz naszych trudów brzemię,  
Zajdziemy z Tobą w obiecaną ziemię,  
Usłyszą o nas potężne narody,  
Moab<sup>4</sup>, Idom<sup>5</sup> i silne ich grody;  
Strach ciężki padnie na możne książęta,  
Ziemia bojaźnią przejęta,  
Dumny Filistyn<sup>6</sup> umilknie ze drżeniem  
Przed Twym ramieniem.

---

<sup>4</sup> Hebr. *Mô'āb* – małe królestwo w Transjordanii, graniczące na pn. z Ammonitami, a na pd. z Edomitami, zazwyczaj we wrogich stosunkach z Izraelitami; wielokrotnie wzmiankowane w Biblii od Księgi Rodzaju po Proroków (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 909-911; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 521-522). [pt]

<sup>5</sup> Nazwa ludu, tradycyjnego wroga Izraelitów, regionu geograficznego (na pd.-wsch. od Morza Martwego) oraz imię postaci starotestamentowej (Ezawa). Hebr. *'Ēdôm* „czerwony; rudy”; geograficznie obszar wyróżniający się czerwoną ziemią (m.in. Księga Rodzaju 32:4, 36:16). Wielokrotnie wspominany w Biblii (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 372-373; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 12-13). [pt]

<sup>6</sup> Hebr. *Pəlišṭîm*, l.mn. *Pəlišṭîm*, gr. Φουλιστίμ, Filistyni – lud egejski, który przeniósł się na południowe wybrzeże Palestyny w końcu XIII i na początku XII w. p.n.e. i stał się jednym z najgroźniejszych przeciwników Izraelitów. Według Biblii Filistyni utworzyli ligę pięciu miast (Pentapolis): Aszdod, Aszkelon, Ekron, Gaza i Gat. Współczesna nazwa Palestyna utworzona została od hebr. określenia ludu i jego terytorium (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1050-1051; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 26-27). [pt]

Wtenczas, o Panie, na górze Syjonu<sup>7</sup>  
Dziedzictwa Twego latorośl posadzisz,  
I dasz nam ziemię obfitego plonu  
I wrogi nasze wygładzisz.

Wtenczas się korząc przed Twym świętym progiem,  
Śpiewać ci będziem, boś Ty naszym Bogiem.  
Bo łaski Twoje niezmiennie,  
O Twoja, Boże, prawica wzniesiona,  
Jeźdźce i konie, wozy Faraona,  
Gdy wrzuca w nurty bezdenne;

Dla ludu Twego morze się rozdziela,  
Fale cofają się wstecznie –  
I dno przepaści hufce Izraela  
Przeszły bezpiecznie.

(*J. U. Niemcewicz*<sup>8</sup>)

---

<sup>7</sup> Łac. *Sion*, gr. Σιών, z hebr. *Šiyōn* „Syjon, wzgórze Jeruzolimy z zamkiem Dawida; Jeruzolima” – wielokrotnie wspominany w Biblii (A. Jougan, *op. cit.*, s. 629; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1421-1422; Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 99). [pt]

<sup>8</sup> Julian Ursyn Niemcewicz (1757/1758-1941) – jeden z czołowych pisarzy czasów stanisławowskich i doby przedromantycznej (*Nowa encyklopedia powszechna PWN*, *op. cit.*, t. 4, s. 457). [pt]

## II. Pieśń Debory<sup>9</sup>

(Po zwycięstwie nad Sysarą<sup>10</sup>, wodzem Chananejczyków<sup>11</sup>)  
 Pieśń ma zagrzmie i zahuczy, i zatętni wzdłuż i wszertz:  
 Słuchaj, ludu, i ty, ziemio, moje słowa w uszy bierz!  
 Słuchaj, ludu mój, słuchajcie wy, księżęta i królowie:  
 Ja, ja matka w Izraelu, ja zaśpiewam pieśń Jehowie!

Kiedy wyszedł Pan ze Seir<sup>12</sup>, gdy przez pole Edom szedł,  
 Ziemia drżała, góry mdlały, potok Cyson<sup>13</sup> kurczył grzbiet.  
 Lew w pustyni przypadł k'ziemi i zakwilił, jak pachole,  
 Kiedy wyszedł Pan ze Seir, przez edomskie gdy szedł pole.

---

<sup>9</sup> Łac. *Debbora*, z hebr. *Dəḇôrâ* „pszczoła” – prorokini, jedna z sędziów Izraela (Księga Sędziów 4:4-16 – 5:1-15). Niniejszy tekst jest parafrazą hymnu Debory i Baraka (5:2-31) z tejże księgi (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 331-332; A. Jougan, *op. cit.*, s. 173; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 198). [pt]

<sup>10</sup> Hebr. *Sisərā* – przywódca konfederacji miast kananejskich, pokonany przez siły Izraela pod przywództwem Debory i Baraka w dolinie Jezreel (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1230-1231; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 705). [pt]

<sup>11</sup> Hebr. *Kəna’an* „nizina (?)” – starożytna kraina na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego aż po Fenicję, zamieszkała przez ludność miast-państw posługującą się językami kananejskimi, do których należał m.in. hebrajski i fenicki (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 213-215; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 94). [pt]

<sup>12</sup> Hebr. *Šē’ir* „zarośnięty” – górzysty obszar na wsch. od Zatoki Akaba, zamieszkały przez Edomitów (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1179; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 364). [pt]

<sup>13</sup> Hebr. *Qīṣṣōn* – rzeka okresowa (wadi) nawadniająca zachodnią dolinę Jezreel (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 776; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 166). [pt]

Z chananejskich wozów konie lud mój ujrzał wśród swych łąk;  
Zdarto tarcze z jego ramion, wytrącono drzewca z rąk;  
Po winnicach ptak się zdziwił, obcej mowy słysząc głosy:  
Cudze sierpy żąc poczęły po pszenicznych łamach kłosa.

Lat dwadzieścia z drżącą wargą, ze krwią w oku, patrzył lud,  
Jak szerszenie z ust cór jego wysysały słodki miód;  
Spustoszały wsie i grody, wyschła woda studzien wielu,  
Aż powstałam ja, Debora, wstałam matka w Izraelu.

Że młodzieńce twe u żaren w pieśń zmieniły głuchy jęk,  
Że u źródeł ścichł trzask łuków, ścichł chrzęst zbroi, mieczów  
szczęk,  
Że deptany nad depcące dziś swobodną wyniósł głowę,  
Pójdź tu, ludu, śpiewaj ze mną, z matką twoją wielb Jehowę.

Abinoem<sup>14</sup>, wielbij Pana! Oto, starcze, Barak<sup>15</sup> twój  
Podniósł dłoń i obtarł krwawy z Izraela skroni znój.  
Rozmawiajcie z sobą głośno, który jedziesz na oślicy,  
Który siedzisz przed swym domem, który sądzisz na stolicy!

Izraela Bóg potężny przed hufcami mymi szedł;  
Ziemia drżała, góry mdlały, potok Cedron<sup>16</sup> zjeżył grzbiet,

---

<sup>14</sup> Hebr. *’Āḥīnō’am* „Ojciec jest łaską” – imię ojca Baraka z plemienia Naftalego, wymienionego w omawianym hymnie w Księdze Sędziów 5:12 (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 112; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 7). [pt]

<sup>15</sup> Hebr. *Bārāq* „błyskawica” – imię przywódcy wojskowego Izraelitów w bitwie z Siserą (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 149; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 153). [pt]

<sup>16</sup> Łac. *Cedron*, gr. Κεδρών, z hebr. *Qidrôn* „ciemny, mętny” – dolina i strumień przez nią płynący, leżący na wsch. od Jerozolimy (A. Jougan, *op. cit.*, s. 98; *The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 765-766; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 143). [pt]

Przerażone słońce w chmurę owinęło twarz swą zbladłą,  
Kiedy orłów moich stado na Sysary wozy spadło.

Przecz<sup>17</sup>-żeś siedział u obory, przecz-żeś słuchał wrzasku trzód,  
Gdy swą duszę na śmierć wydał Naftalego<sup>18</sup> dzielny ród,  
Gdy Izaschar<sup>19</sup>, gdy Zabulon<sup>20</sup> szpony drzewiec wpił w Sysarę,  
Gdy rozpraszał wozy w polu, jako sokół wróble szare,

Przecz-żeś, krzesząc podłe zyski, na okrętach kupczył, Dan<sup>21</sup>?  
Czemuś, Aser<sup>22</sup>, krył się w skałach, gdy z Sysarą walczył Pan?

---

<sup>17</sup> *Przecz* – dłaczege (J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1982, s. 870; J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 5, s. 47). [pt]

<sup>18</sup> Hebr. *Naṗtālī* „moje zapasy, zmagania” – szósty syn Jakuba z niewolnicy jego drugiej żony Racheli, Bilhy. Nazwa nawiązuje do rywalizacji Racheli z współmałżonką Leą. Naftali był biblijnym protoplastą plemienia zamieszkującego zachodni brzeg Jeziora Galilejskiego ku północy (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 947; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 671). [pt]

<sup>19</sup> Hebr. *Yiššākār* „(Bóg) zadośćuczyni” – piąty syn Jakuba i Lei, protoplasta plemienia zamieszkującego teren między doliną Jezreel a doliną Jordanu (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 659; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 418). [pt]

<sup>20</sup> Hebr. *Zəḥūlūn* „wyniosły (?)” – szósty syn Jakuba i Lei, protoplasta plemienia zamieszkującego Galileę (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1410; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 249). [pt]

<sup>21</sup> Hebr. *Dān* „silny (?)” – piąty syn Jakuba (pierwszy z niewolnicy jego drugiej żony Racheli, Bilhy), protoplasta plemienia zamieszkującego skrajną północ Ziemi Obiecanej (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 310; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 216-217). [pt]

<sup>22</sup> Hebr. *’Āšēr* „potomstwo (?)” (łączone też z nazwami bóstw) – syn Jakuba, od którego wywodzić się miało jedno z plemion, zamieszkujących północny pas nadbrzeżny aż po Tyr (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 112; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 94). [pt]

Przeklinajcie podłe Meroz<sup>23</sup>, jego starce i młodzieńce!  
Zabulona dział wyniosły!... Neftalimom plećcie wieńce.

Bądź wielbiona, wielka Jahel<sup>24</sup>! Tyś pomogła wrogów zmódz!  
Pod jej namiot zbiegł Sysara, chananejskich mężów wódz;  
Prosił wody, dała mleka, na przystawce mu książęcej  
Dała masła, dała mleka, niżli prosił, dała więcej.

Po wsze wieki bądź wielbiona, wielka Jahel! W prawą dłoń  
Młot ujęła i gwóźdź przeszył uśpionego wodza skroń;  
Potok Cyson go nie pożarł, przed Baraka zbiegł pogonią,  
U Jaheli nóg się skurczył, pod Jaheli poległ dłonią.

Siadła w oknie stara matka, we skraj nieba wzrok jej wrósł:  
„Przecz Sysara nie powraca, rychłóż zagrził jego wóz?”  
I odrzekły jej służebne, i odrzekła sobie w duszy:  
„Snadź wpiery łupy porodziła, nim do domu zasię ruszy”.

Tak niech zginie wróg wszelaki! Tak niech w prochu tarza  
twarz,  
Kto się waży walczyć z tobą, Boże wielki, ojczy nasz!  
Tak niech zginie wróg wszelaki! A dla wiernych twoich dzieci  
Na wysokich niech niebiosach wiecznie jasne słońce świeci!

(A. Maszewski<sup>25</sup>)

---

<sup>23</sup> Hebr. *Mērôz* – miejscowość, której mieszkańcy nie wzięli udziału w bitwie z Siserą, ściągając na siebie przekleństwo Boże (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 887; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 595). [pt]

<sup>24</sup> Hebr. *Yā'ēl* „kozył skalny” – Kananejka, żona Hebera, która podstępnie zabiła Siserę (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 667; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 398). [pt]

<sup>25</sup> Adam Maszewski (1844-1901) – poeta, tłumacz, pedagog, jeden z utalentowanych epigonów romantyzmu. Poważne miejsce w jego dorobku literackim zajmowała działalność przekładowa (*Polski Słow-*



### III. Księga Hioba<sup>26</sup>

W ziemi Hus<sup>27</sup> (na granicy Arabii i Idumei) żył mąż dostojny, pobożny, poważany i bogaty, imieniem Hiob<sup>28</sup>. Miał siedmiu synów i trzy córki. Wtem, z dopuszczenia bożego, spadać nań zaczęły klęska jedna po drugiej. Powód do tego dopustu przedstawiony tu został w sposób następujący:

Dnia jednego się zesзли niebiescy synowie,  
Przed tronem wiekuistym cześć składać Jehowie<sup>29</sup>.  
Wrychle<sup>30</sup> do nich i szatan<sup>31</sup>, śledzca<sup>32</sup> świata, zdążył.

---

*nik Biograficzny*, [online:] <<http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/ad-am-maszewski>>. [pt]

<sup>26</sup> Obszerne dzieło, powstałe prawdopodobnie w okresie niewoli babilońskiej lub zaraz po nim (VI-V w. p.n.e.). Poza prozatorskim wstępem i zakończeniem (1:1-2:13; 42:7-17) jest to utwór poetycki (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 716-719). [pt]

<sup>27</sup> Hebr. 'Úš – ojczyzna Hioba, prawdopodobnie wybrzeże Edomu i Arabii (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1349; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 751). [pt]

<sup>28</sup> Łac. *Iob*, gr. Ἰώβ, z hebr. 'Iyyôb „wróg, napastnik; zaatakowany(?)”. Współczesna wersja w tłumaczeniach polskich: *Hiob* (A. Jougan, *op. cit.*, s. 362; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 39). [pt]

<sup>29</sup> Hebr. *Yahōwâ* – sztuczna forma, rozpowszechniona około XVI w. n.e., powstała wskutek podstawienia pod spółgłoski imienia Boga *Yahwe(h)*, uznanego za niewymawialne, samogłosek imienia zastępczego 'Aḏōnāy „Pan” (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 682, 1402; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 374). [pt]

<sup>30</sup> W rychle – prędko, od razu, natychmiast (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 5, s. 785). [pt]

<sup>31</sup> Szatan występuje tu (podobnie jak w całej Biblii hebrajskiej) jako jeden z „synów Bożych”, pełnoprawny członek dworu niebiańskiego, zgodnie z pierwotnym znaczeniem *šātān*, „przeciwnik”, spełniający rolę powstrzymującego występnych oraz czynnika Boskiej sprawiedliwości. Cech pozaziemskiej istoty będącej w opozycji do Boga i jego działań nabrał dopiero w literaturze międzytestamentalnej,

– „Skąd idziesz?” – Pan zapytał. – „Ziemię-m wszerek okrażyli!”  
 – „Nie widziałeś Hioba – rzekł Pan – mego sługi?  
 Zaiste jemu równy nie zrodził się drugi,  
 Szczerzy, prosty, pokorny, bliźnim dobroczynny.  
 Choć mię często skłaniałeś, by cierpiał niewinny”.  
 Na to szatan: „Czyż on się darmo ciebie lęka?  
 Czyż go nie błogosławi, nie broni twa ręka?  
 Kwitnie mu dom i stada igrają po łanie,  
 Lecz weź mu, co ma, ujrzysz, jak wiernym zostanie”.  
 I rzekł Pan: „Wszystko, co ma, daję pod twą wolę,  
 Na niego tylko ręki ściągnąć nie dozwolę”.

Istotnie wkrótce potem wrogowie zabrali Hiobowi cały dobytek, piorun zabił strażę i czeladź, wichur gwałtowny zwałił dom, w którym biesiadowali synowie i córki, i o śmierć ich przyprawił; wreszcie straszliwa choroba całe ciało Hiobowe pokryła wrzodem okropnym. Zastał to wszystko w pokorze mąż sprawiedliwy i dał nawet naukę żonie, która szydziła z jego pobożności. – Przybyli do niego trzej przyjaciele: Elifas<sup>33</sup>, Bildad<sup>34</sup>

---

w Nowym Testamencie i żydowskiej literaturze apokaliptycznej (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 682, 1169-1170; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 343-344). [pt]

<sup>32</sup> Śledzca – indagator, ten, co prowadzi śledztwo (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 6, s. 724). [pt]

<sup>33</sup> Hebr. *'Ēlīpāz* „Bóg jest szczerem złotem” lub „Bóg zatriumfował” – imię jednego z trzech przyjaciół Hioba, Edomity, pochodzącego z edomskiej miejscowości Teman (hebr. *Tēmān* „południowe [terytorium]”), znanej z mądrości jej mieszkańców (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 398, 1280; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 54, t. 2, s. 13-14). [pt]

<sup>34</sup> Hebr. *Bildad* – znaczenie niejasne, imię jednego z trzech przyjaciół Hioba, przydomek hebr. *Šūhî* może oznaczać przynależność do szczepu na Pustyni Syryjsko-Arabskiej; występuje tylko w Księdze Hioba (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 186, 1216; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 126, t. 2, s. 439). [pt]

i Sofar<sup>35</sup>; nie poznali go: okryty strasznymi ranami siedział na kupie gnoju, skorupą oskrobując ropę. Siedem dni i siedem nocy siedzieli przy nim, nic nie mówiąc, głowę swoją prochem posypawszy. Wówczas Hiob głęboko odczuł ból życia i przeklął dzień swego urodzenia:

Przeklęty ów dzień, gdym na świat przychodził,  
I noc, co rzekła: „Człowiek się narodził”.  
Niech ten dzień wieczne przyodzieją chmury,  
Niech Bóg o niego nie zapyta z góry,  
Niechaj go żalem promień nie doścignie,  
Niech na swą czarność, jak na grób się wzdrygnie.  
Po co mię pierś karmiła, trzymały kolana?  
Byłby mi pokój został i noc nieprzespana;  
Razem z królami spałbym do tej chwili,  
Co groby swoje w chmury powznosili,  
Razem z możnymi, co skarby władali,  
Co i dom śmierci złotem zasypali,  
I jabym zniknął jak płód niedojrzały,  
Dzieciom podobien, co świata nie znały...

I po co jam się urodził?...  
Mnie dokoła Bóg ogrodził...  
Łzami roszę pożywienie,  
Skargi płyną jak strumienie,  
Okropność ściga mię wszędzie;  
Czego się lękam ... przybędzie.  
Wiecznie wzdycham za pokojem,  
A drżeć przeznaczeniem mojem.

Przyjaciele zamiast pocieszać, czynili mu zarzuty srogie i domyślali się w przeszłości jego grzechów, za które go Bóg obecnie

---

<sup>35</sup> Hebr. *Ṣôṗar* – znaczenie niejasne, imię jednego z trzech przyjaciół Hioba, pochodzącego z Na‘āmā w pd. Arabii lub Edomie (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 936, 1424; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 664, t. 2, s. 91). [pt]

ukarał. Hiob jest przekonany o swej niewinności i widzi w ciągłym cierpieniu przeznaczenie ludzi:

Bojem jest życie człowieka,  
 Dniem najemników dni jego pracy,  
 Jako niewolnik na spoczynek czeka,  
 A najemnik na dzień płacy:  
 Tak na mnie teraz padły złe miesiące  
 I nocy smutkiem ciężące.

Do snu idąc, czekam rana,  
 Że mi przecie ulgę wróci.  
 Że mi boleść moją skróci,  
 Noc przeminie nieprzespana,  
 Ni poranek cierpień skróci...

Za cóż się pastwisz nad nędzną ofiarą?  
 Wszak mój żywot tylko parą:  
 Raz mi naciśniesz powieki,  
 A już ja ziemi nie ujrzę na wieki.  
 Widzący będą szukać mię oczyma,  
 Ty szukać będziesz, ale mnie już nie ma.  
 Jako się obłok rozprasza i ginie,  
 Tak człowiek znika w cieniów krainie.  
 Więc też mym ustom nie wzbronię;  
 Niech duch, co cierpi, wyzionie...  
 Syt jestem życia, krótkie już dni moje,  
 Czemuż się srożysz nade mną?  
 Wszakżem ja parą nikczemną.  
 Odwróć, odwróć, oczy twoje!  
 Czemuż jest człowiek, że się tak wielmożysz<sup>36</sup>,  
 Potęgą swoją nań srożysz<sup>37</sup>,

---

<sup>36</sup> Wielmożyć – wywyższać, wynosić (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 7, s. 574). [pt]

<sup>37</sup> Srożyć się – znęcać się, burzyć się, sierznić się (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 6, s. 375). [pt]

Że mię szukasz z wschodem słońca  
I na chwilę nie porzucisz,  
Śledzisz i dręczysz bez końca.  
Nigdyż ode mnie tych oczu nie zwrócisz?  
Com ci zawinił, ludzi śledzicielu<sup>38</sup>,  
Ja nędzarz pośród cierpienia bez celu,  
Ja ciężar sobie samemu?  
Mogęż być wrogiem tobie, potężnym?  
Wszak ja proch jestem; ty rzucisz oczyma,  
Szukać mię będziesz – ale mnie już nie ma.

...

Mocny w swej sile, w przedsięwzięciu stały,  
Któż się mu stawiał i kto wyszedł cały?  
On góry zniesie, a żadna z nich nie wie,  
Że on je zniszczy w swym gniewie,  
Drżącą ziemię z miejsca ruszy  
I posady jej pokruszy.  
On sam rozciąga niebios przestworza  
I chodzi po wałach morza;  
Przykaże słońcu i słońce nie wstanie  
I gwiazdom zamknie mieszkanie...  
Któż się mu oprze, kto mu odpowie?  
Drżą przed nim ziemscy panowie.  
A ja, któż jestem, bym prawo z nim czynił<sup>39</sup>,  
Abym z nim wchodził w rozprawę?  
Milczałbym przed nim, choć dobrą mam sprawę;  
Łaski bym prosił, choćem nie zawinił.  
A choćby moje słyszał wołanie,  
Do rozmów ze mną nie stanie,  
W chmury się na mnie uzbroi.  
Tysiące ran we mnie złoży,

---

<sup>38</sup> Śledziciel – ten, co śledzi, bada; poszukiwacz (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 6, s. 724). [pt]

<sup>39</sup> Prawo czynić – wszcząć proces, procesować się (J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 870; J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 4, s. 982). [pt]

Duszę goryczą napoi,  
 Tysiącem cierpień zatrwoży!...  
 Pójdę na siłę – cóż z mocnym dokażę?  
 Pójdę do prawa – gdzież na niego sędzie?  
 Choć ja bez winy, on przecież mię skarże,  
 Choć prawo za mną, on mym sędzią będzie,  
 Choćbym sam jak śnieg był biały,  
 On mię w kał<sup>40</sup> wmiesza i tak ohydzi,  
 Że się mną moja szata obrzydzi.  
 Ach! i dni moje jako goniec miną  
 I znikną, próżne<sup>41</sup> słodczy,  
 Śpieszą jak łódź między trzcina.  
 Jako orzeł ku zdobyczy...  
 O! jak mi tęskno w tym cieles!

...

Lecz kiedy mi ten wyrok już był boży,  
 Wszak i tak rychło mój koniec obaczę,  
 Niechże swój pocisk choć na chwilę złoży,  
 Niech wolniej nieco nad sobą zapłaczę.  
 Zaczem pójdę, skąd nie cofnę kroku,  
 W krainy wiecznego mroku.  
 Tam już dla mnie noc bezpieczna,  
 Bo niezawodna i wieczna;  
 A tu w południe noc mamy,  
 Tu się bez ładu błąkamy.  
 Zwodząc światelek promienie,  
 A istotne<sup>42</sup> mocy cienie...

O jakże smutne życie śmiertelnika!  
 Skąpa dni liczba w goryczy mu płynie,

---

<sup>40</sup> Kał – błoto; nieczystość (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 2, s. 213). [pt]

<sup>41</sup> Próżny – pozbawiony (*ibidem*, t. 5, s. 7). [pt]

<sup>42</sup> Istotny – prawdziwy, rzeczywisty, faktyczny (*ibidem*, t. 2, s. 112). [pt]

Jako kwiat zejdzie i minie,  
Jako cień leci i znika...

Drzewo, gdy zostanie ścięte,  
Jeszcze mieć może nadzieję,  
Że w gałązkach rozwinięte  
Na nowo zazielenieje:  
Jeśli korzenie w ziemi wysuszone,  
Jeśli pień jego na proch się roztoczy,  
Wnet, gdy je wonny deszcz zmoczy,  
W nowych gałązkach zakwitną zielone.

Lecz gdy śmierć złoży człowieka,  
Cóż mu zapewni byt przyszły?  
Oto z morza wody wyszły,  
W spiekłych polach wyschła rzeka,  
On leży, grobu nie rzuci,  
Już chmury deszczu nie leją,  
Już się i nieba starzeją,  
A jego nikt nie ocuci.

Obyś mię ukrył gdzie w cieniów krainie,  
Obyś mię ukrył, aż gniew twój przeminie:  
Wtenczas o mnie wspomnij sobie,  
Wtenczas mi, wtenczas wytknij zawód nowy.  
Ale ach! złożony w grobie  
Nikt już nie podniesie głowy.

...

Gdy z znikłym dla mnie światem nic nie dzielię,  
I już w ciemności łożę sobie ścielę,  
Zgnilizno, mówię, tyś jest moim światem,  
Robactwo matką i siostrą, i bratem!  
I po cóż jeszcze mam żywić nadzieję,  
I kto mi powie, gdzie ona dośpieje<sup>43</sup>,

---

<sup>43</sup> Dośpiał – dojrzeć; nadejść (*ibidem*, t. 1, s. 532). [pt]

Tam do ciemnego pójdzie za mną lochu,  
Tam z nią pospołu odpoczniemy w prochu.

...

I na cóż mi się przydało,  
Jak zwierzę w zębach unosić me ciało  
I w ręku życie jako skarb ukrywać,  
Czegóż ja mam się spodziewać?  
Czy dłużej, czy krócej żyję,  
Wszak wiem, że on mię zabije.

Ja bym chciał tylko powiedzieć mu w oczy,  
Że mnie niewinnie tak tłoczy...  
A więc niech każdy z was słucho,  
Śmiało niech mi staną sędzie:  
Co powiem, przyjmcie do ucha,  
Wiem, że prawo za mną będzie:  
Niech więc wystąpi, kto wie na mnie winę,  
Gdy mu zamilknę, niech zginę.  
Dwie tylko, Boże, mam do ciebie prośby:  
Zdejm ze mnie rękę i usuń twe groźby:  
Wtenczas odpowiem: ty badaj;  
Lub mnie daj pytać, a ty odpowiadaj.

Jehowa z głębi ciemnej chmury odpowiada Hiobowi, wskazując słabość człowieka wobec wszechpotęgi boskiej i nieroztropność roztrząsania wyników jego:

Któż jest, który bezrozumnie  
Śmie wikłać moje układy<sup>44</sup>?...  
Opasz twe biodra, jak mąż zbliż się ku mnie,  
Ja pytać będę, ty wskaż twoje rady.  
Gdzie byłeś wtedy, gdym ziemię zakładał?  
Powiadaj, kogom się radził;

---

<sup>44</sup> Układ – tu: plan, ład, zamysł; wikłać – targać, płać, krzyżować, mącić (*ibidem*, t. 7, s. 263, 606). [pt]



Powiedz, kto jej długość nadał,  
I kto po niej wszecz prowadził?  
Na czym oparł jej posady.  
Kto jej założył kamień węgielny,  
Gdy mu aniołów poczet nieśmiertelny,  
Gdy mu gwiazd samych śpiewały gromady?  
Kto zawarł morze w warownym korycie,  
Kiedy się z matki łoża wrywało,  
Kiedy chmurę za powicie<sup>45</sup>,  
A mgłę za odzienie miało?  
Gdy mu rozmierzyłem tamy,  
Warowne-m naznaczył bramy.  
Rzekłem: „Tu kres twej drogi,  
Nie postąpisz za te progi!”.

Powiedz, gdzie do światła ścieżka?  
Powiedz, kędy ciemność mieszka?  
Czyjeż to oczy obłoki zliczyły?  
Kto z chmur żywota deszcz sączy,  
Że z bryłą spłyną się bryły,  
A proch jak kruszec się łączy?...  
Alboś ty widział śniegowe zapasy,  
Czyliś<sup>46</sup> poznał skarbiec gradów,  
Który na ciężkie zachowuję czasy,  
Na czasy zbrojnych napadów?  
Kto bywa ojcem powodzi,  
Kto wydaje krople rosy,  
Czyje łono lód urodzi?  
Kto mrozem iskrzy niebiosy,  
Kiedy pod lodem ukryją się morza,  
Jak kamień morskie stwardnieją przestworza?  
Czy ty ułowisz lwicę ze zdobyczą  
Albo nakarmisz lwięta, kiedy ryczą,

---

<sup>45</sup> Powicie – powijaki, pieluchy (*ibidem*, t. 4, s. 842). [pt]

<sup>46</sup> Czyli – czy (*ibidem*, t. 1, s. 410). [pt]

Albo leżąc przed jaskinią,  
Na zwierza zasadzki czynią?

Czyli przez ciebie koń życiem natchniony?  
Kark jego w piękny włos otoczony grzywy,  
Jako szarańcza przesadza zagony  
I nozdrzem parska dla wrogów straszliwy,  
Rwie grunt kopytem, siłą wesoly,  
Tętniąc, rzuca się na wrogi,  
Rżeniem natrzęsa się z trwogi,  
Nie drży, gdy błysnie miecz goły,  
Nad nim poświst strzał szeleszczy,  
Szabla błyska, tarcza chrzęszczy,  
Piaski wrywa, strzyże uszyma,  
Trąbę posłyszał, już miejsca nie trzyma,  
Trąba głośniejszy znak dała,  
Już się puścił, jako strzała;  
Wietrzy z dala boju szyki,  
Głosy wodzów, wojsk okrzyki.

Czyliś ty drogi naznaczył sokoła,  
Że on na południe leci,  
Czy twój głos orła ku obłokom zwoła,  
Aby na skałach siał gniazdo dla dzieci?  
Na skałach mieszka wysoko,  
Tam twierdzą swoją zakłada,  
Z dala mierzy jego oko,  
Jako strzała na łup spada,  
Krwia napawa swoje dzieci,  
Gdzie trup leży, tam przyleci.  
Lub gdy wędą krokodyla zdradzisz,  
I ozór ściśniesz mu liną,  
I nozdrza przekolesz trzcina,  
I za żelazną obręcz poprowadzisz?  
Lub czyli płacząc, będzie płakał szczerze,  
I skomleć, jakby zawinił,

Czy z tobą wejdzie w przymierze,  
Byś go twym sługą uczynił?  
Czyż go dłoń twoja jak ptaszka uchwyci,  
Dziewicom k'woli<sup>47</sup> uwiąże na nici;  
Czy go czarami przywabisz do dołu,  
Gości nim twoich uraczysz u stołu?  
Czyli go przesyjesz grotem,  
Niewód na głowę zarzucisz?  
Ściągnij nań rękę, już potem  
Do walki z nim nie powrócisz.  
Patrz na jego uzbrojenie:  
Kto zwlecze z niego odzienie  
I kto śmiały ściągnie ręce  
Ku jego dwójnej paszczęce?  
Kto jego gardło rozczepi,  
Gdy straszne zęby najeży?  
Grzbiet jego jak dach puklerzy  
I łuska z łuską się lepi.  
Ogień bucha z jego pary,  
Oko jako ogień błyska,  
Z paszczy kłębem miota żary,  
Gdy parska, iskrami pryska,  
Jak z naczyń wary wrzące,  
Z nozdrzy jego dym się wali,  
Dech jego węgle rozpali.  
W karku jego siła siedzi,  
Przed nim strach zatacza koła;  
Ciało ulane jak z miedzi,  
Piorun go wstrząsnąć nie zdoła.  
Gdy się dźwignie, drżą mężowie,  
Pierzchną, gdy na brzegu lęże.  
Miecz nie utkwi w jego głowie,  
Grot ni oszczep nie dosięże.

---

<sup>47</sup> K'woli – podług woli, upodobania, życzenia (*ibidem*, t. 7, s. 685). [pt]

Stal się na nim jak żdźbło kruszy,  
Żelazo, jak próchno drzewa,  
Pocisk procy jako plewa,  
Sto żagli z miejsca nie ruszy,  
Żdźbłem zowie dzidę morderczą.

Natrząsa się twojej sile,  
Pod spodem kolce mu sterczą  
I bruzdy orze po ile.

W końcu Jehowa wprost się zwraca do Hioba, mówiąc:

Chcesz-że jeszcze prawom przeczyć  
I dziełom moim złorzeczyć?  
Jeśli mnie równym się szczycisz,  
Czemuż piorunów nie chwycisz?  
Przyodziej się majestatem,  
Nad złęknionym wznies się światem,  
I zatop w gniewu powodzi  
Wszystko, co z granic wychodzi –  
Spraw, niech się dumny zapadnie,  
Wiecznie przykowaj go na dnie,  
Wtenczas ja cię będę słauił,  
Żeś dzieła przeważne sprawił.

(*K. Brodziński*<sup>48</sup>)

Dla szczerości jednak Hioba, przebacza mu i robi wymówki jego przyjaciołom; każe im złożyć ofiary, a Hiobowi błagać go za nich. Hiob powrócił do zdrowia i majątku, doczekał się siedmiu synów i trzech córek, żył jeszcze lat 140. – Szatan odszedł zawstydzony.

---

<sup>48</sup> Kazimierz Brodziński (1791-1835) – krytyk i historyk literatury polskiej, poeta i tłumacz (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit., t. 1, s. 567*). [pt]

#### IV. Pieśń nad Pieśniami (Szir Haszirim)<sup>49</sup>

Czarna-ć ja jestem, lecz miła,  
 O córki jerozolimskie!  
 Jako Kedaru<sup>50</sup> namioty.  
 Jak Salomona<sup>51</sup> kobierce.

O! nie patrz na mnie, żem czarna;  
 To słońce mię opaliło.  
 Żli mojej matki synowie  
 Winnicy strzec mi kazali;  
 Ja za to w mojej winnicy  
 Nie byłam pilną.

---

<sup>49</sup> *Pieśń nad Pieśniami* (hebr. *šîr haš-šîrîm*), zwana też *Pieśnią Salomona* – poemat miłosny powstały ok. III w. p.n.e., składający się głównie z monologów i dialogów pary kochanków; wspominany w niej jest z akcentów biblijnych jedynie Salomon, brak w tekście jakichkolwiek wzmianek o religii lub Bogu; w tradycji religijnej żydowskiej i chrześcijańskiej utwór interpretowany jest dlatego alegorycznie (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1242-1244; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 471-472). [pt]

<sup>50</sup> Hebr. *Qēdār*, rdzeń oznacza „być czarnym, ciemnym” – koczownicze plemię z Pustyni Syryjsko-Arabskiej, w regionie między Egiptem a Edomem (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 761; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 142-143). [pt]

<sup>51</sup> Łac. *Salomon*, gr. *Σαλωμών*, z hebr. *šālōmōn* „jego (Dawidow-  
 wy) pokój” – syn Dawida i Batszeby, trzeci król zjednoczonego Izraela (ok. 970-931 p.n.e.), dzieje jego panowania opisuje 1 Księga Królów (1-11) i 2 Księga Kronik (1-9). Przypisywano mu wiele ksiąg biblijnych: Księgę Koheleta, powstałą najprawdopodobniej ok. III w. p.n.e., Księgę Mądrości, przypisywaną Salomonowi, ale powstałą ok. I w. p.n.e., Księgę Przysłów oraz Pieśń nad Pieśniami (Najprzedniejszą Pieśń), pochodzącą z okresu po wygnaniu, spisana najprawdopodobniej ok. III w. p.n.e. (A. Jougan, *op. cit.*, s. 601; *Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 247, 1090-1092, 1116, 1229, 1236-1238, 1382; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 515-516). [pt]

Ja was zaklinam, córki syjońskie,  
Jeśli znajdziecie mego kochanka,  
Powiedzcie ode mnie,  
Żem chora z miłości.

– I któż jest twój miły nad miłych,  
O najmiłsza z dziewic?  
I któż jest twój miły nad miłych,  
Że nas tak zaklinasz?

– Mój miły jest biały, rumiany,  
Naczelnik tysięcy:  
Jak złoto najszersze ma głowę,  
Włos jego czarniejszy od kruka,  
Wzrok jego jak oczy gołębi,  
Co w mleku kąpane pływają,

A lica jak grzędy,  
Woniami osute<sup>52</sup>,  
A usta jak róże  
Mirrami woniące,  
A ręce jak złoto  
Turkusem osnute;  
Jak słupy z marmuru  
Na złotej podstawie  
Są nogi jego.  
Postawa, jak góra Libanu,  
Wyniosły jak drzewo cedrowe,  
Słodocze ma w uściech  
I cały jest słodki.  
Ach! ten jest mój miły,  
Wy córy syjońskie!

\*

---

<sup>52</sup> Osuć – otoczyć, okolić (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 3, s. 878-879). [pt]

To głos mojego kochanka...  
Widzicie, oto przychodzi!  
Wzgórki przeleciał,  
Doły przeskoczył,  
Chybki jak sarna mój miły,  
Jako jelonek pędliwy.  
Patrzcie! Już zdążył,  
Stoi za węglem,  
W okno zagląda,  
Sięga za kratę.  
Mój miły mówi,

Ach, słodkie wino! kochanka mego  
Zwolna zmoгло.  
Słodyczy pełne usta jego  
Marzą we śnie.

Jam jest miłego,  
Jam jego rozkosz.  
O! pójdz, kochanku,  
Ze mną na polach,  
Na wsi zamieszkać:  
Rano wstaniemy.

Pójść do winnicy,  
Czy wino kwitnie,  
Grona dojrzeją?  
Tam ci, o luby!  
Miłość poświęcę.

Kwitną już kwiaty miłości  
Wokoło mieszkania.  
Tam wszystko jest piękne –  
I stare i nowe –  
Tobiem to wszystko chowała!

*(K. Brodziński)*

## V. Kaznodzieja (Kohelet<sup>53</sup>)

Kaznodzieją jestem; – byłem  
 Niegdyś Izraela głową,  
 I w mym sercu umyśliłem  
 Znać wszystką mądrość światową.  
 Bóg zaszczerpił w ludzkich synach  
 Tę chęć, najgorszą z igraszek,  
 Bo znalazłem w wszystkich czynach  
 Pełno marności i fraszek.

Krzywy – krzywym i w ozdobie,  
 Na głupców nie masz ilości.  
 Otom wielki! – rzekłem w sobie –  
 Wszystkie zgłębiłem mądrości.  
 Nikt przede mną w Jeruzalem<sup>54</sup>  
 Nie słygał takim imieniem,  
 A oto poznałem z żalem,  
 Że wszystko ducha strapieniem.

Wiedza wielka, mądrość wielka,  
 Pracą li jest i kłopotem...  
 Oto rzekłem: rozkosz wszelka  
 Niech mnie chwyci kołowrotem,  
 Niechaj mnie uniesie pędem.  
 I to marność! Rzekłem we mnie:

---

<sup>53</sup> Łac. *Ecclesiastes*, gr. ἐκκλησιαστής „członek zgromadzenia”, odpowiednik hebr. *qōheleṯ* (gram. imiesłów rodz. ż.) „przywódca zgromadzenia” – utwór pochodzi najwcześniej z okresu Drugiej Świątyni, czyli albo z V-IV, albo III-II w. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 367-368; A. Jougan, *op. cit.*, s. 215; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 149). [pt]

<sup>54</sup> Gr. Ἱερουσαλήμ, z hebr. *Yərûšālēm*, *Yərûšālayim* „założone przez boga Šālēma” – miasto zostało zniszczone przez Tytusa w 70 r. n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 693-698; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 413). [pt]



Wesołości! Jesteś błędem,  
Czegoż zwodzisz mię daremnie?...

I myślałem: Wino złote  
Niechaj me ciało uzdrowi;  
Wszystką mądrość i głupotę  
Pod rozbiór oddam duchowi:  
Niechaj pozna, co nam służy  
Najlepiej w całym żywocie.  
I budując pałac duży,  
Nasadziłem winnic krocie.

I naszczyłem w ogrodzie  
Ze wszystkich owoców drzewa,  
Gdzie w krętych kanałach chłodzie,  
Swobodnie owoc dojrzewa.  
Miałem służebne i sługi,  
I takie stada i trzody,  
Jakich od wieków nikt drugi  
Nie miał w Jeruzalem wprzód.

Zgromadziłem złota więcej,  
Niż wszystkie krainy miały,  
Chóry męskie i dziewczęce  
Przy ucztach dla mnie śpiewały.  
Rozkosz człowieczą bez miary  
Pełnymi dłońmi czerpałem,  
Miałem klejnoty, puchary  
I złote naczynia miałem.

Po mych dziełach naokoło  
Dumnie okiem potoczyłem,  
Bo je pracą i mozołą,  
Krwawym trudem natworzyłem.  
Marna praca rzeczy próżnych!  
I to ducha niepokoi,

Z tych dzieł moich wieloróżnych  
Cóż pod słońcem się ostoi?

Przyszedłem oko położyć  
Na mądrość, głupstwo, szaleństwo:  
Cóż jest człowiek, że chce tworzyć,  
Na wszech-króla podobieństwo?  
Jak pochodnia od ciemności,  
Mądrość od głupstwa odchodzi,  
Mądry ma oczy światłości,  
A głupi po ciemku chodzi.

Rzekłem w sercu: cóż pomoże,  
Żem świat pojął i zrozumiał,  
Gdy w grób jeden się położę  
Razem z tym, co nic nie umiał.  
Ni pamięć po nas zostanie –  
Wszystkich zrówna zapomnienie,  
Jakaż marność w tym, o Panie!  
Jakież ducha utrapienie!

I omierźnie mi to życie,  
Brzydziłem się moją pracą.  
Mój zastępca, moje dziecię,  
Będziesz mądre, czy ladaco?  
Com natworzył w pocie czoła,  
Wszystko, wszystko będzie jego,  
Moje domy, moje sioła...  
I jestże co tak marnego?

I zaprzestałem pracować,  
I oddałem się smutkowi.  
Cóż pomoże skarby chować,  
By je oddać leniwcowi,  
Co mozołą i przemysłem  
Nagromadzę gospodarnie,

On użyciem niezawisłem  
Wszystko to roztrwoni marnie.

Cóż za korzyść z pracy człeka?  
Dni jego pełne boleści,  
I sen od niego ucieka,  
I życie marne, bez treści.  
Izali<sup>55</sup> nie jest to lepiej  
Jeść, pić i puch mieć miękki?  
Lecz i ta rozkosz nie krzepi,  
Gdy z Bożej nie idzie ręki.

(K. Ujejski<sup>56</sup>)

(Przed K. Ujejskim przetłumaczył utwór ten wierszem Stanisław Herakliusz, książę Lubomirski<sup>57</sup> p. n. *Ecclesiastes czyli księga Coheleth z Pisma św.*, Warszawa 1706 r.; a podał w bardzo swobodnej przeróbce Adam Naruszewicz<sup>58</sup> jako XXVII pieśń *Liryków* księgi IV, p. n. *Vanitas Vanitatum*).

---

<sup>55</sup> Izali – czyż (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 2, s. 116). [pt]

<sup>56</sup> Kornel Ujejski (1823-1897) – poeta i publicysta, uznany za „ostatniego wajdelotę” wielkiej poezji romantycznej (*Nowa encyklopedia powszechna PWN, op. cit.*, t. 6, s. 532-533). [pt]

<sup>57</sup> Książę Stanisław Herakliusz Lubomirski (1642-1702) – poeta, prozaik i dramaturg, tworzył lirykę erotyczną i religijną oraz poematy stanowiące parafrazy ksiąg biblijnych (*ibidem*, t. 3, s. 811). [pt]

<sup>58</sup> Adam Naruszewicz (1733-1796) – poeta i historyk, duchowny, jeden z twórców klasycyzmu stanisławowskiego (*ibidem*, t. 4, s. 397-398). [pt]

## VI. Przysłowia Salomona<sup>59</sup>

Mądrość po ulicy swe kazania miewa...  
 Na wzniesieniu wśród tłumów woła;  
 Przy wejściu do bram, w pośrodku miasta  
 Głos swój podnosi:  
 „Zwróćcie się ku moim przestrogom;  
 Ja wam ducha swojego objawię,  
 Oznajmię wam moje słowa...  
 Mnie posiadał Bóg na początku  
 Przed swojemi dziełami, dawniej...  
 Od wieczności jam uwieczniona,  
 Od początku przed praczasem ziemi.  
 Gdy nie było jeszcze otchłani, jam była zrodzona;  
 Gdy jeszcze nie uczynił ziemi i obszarów  
 I pierwiastkowego pyłu świata.  
 Gdy sposobił niebiosą, byłam już tam,  
 Gdy wyteżał obłoki z wysokości...  
 Gdy stanowił morzu jego granice,  
 Gdy kreślił podstawy ziemi...  
 Wtedy byłam przy nim wychowanicą,  
 Wtedy byłam rozkoszą dnia po dniu,  
 Igrając przed nim w każdym czasie,  
 Igrając w jego świetle ziemskim,  
 A rozkoszując się synami człowieczymi.

\*

Cna<sup>60</sup> niewiasta jest koroną swojego męża,  
 A jak zgnilizna w kościach jego – haniebna.

---

<sup>59</sup> Księga Przysłów – zbiór powiedzeń sięgający zamierzchłej przeszłości sumeryjskiej i egipskiej, pochodzący z okresu monarchii izraelskiej i judejskiej, więc po części bliski okresowi panowania Salomona. Niniejszy fragment stanowi wybór z rozdziału 8 (o mądrości) oraz kilku wersetów z kolejnych rozdziałów (*The Eerdmans Bible Dictionary, op. cit.*, s. 1090-1092). [pt]

<sup>60</sup> Cna – zacna, cnotliwa, uczciwa, szlachetna (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 1, s. 345). [pt]

Mądrość kobiety buduje ich dom,  
Głupota własną ręką go obala.  
Nadobna kobieta zyska cześć,  
Jak łupieżcy zyskają bogactwo.  
Pierścień złoty w nozdrzach świni,  
Kobieta piękna a wyzuta z obyczajności.  
Lepiej mieszkać w kącie na dachu,  
Aniżeli z kobietą kłótniwą w domu wygodnym.

\*

Lecz ryczący i niedźwiedź łaknący –  
Złoczyńca panujący nad ludem biednym.  
Panujący, gdy zważa na słowa kłamliwe,  
To wszyscy jego słudzy – złoczyńcy.  
Źródło mętne i studnia zepsuta –  
Sprawiedliwy, płaszcący się przed złoczyńcą.  
Gdy się mnożą sprawiedliwi, raduje się lud,  
A gdy panuje złoczyńca – jęczy lud.

(I. Kramstück<sup>61</sup>)

(Zobacz rozprawę I. Radlińskiego: *Dydaktyczna poezja hebrajska* w „Ateneum” 1879, t. 2, s. 343-369).

---

<sup>61</sup> Izaak Kramsztyk (1814-1889) – rabin postępowy, kaznodzieja, prawnik, publicysta i polski patriota, w 1878 r. przełożył na język polski *Przysłowia Salomona* (A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Warszawa 2000, s. 171; P. W. Turek, *Słownik zapożyczeń...*, s. 377-378). [pt]

## VII. Psalmy (Tehilim)<sup>62</sup>

### a) Psalm 7

W tobie ja samym, Panie! Człowiek smutny  
 Nadzieję kładę, ty racz o mnie radzić;  
 Nieprzyjaciel mój jako lew okrutny  
 Szuka mej duszy, aby ją mógł zgłodzić;  
 Z jego paszczęki, jeśli mię, mój Boże!  
 Ty sam nie wyrwiesz, nikt mię nie wspomże.  
 Jeśli mię, Panie! Słusznie oszacował  
 Zły człowiek, a ma do mnie jaką winę;  
 Jeśli przyjaźni nieszczerze zachował,  
 A do złej chęci dał z siebie przyczynę;  
 Niech nieprzyjaciel górę ma nade mną.  
 Niech mię w proch zetrze i moją cześć ze mną.  
 Powstań! O Panie wieczny! W gniewie twoim  
 Przeciw złych ludzi niepobożnej radzie,  
 A powstań z pomstą, jakąś prawem swoim  
 Opisał, oto lud w wielkiej gromadzie  
 Wyroku twego czeka: jeśli złemu,  
 Czy upaść przed twym sądem cnotliwemu?  
 Przeto o sędzio, sędzio wiekuisty!  
 Chciej na wysokiej sięść stolicy<sup>63</sup> swojej,  
 A jeśli jest praw i przed tobą czysty,  
 Osądź mię wedle niewinności mojej.  
 Złego złość zniszczy, a człowiek cnotliwy  
 Jest w opiece twej, Boże sprawiedliwy.  
 Boże, przed którym tajne być nie mogą  
 Myśli człowiecze, w twej stojąc obronie,

<sup>62</sup> Zbiór 150 psalmów (hebr. *z. tēhillā* „pieśń uwielbienia”, w l. mn. m. *tēhillīm* na określenie psalmów), powstałych w okresie od monarchii izraelskiej po czasy po wygnaniu (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1093-1096; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 125). [pt]

<sup>63</sup> Stolica – tron (J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 875). [pt]

Przed żadną nigdy nie uciekę trwogą,  
Bo szczere serce w twojej jest zasłonie.  
O sprawiedliwy sędzio! Ty każdego  
Sprawnie oddzielasz wedle zasług jego.  
Jeśli się człowiek zły nie pohamuje,  
Pan swój miecz ostry, pan łuk natężony  
Na rękę trzyma i strzały gotuje  
Śmiertelne. Zapadł w zazdrość człowiek płony<sup>64</sup>,  
Niesprawiedliwość nosi, kłam urodzi,  
Dół pod nim kopie, a sam weń ugodzi.  
Sam się upęta w chytrym sidle swoim,  
Nań się obalą wszystkie jego złości –  
A ja podparty miłosierdziem twojem,  
Próżeń i troski, i niebezpieczności,  
Sąd sprawiedliwy i twe imię, Panie!  
Wyznawać będę, póki duszy stanie.

(J. Kochanowski<sup>65</sup>)

b) Psalm 9

Ciebie będę, Boże prawy,  
Całym sercem wyznawał,  
Twoje wszystkie dziwne sprawy  
Będę światu podawał;

Będę wesół w twej obronie,  
Będę wszechnajświętszemu  
Przy łagodnej śpiewał stronie<sup>66</sup>  
Imieniowi twojemu.

---

<sup>64</sup> Płony – nieplodny, bezowocny, zbyteczny (*ibidem*, s. 868). [pt]

<sup>65</sup> Jan Kochanowski (1530-1584) – wydał przekład psalmów (*Psalterz Dawidów*) w 1579 r. (*Nowa encyklopedia powszechna PWN*, *op. cit.*, t. 3, s. 391-392). [pt]

<sup>66</sup> Strona – struna (J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 875). [pt]

Nieprzyjaciel mój strwożony  
Podał tył nieuczciwy,  
I padł strachem ogarniony,  
Widząc twój wzrok straszliwy;

Ty litujesz krzywdy mojej,  
Tyś kwoli niewinności  
Zasiadł na stolicy swojej,  
Sędzio sprawiedliwości!

Przepadli ziemię przekłęci  
Na twe słowa fukliwe,  
Wytarłeś z ludzkiej pamięci  
Ich imiona chlubliwe<sup>67</sup>.

Zły człowiecze! Spustoszyłeś  
Pola nieprzerodzone<sup>68</sup>,  
Zwojowałeś, wyróciłeś  
Miasta pięknie sadzone<sup>69</sup>.

Ich pamięć pospołu z nimi  
Na wieki zaginęła,  
Ale pańska moc wiecznymi  
Czasy będzie słyneła.

On stolicę swą narządził,  
On ludzkie nieprawości  
I wszystek świat będzie sądził  
Podług sprawiedliwości.

On jest ucieczka ubogich,  
On dodaje ratunku

---

<sup>67</sup> Chlubliwy – chełpliwy (*ibidem*, s. 856). [pt]

<sup>68</sup> Nieprzerodzony – zawsze obfity, zawsze płodny (*ibidem*, s. 875). [pt]

<sup>69</sup> Sadzony – zbudowany (*ibidem*, s. 873). [pt]



Położonym w krzywdach srogich  
I w żalobnym frasunku.

Wszyscy, którzy go poznali,  
Jemu niechaj ufają;  
Nigdy się nie oszukali,  
Którzy w nim ufność mają.

Mieszkającemu śpiewajcie  
Na wysokim Syjonie;  
Jego moc opowiadajcie  
Narodom w każdej stronie.

Pomścił się Pan sprawiedliwy  
Krwie niewinnej rozlania,  
Usłyszał płacz żalobliwy  
I ubogich wołania.

Użyj nade mną litości,  
Boże nieogarniony!  
Patrz, w jakiej niebezpieczności  
Jestem dziś położony.

Chciej mię z rąk wrogich wybawić,  
Śmierci nieubłaganej,  
Abych twe sprawy mógł słać  
W cerkwi<sup>70</sup> twojej wybranej.

Jam smutny tak lamentowałam,  
A tyś usłyszał w niebie,  
Teraz się będę radowałam,  
Mając obrońcę z ciebie.

---

<sup>70</sup> Cerkiew – kościół, świątynia, zgromadzenie wyznawców  
(*ibidem*, s. 856). [pt]

W tym się dole potopili,  
Który sami kopali;  
W tym się sidle połowili,  
Które sami stawiali.

Nie darmo Bóg sprawiedliwy,  
Po wszystkie wieki słynie,  
Uplótnął się człowiek zdrażliwy  
W swoich rąk własnych czynie.

Upad<sup>71</sup> wisi nad grzesznymi,  
Upad nieuchroniony.  
Nad narody przekłętymi,  
Kędy Bóg zapomniony.

Nie na wieki Pan przebaczy  
Upadłego człowieka.  
Ich nadzieja (tak Pan raczy),  
Ważna będzie od wieka.

Powstań, wieczny nasz obrońca!  
Nie daj się zmocnić złemu,  
Twój sąd niech będzie do końca  
Światu jawny wszystkiemu.

Ogarnij strachem pogany,  
Niech się ludźmi być znają,  
Którzy dziś mogą być pany,  
Jutro z chudym<sup>72</sup> zrównają.

(J. Kochanowski)

---

<sup>71</sup> Upad – upadek, nieszczęście (*ibidem*, s. 878). [pt]

<sup>72</sup> Chudy – biedny; chudopachołek (*ibidem*, s. 856). [pt]

c) Psalm 15

Kto będzie w twojem mieszkaniu przebywał?  
Kto będzie twego pałacu świętego,  
Wieczny mój Boże! wesela zażywał?

Człowiek niewinny, człowiek uprzejmego  
Serca, który sprawiedliwość miłuje,  
Który nie mówi słowa fałszywego.

Który bliźniego swego nie szacuje,  
Nie szuka z cudzą szkodą swej korzyści,  
Przeciw obmowcom sąsiada ratuje,

Ma niepobożne ludzie w nienawiści,  
Dobrym, gdzie może, pomocy dodawa,  
A co przyrzecze, by najciężej, ziści,

Pieniędzy w lichwę nikomu nie dawa,  
Nie bierze darów przeciw niewinnemu;  
Kto się tak rządzi, kto przy tym zostawa,  
Śmieie niech ufa pokojowi swemu.

*(J. Kochanowski)*

d) Psalm 104 (w skróceniu)

Duszo! Śpiewaj Panu pieśń: O, nieograniczony  
Nieba i ziemie sprawco! Wielceś uwielbiony!  
Ciebie obeszła wkoło cześć i wieczna chwała,  
Ciebie jasność jako płaszcz ozdobny odziała,  
Tyś niebo jako namiot rozbił ręką swoją,  
Nad nim wody za twojem rozrządzeniem stoją.  
Chmury – twój wóz; tve konie – wiatry nieścignione;  
Duchy – posłańce; słudzy – gromy zapalone.

Twym rozumem tak wiernie ziemia urządzona,  
 Że na wieki nie będzie nigdy poruszona;  
 Na tej jako powłoka przepaści leżały,  
 A góry niezmierzone wody zakrywały;  
 Ale skoroś rzekł słowo, a niebo zagrzmiało,  
 Wody spadły, a morze na dół uciekało,  
 Skały ku górze poszły, pola rozciągnięte  
 Opanowały miejsca przez cię naznaczone.

Ty z pałaców swych świętych, ojcze uwielbiony!  
 Spuszczasz na niską ziemię deszcz nieprzepłacony,  
 A ona nieprzebranej łaski twojej syta,  
 Wszystkiego wszystkim starczy; stąd trawa obfita  
 Bydłu ku pożywieniu; stąd zioła ogrodne  
 I wszelki rodzaj zboża, stąd wino łagodne,  
 Dobrej myśli naczynie, stąd chleb, który snadnie<sup>73</sup>  
 Siłę twierdzi<sup>74</sup>, stąd olej, po którym twarz gładnie...

Kiedy rękę otworzysz, wszyscy nasyceni,  
 A kiedy twarz odwrócisz, wszyscy zasmuceni;  
 Jeśli im ducha weźmiesz, w proch się wnet obróć,  
 Jeśli im ducha natchniesz, na świat się zaś wróć.  
 Pan, który kiedy pojrzy, ziemia drży; Pan, który  
 Kiedy ręką gór dotknie, dymem pójdą góry.  
 Dokąd mi tedy mego żywota dostanie,  
 Głos mój Panu i lutnia śpiewać nie przestanie.

(J. Kochanowski)

<sup>73</sup> Snadnie – łatwo, dogodnie (*ibidem*, s. 874). [pt]

<sup>74</sup> Twierdzić – utwierdzać, wzmacniać (*ibidem*, s. 877). [pt]

### VIII. Izajasz<sup>75</sup> o zburzeniu Tyru<sup>76</sup>

Kwilcie okręty morskie, bo już Tyr zburzony!  
 Kędyż są szzańce jego i wysokie baszty.  
 I jak cedry Libanu wznoszące się maszty,  
 I lud jego niezliczony?  
 Mówiłeś pyszne miasto – i czas niedaleki: –  
 „Dochodem moim morze, a żniwem są rzeki,  
 Port mój głęboki pod skały tej spadem  
 Narodów składem”.  
 O pyszny grodzie! Dziś w żałobnym kirze  
 Umilkły pienia twe głośnie;  
 Jak niegdyś o Egipcie, tak później o Tyrze  
 Powieści będą żałosne.  
 Z jakąż na ludy patrzałeś pogardą,  
 Ślepy w dostatków wytworze;

<sup>75</sup> Łac. *Isaias*, gr. Ἰσαΐας, z hebr. *Yəša‘yāhû* (rzadziej: *Yəša‘yâ*) „Jahwe jest zbawieniem” – prorok żyjący i działający w 1. poł. VIII w. p.n.e. (750-700 p.n.e.); wymieniany w 2 Księdze Królów (19:2-20), 1 i 2 Księdze Kronik oraz w Księdze Izajasza; sama Księga Izajasza powstawała na przestrzeni kilku stuleci i dzieli się na trzy części, z których tylko pierwsza (1-39) związana jest z postacią proroka z VIII w. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 648-652; A. Jogan, *op. cit.*, s. 366; *A Concordance to the Septuagint and the Other Greek Versions of the Old Testament* (Including the Apocryphal Books), ed. E. Hatch, H. H. Redpath, Michigan 2005, Appendix I, s. 68.; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 424-425). [pt]

<sup>76</sup> Gr. Τύρος, fen., hebr. *Šor / Šôr*, kananejskie *Šurru* „skała” – fenicki port i królestwo położone pierwotnie na wyspie oddalanej ok. 700 m od wybrzeża. Miasto wzmiankowane w tekstach egipskich (*Dr*), hetyckich i ugaryckich (*Šr*) z II tysiąclecia p.n.e. Od X w. p.n.e. pozostawało w przymierzu z Izraelitami aż do upadku ich państwowości. Niniejszy tekst jest parafrazą poetyckiego przesłania zawartego w rozdziale 23:1-14 Księgi Izajasza (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 1341-1342; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 2, s. 125). [pt]

Bóg, chcąc ukarać zuchwałość twą hardą,  
Dłoń swą wyciągnął na morze.  
I zadrzały królestwa, rozsiadły się góry,  
Chwieją się twierdze i warowne mury,  
Chwieją się, chylą... ciężkich głazów brzemię  
Pada na ziemię.  
Kwilcie okręty morskie, bo już Tyru nie ma,  
Już na próżne chciwości szukać go oczyma.

*(J. U. Niemcewicz)*

**IX. Tren Jeremiasza**<sup>77</sup>

Dziedzictwo nasze przeszło do obcych,  
 A domy nasze do cudzoziemców.  
 Sierotyśmy bez ojca, matki nasze wdowy.  
 Wody nasze za pieniądze pijemy,  
 Drwa nasze za pieniądze kupujemy.  
 Na ciele swym ślady kaźni nosimy,  
 A odpocząć nam nie dają.  
 Do Egipcjan ręce wyciągamy i Assura<sup>78</sup>,  
 Żebyśmy się mogli nasycić chlebem.  
 Ojcowie nasi zgrzeszyli – nie masz ich,  
 A my nieprawości ich ponosimy.  
 Niewolnicy panują nad nami,  
 A nie masz, kto by nas z ich ręki wybawił.  
 Godniejsi z pośród nas ręką ich są powieszeni,  
 A i osób sędziwych uczcić nie potrafią.  
 Sędziowie po bramach już nie siadają,  
 Młodzieńcy zaprzestali pieśni swoich.

---

<sup>77</sup> Łac. *Ieremias*, gr. Ἰερεμίας, z hebr. *Yirməyāhū* „Jahwe założył” – kapłan i prorok, działający w okresie 626-582 p.n.e.; informacje na jego temat zawarte są w Księdze Jeremiasza oraz w 2 Księdze Kronik (35:26, 36:21-22). Niniejszy tekst pochodzi z Lamentacji (5:2-16), znanych po hebrajsku jako *’ēkā* „niestety!”, zbioru pięciu poematów nieznanego autora, powstałych jakiś czas po zburzeniu Jerozolimy w 587/586 r. p.n.e., przypisywanych dawniej Jeremiaszowi (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 686, 689; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 415). [pt]

<sup>78</sup> Grec. Ἀσσοῦρ, z hebr. *’Aššūr*, akad. *Aššūr* – nazwa głównego bóstwa Asyryjczyków, głównego miasta Asyrii oraz określenie Asyrii jako państwa według głównego miasta. Państwo asyryjskie od ok. XIX w. p.n.e. przeżywało wzloty i upadki, w okresie średnioasyryjskim (1274-1077) oraz nowoasyryjskim (911-612), osiągając status imperium, by ostatecznie ulec Medii. Miasto Asur zostało zniszczone w 614 r. (D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 91; *The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 119-123; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 91). [pt]

Ustało wesele serca naszego,  
Płąsanie nasze w kwilenie się obróciło,  
Spadła korona z głowy naszej!...

*(I. Redliński)*



**X. Tren z czasów niewoli babilońskiej (Psalm 137)<sup>79</sup>**

Siedząc po niskich brzegach babilońskiej wody,  
 A na piękne syjońskie wspominając grody,  
 Co nam inszego czynić jedno płakać smutnie,  
 Powieszawszy po wierzbach niepotrzebne lutnie?

Lecz poganin niebaczny w tej naszej żalobie,  
 Przedsię<sup>80</sup> piosnkę syjońską każe śpiewać sobie.  
 Przebóg! Jako to ma być, aby pieśni pańskich,  
 Głos kiedy miał być słyszany w krainach pogańskich.

Jeślibym cię zapomniał, o kraino święta!  
 Niech moja swej nauki ręka zapamięta<sup>81</sup>,  
 Niechaj mi język uschnie, kiedy cię przepomnę<sup>82</sup>,  
 Kiedy cię na początku wesela nie wspomnę.

Pomni, wszechmocny Panie! Co nam wyrządzali  
 Edomczycy, jako w nasz ciężki dzień wołali:  
 „Zgubcie ten zły naród, ogniem miasto spalcie,  
 A ich mury do gruntu samego rozwalcie”.

Ale i ty Babilon, strzeż dobrze swej głowy,  
 Bo już wisi nad tobą upadek gotowy,  
 Szczęśliwy, który-ć za nas odmierzy twe winy,  
 A o skałę roztrąci twe nieszczęsne syny!

(J. Kochanowski)

---

<sup>79</sup> Psalm z okresu niewoli babilońskiej. Hebr. *Bābel*, z akad. *Bābilim* „brama boga” – miasto nad Eufratem, położone na pd.-zach. od obecnego Bagdadu, stolica Babilonii; niemieckie prace wykopaliskowe w latach 1899-1917 odsłoniły miasto w postaci z VI w. p.n.e. (*The Eerdmans Bible Dictionary*, *op. cit.*, s. 138-139; L. Koehler, W. Baumgartner, J. J. Stamm, *op. cit.*, t. 1, s. 104, 127-128; D. B. Miller, R. M. Shipp, *op. cit.*, s. 92). [pt]

<sup>80</sup> Przedsię – przecież, jednak (J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 871). [pt]

<sup>81</sup> Zapamiętać – zapomnieć (*ibidem*, s. 881). [pt]

<sup>82</sup> Przepomnieć – zapomnieć (*ibidem*, s. 871). [pt]

## XI. Tenże tren w przetworzeniu K. Ujejskiego

Płyną rzeki babilońskie, płyną, szumią w dal,  
 Wiatr powiewa brzeźną trzcina, nami chwieje żal.  
 Nad wodami my usiedli o chlebie żebraczym:  
 „Ziemio święta! Matko nasza! Kiedyż cię obaczym?”.

Tu na wierzbach długowłosych wśród zielonych szarf,  
 Pokruszone wiszą struny od milczących harf;  
 Niechaj milczą stare harfy o strunach dziesięciu,  
 Niechaj nigdy w niewolnika nie zabrzmia objęciu!

Z głośnym śmiechem idą ludzie po wodę przez błóń;  
 „Hej harfiarze, syny wraże, z prochu wzniescie skroń,  
 Zawtórujcie nam pieśniami do naszej swawoli!”  
 – Jakoż szukać wam wesela u tych, co w niewoli?

Jeruzalem! Jeruzalem! Biedna ziemio ty!  
 Gdy twej męce nie poświęcę każdej mojej łzy,  
 Jeśli ciebie nie ogarnę swym synowskim żalem,  
 To mię przeklnij i zapomnij, matko Jeruzalem!

Niech me oczy robak stoczy, niech w nie pluje czern,  
 Niech ma ręka w ogniu pęka, niech krzy się<sup>83</sup> jak ciern,  
 Niech mój język jak gadzina przyschnie do gardziela –  
 Jeśli zaprę twych boleści dla chwili wesela.

Edomczyku!<sup>84</sup> Ty, co w krzyku niemowląt i żon  
 Ucztowałeś i płąsałeś przy połysku łon,  
 Ty, coś wołał, by nam Syjon spustoszyć do gruntu,  
 A odporne miecze nasze zawsze zwał mieczami buntu –

---

<sup>83</sup> Krzyć się – kruszyć się; krzewić się, plenić się (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *op. cit.*, t. 2, s. 596). [pt]

<sup>84</sup> Mieszkaniec Edomu, zob. przypis 5 na s. 274. [pt]

Pomnij w trwodze, że na drodze twych zwycięstw i chwał,  
Jak lew z cicha, kiedy czyha, nasz Bóg będzie stał.  
I coś zdziałał, toć z nagrodą odda sądem bożym,  
I co spadło na nas deszczem, spadnie na cię morzem.

Chwila jeszcze, a już będziem błogosławić tym,  
Co nad grobem twym rozwieszą pożarowy dym,  
Z ramion matek wyrwią śpiące dzieciątek głowy  
I ze zgrzytem roztrzaskają o brzeg granitowy!

# Poezja arabska

## I. Antara<sup>1</sup>

*Muallaka* [mu<sup>ʿ</sup>allaqa] (w streszczeniu)

Poeta rozpoczyna tę pieśń wspomnieniem kochanki Abli, o której między innymi tak się wyraża:

Umie ona ząbkami czarować białymi,  
Co słodsze w pocałunku, niż wszystko na ziemi.  
Skoro do niej przybliżysz rozognione skronie,  
Wonią moschu jej oddech zmysły twe owionie,  
Niby łąka wonnymi kwiatkami okryta,  
Której jeszcze nie tknęły biegunów kopyta,  
Gdzie o zmroku wieczornym brzęczące komary  
Monotonnym brzmia śpiewem, niby pijak stary.  
Abla rano i wieczór na puchu spoczywa.  
Mnie wezglowiem wśród nocy konia mego grzywa;  
Wiatronogi a silny przyjaciel mój stary  
Grzbiet wygodny na łożę daje dla Antary.

W dalszym ciągu oburza się na dwuznaczne postępowanie Abli:

Precz z maską! Szydzi ze mnie twych oczu zasłona.  
Pomnij, że wszystko moje druzgoczą ramiona!  
Wszak możesz sławić we mnie tę znaną ci cnotę,  
Że dla ludzi przyjaznych ja serce mam złote;  
Lecz kto krzywdę w pierś moją wrzuci, jak zarzewie,  
Pozna, czym jest Antara, jeśli dotąd nie wie.

---

<sup>1</sup> Ar. *ʿAntara bin Šaddād* – poeta okresu przedmuzułmańskiego, autor jednego z tzw. poematów doskonałych (*muʿallaqa*). [ps]

Teraz rozwodzi się obszerniej o swoich cnotach i sposobie życia, podaje malowniczy obraz swojego konia, wyraża wreszcie obawę, czy zdąży przed śmiercią pomścić się na wrogach. O sobie samym tak się odzywa:

Jeżeli kto z ufnością słów moich nie bierze,  
Czym jestem, niechaj wszyscy powiedzą rycerze:  
Jak na grzbiecie rumaka siedzę dniem i nocą,  
Gdy boki jego silne z ran krwawo się poca;  
Jak wroga w pojedynku atakuję śmiało  
Lub śmierć niosę z odważną łuczników nawałą...  
Komuż w walce nieznana dłoni mej potęga:  
Antara za trzech bije – po zdobycz nie sięga!...

(*J. A. Świącicki*)<sup>2</sup>

---

<sup>2</sup> Julian Adolf Świącicki (1848 lub 1850-1932) – historyk literatury, poeta (*Encyklopedia PWN*, [online:] <<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Swiecicki-Julian-Adolf;3984583.html>>). [ps]

## II. H. Imruulkais albo Amrolkais<sup>3</sup>

*Muallaka* (w streszczeniu)

Pozwólcie, niech tu dla niej łza z oczu mych płynie,  
 Między Chaumal i Dakhol<sup>4</sup> na piasków lawinie,  
 Między Tudich i Makrat<sup>5</sup>, gdzie nie starty jeszcze  
 Śladów mieszkań piaskowe huraganów deszcze!...  
 Tu, podtrzymując cugle, towarzysze moi  
 Mówili: „O! Bądź mężem, co trosk się nie boi”.  
 Jedyną mą pociechą dziś łza, co wytryska...  
 Lecz po cóż skrapiać łzami przeszłości zwaliska!...

Zapanowawszy nad żalem, poeta oddaje się rozpamiętywaniu  
 doznanych sukcesów w miłości:

Wielem dni przeżył z tobą w rozkosze bogaty,  
 Lecz tego w Darat-Dżuldul nie zapomnę z laty,  
 Gdym na ucztę dla zwierząt własne zabił zwierzę;  
 Ona moje tłumoki na wielbłąda bierze,  
 Do lektyki Oneizy<sup>6</sup> wciskam się zuchwale...  
 Na pagórku piaszczystym, broniąc się daremnie,  
 Przysięgłaś, że na zawsze ulecisz ode mnie!...  
 Dłaczę goż, o Fatymo<sup>7</sup>, siać kłótni zarzewie?  
 Jeśli chcesz mnie opuścić, nie opuszczaj w gniewie!  
 Dąsasz się na tę miłość, co pierś mi zatrąła?  
 A ja bym wszystko oddał dla ciebie, nieczuła!  
 Płaczesz, aby zgryzotą zaprawione strzały  
 Jeszcze silniej rozdarte serce poszarpały!...

(...)

<sup>3</sup> Zob. przypis 26 na s. 214. [ps]

<sup>4</sup> Ar. *Ḥawmal* i *Ad-Daḥūl* – nazwy gór. [ps]

<sup>5</sup> Ar. *Tūḍiḥ*, *Al-Miqrat*, *Dārat al-Ġulḡul* – nazwy miejsc. [ps]

<sup>6</sup> Ar. *Unayza*. [ps]

<sup>7</sup> Ar. *Fāṭima*. [ps]

Wszystkie dziewcząt namioty, których oddech męża  
Nie skalął – serce moje piorunem zwycięża.  
Przez tłumy i przez śmiercią grożące mi strażę  
Do mej lubej zwycięsko kroczyć się odważę,  
Gdy na niebie się jasna plejada promieni,  
Jako wstęga ze złota i drogich kamieni!...  
Żaden bezkształt jej szyi toczzonej nie plami,  
Gdy ją wznosi, jak sarna, strojną klejnotami.  
Kibić jej kruczych splotów pętają okowy,  
Jako palmy łodygę warkocz daktylowy.  
W nocnym stroju o późnej spoczywa godzinie,  
Woń moschu ponad rankiem z jej namiotu płynie.  
Blask jej oczu tak nocne ciemności przenika,  
Jako Bogu płonąca lampa pustelnika.  
Innym łatwo miłosnej uniknąć ślepoty,  
Ja wiecznie w sercu krwawe noszę uczuć groty.

W dalszym ciągu mówi o zaletach swego konia:

Na koniu, wyprężonym jak łuku cięciwa,  
Wyjeżdżam, kiedy jeszcze ptak w gnieździe spoczywa;  
Rumak mój czy w ataku, czy w wirze obrony,  
Jako głaz z wyżyn skalnych potokiem strącony!...  
Gwałtem się z jego grzbietu zsuwają dywany,  
Jak noga, kiedy schodzi z granitowej ściany;  
Wysmukły, a tak parska, tak wściekłą dyszy,  
Jak gdybyś drganie waru słyssał wśród zaciszy!...  
Lekkiego młodzieniaszka z grzbietu swego strąca,  
Mężowi odzież zrywa ta bestia gorąca!  
Ma on strusia kończyńy, a boki jelenia,  
Biegnać – w wilka, w galopie na lisa się zmienia!  
Nagle ku nam pierzchliwe stado kóz wybieży,  
Niby dziewczki Dejara<sup>8</sup> w ofiarnej odzieży<sup>9</sup>...

---

<sup>8</sup> Bóstwo przedmahometańskie Arabów, wokoło którego tańczyły dziewczęta, odpowiednio przystrojone. [przypis autorów]

Mienia się... usuwają... jako sznur koralu  
 Na chłopcu, który przodków bogactwem się chwali...  
 Wiatrolotny mój rumak naprzód się wyrывa,  
 Dzieląc zwierząt gromadę na drobne ogniwa;  
 Wnet parą, przodującą gromadzie kóz wielkiej,  
 Dosięgnął, nie wylawszy potu ni kropelki!  
 Śpieszą mięso na ucztę przyrządzać kucharze  
 Na kamieniu wśród ognia lub w kipiącym warze...  
 Gdy pod wieczór do domu wracaliśmy społem,  
 Konia mego zdumieniem ścigano wesołym.  
 Krew łani na łbie jego wskazują mężowie,  
 Niby henny<sup>10</sup> kropelkę na srebrzystej głowie...  
 On jednak przez noc całą, jako granit ściany,  
 Przed moimi oczyma stoi okiełznany.  
 Nieco dalej przypomina sobie poeta obraz nawałnicy, której był  
 świadkiem:

Błysk ten czyś widział, druhu? Ów zygzak czerwony,  
 Jak ruch dłoni, wyskoczył z chmur gęstej korony!  
 Lub jak w celi klasztornej lampa, co już kona,  
 Rozsypie blask, olejem świeżym podsycona!  
 Między Odaib i Darycz, wśród mężów ogniska  
 Zasiadłem, by ulewie przypatrzeć się z bliska.  
 Jeden prąd nawałnicy wprost na Katem pędzi,  
 Drugi lewej Jadhubulu zagraża krawędzi.  
 Toczy się na Kuteifę słup piany i błota,  
 Z Kamakhol<sup>11</sup> dęby stare na przechodniów miota!...  
 Dalej żywioł Kananu<sup>12</sup> obejmuje stronę

---

<sup>9</sup> Zniekształcone ar. *Duwwār*. Na Półwyspie Arabskim przed islamem – głaz uosabiający lokalne bóstwo, któremu oddawano cześć i składano ofiary (zob. Ibn Manzūr, *Lisān al-ʿArab al-muḥīṭ*, iʿdād wa-taṣnīf Yūsuf Ḥayyāt, Bayrūt b.d.w., t. 1, s. 1032). [ps]

<sup>10</sup> Farba roślinna, którą na Wschodzie malowano sobie paznokcie. [przypis autorów]

<sup>11</sup> Zniekształcone ar. *kanahbul* – odmiana pustynnej akacji (zob. Az-Zawzanī, *Šarḥ al-muʿallaqāt as-sabʿ*, Bayrūt 1978, s. 31). [ps]



I z urwiska gór spędza gemzy przelęknione.  
 W Teima<sup>13</sup> nie ocalał żaden pień palmowy,  
 Żaden dom, niemający skał wiecznych budowy.  
 Rankiem tak świergotało ptactwo na dolinie,  
 Jakby śpiewne gardziołka wykapało w winie;  
 Tu i ówdzie zwierzątka zatopione leżą,  
 Jak cebule, spod ziemi wydarte grabieżą.

(J. A. Święcicki)

Z *Dywanu*<sup>14</sup>

Idź szczęśliwie życia jasną drogą!  
 Serca nasze zbratać się nie mogą...  
 Cóż mnie dla niej w niewolnika zmienia?  
 Miłość dziecka, pełna zaślepienia!  
 Miarą złudzeń darzysz mnie obfitą,  
 Ty, najskąpsza pod słońcem kobieto!  
 Iluż niewiast uroczych okowy  
 Potargałem z rozsądku namowy!...  
 Darmo chcesz mnie karmić złudzeniami,  
 Już mnie żadne twe sidło nie zmami.  
 Przez grożące mi śmiercią pustynie  
 Jam przejechał z wielbłądem jedynie!  
 Gdy on trawę żuł przez noc zgłodniały,  
 Członki moje w siodle spoczywały,  
 Ostrze miecza pod głową błyszczące,  
 Jakby drgało w nim mrówek tysiące;  
 Polerownym zwą go towarzysze.  
 Kto go ostrzył? Pamięć nie dopisze...

<sup>12</sup> Ar. *Al-ʿUḏayb, Ḍāriğ, Qaṭan, Yaḏbul, Kutayfa, Al-Qanān* – nazwy miejsc. [ps]

<sup>13</sup> Ar. *Taymāʾ* – duża oaza w płn.-zach. części Płw. Arabskiego, na przecięciu szlaków handlowych. [ps]

<sup>14</sup> Ar. *dīwān* – zbiór poezji. [ps]

Żem się jeszcze upamiętał w porę,  
To za boskie zmiłowanie biorę.  
Gdy Bóg ze mną, niczym się nie trwożę,  
Bogobojność – bezpieczeństwa łożę.

*(J. A. Świącicki)*

### III. Szanfary<sup>15</sup>

*Kasyda*<sup>16</sup> (nieco skrócona)

Bracia moi, postawcie wielbłądy na nogi!  
 Dzisiaj Szanfary od was jedzie między wrogi.  
 Gotowe juki rzemień do garbów przycisnął:  
 Dalej w drogę! Noc ciepła i księżyc zabłysnął.  
 Dalej! – Jeśli przed skwarem na ziemi są cienie,  
 Dla mężnego przed hańbą znajdzie się schronienie;  
 I nie będzie mu ciasno, jeśli przy rozumie  
 Gonić rozkosz, a zgubie wymykać się umie.  
 Znajdę ja druhów, których przyjaźń więcej warta:  
 Znajdę płowego wilka i pstrego lamparta,  
 Hienę, zdobycz kroki pędzącą chromymi –  
 To moi przyjaciele. Nie masz między nimi  
 Półgłówka, co mu tajnia w ustach nie doleży,  
 Co brata błędzącego z szyderstwem odbieży.  
 U nich na krzywdę zemsta, na gwałt moc gwałtowna,  
 Waleczni, ale w męstwie żaden mi nie zrówna.  
 Nieprzyjacielom pierwszy ja skaczę do oczu,  
 A gdy przyjdzie łup dzielić, stoję na uboczu.  
 W dziale łupów łakomstwo chyżością zwycięża,  
 Ja czynię obyczajem dostatniego męża;  
 Nikt wielkością umysłu nie zdoła mi sprostać,  
 A kto czuje swą wyższość, godzien przy niej zostać.  
 Porzucam was i tęsknić nie będę za wami,  
 Których nie przyciągnąłem dobrodziejstw więzami  
 I do których nie lgnęło nigdy serce moje.

<sup>15</sup> Na temat porównania Mickiewiczowskiego przekładu z oryginałem arabskim zob. P. Siwiec, „*Szanfary*”..., *op. cit.*, s. 21-45. [ps]

<sup>16</sup> Zdaniem nowszej krytyki jest to utwór późniejszy, mylnie przypisany Szanfaremu. Wyobraża on poetę opuszczającego swoje pokolenie Asd [swoje plemię Azd] za to, że odmówiło mu pomocy do pomszczenia krzywdy, jakiej doznał ze strony pokolenia Salaman. [przypis autorów]

Dosyć mam towarzystwa, gdy zostało troje:  
 Serce waleczne, szabla, z której ognie biją,  
 I łuk żółty, wielbłądźią krzywiący się szyją;  
 Przy którym pas bogaty, suta frędzla pływa –  
 Majdan, gładko ciosany i tęga cięciwa,  
 Co tak żałośnie jęczy, gdy z niej grot wyleci,  
 Jako matka, wydarte ścigająca dzieci...  
 Nie strusie serce moje; choć strach zakołata,  
 Nierównym pędem w piersiach, jak wróbel, nie lata.  
 Kto mnie widział od rana do nocy wśród gachów,  
 Brew malować, włos trefić w kąpieli zapachów?  
 Czy mnie kiedy noc zbłąka, choć piaszczysta fala  
 Tumanami okręci i żwirem zawala?  
 Lecę na mym wielbłądzie – wrą u nóg ukropy,  
 Krzemienie, iskry sypiąc, przyskają spod stopy.  
 O głodzie, choć najdłuższym, w wielkomyślnej dumie  
 Nigdy wspomnieć nie raczę – i tak go zatłumię.  
 Karmię się prochem ziemi, a głód, nadaremnie  
 Pasując się, wyznaje, że słabszy ode mnie.  
 Gdybym został w obozie, gdzież więcej napitków,  
 Więcej jadła, niż u mnie do potrzeb i zbytków?  
 Ale mam duszę gorzką, co się z hańbą kłóci,  
 I jeśli was nie rzucę, dusza mnie porzuci.  
 Teraz pragnienie skręca wnętrzości w mym łonie,  
 Jak nić różnie targaną na prządki wrzecionie.

Tu, porównawszy siebie do zgłodniałego wilka, wyjącego na  
 pustyni, i pochwaliwszy się, że na wielbłądzie wyściga strusie,  
 gdy pędzi do studni, Szanfary dalej tak mówi:

Ziemia twarda mi družka. Nieraz do jej łona  
 Tuliłem kark mój suchy i chude ramiona,  
 Których stawy sterczące tak policzyć snadno,  
 Jak kostki, co z rąk gracza na ławę wypadną.  
 Jeżeli wojna tęskni za Szanfarym sługą,  
 Toć Szanfary jej służył i wiernie, i długo.

Dziś nieszczęście w mą duszę, jak w piłkę, zagrało,  
Boleści podzieliły losem moje ciało.  
Każda bieda najpierw na mój kark się wsuwa;  
Kiedy zasypiam, bieda u głów moich czuwa  
I wytrzeszczywszy oczy, patrzy, skąd ugodzić.  
Troski kolejną febry zwykły do mnie chodzą,  
Ale od febry gorzej nie dają pokoju,  
Lecą do mnie, jak ptaki spragnione do źródła;  
Sto razy je odpędzisz i setnymi chmury  
Znowu uderzą z boku i z dołu, i z góry.

Lecz nie znikają go te troski, bo jest cierpliwy, śmiały, jak hiena, i wytrwały.

Pamiętacie noc klęski? Tę noc niepogodną,  
Noc tak straszliwie ciemną, tak straszliwie chłodną,  
Że Arab grzał się, paląc własny łuk i groty?  
Ja wybiegłem na boje wśród mroku i słoty;  
Przewodniczką mi była błyskawic pożoga,  
Towarzyszami: piorun, okropność i trwoga.  
Osierociłem dzieci, owdowiłem żony,  
Wróciłem, jakem wyszedł, nocą otoczony.  
Nazajutrz, gdym spokojnie w Gumaiza leżał,  
Mówiono o mnie w stepach, którym w noc przebieżał.  
Zeszła się nieprzyjaciół dwoista gromada,  
Jedna z nich zapytuje, druga odpowiada:  
Słyszano, mówią, wczora nocne psów warczenie,  
Zdało się, że wilk przebiegł lub hieny szczenię,  
Albo ptak przebudzony skrzydłami gdzie musnął?  
Bo pies zawarczał tylko i po chwili usnął;  
Może to Diw, przechodząc, tyle szkody zrobił?  
Może człowiek? Nie, człowiek tylu by nie pobił!  
Ja w dzień, gdy niebo wrzało ogniami letnimi,  
Tak że żmije od skwaru skakały po ziemi,  
W dziurawym płaszczu padłem na żwiry kipiące  
I zdjawszy turban, głową wyzywałem słońce,

A włos mój brudu pełny, nieznający woni,  
 Kołtunami przylegał do niemytej skroni<sup>17</sup>.  
 Łono pustyni, co się bez końca rozszerza,  
 Tak twarde i tak nagie, jako grzbiet puklerza,  
 Nieraz całe bosymi przemierzyłem stopy,  
 Na klęczkach pnąc się, jak pies, wlałem im na czoło.  
 Tam dzięki antylopy biegały wokoło,  
 Białonogie i wełną odziane bogatą,  
 Jak nadobne dziewice wlekącą się szatą;  
 I w oczy mi bez trwogi patrzyła gromada,  
 Bo myślała, że jestem kozioł, wódz ich stada,  
 Co mu rogi w tak długie piętrzą się ramiona,  
 Że wznosząc łeb, rogami dostaje ogona,  
 Albo nimi do skały przyczepia się szczytu  
 I wisi, jako ptaszek w otchłani błękitu.

(A. Mickiewicz)

---

<sup>17</sup> Arab nie mył się i nie cesał się, dopóki ślubowanej zemsty nie dokonał. [przypis autorów]

**IV. Waddak<sup>18</sup>***Sen*

Ach! z jednej teraz ściga mnie strony  
Krytyków zgraja;  
A z drugiej obraz, we śnie zrodzony,  
Co mnie upaja...  
Łudził mnie wczoraj sen tak zuchwały,  
Że moja miła,  
Przebywszy piasku morze i skały,  
Mnie nawiedziła!...  
Spałem, gdy ona, wchodząc, wyrzuty  
Robić zaczyna.  
Jakże mi słodką zdała się wtedy  
Moja jedyna!  
Jam wołał do niej: „Maro najmiłsza,  
Bądź pozdrowiona!  
O! dzięki!... dzięki, że cię już mogę  
Tulić do łona!”...  
Uczucia ziemskie stygną powoli  
W każdej godzinie,  
Lecz miłość moja wielka dla Raudy  
Nigdy nie zginie!

(J. A. Świącicki)

---

<sup>18</sup> Ar. ‘*Abd ar-Raḥmān bin Ismā‘īl al-Ḥulānī*, zwany *Waddāḥ al-Yaman* (zm. 708) – poeta okresu omajjadzkiego, znany z liryki miłosnej. Obecnie uważany w Jemenie za poetę narodowego (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 2002, t. 11, s. 13). [ps]

## V. Moty Ibn Ajas<sup>19</sup>

*Do córki (w chwili rozstania)*

O! przestań serce moje tym płaczem  
Krwawić, dziewczyno!  
Toć już za długo z twych czarnych oczu  
Łzy gorzkie płyną.  
O! niech mi serca dłużej nie palą  
Twych łez strumienie!  
Krzykiem rozpaczy zatruwasz jeszcze  
To rozłączenie.  
Może też Pan Bóg opieką swoją  
Wesprzeć mnie raczy

I znów piorunem wrócę do ciebie  
Z doli tułaczej.  
Co tylko zechce Bóg, Pan Wszechmocny,  
Wszystko się stanie;  
Więc zamiast płakać, do Niego raczej  
Zwróć swe błaganie.  
Bo czy nas droga rozdzieli bliska,  
Czy też daleka,  
Wszędzie mnie dłonią swoją otoczy  
Boska opieka!

(J. A. Świącicki)

---

<sup>19</sup> Ar. *Muṭīr bin Iyās* – znany ze sprośności poeta arabski (zm. 785), jeden z prekursorów tzw. prądu modernistycznego pierwszego okresu epoki Abbasydów (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1993, t. 7, s. 797-799). [ps]



**VI. Abu Firas<sup>20</sup>***Jeniec<sup>21</sup>*

Gdyby nie ta matka droga,  
 O los której drzę,  
 Już by mnie dziś zgonu trwoga  
 Nie dręczyła... nie!  
 Gdyby nawet mi za złoto  
 Chcieli zwrócić miecz,  
 Ja tę łaskę, ach!... z ochotą  
 Odepchnąłbym precz;  
 Ale byt mój to wiekowej  
 Matki mojej byt;  
 A jam dla niej znieść gotowy  
 Nawet hańby wstyd!...  
 Trzeba dług ten święty, hojny  
 Spłacić matce swej,  
 Żeby krwawa srogość wojny  
 Nie dotknęła jej.  
 W Mambig<sup>22</sup> tęskne dni przebywa,  
 Pierś jej gryzie strach;  
 Pewnie tam gołąbka siwa  
 W gorzkich tonie łzach.  
 Gdyby można siłą woli  
 Odbić każdy cios,  
 I to wszystko, co nas boli,  
 W błogi zmienić los!...  
 O! przysięgam... już by wtedy

---

<sup>20</sup> Ar. *Abū Firās al-Hamdānī* (932-968) – poeta arabski, kuzyn hamdanidzkiego władcy Sayf ad-Dawla (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1986, t. 1, s. 119-120). [ps]

<sup>21</sup> W oryginale wiersz nie ma tytułu (zob. *Abū Firās al-Hamdānī, Diwan Abī Firās al-Hamdānī*, šarḥ Ḥalīl ad-Duwayhī, Bayrūt 1994, s. 355). [ps]

<sup>22</sup> Manbidż (ar. *Manbiğ*) – miasto w płn. Syrii. [ps]

Za mej matki próg  
Nie zajrzało widmo biedy,  
Nie wszedł szczęścia wróg!  
Ale w karbach świat ten trzyma  
Wszechpotężna dłoń;  
Karłem człowiek – choć olbrzymia  
Wznosi dumną skroń!...  
Gdyby obłok ten, co bieży  
Przez Mambig gdzieś w świat,  
Chciał od syna nieść macierzy  
Echo wdzięcznych rad,  
Wciąż bym wołał: „Matko miła,  
Nie trać serca... nie!  
Niespodzianie dary zszyła  
Bóg na dzieci swe.  
Wytrwaj, matko... taką radę  
Z głębi serca ślę;  
Minie widmo smutku blade  
I znów ujrzysz mnie!”

(J. A. Świącicki)

**VII. Ibn-ul-Abbar<sup>23</sup>***Kasyda<sup>24</sup>*

Naprzód drogę masz przebitą... prowadź wojska swoje tam!...  
 Wojowników dzielnych prowadź!... Andaluzję wybaw nam.  
 O ty, któryś przygnębionych nigdy nie odepchnął precz,  
 Patrz!... Hiszpania wielkomyślna spieszy o twój błagać miecz.  
 W udręczeniu klęski strasznej wije się ten piękny kraj,  
 Los mu wiecznie radość w troski, a na piekło zmienia raj.  
 Nieszczęśliwa ty kraino, życie twe zatruwa świat,  
 Na ofiarę los wybiera zawsze dzieci twoich kwiat!  
 Każdy wietrzyk z brzaskiem świtu jest zwiastunem krwawych  
 dróg,

Co dnia w pysze swej nad tobą triumfuje podły wróg!  
 O zachodzie słońca zawsze wita cię oręża zgrzyt,  
 Ustawiczną dyszeć trwogą – to męczarnia taki byt!...  
 I co tobie dziś nie grozi?... Chrześcijanin przysiągł już,  
 Najstraszniejszy dzisiaj chyba w piersiach twych zatopić nóż.  
 Pragnie z kwiatu twoich dziewic, których każdy strzeże dom,  
 Łup uczynić dla zwycięzców i zbezczęścić!... Hańby grom!...  
 Dla herezji się roztwiera tyle nowych ciągle wrót,  
 Jawnych wrogów naszej wiary ma dziś prawie każdy gród.  
 Na ulicach miast arabskich sroży się niewiernych rój,  
 Ha! na widok ten łez krwawych z oczu nam wytryska zdrój!  
 Na meczetów naszych szczycie krzyże błyszczą ze wszech stron,  
 Tam, gdzie czciliśmy Allaha – chrześcijański jęczy dzwon!...  
 Czy hiszpański kraj odzyska, co szczęśliwy dotąd miał?

<sup>23</sup> Ar. *Ibn al-ʿAbbār*, *Abu ʿAbd Allāh Muḥammad ʿAbd Allāh bin Abī Bakr ʿAbd Allāh bin ʿAbd ar-Raḥmān bin Aḥmad bin Abī Bakr al-Qudāʿī* (1199-1260) – historyk, pisarz i poeta andaluzyjski urodzony w Walencji (zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1986, t. 3, s. 673-674). [ps]

<sup>24</sup> Ułożona dla zachęcenia Zekkeryi, jednego z książąt maurytańskich w Afryce, żeby dał pomoc Walencji, oblężonej w r. 1238 przez chrześcijan hiszpańskich. [przypis autorów]

Pustką szkoły, w których niegdyś głos Koranu święty brzmiał;  
 A ogrody naszych willi, co pieściły każdy wzrok,  
 Pomarniały i dziś od nich stroni już przechodnia krok.  
 Tłumy chrześcijan – to szarańcza, a po przejściu takich fal  
 Wszędzie tylko spustoszenie, zgliszcza, smutek, rozpacz... żal!  
 Gdzie jest życie, którym dotąd nieustannie wrzał nasz ród?  
 Gdzie piękności, co rozkoszą każdy nam słodziły trud?  
 Druzgoczący wszystko w drodze, nieubłagany wróg nasz ten,  
 Który żeby szerzyć grozę, swój poświęca spokój, sen.  
 Wtargnął z ogniem i żelazem, a potęgą wszystkich sił  
 Kraj w pustynię nam zamienia, dzieła sztuki – w proch i pył!  
 Podaj dłoń nam, dzielny książę! Lituj się cierpiących rzesz,  
 Do Hiszpanii – zdruzgotany okręt jej ratować śpiesz!  
 W walkach świętych na twój widok wszak przejmował wrogów  
dreszcz;  
 Byłeś mieczem albo chmurą, co spragnionym niesie deszcz.

Tu, opiewając potęgę Zekkeryi<sup>25</sup>, między innymi tak mówi:

Tobie, królu, najpokorniej liczne państwa niosą cześć,  
 Bo pod łaski twojej płaszczem już ich wróg nie może zgnieść.  
 Tobie każdy z podróżników z czcią całować śpieszy dłoń  
 I odwiecznych trosk się zbywa, gdy przemówić raczysz doń...  
 Twoja gwiazda, gdy chcesz błysnąć, daje dniowi jasność, blask,  
 Od policzków twych rumieńca i jutrzeńka ma swój brzask.  
 Jako księżyc błyszczysz świetny pośród ciemnych walki chmur,  
 A gdzie rządysz, tam jaśnieje wiekopomnej sławy dwór.  
 Góry korzą się przed tobą, boś jest całej ziemi pan,  
 Z wyniosłością twoją można tylko plejad zrównać stan.  
 Jako gwiazda nad Hiszpanią, w majestacie błyszniej nam  
 I piorunem twej pocięchy nieprzyjaciół wiary złam.

---

<sup>25</sup> Ar. *Abū Zakariyyāʿ Yaḥyā* (1203-1249) – założyciel panującej w Ifriqiyi (obszar dzisiejszej zach. Libii, Tunezji i wsch. Algierii) dynastii Hafsydów (1229-1574) – zob. *The Encyclopaedia of Islam*, Leiden 1986, t. 3, s. 66-69. [ps]

Do Hiszpanii śpiesz, o królu, i pociechę biednym nieś,  
Niechaj krwią nam kraj użyźni chrześcijańskich królów rzeź!  
A za hańbą naszą, panie, tłumy Franków szarp i rwij,  
Zmyjesz plamę i wygodzisz ziemi, dawno żądnej krwi.  
Rzuć nam wojska na wybrzeża i daj chrześcijan im na łup;  
Niech wódz dumny psów niewiernych legnie w prochu u twych  
stóp.

Tam Hiszpanii syny martwe oczekują na głos twój,  
Lecz ożyją, skoro ty ich poprowadzisz w krwawy bój.  
Powiedz, kiedy Andaluzję zbudzi mieczów twoich brzęk,  
A odczuwać będziemy naprzód już ostatni wrogów jęk.

*(J. A. Świącicki)*

# Bibliografia

- A Concordance to the Septuagint and the Other Greek Versions of the Old Testament* (Including the Apocryphal Books), by E. Hatch, H. H. Redpath, Michigan 2005.
- A Dictionary of the Targumim, the Talmud Babli and Yerushalmi, and the Midrashic Literature*, compiled by Marcus Jastrow, New York 1996.
- Abū al-Faraġ al-Iṣfahānī, *Al-Aġānī*, red. °Abd al-Karīm Ibrāhīm al-°Izbāwī, Maḥmūd Muḥammad Ġanīm, Al-Qāhira 1993.
- Abū al-Fidā°, *Al-Muḥtaṣar fī aḥbār al-bašar*, taḥqīq Muḥammad Zaynhum, Yaḥyā Sayyid Ḥusayn, Muḥammad Faḥrī Al-Wašīf, Al-Qahira 1998.
- Abū Firās al-Hamdānī, *Diwan Abī Firās al-Hamdānī*, šarḥ Ḥalīl ad-Duwayhī, Bayrūt 1994.
- Adkins L., *Empires of the Plain. Henry Rawlinson and the Lost Languages of Babylon*, London 2003.
- Afyoncu E., *Subḥī Mehmed Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 37, İstanbul 2009, s. 449-450, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c37/c370276.pdf>>.
- °Alī Ġawād, *Tārīḥ al-°Arab qabl al-islām*, Baġdād 1993.
- Al-Munġid fī al-°alām*, Bayrūt 1976.
- Andrae W., *Die Stelenreihen in Assur*, Leipzig 1913.
- As-Suyūṭī, *Al-Qur°an Al-Karīm bi-tafsīr al-imāmayn al-Ġalālayn*, Bayrūt 1981.
- Aṭ-Ṭa°labī, *Al-Kašf wa-al-bayān*, Bayrūt 2002.
- Az-Zamaḥšarī, *Tafsīr al-Kaššāf*, Bayrūt 2009.
- Az-Zawzanī, *Šarḥ al-mu°allaqāt as-sab°*, Bayrūt 1978.
- Bajki i przypowieści Ignacego Krasickiego*, Drukarnia A. Marciniowskiego, Wilno 1820.
- Bellinger G. J., *Leksykon mitologii. Mity ludów i narodów świata*, przeł. J. Szymańska-Kumaniecka, Warszawa 2005.

- Belzoni G., *Narrative of the Operations and Recent Discoveries within the Pyramids, Temples, Tombs and Excavations in Egypt and Nubia and of a Journey to the Coast of the Red Sea, in Search of the Ancient Berenice and Another to the Oasis of Jupiter Ammon*, London 1820.
- Benseler G. E., *Griechisch-deutsches Schulwörterbuch*, pod red. A. Kaegi, Leipzig 1981.
- Bertman S., *Handbook to Life in Ancient Mesopotamia*, New York 2003.
- Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem*, adiuvantibus B. Fischer, I. Gribomont, H. F. D. Sparks, W. Thiele recensuit et brevi apparatu critico instruxit Robertus Weber, editionem quintam emendatam retractatam praeparavit Roger Gryson, Deutsche Bibelgesellschaft, Stuttgart 2007.
- Black J., Green A., *Słownik mitologii Mezopotamii. Bogowie, demony, symbole*, przeł. A. Reiche, Katowice 1998.
- Boyce M., *Zaratusztrianie. Wiara i życie*, przeł. Z. Józefowicz-Czabak, B. J. Korzeniowski, Łódź 1988, *Człowiek i jego cywilizacja*.
- C. *Plini Secundi Naturalis historiae libri XXXVII*. Post Ludovici Iani obitum recognovit et scripturae discrepantia adiecta edidit Carolus Mayhoff, Lipsiae in aedibus B. G. Teubneri, 1906.
- Cała A., Węgrzynek H., Zalewska G., *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Warszawa 2000.
- Cherbonneau A., *Fables de Lokman*, Imprimerie Royale, Paris 1846.
- Copie figurée d'un rouleau de papyrus, trouvé à Thèbes, dans un tombeau des rois*, publiée par J. M. Cadet, Paris 1805.
- Dembska A., *Klasyczny język egipski*, Warszawa 2004, *Języki Azji i Afryki*, 11.
- Der Text des „Nilhymnus”*, Zusammengestellt von Wolfgang Helck, Wiesbaden 1972, *Kleine ägyptische Texte*, s. 11.
- Do Boga, Pana mego, mów! Babilońskie i asyryjskie hymny, modlitwy, zaklęcia i rytuały. Wybór tekstów*, przeł. O. Drew-

- nowska-Rymarz et al., Warszawa 2005, *Antologia Literatury Mezopotamskiej*.
- Emecen F., *İzzî Süleyman Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 23, İstanbul 2001, s. 565-566, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c23/c230278.pdf>>.
- Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, red. nauk. O. Jurewicz, Warszawa 2002.
- Encyklopedia mądrości Wschodu. Buddyizm. Hinduizm. Taoizm. Zen*, red. E. Trzeciak, P. Trzeciak, Warszawa 1997.
- Epos o Gilgameszu*, przeł. K. Łyczkowska, P. Puchta, M. Kapełuś, Warszawa 2010.
- Erpenius T., *Grammatica arabica*, Samuel et Johannes Luchtmans, Academia Typographes, Leiden 1767.
- Eusebii Pamphili Caesarensis episcopi Chronicon bipartitum, nunc primum ex Armeniaco textu in Latinum conversum, adnotationibus auctum, Graecis fragmentis exornatum, opera P. Jo: Baptistae Aucher Acnyrani, Pars I: Chronographico-historica, Venetiis 1518*.
- Flawiusz J., *Wojna żydowska*, z jęz. greckiego przełożył oraz wstępem i komentarzem opatrzył J. Radożycki, Warszawa 1991.
- Frédéric L., *Słownik cywilizacji indyjskiej*, przeł. z franc. zespół pod kierunkiem P. Piekarskiego, Katowice 1998.
- Freytag G. W., *Locmani fabulae et plura loca ex codicibus maximam partem historicis selecta*, Bonn 1823.
- Gardiner A. H., *Egyptian Grammar Being an Introduction to the Study of Hieroglyphs*, wyd. 3. popr., Oxford 1979.
- Gumpach J. von, *Über den altjüdischen Kalender, zunächst in seiner Beziehung zur neutestamentlichen Geschichte...*, Brüssel und Leipzig 1848.
- Günay F., *Râşid Mehmed Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 34, İstanbul 2007, s. 463-465, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c34/c340325.pdf>>.
- Hammer-Purgstall J., *Literaturgeschichte der Araber. Von ihrem Beginne bis zum Ende des zwölften Jahrhunderts der Hidschret*, Wien 1850-1856.



- Hancz E., *Peçuylu İbrâhim*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 34, İstanbul 2007, s. 216-218, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c34/c340135.pdf>>.
- Hannig R., *Großes Handwörterbuch Ägyptisch-Deutsch (2800 bis 950 v. Chr.)*, Darmstadt 2015.
- Hélot L., Hélot H., *Fables de Lokman surnommé le sage*, T. Barrois, Paris 1847.
- D'Herbelot B., *Bibliothèque orientale, ou Dictionnaire universel contenant généralement tout ce qui regarde la connaissance des peuples de l'Orient*, La Haye 1777.
- Herodota dzieje*, przeł. z grec. A. Bronikowski, Poznań 1862.
- Herodotus*, with an English translation by A. D. Godley, t. 1, Books I and II, Cambridge, Massachusetts – London 1990.
- Historia Iranu*, red. A. Krasnowolska, Wrocław 2010.
- Hitti Ph. K., *Dzieje Arabów*, przeł. W. Dembski, M. Skuratowicz, E. Szymański, Warszawa 1969.
- Horrack Ph.-J. de, *Oeuvres diverses*, Paris 1907, *Bibliothèque Égyptologique*.
- Hymne au Nil* transcrit et publié par M. Gaston Maspero, Imprimerie de l'Institut Français d'Archéologie Orientale, Le Caire 1812.
- Ibn Manzūr, *Lisān al-ʿArab al-muḥīt*, iʿdād wa-taṣnīf Yūsuf Ḥayyāt, Bayrūt b.d.w.
- İlgürel M., *Vâsif Ahmed Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 42, İstanbul 2012, s. 535-537, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c42/c420366.pdf>>.
- Izre'el Sh., *Adapa and the South Wind. Language Has the Power of Life and Death*, Winona Lake, Indiana 2001.
- Jacobsen Th., *The Sumerian King List*, Chicago 1939, *Oriental Institute, Assyriological Studies* 11.
- Jacq Ch., *The Wisdom of Ptah-Hotep. Spiritual Treasures from the Age of the Pyramids*, przeł. na ang. M. de Brito, London 2006.
- Jeremias A., *Das babylonische Nimrodepos*, Leipzig 1891.
- Jougan A., *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992.

- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1952.
- Kempiński A. M., *Encyklopedia mitologii ludów indoeuropejskich*, Warszawa 2001.
- Kent R. G., *Old Persian. Grammar – Texts – Lexicon*, wyd. 2. popr., American Oriental Society, New Haven, Connecticut 1953, *American Oriental Series* 33.
- Kochanowski J., *Dziela polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1982.
- Koehler L., Baumgartner W., Stamm J. J., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Warszawa 2008.
- Krasicki I., *Pisma poetyckie*, oprac. Z. Goliński, Warszawa 1976, *Biblioteka Poezji i Prozy*.
- Kwiatkowski B., *Poczet faraonów. Życie – legenda – odkrycia*, Warszawa 2002.
- L'Estrange R., *Fables of Aesop and other Eminent Mythologists with Morals and Reflections*, London 1694.
- Lehner M., *The Complete Pyramids*, 556 illustrations, 83 in color, Cairo 1997.
- Lichtheim M., *Ancient Egyptian Literature. A Book of Readings*, t. 3, *The Late Period*, Berkeley-Los Angeles-London 1980.
- Lurker M., *Leksykon bóstw i demonów*, przeł. J. Prokopiuk, R. Stiller, Warszawa 1999.
- MacDonell A. A., *A Practical Sanskrit Dictionary with Transliteration, Accentuation and Etymological Analysis Throughout*, New York 1991.
- MacKenzie D. N., *A Concise Pahlavi Dictionary*, London-New York-Toronto 1971.
- Mała encyklopedia kultury antycznej A-Z*, red. Z. Piszczek, Warszawa 1968.
- Manu Swajambhuwa, *Manusmryti, czyli Traktat o Zacności*, przeł. z oryginału sanskryckiego, wstępem, przedmową, przypisami i słowniczkiem opatrzył M. K. Byrski, Warszawa 1985, *Bibliotheca Mundi*.

- Maspero G., *Les Contes populaires de l'Égypte ancienne*, wyd. 3. popr. i rozsz., Librairie Orientale et Américaine, E. Guilmoto, Paris 1882, 1889.
- Masson H., *Słownik herezji w Kościele katolickim*, przeł. z franc. B. Sęk, Katowice 1993.
- Mickiewicz A., *Dzieła*, t. 10: *Literatura słowiańska. Kurs trzeci*, Warszawa 1998.
- Miller D. B., Shipp R. M., *An Akkadian Handbook. Helps, Paradigms, Glossary, Logograms, and Sign List*, Winona Lake, Indiana 2014.
- Mythologica Aesopica*, Opera et studia Isaaci Nicholai Neveleti, Frankfort 1610.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1995-1996.
- Özcan A., *Çelebizâde Âsim Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 3, İstanbul 1991, s. 477-478, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c03/c030333.pdf>>.
- Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, neue Bearbeitung, red. J. B. Metzler, Stuttgart 1894-1980.
- Raccolta de' poeti stirici, favoleggiatori ed epigrammatici*, Favole d'Aurelio de' Giorgi Bartole, t. 1, Napoli 1827.
- Rachet G., *Słownik cywilizacji egipskiej*, przeł. z franc. J. Śliwa, Katowice 1996.
- Religia. Encyklopedia PWN*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2001-2003.
- Reychman J., *Karol Załuski i pierwsze przekłady z literatury polskiej na języki orientalne*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, red. S. Strelcyn, Warszawa 1957, s. 157-158.
- Roaf M., *Cultural Atlas of Mesopotamia and the Ancient Near East*, New York 1996.
- Roediger A., *Locmani fabulae quae circumferuntur annotationibus criticis et glossario explanatae*, Halis Saxonum 1839.
- Rogerson J. W., *Chronicle of the Old Testament Kings. The Reign-by-Reign Record of the Rulers of Ancient Israel*, London 1999.
- Roux G., *Ancient Iraq*, wyd. 3., London-New York-Ringwood, Victoria-Toronto-Auckland 1992.

- Salverte E., *Des noms d'Hommes, de Peuples, et de Lieux, considérés principalement dans leurs rapports avec la civilisation*, [w:] *Bibliothèque Universelle des sciences, belles-lettres, et arts, faisant suite à la Bibliothèque Britannique*, t. 8, Genève 1818.
- Šarḥ diwān Labīd Ibn Rabīʿa al-ʿAmirī, haqqaqa-hu wa-qaddama la-hu Ihsān ʿAbbās, Al-Kuwayt 1962.
- Sayce A. H., *The Religions of Ancient Egypt and Babylonia*, T. & T. Clark, Edinburgh 1903.
- Sękowski J., *Amsal Lokman el-Hakim. Podobieństwa czyli bajki mędrca Lokmana*, Drukarnia XX. Pijarów, Wilno 1818.
- Shaw I., Nicholson P., *British Museum Dictionary of Ancient Egypt*, Cairo 1996.
- Siwiec P., „Szanfary” – raz jeszcze o przekładach Adama Mickiewicza i Ludwika Spitznagla, „Pamiętnik Literacki” 2014, nr 105, z. 2, s. 21-45.
- Siwiec P., *Ignacy Krasicki po arabsku: analiza krytyczna przekładu Karola Załuskiego*, „Między Oryginałem a Przekładem” 2015, nr 2 (28), s. 43-54.
- Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 2001.
- Steingass F., *A Comprehensive Persian English Dictionary. Including the Arab words and phrases to be met with in Persian literature (...)*, Beirut, Lebanon 1998.
- Święcicki J. A., *Historia Literatury Babilońsko-Assyryjskiej i Egipskiej*, z ilustracjami, Warszawa 1901.
- The Eerdmans Bible Dictionary*, red. D. N. Freedman, A. B. Beck, A. C. Myers, Grand Rapids, Michigan / Cambridge, UK 2000.
- The Encyclopedia of Ancient Greece*, ed. N. Wilson, New York 2006.
- The Epic of Gilgamesh, Text, Transliteration, and Notes* by R. Campbell Thompson, Oxford 1930.
- The I. G. in Peking. Letters of Robert Hart, Chinese Maritime Customs, 1868-1907*, ed. J. King Fairbank, K. Frost Bruner,

- E. MacLeod Matheson, introduction L. K. Little, Cambridge, Massachusetts 1975.
- The Literature of Ancient Egypt. An Anthology of Stories, Instructions, Stelae, Autobiographies, and Poetry*, wyd. 3., red. i wstęp W. K. Simpson, przeł. R. K. Ritner et al., New Heaven and London 2003.
- The Standard Babylonian Epic of Gilgamesh. Cuneiform Text, Transliteration, Glossary, Indices and Sign List*, red. S. Parpola, współpraca: M. Luukko, K. Fabritius, The Neo-Assyrian Text Corpus Project, Helsinki 1997, *State Archives of Assyria. Cuneiform Texts*, t. 1.
- Thissen H. J., „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 112, 1996.
- Turan Ş., *Hoca Sâdeddin Efendi*, [w:] *İslam Ansiklopedisi*, t. 18, İstanbul 1998, [online:] <<http://www.islamansiklopedisi.info/dia/pdf/c18/c180101.pdf>>.
- Turek P. W., *Od Gilgamesza do kasydy. Poezja semicka w oryginalnej i w przekładzie*, Kraków 2010.
- Turek W. P., *Słownik zapożyczeń pochodzenia arabskiego w polszczyźnie*, Kraków 2001.
- Tyloch W., *Judaizm*, Warszawa 1987, *Religie świata*.
- Virey Ph., *Études sur le papyrus Prisse. Le livre de Kaqimna et les leçons de Ptah-Hotep*, F. Vieweg, Paris 1887.
- Wołoszyński R., *Józef Sękowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Kraków 1995-1996.
- Wörterbuch der ägyptischen Sprache*, hrsg. A. Erman, H. Grapow, Berlin 1971.
- Wspomnienia o rodzinie Załuskich w XIX wieku*, Kraków 1907.
- Zajączkowski A., *Z dziejów orientalizmu polskiego doby miczkiewiczowskiej*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, red. S. Strelcyn, Warszawa 1957, s. 95-156.
- Załuski K., *O języku koptyckim i jego w lingwistyce stanowisku*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 1869, nr 17, s. 164-176.
- Załuski K., *O języku perskim i tegoż piśmiennictwie*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1883.

Załoski K., *Wybór bajek i przypowieści z Lokmana i Krasickiego w dwóch przekładach polskim i arabskim*, nakładem Drukarzni Nadwornej i Rządowej, Wiedeń 1860.

**Źródła internetowe**

<http://www.iranicaonline.org>.

<http://www.jewishencyclopedia.com>.

<http://www.larousse.fr/encyclopedie>.

<http://www.islamansiklopedisi.info>.

<http://encyklopedia.pwn.pl>.

## Nota bibliograficzna

- Amsal Lokman el-Hakim, *Podobienstwa czyli bajki mędrca Lokmana, z arabskiego przełożone i przypisane wileńskiemu Towarzystwu Szubrawców przez TH...*, członka tegoż grona, Wilno 1818.
- Ignacy Krasicki, *O rymotwórstwie i rymotwórcach*. Dzieła Ignacego Krasickiego, nowe i zupełne wydanie, t. 3, Wrocław 1824, s. 497-499, 501-502.
- [Karol Załuski], *Wybór bajek i przypowieści z Lokmana i Krasickiego w dwóch przekładach polskim i arabskim*, Wiedeń 1860.
- Józef Szujski, *Rys dziejów piśmiennictwa świata niechrześcijańskiego*, Kraków 1867, s. 114-183, 507-527.
- Piotr Chmielowski, Edward Grabowski, *Obraz literatury powszechnej w streszczeniach i przekładach*, Warszawa 1895, s. 44-70, 484-493.